GAZETA
Współczesna
TYDZIEŃ

PIĄTEK
-NIEDZIELA
24-26.07.1998

DZIENNIK
REGIONALNY
BIAŁYSTOK
ŁOMŻA
SUWAŁKI
Nr 142 (14047)
Nakład 45 000 egz.
CENA 1 zł

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. ...
Czytelnia Czasopism
w B-stoku



A. Kardasz

WAKACJE Z KOZĄ W TLE

– str. 16.-17.

Personalna układanka

Rządząca koalicja, po kontrowersyjnie przeprowadzonej batalii wojewódzkiej, funduje sobie nowe problemy. Pojawiają się pogłoski o planowanych zmianach w rządzie.

str. 5.

Smród czyli zapach specyficzny

Właściciel zakładu w Dębnikach ma pretensje do mediów za wyolbrzymienie sprawy awarii zbiornika odpadów.

str. 6.

Szyć, kierować medytować

Ponad milion Polaków rocznie uczęszcza na wakacyjne kursy. Niektórzy chcą zdobyć nowe umiejętności, inni – znaleźć przyjaźń.

str. 8.

Polskie przejścia europejskie

Jeśli polskie dążenia do Unii Europejskiej zakończą się pełnym sukcesem, nasza granica wschodnia stanie się wschodnią granicą Unii. Tymczasem stan naszych przejść woła o pomstę.

str. 9.

Tajemniczy strzał

Łomżyńskiej prokuraturze nie udało się wyjaśnić jednego z najbardziej bulwersujących zdarzeń ostatnich miesięcy, mianowicie, kto strzelał z okien plebanii?

str. 10.

ŚMIERTELNA DAWKA SALETRY

We wtorek w Gródku wydarzyła się tragedia. Troje dzieci zatruło się saletrą. Siedmioletni chłopczyk zmarł w drodze do szpitala. Stan dwojga pozostałych poprawia się.

AGNIESZKA ŻERO

Mieszkanie na parterze w bloku na jednym z osiedli w Gródku świeci pustkami. Właścicielka mieszkania, pani Ala, babcia trojga dzieci, snuje się z kąta w kąt. Nie może opanować płaczu. Całą winę za tragedię przypisuje sobie. Nie wie, jak to przeżyje. Nie miała łatwego życia. Kilka lat temu zmarł jej mąż. A i wcześniej nie było słodko. Zapadł na chorobę psychiczną. Strach było z nim żyć, strach go samego zostawić. Skończyło się tragicznie. Wychowała czworo dzieci – trzy córki i syna. Od syna ma najwięcej wnuków – trójkę. Dzieci często u niej przebywały. Jak synowa pojechała na wiosnę do Włoch, syn z dziećmi przeprowadził się do niej. Mają własne mieszkanie, ale woleli mieszkać z babcią.

– A ja tych dzieci nie dopilnowałam – szlocha kobieta.

We wtorek ojciec dzieci i babcia wyjechali rano do Białegostoku. Musieli załatwić jakąś sprawę. Dzieci zostały z ciocią, która nieco później również miała pojechać do Białegostoku. Minęli się w drodze.

– Wracaliśmy autobusem około 10 – wspomina pani Ala. – Około godz. 11 byliśmy w Gródku, córka szła na autobus.

Dzieci bawiły się na podwórku. Jeszcze około godz. 10 sąsiadka widziała je z okna.

Pan Stanisław, ojciec dzieci szedł z autobusu pierwszy, pani Ala nie mogła go dogonić. Nogi nie pozwalały iść szybko, a jego coś gnało...

Kiedy dzieciom zechciało się pić, ciocia poszła już na dworzec. W kuchni na stole stała przygotowana dla nich herbata. Obok stał sok. Było upalnie. Dzieci wpadły na pomysł, że do herbaty dodadzą kwasku cytrynowego, który miał ugasić pragnienie. Dawid, najstarszy z rodzeństwa, 12-letni chłopiec wziął z szafki słoik. Później okazało się, że nie był to kwasek cytrynowy, a saletra spożywcza. Ile tego zjadły, trudno powiedzieć. Być może nie dawał herbacie smaku cytryny, więc wsypały jeszcze. Albo próbowały z łyżeczki, dlaczego ma taki dziwny smak. Pierwszy stracił przytomność Norbert. Musiał zjeść najwięcej saletry, albo wypił z herbatą największą jej ilość. Dawid zorientował się, że dzieje się coś niedobrego. Pobiegł po sąsiada, który mieszka naprzeciwko ich mieszkania. W tej chwili dobiegł również ojciec.

– Dochodząc do klatki usłyszałam, jak syn krzyczy do Norberta, żeby nie zasypiał – wspomina pani Ala.

Wpadła do domu. Nie wiedziała co robić. Jedna myśl przemknęła przez głowę – do lekarza... Ośrodek zdrowia znajduje się na tym samym osiedlu. Kilka bloków dalej. Pani Ala pobiegła po znajomą panią doktor. Przed nią biegł Dawid. Cały czas był przytomny. Dobiegli do ośrodka. Tu chaotycznie zaczęli tłumaczyć, co się stało. Lekarz chwyciła podręczną torbę, poprosiła pielęgniarkę o pomoc. Pobiegły.

Ciąg dalszy na str. 7.

Ministerstwo planuje przekazanie „skarbówkom" prowadzenie egzekucji z nieruchomości

Dom za dług podatkowy

Komornicy skarbowi mają mieć prawo do ściągania długów podatkowych poprzez zajmowanie i sprzedaż domów, mieszkań, gruntów czy lokali użytkowych – wynika z projektu Ministerstwa Finansów. Urzędnicy „skarbówek" z zadowoleniem przyjmują ministerialną propozycję. Twierdzą, że wzrosną wskaźniki ściągalności zaległych podatków.

Projekt nowelizacji ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji został zaprezentowany w „Rzeczpospolitej". W Biurze Prasowym Ministerstwa Finansów „Współczesna" nie otrzymała potwierdzenia co do „przecieków" do „RZ". Rzecznik prasowy wkrótce ma zadecydować, jakie informacje zostaną przekazane mediom.

Obecnie urząd skarbowy nie może prowadzić egzekucji z nieruchomości. Zgodnie z procedurą, „skarbówka" ściągająca niesfornych podatników może jedynie obciążyć nieruchomość hipoteką. Urząd skarbowy musi zdobyć tytuł wykonawczy i klauzulę jego wykonalności, a następnie sprawa trafia do komornika sądowego. Ściąganie w taki sposób należności podatkowych trwa nawet kilka lat. Wskaźnik wyegzekwowania należności zabezpieczonej hipoteką na nieruchomości sięga obecnie najwyżej kilku procent w stosunku do dochodzonych.

Według ministerialnego projektu, komornicy skarbowi będą mogli zająć nieruchomość (tak jak obecnie rzeczy ruchome), a następnie przeprowadzić licytację. Jeśli za drugim i trzecim razem nie uda się zlicytować domu czy gruntu, wówczas komornik skarbowy będzie mógł odstąpić od licytacji i zastosować inną formę sprzedaży.

Ciąg dalszy na str. 2.

MIcH

Zamach na Maschadowa

Prezydent Czeczenii Asłan Maschadow nie odniósł poważniejszych obrażeń w czwartkowym zamachu na jego życie – powiedział PAP w rozmowie telefonicznej wiceminister bezpieczeństwa szariackiego (czeczeńskie ministerstwo spraw wewnętrznych), Abu Mowsajew. Mowsajew, który przebywał na miejscu zdarzenia, potwierdził, że jeden ochroniarz prezydenta zginął, a sześciu pozostałych jest lekko rannych w wyniku zdetonowania ładunku wybuchowego umieszczonego w samochodzie terenowym UAZ rosyjskiej produkcji, zaparkowanym na trasie przejazdu konwoju prezydenta Maschadowa. Prezydent jechał przez północno-wschodnią dzielnicę Groznego (rejon Staropromysłowski) do swej rezydencji w pobliżu dworca kolejowego. Wybuch nastąpił na szosie Staropromysłowskiej na przedmieściach Groznego o godzinie 8 rano czasu miejscowego.

Nowe dowody – później

Wszystko wskazuje, że wymiana dowodów osobistych na karty tożsamości opóźni się o rok. Za rządową nowelizacją ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych opowiedziały się wszystkie kluby – także SLD, choć z nie ukrywaną „niechęcią". Ustawa przewiduje, że wymiana starych dowodów osobistych powinna rozpocząć się 1 stycznia 1999 r. Rząd – wobec braku pieniędzy na ten cel w budżecie państwa – zaproponował zmianę ustawy i przesunięcie tego terminu o jeden rok. Piotr Żak (AWS) powiedział, że wymiana dowodów będzie kosztowała państwo 200 mln zł. Według SLD, problemem nie są pieniądze, lecz zła praca MSWiA. Głosowanie – w piątek.

Stocznię można sprzedać

Gdański sąd wyraził w czwartek zgodę na sprzedaż Stoczni Gdańskiej konsorcjum złożonemu ze Stoczni Gdynia SA i warszawskiej firmy Evip Progress SA. Sędzia – komisarz Jerzy Kardaś zezwolił syndykowi SG Andrzejowi Wiercińskiemu na sprzedaż „z wolnej ręki" masy upadłościowej SG temu konsorcjum. Zdaniem sędziego-komisarza, oferta konsorcjum „pozwala na najpełniejsze zaspokojenie wierzycieli oraz daje wystarczające gwarancje utrzymania, modernizacji i rozwoju SG". Wydane przez sąd postanowienie jest nieprawomocne i podlega zaskarżeniu do Sądu Rejonowego w Gdańsku w ciągu siedmiu dni od daty doręczenia ich syndykowi i zarządowi SG. (PAP)

„Współczesna" w Białej Piskiej

W sobotę „Gazeta Współczesna" wraz ze Studiem Lato Radia Białystok będzie gościła w Białej Piskiej. W żółtym namiocie ustawionym w parku miejskim, Czytelnicy naszej gazety będą mogli wziąć udział w wielu konkursach z cennymi nagrodami. Dyżurujący dziennikarz będzie czekał na sygnały spraw, którymi chcielibyście, żeby ktoś się zajął. Bądźcie z nami w sobotę.

Oto program imprezy:

15-18.45 Turniej Unii Gmin Mazurskich,

18.45-19 konkursy sponsorów,

19-20.30 koncert „Zagrajmy to inaczej",

20.30-22.30 koncert „Kazik i przyjaciele",

22.30-24 spotkanie z balladą „Z tamtej strony jezioreczka, czyli dziura w desce".

Wszystkie imprezy odbędą się w parku miejskim.

Powódź w Kotlinie

Sytuacja w czterech gminach w Kotlinie Kłodzkiej dotkniętych w środę nagłym wezbraniem rzek stabilizuje się. Do godz. 16 w czwartek znaleziono ciała pięciu ofiar powodzi.

Wody spływają do zbiornika Otmuchowskiego i Nyskiego, których rezerwy zatrzymają falę powodziową na Nysie Kłodzkiej. W Kotlinie Kłodzkiej ustał deszcz, woda w rzekach opada. Rząd uruchomi niezbędne środki, by pomoc dla ofiar powodzi nadeszła szybko i była skuteczna – zapewnił premier Jerzy Buzek. Zdaniem pełnomocnika rządu Jerzego Widzyka, do usunięcia skutków powodzi wystarczą środki znajdujące się w budżecie państwa.

W ciągu doby spadło w Kotlinie Kłodzkiej 170 mm deszczu w Dusznikach i 137 mm w Polanicy, czyli prawie kwartalna norma deszczu. Te gwałtowne burzowe opady spowodowały nagłe wezbranie rzek. Według IMGW, nie powinno być już dużych opadów, chociaż mogą wystąpić lokalne przelotne deszcze, nie przekraczające 10–15 mm.

(PAP)



A. Zgliet

Przed tunelem, od strony ul. Kopernika, tworzą się korki

Nerwy przed tunelem

Potężne korki tworzą się po obu stronach tunelu łączącego ul. Hetmańską ze Składową i Kopernika. Wczoraj rano na zlecenie Urzędu Miejskiego rozpoczął się remont nawierzchni jezdni tego newralgicznego przejazdu pod torami. Ekipy remontowe zajmują jedną „nitkę" drogi. Po drugiej – o szerokości niecałych 4 metrów – ruch sterowany sygnalizacją świetlną odbywa się w obie strony wahadłowo. Jak łatwo było przewidzieć, niewiele to daje. Tunel jest bowiem jednym z trzech przejazdów przez linię kolejową łączących zachodnią część miasta ze śródmieściem i wschodnią częścią Białegostoku. Kierowcy nie zważając na utrudnienia „pchają" się prosto w korek. Od strony śródmieścia trzeba czekać w kilkusetmetrowej kolejce. Kierowcy są bardzo zdenerwowani, często trąbią na siebie, jeżdżą po trawnikach i chodnikach. Już wczoraj doszło do kilku stłuczek.

(ibiz)

Przystankowe warsztaty

Tradycyjnie, jak podczas wszystkich poprzednich przystanków Olecko, odbędą się różne zajęcia warsztatowe dla młodzieży. Początek 27 lipca o godz. 10.

W tym roku jest więcej niż w ubiegłym warsztatów. To efekt współpracy wielu osób w realizacji nowego projektu „Przystanek Europa". Jego ideą jest integracja młodzieży z różnych krajów europejskich na oleckim Przystanku. Wspólna praca artystyczna sprzyjać będzie poznaniu się i nawiązaniu kontaktów. Na warsztaty parateatralne prowadzone przez Jupiego Podlaszewskiego przyjeżdża grupa niemieckiej młodzieży z instruktorkami: Aleksandrą Fischer i Iris Hórtzsch. Wspólnie z olecką młodzieżą zostanie przygotowane widowisko „Suita jaćwieska" oparte na motywach legend mazurskich. Głównym wątkiem ma być wzruszająca opowieść o nieszczęśliwej miłości pięknej Egle i dzielnego Zalpisa.

Grupa pedagogów i studentów z College Pedagogicznego w Czerniachowsku (Rosja) zaprasza młodzież do udziału w zajęciach „interplastycznych": ceramika, glina, wiklina, malowanie na drewnie, wykonywanie zabawek.

Warsztat eko-art prowadzi dwóch plastyków: **Zbigniew Mieruński** z Gołdapi i mający suwalski rodowód, a mieszkający w Niemczech, **Waldemar Grażewicz**.

Niektóre tajniki innych sztuk plastycznych poznać będzie można na pozostałych warsztatach: rzeźbiarskich, prowadzonych przez **Wiesława Bołtryka**, malarskich pod okiem **Katarzyny Waraksa** i tajemniczo nazwanych „teatrem malowania", który zaprezentują **A. Starowieyski** (syn) i **A. Korycki.**

Warsztat muzyczny będzie tylko jeden, ale za to kierowany przez znakomitych muzyków: **Macieja Rychłego i Wojciecha Konikiewicza**.

Wielka Parada (1 sierpnia) zakończy się w parku „Na Skale" (tak Marek Gałązka ochrzcił budowlę powszechnie znaną jako „Pomnik") lub na Dzikiej Plaży. Dokładne miejsce zostanie ustalone wspólnie przez uczestników warsztatów. Finałem będzie demonstracja efektów pracy różnych warsztatów – Aleja „Wiórów" z wystawą stworzonych w Olecku dzieł plastycznych i spektakl teatralny „Suita jaćwieska", w reżyserii **Jupiego Podlaszewskiego**, z muzyką **Konikiewicza i M. Rychłego**.

(AA)

Dom za dług podatkowy

Ciąg dalszy ze str. 1.

Podatnicy powinni pamiętać o tym, że zgodnie z ordynacją podatkową hipoteka ustawowa przysługująca Skarbowi Państwa może być ustanowiona na dom, spółdzielcze prawo własności do lokalu mieszkalnego, na lokal użytkowy, dzierżawę, użytkowanie wieczyste.

Kontrolę nad egzekucją prowadzoną przez komorników skarbowych sprawowałby sąd.

– Taka nowelizacja przyczyni się do wzrostu ściągalności należności podatkowych. Komornicy skarbowi posiadają odpowiednie przygotowanie do przejęcia dodatkowych obowiązków – mówi **Marianna Cylwik**, kierownik Działu Egzekucyjnego I Urzędu Skarbowego w Białymstoku.

Białostoccy biznesmeni nie są zadowoleni z ministerialnego pomysłu rozszerzenia zakresu uprawnień „skarbówek".

– Bywa tak, że firma przeżywa trudne chwile i właściciel przez jakiś czas nie jest w stanie regulować należności podatkowych. Jednak po kryzysie długi wobec fiskusa zostają spłacone. Jeśli komornicy skarbowi będą prowadzić szybkie egzekucje należności, może się okazać, że przedsiębiorca nie będzie miał szansy na wywiązanie się z zobowiązań wobec Skarbu Państwa – mówi białostoczanin prowadzący działalność gospodarczą.

(doż)

Rozpoczęły się „Dni Gołdapi"

Postawili na tężyznę i urodę

Zawody sportowe w różnych dyscyplinach zdecydowanie zdominują tegoroczne „Dni Gołdapi". Nie znaczy to jednak, że zabraknie imprez kulturalnych oraz szczególnie wyczekiwanych przez gołdapian wyborów dwóch „missek". Jutro (w sobotę) królewska korona ozdobi głowę „Miss Gołdapi `98", a w niedzielę honorowa wstęga przetnie najurodziwszą pierś ukrytą pod mokrym podkoszulkiem.

Tradycyjnie organizatorami „Dni Gołdapi" są miejscowe – Dom Kultury oraz Ośrodek Sportu i Rekreacji. Zapewne temu ostatniemu należy zawdzięczać wyjątkowe bogactwo turniejów, zawodów, meczów, wyścigów i gier sportowych, odbywających się na stadionie oraz plaży miejskiej.

I tak, „Dni Gołdapi" zainaugurują rozgrywki krokieta, a po nich w jeziorze ścigać się będą najlepsi pływacy. Na sobotę zapowiedziano turnieje: piłki plażowej i tenisa ziemnego. Potem seria meczów piłki nożnej. W pierwszym pojedynku zmierzą się reprezentanci gołdapskiego ratusza z drużyną browaru „Dojlidy". W drugim meczu naprzeciwko siebie staną mundurowi: policjanci, pogranicznicy, strażacy i wojskowi.

Niedzielne imprezy sportowe zapowiadają się równie emocjonująco. Udział w turnieju „kopaczy" zapowiedziała drużyna z rosyjskiego Gusiewa, a do zawodów w przeciąganiu liny zgłoszono już nieprawdopodobną liczbę chętnych.

Równolegle ze sportowymi odbywać się będą imprezy kulturalne. Galeria przy gołdapskim Domu Kultury na dziś zaplanowała wernisaż wystawy Joanny Zaborowskiej pt. „Impresje rominckie", a na wieczór koncerty – „Spotkania z biesiadą" oraz jazz w znanej „Kotłowni".

Z soboty powinni być zadowoleni miłośnicy operetki. Najpiękniejsze arie będzie można usłyszeć wieczorem na dziedzińcu Domu Kultury.

No i wreszcie, najbardziej wyczekiwane przez gołdapian i rzeszę turystów, wybory Miss Gołdapi oraz Miss Mokrego Podkoszulka. Pierwsze odbędą się w sobotę o 17.00 przed Domem Kultury, natomiast drugie w niedzielę na plaży miejskiej, w samo południe. Życzymy słońca.

(gram)

POGODA

W piątek zachmurzenie umiarkowane, okresami wzrastające do dużego, miejscami przelotne opady deszczu oraz burze. Rano lokalne mgły. Temp. maks. w dzień od 24 do 26 stopni, minim. w nocy od 12 do 14 st. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, w czasie burz w porywach dość silny, zachodni.

W sobotę zachmurzenie przeważnie małe i umiarkowane, na ogół bez opadów. Temp. maks. w dzień od 22 do 24 st., minim. w nocy od 10 do 12 st. Wiatr słaby, południowo-zachodni i zachodni.

W niedzielę zachmurzenie umiarkowane, okresami wzrastające do dużego, miejscami przelotne opady deszczu i burze. Temp. maks. w dzień od 24 do 26 st., minim. w nocy od 11 do 13 st. Wiatr słaby, tylko w czasie burz w porywach dość silny, przeważnie z kierunków północnych.

Ekspresem

▮ Nieznane są przyczyny pożaru, jaki wybuchł w środę wieczorem w miejscowości Zaczerlany, gm. Choroszcz. Zapaliła się drewniana stodoła, a od niej murowana obora. Spłonęły budynki wraz ze zwierzętami (10 prosiąt, 3 maciory) i maszynami rolniczymi, które się w nich znajdowały. Straty oszacowano na 60 tys. zł.

▮ Od uderzenia pioruna zapaliła się wczoraj około 14.00 stodoła w Fastach, gm. Dobrzyniewo. Straty nie są jeszcze znane.

▮ Nie ustaleni sprawcy włamali się w nocy do sklepu spożywczo-przemysłowego w miejscowości Zbójna. Zabrali kasę z utargiem, różne alkohole i konserwy. Straty, oszacowane na 15 tys. zł, poniósł GS w Nowogrodzie.

▮ Dwa rowery górskie o wartości 1600 zł skradziono z piwnicy bloku przy ul. Grunwaldzkiej w Zambrowie. Sprawcy włamania i kradzieży – nieznani.

▮ Z ul. 3 Maja w Bielsku Podlaskim skradziono niebieskiego „malucha" o numerze rejestracyjnym BTU 6099.

(aż)

bea

Minister w Piszu

W czwartek na zaproszenie wojewody suwalskiego Pawła Podczaskiego oraz dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Piszu Małgorzaty Kraty-Górskiej do Pisza przyjechał Wojciech Maksymowicz – minister zdrowia i opieki społecznej. Wizyta ta wiązała się przede wszystkim z otwarciem niedawno wyremontowanego oddziału obserwacyjno-zakaźnego z pododdziałem opieki paliatywnej przy SP ZOZ.

Przez kilkumiesięczny okres oddział zakaźny w Piszu nie funkcjonował. Procedura przetargowa oraz prace remontowe trwały prawie 4 miesiące. Od sierpnia pacjentom udostępnionych będzie 20 łóżek w tym 7 pododdziału opieki paliatywnej. Pododdział opieki paliatywnej jest swoistym ewenementem, gdyż do tej pory takiego nie było. Jest to oddział przeznaczony dla osób przewlekle chorych i ma na celu zmniejszenie ich cierpienia do minimum.

– Remont został w dużej mierze zasponsorowany przez ludzi dobrej woli – powiedziała ordynator oddziału zakaźnego, Marzena Nerkowska. – Nie zmieniło się wiele, jeśli chodzi o wyposażenie w sprzęt medyczny. Dodatkowo mamy 2 pompy infuzyjne.

Minister po zwiedzeniu szpitala udał się na spotkanie z pracownikami SP ZOZ, gdzie podzielił się swoim zdaniem na temat reformy służby zdrowia.

– Myślę, że to w sumie dobrze, iż od 1 stycznia 1999 nie będziemy pracować w szpitalu państwowym – powiedział minister Maksymowicz. – Tworzymy system oparty na normalności. Na pewno pierwszy rok będzie rokiem prób i błędów, ale efekty – jeśli szpital będzie dobrze zarządzany – będą niewątpliwie zauważalne już w pierwszym roku – stwierdził.

Po spotkaniu nastąpiło uroczyste otwarcie oddziału zakaźnego z pododdziałem opieki paliatywnej, którego wraz z ministrem dokonał wojewoda suwalski Paweł Podczaski. **(liner)**

Poseł o dyskryminacji

Polskie szkoły na Wileńszczyźnie są dyskryminowane – uważają posłowie z ramienia Akcji Wyborczej Polaków na Litwie. Jan Mincewicz podał na środowej konferencji prasowej w Sejmie przykłady z kilku zamieszkanych przez Polaków miejscowości, gdzie władze odmawiają otwarcia klas polskich. Np. w Zujunach rodzice złożyli 19 podań o otwarcie X klasy, ale władze powiatowe odmówiły, motywując to brakiem wyposażenia – m.in. sali sportowej. Natomiast w litewskich szkołach otwiera się nowe klasy nawet dla dwóch czy trzech uczniów – mówił poseł – także tam gdzie brak takich sal i laboratoriów. W Bezdanach w litewskiej klasie X ma się uczyć troje uczniów. Władze odmówiły jednak otwarcia w tej samej miejscowości X klasy dla siedmiu polskich uczniów, którzy w związku z tym będą musieli dojeżdżać do szkoły znacznie dalej. W Lawaryszkach polska szkoła mieści się w kilku przedwojennych zniszczonych budynkach, ale na budowę polskiej szkoły powiat nie daje pieniędzy. Znalazł natomiast środki na budowę litewskiej placówki w tej miejscowości. Mincewicz twierdzi, że powiat wileński przeznaczył na rozwój litewskich szkół w tym roku pięć milionów litów i ani centa na szkolnictwo mniejszości narodowych. (PAP)

Dyżur radnego

24 lipca, w godz. 16-18 w siedzibie Klubu Radnych „Jedność" przy ul. Suraskiej 1 (pok. 212) dyżurować będzie radny Zbigniew Zaniewski. W czasie dyżuru czynny będzie telefon 744-20-52.

(ibiz)

Niemiec nie taki straszny

Rezolucja Bundestagu na temat „wypędzonych" i niedawna odpowiedź Sejmu na Mazurach spotkały się z nikłym zainteresowaniem. Niemcy nie przyjeżdżają, aby upominać się o własność sprzed 1945 r., obecni gospodarze tych terenów nie obawiają się, że utracą swój stan posiadania.

– W sezonie turystycznym Niemców wprawdzie nie brakuje, ale przyjeżdżają jako turyści. Zapewne dla niektórych są to „wycieczki sentymentalne", nie słyszałam jednak, aby ktoś chciał cokolwiek odzyskiwać – mówi **Jadwiga Binder**, burmistrz Rucianego-Nidy.

Podobnego zdania jest **Marek Miros**, burmistrz Gołdapi. Owszem, nie tak dawno pojawił się tu przybysz zza Odry i pytał o notarialne akty własności. Stracił zainteresowanie, gdy usłyszał, że dokumentacja prowadzona jest od 1945 roku, gdy III Rzesza leżała w gruzach.

– Nie było też żadnych listów, których autorzy żądaliby zwrotu dawnego mienia – twierdzi Miros.

– Nie przypominam sobie przypadków, które mogłyby bulwersować polską opinię publiczną. Zdarza się, że Niemcy chcą kupić ziemię, ale postępują wówczas zgodnie z obowiązującym u nas prawem – informuje **Andrzej Kisiel**, burmistrz Olecka.

O żadnych próbach rewindykacji majątku nie słyszał również **Mirosław Dżażdżewski**, wiceburmistrz Giżycka. Po wypisy z ksiąg wieczystych zwracają się niekiedy ludzie, którzy do RFN wyjechali w latach pięćdziesiątych i później. Oni jednak nie zaliczają się do kategorii „wypędzonych", przysługuje im normalne prawo własności i dziedziczenia.

Zdaniem mazurskich samorządowców, przynajmniej na dzisiaj, problem jest wydumany. Jeden z nich żartuje: – Czołgi Bundeswehry nie przyjadą i nie wyrzucą dotychczasowych lokatorów z popegeerowskich czworaków!

W ciągu ostatniego roku także do Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach nie wpłynął żaden list od „wysiedleńca", upominającego się o dobra pozostawione w dawnych Prusach Wschodnich.

(yes)

Leśnicy i strażacy liczą na przelotne opady

Zagrożenie nieco mniejsze

Po porannych opadach w czwartek, nieco zmniejszyło się niebezpieczeństwo powstania pożarów lasów w naszym regionie. W czwartek o godz. 12 w woj. białostockim obowiązywał II stopień zagrożenia, przy wilgotności ściółki 23 proc. Taki sam stopień zagrożenia obowiązywał również w woj. suwalskim, ale tu wilgotność poszycia utrzymywała się w granicach 13–15 proc.

Najwyższy, III stopień zagrożenia jest w dalszym ciągu na obszarze Puszczy Piskiej, gdzie wilgotność poszycia określono na 13 proc. W tamtym rejonie już od kilku dni nie zanotowano opadów. Puszcza Piska znajduje się pod ciągłą obserwacją śmigłowca, który stacjonuje w nadleśnictwie Nowogród.

Leśnicy i strażacy z naszego regionu, którzy w czwartek mieli chwile wytchnienia, bardzo liczą na przelotne opady. Jak zapowiadają meteorolodzy, mają się one pojawić w piątek, sobotę i niedzielę.

(h)

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Przypadek senatora Gibuły

Poza debatą nad liczbą województw, najważniejsze w naszym parlamencie jest rozstrzygnięcie dylematu, czy piwo jest alkoholem? Każdy, kto wypije więcej niż pięć dużych piw, takich dylematów nie ma. A parlament, głównie Sejm, ma. Należałoby więc każdego posła, dla którego piwo nie jest alkoholem, posadzić nad pięcioma kuflami, dać pół godziny na wypicie i zbadać, czy przybyło od tego rozumu.

W Polsce obowiązuje zakaz reklamowania alkoholu. Sejm widocznie uznał, że piwo nim nie jest, bo w stosunku do tego napoju zakaz zniósł. Z kolei dla Senatu piwo jednak alkoholem pozostało, bo pomysł Sejmu odrzucił. Teraz piwo trafi ponownie do Sejmu.

Nie wiem, czy powinno się alkohol reklamować, czy też tego zabraniać. Jeśli chodzi o mnie, można nawet reklamować spirytus 98-procentowy i tak nie będę tego oglądał, bo reklamy działają na mnie tak samo jak ten spirytus – powodują torsje. W tych piwnych zmagamiach interesujące są jedynie argumenty, jakich używają zwolennicy reklamowania „zupy na chmielu". Argumenty te są kompletnie bezsensowne.

Pierwszy jest taki. Należy znieść zakaz reklamy piwa, bo i tak jest on omijany przez reklamowanie piwa bezalkoholowego. Taki pogląd wyrażany jest głównie przez posłów Unii Wolności. Powiadają oni, że w telewizorze występuje obywatel, który zachęcając do picia piwa bezalkoholowego znacząco mruga, albo chrząka.

Nie wiem, czy ci posłowie zdają sobie z tego sprawę, ale przecież oni w ten sposób pokazują publiczności, że się na parlamentarzystów nie nadają. Nie nadają się, gdyż są bezradni. Są bezradni, bo przerasta ich pomysłowość innych. Ci parlamentarzyści mogliby nawet znieść zakaz reklamy wódki, gdyby tylko ktoś zaczął namawiać do picia wódki bezalkoholowej. W takiej reklamie mógłby, na przykład, występować zataczający się mężczyzna, który piłby wódkę bezalkoholową, potem krzywiłby się jak po spirytusie, a na koniec zakąszał ogórkiem kiszonym, albo wąchał skórkę od chleba. I pojawiałby się napis: „Wódka bezalkoholowa – smaczna i zdrowa – lepsza niż woda sodowa".

Drugi argument zwolenników zniesienia zakazu piwnej reklamy jest taki: lepiej żeby ludzkość piła piwo niż wódkę, bo po wódce szybciej się upija, co jest szkodliwe dla zdrowia i otoczenia. Piwo trzeba propagować.

Przepraszam bardzo – a wino? Po winie ludzkość też szybko się nie upija. Niektóre gatunki piwa (na przykład portery) zawierają tyle samo alkoholu co lekkie wina. Dlaczego więc portery można byłoby reklamować, a wina nie?

Zwolennicy poglądu o mniejszej szkodliwości piwa zupełnie nie rozumieją, że na stopień upojenia alkoholowego nie wpływa gatunek spożywanego alkoholu, tylko jego ilość. Sześć litrów piwa dokonuje takiego samego spustoszenia we łbie, co pół litra wódki.

Posłowie o zacięciu liberalnym używają innego argumentu. Piwo można reklamować, bo człowiek jest rozumny, ma wolność wyboru, wybierze, co zechce. Teza o „rozumności" człowieka jest wyjątkowo głupia. Reklamy działają bowiem na podświadomość. Często zupełnie nie zdajemy sobie sprawy, dlaczego ze sklepowej półki bierzemy ten a nie inny produkt. Nawet wydaje się nam, iż odkryliśmy jakieś jego zalety. A tu okazuje się, że jest on jedynie częściej pokazywany w reklamach telewizyjnych.

Działanie reklamy na podświadomość, szczególnie ludzi młodych, jest bardzo duże. Jeżeli z telewizora będą się oni dowiadywali, że żadna zabawa (jak na pewnej reklamie „napoju bezalkoholowego") nie może udać się bez piwa, to rzeczywiście w to uwierzą. Tak samo jak uwierzyli, że najlepsze na świecie są tłuste mielone kotlety w przekrojonej bułce, serwowane w barach szybkiej obsługi pewnej amerykańskiej firmy.

Na koniec zostawiłem argument używany przez obywateli, których mózgi pracują na częstotliwościach odbieranych chyba jedynie przez kosmitów. Senator SLD i działacz Niezależnej Inicjatywy Europejskie NIE Ryszard Gibuła oddał w izbie wyższej polskiego parlamentu głos za zniesieniem zakazu reklamy piwa, bo przecież i tak w kościołach dokonuje się „godna potępienia apoteoza picia wina dokonywana przez tysiące funkcjonariuszy Kościoła katolickiego".

Senator Gibuła nie jest jedynym w Sojuszu Lewicy Demokratycznej, któremu wydaje się, że myśli. Pierwszym wyrażającym podobny pogląd był radny z Ostródy Cezary Wawrzyniak. Donosił on do prokuratury, że miejscowy ksiądz łamie ustawę antyalkoholową, pijąc publicznie podczas nabożeństwa wino mszalne.

Jak widać, istnieją w Polsce obywatele, dla których religijna ofiara chleba i wina tożsama jest z piciem piwa i przegryzaniem go chlebem ze smalcem. Nie jest to dziwne – w każdym społeczeństwie pojawiają się egzemplarze, których natura nie uhonorowała mózgiem o przesadnej ilości szarych komórek. Interesujące natomiast jest to, w jaki sposób tego rodzaju obywatele stają się parlamentarzystami. Z pewnością są wybierani. Ale kto na nich głosuje? Są dwie możliwości. Albo parlamentarzyści ci zręcznie swoje ubytki w mózgu kamuflują, albo wśród nas żyją jeszcze inni obywatele, i wcale nie jest ich mało, z podobnymi defektami.

Konrad Kruszewski

Bezpieczna Kuźnica

W dniach 24-26 lipca w Kuźnicy odbędzie się cykl imprez rekreacyjno-sportowych pod hasłem „Bezpieczna Gmina Kuźnica 2000". Organizatorami imprez są komisariat policji w Kuźnicy, gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Kuźnicy, Koło Strzeleckie i LOK oraz Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Kuźnicy.

W piątek o godz. 12 na stadionie GOKiS w Kuźnicy odbędzie się kilka konkurencji rekreacyjno-sportowych, wystąpi zespół muzyczny, a o godz. 15 rozpocznie się wyścig terenowych rowerów „Cros trzeźwości". Zwycięzca w nagrodę otrzyma rower górski.

W sobotę o godz. 10 na strzelnicy gminnej LOK w Kuźnicy rozpocznie się turniej strzelecki z karabinka kbks o puchar gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

W niedzielę o godz. 11 na stadionie GOKiS w Kuźnicy rozpocznie się turniej piłki nożnej o puchar przechodni komendanta komisariatu policji w Kuźnicy. Następnie wystąpi zespół EKG. Na zakończenie cyklu imprez wręczone zostaną nagrody w poszczególnych dyscyplinach sportowych oraz nagrody w konkursie plastycznym „Logo Programu Bezpieczna Gmina Kuźnica 2000". O godz. 19 rozpocznie się Minilista Przebojów.

Zgłoszenia osób chcących uczestniczyć w konkurencjach sportowych przyjmowane są w GOKiS przy ul. Sidrzańskiej w Kuźnicy. Tam też można zasięgnąć wszelkich informacji o planowanych imprezach.

(jg)

Kupił prosiaki i siedzi

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim aresztował tymczasowo 28-letniego mieszkańca wsi Jakubowskie w gm. Boćki. Prokurator przedstawił mu zarzut wprowadzenia w obieg 18 fałszywych banknotów o nominale 100 zł.

Jak już informowaliśmy, w miniony poniedziałek rano na miejskim targowisku w Kleszczelach rolnik z Jakubowskich kupił od mieszkańca Czeremchy siedem prosiaków. Zapłacił za nie siedmioma – jak się później okazało – fałszywymi stuzłotowymi banknotami. Do Kleszczel przyjechał polonezem. Policjanci szybko ustalili właściciela pojazdu, gdyż świadkowie zapamiętali jego numer rejestracyjny. Jakubowszczanin został zatrzymany. W trakcie prowadzonych przez funkcjonariuszy czynności okazało się, że mężczyzna wcześniej kilkanaście razy puścił w obieg w Bielsku Podlaskim i Brańsku fałszywe banknoty o wspomnianym nominale. Płacił nimi za drobne zakupy w kioskach i sklepach. Fałszywką zapłacił też zatrudnionej przez siebie do prac polowych Ukrainee. Policjanci znaleźli przy kobiecie fałszywy banknot. Po przesłuchaniu została ona jednak zwolniona.

Mężczyzna przyznał się do zarzucanych mu czynów. Powiedział, że falsyfikaty kupił od nieznajomej osoby po 30 zł za sztukę. **(jg)**

PISZĄ W KRAJU

Sejm zabawił się w „szesnastkę". Senat zamierza ją poprawiać. Później mapami po raz kolejny pobawi się Sejm i swój autograf złoży (lub nie złoży) prezydent. Dzięki temu dziennikarze nie muszą posiłkować się żadnym potworem z Loch Ness ani rodzimymi „paskudami".

„Demontaż państwa" – grzmi z pierwszej strony katolicko-narodowa **"Nasza Polska"** (nr 30): *22 lipca 1944 r. tzw. „polscy patrioci" – janczarzy Stalina, komuniści najczęściej żydowskiego pochodzenia – ogłosili Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Program zniewolenia naszego kraju przez najemników Rosji Sowieckiej (...) W nocy z 15 na 16 lipca br. AWS, UW i (post)komuniści z SLD podpisali „porozumienie 16 województw" (...) Ta „reforma administracyjna" to proces rozmontowywania suwerenności politycznej i gospodarczej państwa polskiego. Tu nie chodzi o poprawę sytuacji społeczności lokalnych – wszak już się mówi głośno, że za dwa lata obecna „reforma" być może ulegnie korektom. W takim razie: po co wprowadzać w życie bubel? Czy dlatego, że żąda tego od nas Unia Europejska.*

Obawy, chociaż innego rodzaju, wyraża również **"Polityka"** (nr 30): *Szesnastka nie okazała się jednak liczbą magiczną, wyciszającą spory. Będą one trwały, bowiem prezydenckie hasło poszanowania woli społeczności lokalnych okazało się w gruncie rzeczy mało przydatne. Można wprawdzie było dać satysfakcję Kielcom, ale co kazało odbierać ją Toruniowi, Częstochowie, Bielsku-Białej czy Koszalinowi (...) W sprawie podziału administracyjnego podjęto decyzje nieracjonalne. Obietnica zweryfikowania ich za dwa lata jest pusta.*

Znacznie więcej optymizmu wykazuje **"Przegląd Tygodniowy"** (nr 29): *Decyzja Sejmu jest efektem kompromisu zawartego przez największe ugrupowania polityczne: AWS, SLD i UW. Jest kompromisem, do którego od początku prac nad reformą samorządową namawiał prezydent Kwaśniewski. W Polsce kompromis jako metoda rozwiązywania problemów nie ma zbyt bogatej tradycji (...) Czas pokaże, czy decyzja w sprawie 16 województw jest zapowiedzią mądrego, historycznego kompromisu w sprawie kolejnych wielkich zmian.*

Czas pokaże, czy nie jest to optymizm na wyrost. Czytelnik **"Trybuny"** (nr 179) kpi: *Kiedy minister Stępień poda się do dymisji? Obiecał przecież, że jeżeli będzie więcej niż 12 województw, to on odejdzie. Czy zapomniał, co mówił?*

Obecną sytuację trafnie ocenia **"Angora"** (nr 30): *Dla dobrego funkcjonowania kraju nie ma żadnego znaczenia, czy będziemy mieli 12, 16, 17 czy 25 województw (...) Ważne jest, że przy podziale kraju wszyscy będą mogli zarobić: eksperci, politycy, biznesmeni. Wyborcom zamydli się oczy, że na nic innego rząd, Sejm i Senat nie miały już czasu.*

W radiowej „Trójce" na temat reformy administracyjnej kraju wypowiedział się (14 lipca) Lech Wałęsa: *Jaki to czynnik społeczny, kiedy na miasto, nawet Koszalin parodziesięciotysięczny, przychodzi tysiąc przeciwników organizacji i mówimy, że społeczeństwo się nie zgadza. No, nie żartujmy! To nie jest tak. Przygniatająca większość jest za koncepcją logiczną i nie wychodzi na ulicę. A wychodzi na ulicę garstka urzędników, którzy... którzy swoich interesów bronią.*

I tak dalej. Stylistyka i retoryka eks-prezydenta jest znana aż za dobrze. Podobnie, wręcz do znudzenia, znane są argumenty za i przeciw reformie administracyjnej. Chyba jednak jakiś potwór grasujący w Bałtyku byłby na letnią kanikułę ciekawszym tematem.

Ireneusz Sewastianowicz

PRZEGLĄD KRAJOWY

Od przyszłego roku rozpocznie się reforma ubezpieczeń zdrowotnych. Wejdą kasy, które będą podpisywały kontrakty i zarządzały funduszami pochodzącymi z 7,5 proc. składki potrącanej od podatku od osób fizycznych. Pacjent będzie miał prawo wyboru lekarza oraz szpitala. Niestety, będzie też płacił m.in. za leki oraz ponadstandardowe usługi stomatologiczne.

Od 1 sierpnia klienci Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń SA zapłacą więcej za polisy OC. PZU chce, nie ogłaszając oficjalnej podwyżki składek taryfowych, zmienić „jedynie" przydział poszczególnych regionów kraju do tzw. stref taryfowych i w ten sposób uzupełnić swoją kasę.

Pułkownik Ryszard Kukliński domaga się ujawnienia pełnego tekstu uzasadnienia decyzji o umorzeniu śledztwa przeciwko niemu. Kukliński uważa, że bez ich ujawnienia, społeczeństwo nie pozna w pełni motywów jego decyzji.

Z powodu upałów w Polsce północno-wschodniej i centralnej oraz w 21 województwach położonych na południu i południowym-wschodzie wprowadzono zakaz poruszania się samochodów ciężarowych o masie powyżej 12 t. TIR-y nie mogą jeździć w godz. 11-23 aż do odwołania.

Podrożała benzyna i olej napędowy na stacjach Płockiej i Gdańskiej Petrochemii. Teraz za litr benzyny płacimy o 5 gr drożej, a za litr oleju – o 2 gr.

W roku 2001, prawdopodobnie w ostatnim i decydującym roku negocjacji członkowskich do Unii Europejskiej, będzie przeprowadzony w naszym kraju spis rolny i narodowy spis powszechny. Unia tłumaczy się koniecznością posiadania pełniejszej statystyki o Polsce.

Przyjęty przez Sejm kodeks zasad etyki poselskiej głosi, iż posłowie powinni postępować bezinteresownie, jawnie, rzetelnie, godnie i odpowiedzialnie. Sankcją za naruszenie tych zasad ma być nagana, upomnienie, zwrócenie uwagi. Zdaniem niektórych posłów, brak surowszych kar spowoduje jego małą skuteczność.

W naszym kraju powstanie, utworzona przez niezależnych dziennikarzy z Białorusi, rozgłośnia Radio Wolna Białoruś. Pieniądze na jej uruchomienie przeznaczyły USA i UE, przedstawiciele rządu polskiego zaprzeczyli, jakoby pośredniczyli w ich załatwianiu.

Studenci, także uczelni prywatnych, będą mogli od października korzystać z kredytów na naukę. Sejm przyjął już ustawę o studenckich pożyczkach. Żacy będą mogli zaciągać kredyt najwyżej na sześć lat, z kolei zaczną ją spłacać najpóźniej rok po zakończeniu nauki.

Janina Ochojska szefowa Polskiej Akcji Humanitarnej odniosła poważne obrażenia w wyniku wypadku, do jakiego doszło ok. 400 km od Moskwy. Samochód, w którym jechała, uderzył w ciężarówkę. Ochojska doznała urazów biodra i nóg. Została przetransportowana do Krakowa, gdzie czeka ją poważna operacja.

Zmarł Zbigniew Porczyński naukowiec-emigrant i kolekcjoner. W 1987 r. wraz z żoną ofiarował Muzeum Archidiecezji Warszawskiej kolekcję ponad 400 obrazów malarstwa europejskiego – m.in. Rembrandta, Rubensa, Velasgueza – nazwaną imieniem Jana Pawła II. Pochowany został na Powązkach.

W Lubinie w Legnickiem na skutek fałszywego alarmu o podłożonej bombie ewakuowano ze szpitala rejonowego 250 chorych i 300 osób personelu. W tym celu ściągnięto niemal wszystkie karetki pogotowia ratunkowego stacjonujące na terenie całego województwa. Na razie policji nie udało się ustalić sprawcy tego makabrycznego pomysłu.

Andrzej Wajda otrzyma na tegorocznym 55. Weneckim Międzynarodowym Festiwalu Filmowym honorowe Złote Lwy za całokształt twórczości. Oprócz Wajdy nagrodę tę otrzymają również Sofia Loren i Sean Connery.

W Opolu klientowi banku spółdzielczego kasjerka przez pomyłkę wypłaciła 8 tysięcy zł za dużo. Mężczyzna chciał wymienić torbę bilonu na banknoty. Jeśli klient nie odda nadpłaconej kwoty, wówczas kasjerka będzie musiała z własnej kieszeni pokryć niedobór w kasie.

(GP)

Święto mundurowych

24 lipca – w rocznicę pierwszej ustawy o policji uchwalonej 79 lat temu, policja obchodzi swe święto. W tym dniu podczas uroczystości w poszczególnych komendach wojewódzkich policjanci otrzymują awanse na wyższe stopnie, ordery oraz nagrody finansowe.

Piątkowe uroczystości poprzedziły nabożeństwa w intencji policji w białostockim Kościele Farnym i prawosławnej Bazylice pod wezwaniem Św. Mikołaja.

W ramach obchodów Święta Policji na stadionie BKS „Hetman" odbył się turniej piłkarski o puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji. Pierwsze miejsce i puchar zdobyli reprezentanci białostockiej komendy wojewódzkiej, drugie miejsce zajął zespół z komendy wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej a trzecie – zespół Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej. Drugą imprezą towarzyszącą obchodom były zawody strzeleckie o puchar KWP. Zwyciężyli reprezentacji komendy rejonowej policji w Sokółce.

Część białostockich komend rejonowych obchodziła już policyjne święto. Podczas kameralnych uroczystości wręczano nagrody i awanse na stopnie w korpusie sierżantów i aspirantów. Centralne uroczystości odbędą się w Legionowie w Centrum Szkolenia Policji. Zaproszenie na nie otrzymała grupa policjantów z woj. białostockiego. Spotkają się tam z przedstawicielami najwyższych władz – prezydenta, premiera, marszałków Sejmu i Senatu, odbiorą nominacje na wyższe stopnie i odznaczenia państwowe.

(jg)

SPIĘCIE TYGODNIA

Najbardziej ohydne realia realnego socjalizmu nadal krążą nad Polską. Są konwentykle, które powodują, że średniej miary polityk budzi się rano spocony, bo nastąpiła zmiana cen, bo nastąpiła zmiana układu politycznego, bo zmieniono mapę Polski. Trzy subregiony wyciągnięte w nocy jak królik z kapelusza, są wskaźnikiem tego, jak intelektualnie i formalnie, i merytorycznie ta ustawa była przygotowywana. Jest to wielki humbug, polityczna heca, jedna z największych w historii. To pomysł na to, jak skasować województwo, w którym urodził się prezydent Rzeczypospolitej (chodzi o woj. koszalińskie – red.) i skasować region, który jest różowy na mapie Polski.

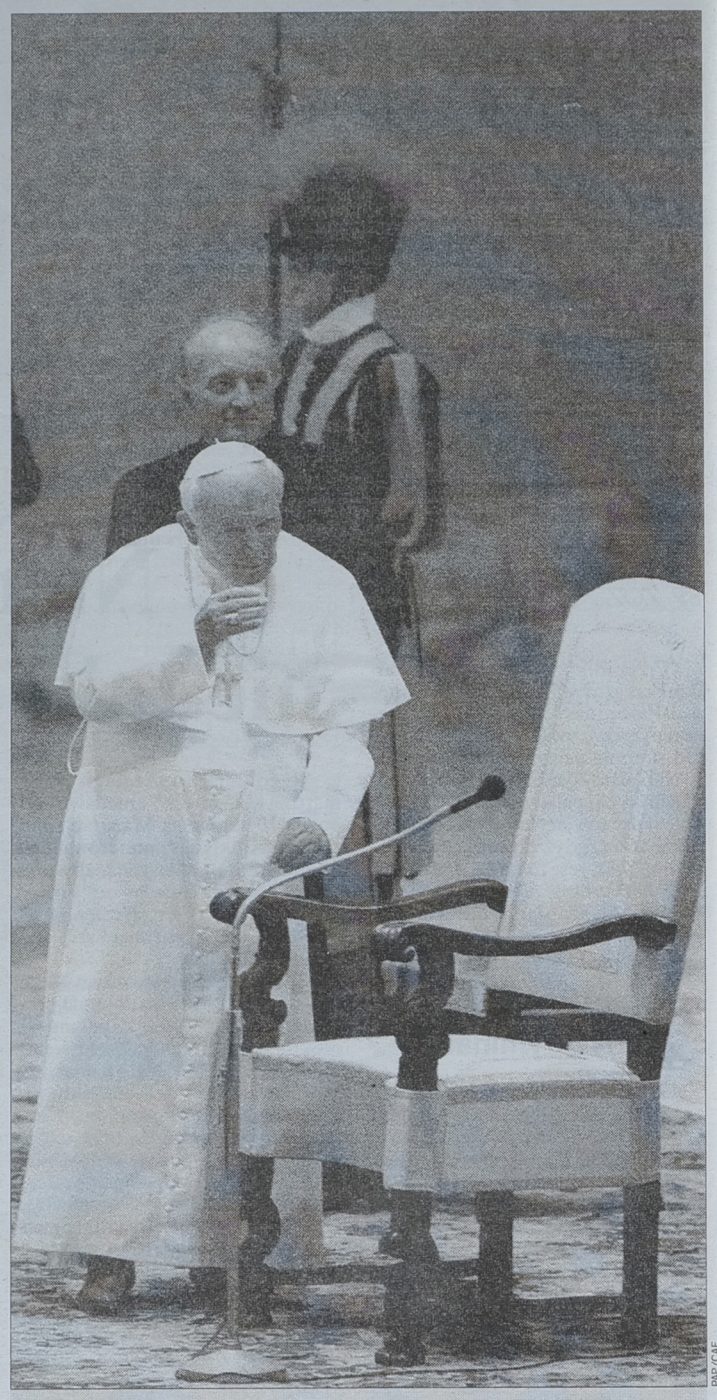
(Ryszard Ulicki z SLD)

Niechby się tam urodził nawet marszałek Piłsudski, to nie można tylko dla prezydenta tworzyć województwa

(Jerzy Barzowski z AWS)

TYTULATURA REGIONALNA

Komendant też człowiek
Debile poszły w las
Policjanci dostaną
Do grzybów z rezerwą
Krajobraz po zupie
Hektary smrodu
Pęczniejące sprawy
Sypiące się śluby
Krajobraz po obniżce stóp
Anatomia przekrętu
Rura przyciąga cudzoziemców
Bezczelny złodziej



PAP/CAF

Papież Jan Paweł II spotkał się w środę, 22 bm. z wiernymi na pierwszej powakacyjnej audiencji ogólnej. Z powodu wielkiego upału, panującego w Rzymie, audiencja odbyła się w auli Pawła VI. Papież przybył do Watykanu helikopterem z Castelgandolfo, dokąd przyjechał we wtorek wieczorem z wypoczynku w Alpach.

PRZEGLĄD REGIONALNY

BIAŁYSTOK,

Powstał Komitet Wyborczy „Prawica Samorządowa Razem – Białystok, Łomża, Suwałki", który chce wystawić własnych kandydatów w wyborach powiatowych i wojewódzkich na listach prawicy, w tym AWS-u.

Pięciu obywateli Armenii, którzy próbowali nielegalnie przedostać się do Polski, zatrzymali funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej. Zostali oni wydaleni z naszego kraju.

Sąd Rejonowy aresztował tymczasowo 25-letniego mężczyznę podejrzanego o wyprodukowanie i puszczenie w obieg kilkudziesięciu fałszywych banknotów o nominale 50 zł i 20 zł. Fałszywkami płacił na bazarach i w sklepach spożywczych.

Rozpoczęły się II Katedralne Koncerty Organowe, które w czasie wakacji zastępują melomanom piątkowe koncerty w filharmonii. Odbywać się będą do końca sierpnia.

ŁOMŻA

Zarzut spowodowania katastrofy postawiła grajewska prokuratura rejonowa dyżurnemu ruchu miejscowej stacji PKP, który najprawdopodobniej przez skierowanie pociągu osobowego na tor zajęty przez skład towarowy doprowadził do ich zderzenia się. W wypadku ucierpiały trzy osoby.

W gminach Jedwabne i Stawiski rozpoczęły się żniwa. W województwie w ostatnich latach zwiększa się zainteresowanie produkcją zbóż, a główną przyczyną jest rozwój produkcji zwierzęcej oraz spadek opłacalności produkcji ziemniaków.

Zakończono trwającą trzynaście lat budowę ratusza. Przeprowadzka władz i administracji miejskiej do nowej siedziby nastąpi jeszcze w tym miesiącu. Inwestycję rozpoczęto w 1985 r.

SUWAŁKI

Minister edukacji Mirosław Handke, który przebywał tu z wizytą, tłumaczył pracownikom oświaty zasady przyszłej reformy szkolnictwa. Zapoznał się też z problemami edukacji mniejszości litewskiej.

We Wszechnicy Mazurskiej od przyszłego roku akademickiego będą się mogli kształcić nauczyciele wychowania rodzinnego i seksualnego. Odpłatność za semestr nauki wynosi 800-1000 zł i jeszcze można składać podania o przyjęcie do Studium Edukacji Rodzinnej i Seksualnej.

Prawdopodobnie jeszcze w tym roku w Parku Konstytucji 3 Maja stanie muszla koncertowa. Właśnie rozstrzygnięto przetarg na jej budowę. Koszty, w wysokości 500 tys. zł, pokryje miasto.

Na 156 sklepów spożywczych, które skontrolował PIH, w drugim kwartale br., aż w 120 odnotowano rażące uchybienia. Przede wszystkim nie przestrzegano terminów przydatności towarów do spożycia, a sprzedawcy lekceważyli podstawowe zasady higieny.

(GP)

Personalna układanka

Rządząca koalicja, po kontrowersyjnie przeprowadzonej batalii wojewódzkiej, funduje sobie nowe problemy. Pogłoski o planowanych zmianach na stanowiskach ministerialnych ugruntowują społeczne przeświadczenie, że rząd nie posiada dobrej ekipy.

SŁAWOMIR RAUBE

W koalicji AWS–UW coś jednak zaczyna zgrzytać. Widać to już było w czasie parlamentarnych uzgodnień, czynionych pod zwycięską presją prezydenta Kwaśniewskiego. Kompromisowa „16" w szeregach Unii Wolności wzbudziła merytoryczne niezadowolenie, natomiast w klubie Akcji Wyborczej Solidarność wywołała gorycz z powodu konieczności układania się z postkomunistyczną formacją Leszka Millera. Zdaniem części polityków Akcji, za pospieszne zaakceptowanie szesnastu województw (można było zaryzykować ponowne weto prezydenta) odpowiedzialność spada na Mariana Krzaklewskiego, którego pozycja została zachwiana.

Co ciekawe, temat zmian w rządzie wywołał sam lider AWS. To Krzaklewski powiedział kilkanaście dni temu, że gabinet Jerzego Buzka zostanie przemeblowany. Premier był tą wypowiedzią wyraźnie zaskoczony, ale medialna maszyna ruszyła, choć poprzednio również mówiono o możliwych zmianach w obsadzie rządowych stanowisk.

Z przecieków prasowych wynika, że zmiany mogą dotyczyć prawie połowy ministrów. Zaprzeczają temu i premier, i rzecznik rządu. Z wyjątkiem Komitetu Integracji Europejskiej. Jerzy Buzek mówi, że w sprawie KIE „trwają konsultacje", co oznacza, że zmiany mogą tu nastąpić szybko. Nieoficjalnie mówi się, że odejdzie Ryszard Czarnecki z ZChN, a na jego stanowisko powołany zostanie Jacek Saryusz-Wolski, akceptowany i przez AWS, i przez UW. Nawet jeśli premier obejmie formalne kierownictwo KIE, to i tak faktycznym szefem resortu integracyjnego pozostawać będzie Saryusz-Wolski. Z Komitetu odejdzie również Piotr Nowina-Konopka, który mówił o swoim szefie Ryszardzie Czarneckim, że przypomina chłopca z piaskownicy. To właśnie upublicznienie konfliktu Czarnecki–Konopka, a nie utrata pieniędzy z funduszy pomocowych PHARE, uczyniło Komitet Integracji Europejskiej personalnym tematem numer jeden.

Niewykluczone, że odwołanie Ryszarda Czarneckiego uruchomi większą liczbę konfliktów w koalicji. Politycy Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego domagają się bowiem odwołania dwóch urzędników rządowych, związanych z Unią Wolności. Jednym jest minister transportu Eugeniusz Morawski, którego ZChN obarcza winą za mizerne efekty programu budowy w Polsce autostrad, pogorszenie finansowej sytuacji PKP i złą współpracę z Komisją Europejską. Drugim urzędnikiem, którego odwołania domaga się ZChN, jest Krzysztof Ners, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów. Marian Piłka, szef Zjednoczenia, zażądał na piśmie od premiera Buzka, by ten zdymisjonował Nersa za szukanie w Brukseli sojuszników dla pomysłu, by Ministerstwo Finansów, a nie KIE, dokonywało podziału funduszy PHARE.

W grę wchodzą inne zmiany w rządzie, chociaż nie jest znany termin ich przeprowadzenia. Jerzy Buzek mówi, że można będzie przeprowadzić bilans po roku funkcjonowania gabinetu. Część koalicyjnych polityków wspomina o terminie październikowym, tuż po wyborach samorządowych.

„Życie" wymienia, jako zaplanowanego do wymiany, Emila Wąsacza, ministra skarbu, z którego polityki prywatyzacyjnej mało kto jest zadowolony. Następcą Wąsacza ma być Jerzy Kropiwnicki z ZChN, obecnie szef Rządowego Centrum Studiów Strategicznych i główny antagonista wicepremiera Balcerowicza w kwestiach polityki ekonomicznej.

Najprawdopodobniej odejdzie też z funkcji szefa resortu rolnictwa Jacek Janiszewski, działacz wpływowego w AWS Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego. „Gazeta Wyborcza" zarzuca Janiszewskiemu kierowanie się prywatnym interesem podczas pełnienia rządowej funkcji. I chociaż sam premier potraktował zarzuty prasy „jako niekryminogenne", to jednak działacze SKL zdołali namówić Janiszewskiego do dymisji. Ministra rolnictwa ma zastąpić ktoś ze Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego.

„Życie" pisze, że odejść ma również Hanna Suchocka, minister sprawiedliwości, która objęłaby stanowisko przewodniczącej Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Wśród następców Suchockiej wymieniany jest dotychczasowy wicemarszałek Sejmu Stanisław Zając z ZChN oraz były szef kancelarii prezydenckiej za czasów Lecha Wałęsy – Stanisław Iwanicki.

Według prasowych enuncjacji, sama Unia Wolności chce wycofać ze stanowiska ministra kultury Joannę Wnuk-Nazarową, która nie zdołała zebrać pochlebnych opinii jako szef resortu. Miałby ją zastąpić polityk tego ugrupowania Juliusz Braun. Natomiast ministra transportu zastąpi Grzegorz Schetyna, który znalazł się w Unii Wolności wraz z działaczami Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Nie wiadomo jednak jak teraz, po żądaniach ZChN, potoczy się sprawa ministra transportu; być może pozostawienie na stanowisku Eugeniusza Morawskiego stanie się dla UW „sprawą politycznego honoru".

Najmniej prawdopodobne jest ustąpienie ze stanowiska szefa Kancelarii Premiera Wiesława Walendziaka. Wiadomo, że Walendziak wszedł dwukrotnie w kolizję z wicepremierem Januszem Tomaszewskim: raz – przy okazji „afery żelatynowej", ujawniając stenogramy posiedzeń Rady Ministrów, drugi – w sprawie oświadczeń lustracyjnych członków rządu. Od tamtych wypadków Walendziak jest rzeczywiście nieco mniej aktywny publicznie, ale jak mówią politycy, zorientowani w hierarchii rządowej, jego pozycja jest nadal mocna. Niemniej, jako następcę szefa Kancelarii Premiera wymienia się Wojciecha Arkuszewskiego, działacza „Solidarności" i polityka Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego. Niektóre gazety obok Walendziaka wymieniają Janusza Tomaszewskiego, który miałby przejąć, po odejściu z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, tworzenie Ruchu Społecznego AWS.

Tak czy inaczej, wywołanie tak szerokich spekulacji na temat wymiany ministrów odsłania podskórne napięcia w łonie koalicji, coraz trudniejsze do ukrycia. Najprawdopodobniej tarcia między UW a AWS, jak również pomiędzy poszczególnymi segmentami Akcji, są tak duże, że nie można było czekać do jesieni. Z punktu widzenia interesów rządzącej koalicji upublicznienie planów rekonstrukcji jest błędem, bo niewątpliwie ułatwi to politykom SLD zadanie krytykowania i atakowania polityki koalicyjnej ekipy Jerzego Buzka, co może mieć pewien wpływ na wynik samorządowych wyborów.



PAP/CAF

Tak ministrowie: Janusz Tomaszewski, Jacek Janiszewski i Ryszard Czarnecki radowali się po uchwaleniu ustawy o podziale kraju na 16 województw. Zaraz potem jednak pojawiły się spekulacje na temat ich ewentualnego odejścia z rządu.

Zmiany nie teraz

Z rzecznikiem klubu parlamentarnego AWS **Piotrem Żakiem** *rozmawia Sławomir Raube*

Rekonstrukcja rządu to hasło na sezon ogórkowy, czy też sprawa poważna?

– Jeszcze raz powiem, że wystarczy sięgnąć do wypowiedzi sprzed wielu miesięcy, by się przekonać, że nie ma na razie mowy o rekonstrukcji. Rząd został powołany, by wypełnić pewne zadania. Będziemy o tym rozmawiać jesienią.

Teraz nie?

– Po roku działalności rządu należy – jak zawsze – dokonywać ocen.

A jak pan ocenia fakt, że temat zmian na stanowiskach ministerialnych wywołał kilkanaście dni temu nie kto inny jak Marian Krzaklewski?

– Jego wypowiedź została przeinaczona – przepraszam za takie wyrażenie. On mówił właśnie o tym, że jest sprawą normalną, iż po roku premier, premier (podkreślam to bardzo wyraźnie!) ma prawo dokonać oceny poszczególnych ministrów i ministerstw. I mówił o tym, że jest rzeczą niedopuszczalną, co jest chyba normalne dla każdego myślącego człowieka, aby ministrowie słali na siebie nawzajem donosy i wypowiadali się przeciwko sobie w mediach.

Dobrze, nie ma obecnie problemu rekonstrukcji rządu, a czy jest problem Komitetu Integracji Europejskiej...

– Jeszcze raz mówię: tutaj wszystko zależy od premiera.

Czy są prowadzone w tej sprawie jakieś uzgodnienia polityczne?

– Tak, dzisiaj było [w środę – red.] spotkanie premiera z przedstawicielami ZChN-u.

Sprawa jest podobno poważna. ZChN zapowiedział możliwość wyjścia z AWS, jeśli Ryszard Czarnecki zostanie odwołany z funkcji szefa KIE.

– Proszę pana, powiem tak: ZChN zawsze zachowywał się odpowiedzialnie, jako partia o myśleniu propaństwowym. I jak sądzę, tak będzie dalej.

ZChN domaga się odwołania z funkcji rządowych dwóch ludzi związanych z Unią Wolności: ministra transportu oraz podsekretarza stanu z Ministerstwa Finansów. To chyba świadczy o konflikcie UW z ZChN-em?

– To zbyt daleko idące wnioski.

Czyli konfliktu nie ma...

– Każda praca, każdego ministra, podlega ocenie w parlamencie. W tym sensie parlamentarzyści mają prawo do swoich ocen. Tak się złożyło, że teraz akurat ZChN wystąpił z publiczną oceną, ale o konflikcie nie można mówić.

Rozumiem, że obecnie wszelkie decyzje dotyczące składu gabinetu podejmuje premier Jerzy Buzek. A co z uzgodnieniami dokonywanymi przez polityków koalicji? Już nie mają takiego wpływu jak poprzednio?

– Nie, nie... Jest tak: najpierw oceny dokonuje pan premier Buzek, a następnie tę ocenę przedstawia nam. I w toku wspólnych rozmów, dyskusji, na pewno dojdziemy do jakiegoś porozumienia.



Archiwum

Piotr Żak: Jest rzeczą niedopuszczalną, by ministrowie słali na siebie donosy

Chciałbym zapytać, czy w pańskim środowisku, wśród parlamentarzystów AWS, ZChN wyłączając, formułowane są jakieś zarzuty wobec pracy ministra Ryszarda Czarneckiego?

– Z niczym takim się nie zetknąłem.

jk

Właściciel zakładu w Dębnikach ma pretensje do mediów za wyolbrzymienie sprawy awarii zbiornika odpadów

Smród czyli zapach specyficzny

W sobotę, 18 lipca, w godzinach rannych nastąpiła awaria zbiornika ziemnego, będącego składowiskiem odpadów poprodukcyjnych Wytwórni Mączek Mięsno-Kostnych „Mano" w Górskich w gm. Rutki w Łomżyńskiem. W wyniku przerwania jednej z grobli na przyległy teren wyciekło ok. 7,5 tys. msześc. tzw. zupy białkowej. Cuchnące odpady naturalnym ukształtowaniem terenu spłynęły poprzez przyległy las na użytki rolne, skażając na swojej trasie uprawy. Przy drodze Warszawa–Białystok powstały trzy zastoiska o powierzchni ok. 1 ha.



A. Zgiet

Śmierdząca breja doszła aż do szosy

MARIA KACZYŃSKA

W czwartek, 23 lipca, zakład pracował już normalnie. W kilku potężnych kadziach warzono kości i inne odpady z ubojni masarni i zakładów mięsnych. Samochód-cysterna, kursował między zakładem a oddalonymi o kilka kilometrów zbiornikami odpadów, wywożąc na wylewisko ciekłe odpady. Przy kadziach śmierdziało jak diabli. Pracujący tam robotnicy uśmiechali się, gdy prawie słaniając się na nogach uciekałam stamtąd na świeże powietrze.

– Nam nie śmierdzi, my przyzwyczajeni – żartowali.

Dawniej to śmierdziało

Zakład istnieje od ok. 20 lat. Obecny właściciel, mieszkaniec pobliskiej wsi Dębniki Zdzisław Urbański, przejął go półtora roku temu. Twierdzi, że w tej chwili nie ma już problemu smrodu. To, co czułam, to dziecinna igraszka w porównaniu z tym, co tu było, zapewniał. Fetor nasilił się dziś szczególnie, ponieważ w poprzednich dniach, z powodu awarii zbiornika, pracownicy byli zajęci jego naprawianiem i usuwaniem skutków wycieku, no i surowiec trochę „zestarzał się". Normalnie, gdy odpady z ubojni są przerabiane na bieżąco, mało co czuć. Tak jest od momentu, gdy po zakupie firmy ulepszył technologię.

Modernizacja polegała na zastąpieniu palenia kości ich suszeniem. Pan Zdzisław w tym celu zainstalował specjalną linię technologiczną.

– Przy paleniu kości to dopiero był smród – mówi.

Zamierza wprowadzać sukcesywnie kolejne rozwiązania, zmniejszające uciążliwości. Podkreśla, że zupa białkowa, odpad produkcyjny ze względu na wydzielany fetor równie uciążliwy, jak sam proces technologiczny, to już przeszłość. To, co trafia obecnie na wylewisko, to ścieki technologiczne, które mogą być neutralizowane na oczyszczalni. Potwierdziły to badania, które zlecił przygotowując się do korzystania z oczyszczalni, budowanej aktualnie w Mężeninie przez gminę Rutki.

Brudna robota

Surowcem, przerabianym w zakładzie, są wszelkie odpady, jakie powstają w ubojniach zwierząt rzeźnych. Są to: kości, krew i tłuszcz. Uzupełnienie stanowi padlina. Przetwarza się go na mączkę kostną, składnik pasz dla zwierząt hodowlanych oraz tzw. tłuszcz technologiczny. Surowiec zwożony jest dwoma wielkimi samochodami, które bez przerwy krążą po okolicy, odbierając uciążliwe odpady z zakładów masarskich.

– To jest brudna, ale niezbędna robota – mówi pan Zdzisław. – My po prostu utylizujemy te odpady, bez nas masarnie miałyby kłopoty, co z nimi zrobić.

Opowiada, że czasem odbiera telefony nawet z ościennych województw od rolników i hodowców, u których nastąpiły upadki na dużą skalę. Nie dalej jak kilka dni temu trafiło do nich np. 20 ton padłych kurczaków aż spod Hajnówki.

– Co ten człowiek bez nas by zrobił – mówi o właścicielu kurczaków. – Miałby naprawdę duże kłopoty.

Katastrofa była tylko w mediach

Jedziemy w rejon zbiorników odpadów. Uszkodzona grobla jest już naprawiona. Nie wiadomo, co było przyczyną awarii, ustaleniami zajmują się organa ścigania. Efekt natomiast był taki, że, jak oszacowały służby ochrony środowiska, wypłynęło 7,5 tys. msześc. „zupy". Półpłynna substancja spłynęła do pobliskiego lasu, a później, po naturalnej pochyłości, na pola uprawne, sąsiadujące z szosą nr 18. Gdy zauważono wyciek, śmierdząca breja znalazła dalsze ujście: przepustem pod szosą przedostała się na jej drugą stronę i podeszła pod jedyne w tej okolicy zabudowania rolnika-emeryta. Tam, w wyniku podjętych działań ratowniczych usypano wał, który ją zatrzymał.

W pięć dni po tym zdarzeniu po obu stronach szosy nadal widoczne są cuchnące rozlewiska. Pan Zdzisław został zobowiązany do ich usunięcia, odkażenia terenu wapnem i przeorania go.

– Wszystko będzie zrobione, jak należy, nikt nie ucierpi – zapewnia.

Twierdzi, że to, co wyciekło ze zbiornika, to efekt działalności jego poprzednika, on już nie „produkuje" zupy, tylko zwykłe ścieki przemysłowe. Jak zacznie wywozić je na oczyszczalnię gminną, problem wylewisk będzie rozwiązany.

– Niech pani spojrzy, czy tu jest 20 hektarów? – pyta, wskazując na teren między oddalonym o ok. kilkaset metrów lasem a szosą. Za lasem znajduje się zbiornik. – I czy stąd do lasu są 3 kilometry?

Dostaje mi się za wszystkie media, które, w opinii pana Zdzisława, wyolbrzymiły skutki awarii do absurdalnych rozmiarów, podając m.in, że zupa rozlała się na powierzchni 20 ha, a odległość od szosy do zbiornika wynosi 3 km.

– Czy pani tu widzi jakieś wsie, jakieś studnie, które rzekomo miały zostać zatrute? – atakuje mnie dalej. – Czy wy tam w tych gazetach nie macie już za grosz przyzwoitości, że wypisujecie takie brednie?

Milczę, bo faktycznie w pobliżu znajduje się tylko jedno jedyne gospodarstwo owego emeryta. Zbiornik, trzeba to przyznać, jest zlokalizowany w ustronnym miejscu, a od otoczenia izoluje go dodatkowo pas leśny.

To nie chemia to biologia

Mieszkańcy wsi Dębniki, na której terenach znajdują się zbiorniki, przeszli już nad całym zdarzeniem do porządku dziennego. Ich ono w zasadzie nie dotyczy, pola, po których spłynęła zupa, należą do kilku rolników z sąsiedniej wsi. Nieprzychylnie wyrażają się o jednym z poszkodowanych, który jakoby zażądał od Urbańskiego wygórowanego odszkodowania.

– Wypadki chodzą po ludziach. Traf chciał, że trafiło i na Urbańskiego – mówi starsza kobieta. – To porządny człowiek, co im się należy za straty, to zwróci, po co to robić z gęby cholewę.

Wiedzą też, że odpady z wylewiska nie są groźne, to przecież biologia, a nie chemia. Dawniej, za poprzedniego właściciela, korzystali z nich nawet jako z nawozu. Nikt od tego się nie rozchorował, nikomu nic się nie stało. Cale nieszczęście w tym, że toto tak śmierdzi.

Pan Zdzisław ma na temat tego aspektu swojej działalności własną teorię. Jego zdaniem, ludzie fałszywie oceniają sytuację twierdząc, że to, co śmierdzi, jest groźne. Śmierdzi, bo jest żywe, organiczne, a to, co pochodzi z żywego, krzywdy żywemu nie zrobi. Co innego niektóre zapachy. Są przyjemne, ale groźne, bo stoi za nimi chemia.

– W żadnych dokumentach, ekspertyzach i pozwoleniach, nie napisano, że w zakładzie śmierdzi – dowodzi. – Określa się tylko, że w zakładzie panuje „specyficzny zapach".

„Zupa" pod lupą

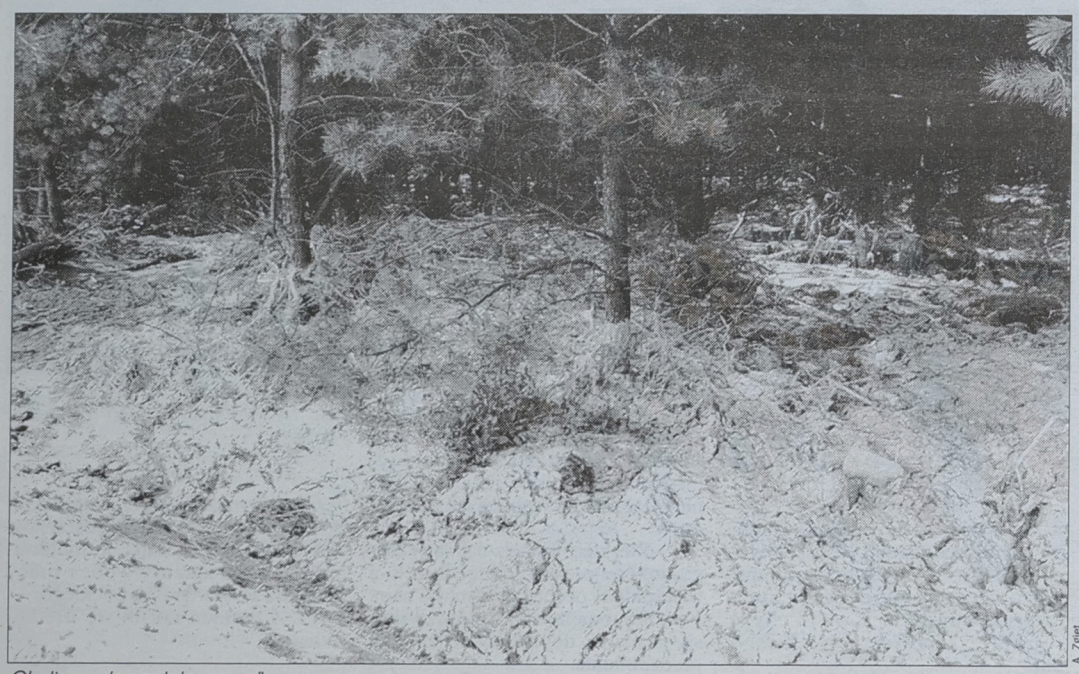
Jak poinformował Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Łomży, według opinii hydrogeologicznej, sporządzonej dla zbiorników w Dębnikach, z uwagi na galaretowatą konsystencję odpadów, nie ma dużego zagrożenia ich ewentualną infiltracją do gruntu. Na lagunach wylewiska następuje samouszczelnianie gruntu osadami koloidalnymi. Poziom wód gruntowych w tym miejscu kształtuje się na głębokości 20 m poniżej poziomu terenu.

Z badań nad rolniczym wykorzystaniem zupy białkowej, powstającej w procesie utylizacji kości, przeprowadzonych przez Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa wynika, że skład chemiczny produktu wskazuje na możliwość zastosowania go do użyźniania gleby i nawożenia roślin uprawnych. Odpady charakteryzują się stosunkowo dużą zawartością suchej masy, bardzo dużą zawartością substancji organicznej i mają prawie obojętny odczyn. Wskazana przez autorów opracowania dawka użyźniająca wynosi 45 kwintali zupy białkowej na hektar.

Według Instytutu Medycyny Wsi odpady z produkcji mączek kostnych nie stanowią zagrożenia mikrobiologicznego dla gleb.

Zdaniem Wydziału Ochrony Środowiska UW, z powodu przepełnienia, duże zagrożenie awarią stwarza też drugi zbiornik, należący do zakładu Zdzisława Urbańskiego. Właściciela zobowiązano do natychmiastowego sporządzenia ekspertyzy technicznej obu zbiorników. Będzie ona podstawą do podjęcia dalszych decyzji, związanych ze składowaniem odpadów z zakładu.

Ponadto zakład wymaga przeprowadzenia kompleksowej oceny oddziaływania na środowisko. Wydział zapowiada rychłe podjęcie działań w tej sprawie.



A. Zgiet

Okoliczny las zalała „zupa"

ŚMIERTELNA DAWKA SALETRY

Cd. ze str. 1.

Lekarz z ośrodka znała dzieci bardzo dobrze, leczyły się u niej. Pamięta je. Najczęściej przychodził Norbert. Był chyba mniej odporny na przeziębienia niż pozostałe rodzeństwo. Miał kłopoty z żołądkiem. Leczył się w poradni gastrologicznej. Czy na to, że on nie przeżył, miała wpływ słabsza w porównaniu do rodzeństwa odporność jego organizmu? Trudno powiedzieć. Pani doktor sądzi jednak, że Norbert zjadł najwięcej saletry i to jest główna przyczyna.

– Początkowo najbardziej obawiałam się o tę małą – mówi dr Irena Karpiuk – ale ona reagowała na ból, a najgorzej było z Norbertem.

Chłopczyk siniał. Miał rozszerzone źrenice. Nie reagował na ból. Wymykał się... Żadne czynności nie przynosiły rezultatu.

■■■

Krzyki ojca usłyszała sąsiadka. Pani Raisa mieszka na czwartym piętrze. Rodzinę S. zna bardzo dobrze. Cóż, tu wszyscy żyją ze sobą w dużej sympatii, odwiedzają się, zatrzymują na chwilę, by porozmawiać, wpadają pożyczyć cukier, jak w domu zabraknie. Jak się mieszka tyle lat, trudno żeby było inaczej.

– Pobiegłam na dół – mówi z przejęciem. – Stach prowadzał Norberta po domu, jakby go uczył chodzić, polewał mu twarz wodą, krzyczał do małego, by nie zasypiał...

Wszystko działo się bardzo szybko. Hałas, krzyki, płacz. W domu zaskoczył ją dziwny widok. W różnych miejscach kuchni wymioty, kałuże wody. Pomiędzy tym wszystkim biega z Norbertem Stanisław. Mówi do niego, krzyczy, potrząsa nim, polewa wodą... Ojciec zobaczywszy panią Raisę, poprosił, by mu pomogła. Chłopczyk miał zaciśnięte zęby. Z trudem je podważyli łyżeczką, by wlać do gardła trochę wody.

– Niech pani zajrzy do małej, leży w pokoju – poprosił ojciec panią Raisę.

■■■

Trzyletnia Patrycja leżała na łóżku przykryta kocem. Pojękiwała cicho, popłakiwała. To miała zamknięte oczy, to je otwierała. Chwilami była przytomna.

– I wtedy zobaczyłam, że ręce malutkiej nabierają takiego sinego koloru, jak ręce Norberta i przestraszyłam się – kobieta milknie na chwilę, tłumi łzy.

Złapała Patrycję na ręce i zaczęła z nią biegać po domu. Mówiła do niej, krzyczała, chcąc zbudzić. Wydawało jej się, że jak pozwoli jej zasnąć, to koniec. Potrząsała nią, budziła, polewała wodą.

Zdaniem pani doktor, sąsiedzi bardzo pomogli. Dzieciom zrobiono zastrzyk. Patrycja popłakiwała, Norbert nie reagował.

– Co zjedliście? – pytała lekarz.

– Kwasek cytrynowy – mówił Dawid.

Po kwasku nie byłoby takich reakcji. W kuchni ślady wskazywały na to, że dzieci dostały torsji. W końcu Dawid pokazał słoik, z którego wzięli „kwasek". Stało się jasne, że zjedli saletrę.

– Tylko dlaczego wzięli słoik, który stał w kącie szafki, za olejem i innymi rzeczami, a nie kwasek, który stał z brzegu – zastanawiają się domownicy.

Dawid zrozumiał, że zjedli truciznę. Biegał w kółko. Zaglądał do kuchni, do pokoju. Wybiegał na podwórko. Krzyczał, że to jego wina, że on im dał tę truciznę, że to wszystko przez niego. Przybiegał do domu.

– Pani doktor, czy Patrycja jeszcze żyje, czy jej bije serce, czy oddycha... – pytał co chwila.

Potem wybiegał na podwórko, krzyczał i płakał. Również przed blokiem miotała się babcia. Panią Alę syn wygonił na dwór. Płakała w domu tak, że nie mógł tego wytrzymać.

– Krzyczałam, że już po Norbercie, że już nic nie będzie, a on jeszcze z małym na rękach biegał – pani Ala chowa twarz w dłoniach. – Niech mama wyjdzie, powiedział do mnie syn.

■■■

Wszyscy czekali na karetkę. Zaraz na początku pani Ala zadzwoniła do Białegostoku. Krzyknęła do słuchawki, by szybko „erka" przyjechała, potem oddała słuchawkę sąsiadce, by wytłumaczyła, kto wzywa i gdzie. Sama nie była w stanie mówić.

– Długo czekaliśmy na przyjazd pogotowia – wzdycha pani Ala.

Może gdyby przyjechali wcześniej, może gdyby sprzęt reanimacyjny był na miejscu w ośrodku w Gródku, może gdyby nie wyjechali tego dnia do Białegostoku, może gdyby tej saletry w ogóle nie było w domu... Gdybaniom nie ma końca. Obwinia się każdy z domowników.

■■■

Najpierw karetka zabrała Norberta. Chłopczyk zmarł tuż przed wjazdem do Białegostoku. Dawid przez dłuższy czas biegał. Dopiero przed przyjazdem karetki zemdlał. Okazało się, że on też potrzebuje pomocy. W szpitalu trzymał Patrycję za rękę. Chyba już wiedział, że została mu tylko siostra.

Pani Ala została w domu. Syn pojechał z dziećmi do szpitala. Musiała zadzwonić do Włoch, powiadomić synową, co się stało. W słuchawce telefonu usłyszała gwałtowny płacz i wyrzucane z poczuciem ogromnej winy słowa: „to przeze mnie, zostawiłam ich i wyjechałam". Synowa miała przyjechać w sierpniu... Przyleciała samolotem w środę.

– On był taki przymilny, taka przylepka, przepraszał, przytulał się. W tym roku miał iść do I klasy. Nie mogę uwierzyć, że to się stało, nie mogę się pogodzić, że nie mam już jednego wnuka – szlocha kobieta.

Na stole w pokoju leży zdjęcie grupy przedszkolnej. Norbert, chłopczyk o jasnych włosach, uśmiecha się z fotografii, filuternie przekrzywiając główkę.

■■■

Doktor Karpiuk pracuje w ośrodku w Gródku kilka lat. Jest pediatrą. Zna swoich pacjentów. W Gródku zresztą większość osób się zna. Nie miała jednak takiego przypadku, by jej pacjent zmarł. To był pierwszy raz. – To wielka tragedia – mówi.

Tym bardziej odczuwa smutek, że znała to dziecko, rosło na jej oczach. Czy można było zapobiec śmierci? Czy gdyby wcześniej rozpoczęto reanimację?

– Zawsze w takich przypadkach liczy się czas – mówi – zawsze ważna jest każda sekunda.

Jednak nie umie powiedzieć, czy gdyby w ośrodku w Gródku był sprzęt reanimacyjny, to można by było chłopca uratować.

■■■

Pani Raisa wróciła do domu. Zajrzała do szafki. W kącie w słoiczku stała saletra. Trochę, na dnie. Słoik opatrzony karteczką. Wyrzuciła go do kosza. Lepiej dmuchać na zimne. Tym bardziej że z opinii lekarzy wynika, że 10-15 g jest śmiertelną dawką dla dorosłego człowieka.

Tymczasem produkt ten jest dostępny w każdym sklepie spożywczym, a etykietka na opakowaniu nie zawiera żadnego ostrzeżenia.

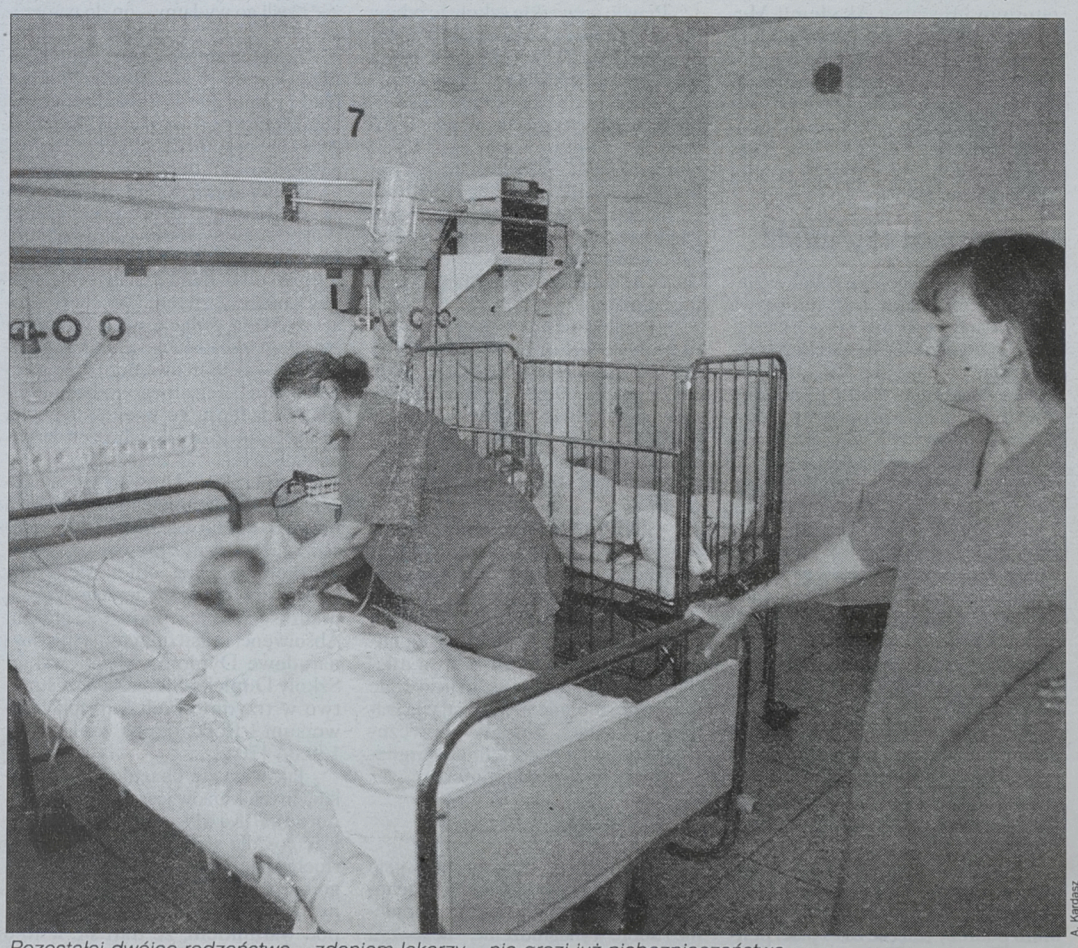
■■■

Na podwórku bawią się dzieci. Nie wierzą, że już nie będą się bawić z Norbertem. Jeszcze wczoraj, jeszcze dwa dni temu, kłócili się o piłkę. Sześcioletnia córka Raisy nie wierzy, że Norbert nie żyje, że już nie będą bawić się razem...

■■■

Prokuratura prowadzi jeszcze rutynowe postępowanie wyjaśniające. Wszystko wskazuje jednak na to, że dramatyczne zdarzenie jest wynikiem splotu okoliczności.

Agnieszka Żero



A. Kardasz

Pozostałej dwójce rodzeństwa – zdaniem lekarzy – nie grozi już niebezpieczeństwo

REKLAMA

BIG Bank GDAŃSKI SA

BIG BANK Spółka Akcyjna

Pozostało niewiele czasu...

OFERTA WAŻNA DO 31 LIPCA 1998 r.

21%

Lokaty terminowe
dla Klientów indywidualnych
OPROCENTOWANIE STAŁE

Zapraszamy do naszych placówek:

- Białystok, Al. Piłsudskiego 13/1, tel. (085) 651 55 88;
- Białystok, ul. Szosa Północno-Obwodowa 5, tel. (085) 653 82 81;
- Łapy, ul. Sikorskiego 9A, tel. (085) 715 26 64;
- Mońki, ul. Wyzwolenia 4A, tel. (085) 716 24 53;
- Łomża, ul. Śniadeckiego 2A, tel. (086) 18 65 09.

Telefony informacyjne
(022) 677 10 00, 677 11 00

6 miesięcy
9 miesięcy
12 miesięcy

Minimalna kwota lokaty 200 zł
Wszystkie stopy procentowe dotyczą okresu rocznego

MIcH

Ponad milion Polaków rocznie uczęszcza na wakacyjne kursy. Niektórzy chcą zdobyć nowe umiejętności, inni – po prostu poznać nowych ludzi

Szyć, kierować, medytować

Czas wakacji i urlopów od zawsze kojarzył się wszystkim z wypoczynkiem i plażowaniem. Jednak na wczasy nad morzem czy wycieczkę do Hiszpanii trzeba wydać co najmniej tysiąc złotych, więc nie wszystkich stać na takie przyjemności. Wiele osób na wakacjach pozostaje więc w mieście. Okazuje się też, że coraz więcej Polaków, ponad leżakowanie na zatłoczonych plażach czy też błąkanie się po przepełnionych turystami miastach, przedkłada inwestowanie w siebie. Często więc biorą oni urlop, by móc się czegoś nowego nauczyć.

DOROTĄ NAUMCZYK

Na wakacyjnych kursach dokształca się co roku ponad milion Polaków. Zgodnie z własnymi potrzebami i zainteresowaniami mogą oni przebierać w różnorodnych ofertach.

Przedstawiciel sekretarka i sklepowa

Wiele instytucji organizuje wakacyjne kursy dla osób, które chcą zdobyć nowy zawód. I tak w ofercie białostockiego Stowarzyszenia Promocji Przedsiębiorczości jest aż dziewięć rodzajów kursów. Znajdziemy tam zarówno kursy komputerowe, jak i kursy kształcące sekretarki, nowoczesne kadrowe, a nawet wspomagające osoby, które chcą założyć własną działalność gospodarczą.

Jak poinformowała nas Krystyna Krysiewicz, dyrektor Stowarzyszenia Promocji Przedsiębiorczości, największą popularnością cieszą się kursy kształcące przedstawicieli handlowych. Organizowane są one w trzech wersjach: dziennej, popołudniowej i weekendowej. Kurs przedstawiciela handlowego obejmuje 63 godziny wykładów i 64 godziny zajęć komputerowych. Uczestnicy uczą się zasad marketingu i reklamy, technik sprzedaży, fakturowania i negocjacji handlowych oraz komunikacji interpersonalnej. Spotykają się z przedstawicielami handlowymi, którzy już osiągnęli sukcesy na polskim rynku w różnych branżach. Podczas kursu dowiadują się również, jak dobierać koszule i jakie zakładać krawaty. Za uczestnictwo w takim kursie trzeba zapłacić 580 zł.

– Jednak jest to inwestowanie w siebie, bo aż 75 proc. absolwentów kursów znajduje zatrudnienie w tym zawodzie – mówi dyrektor Krystyna Krysiewicz. – Poza tym, na kursy te przychodzą również osoby, które już pracują w zawodzie przedstawiciela handlowego, a chcą udoskonalić swój warsztat pracy.

Równie dużą popularnością jak kursy przedstawicieli handlowych cieszą się też kursy sekretarek – asystentek dyrektora. 116 godzin takiego kursu kosztuje 530 zł. Uczestniczki mają zajęcia z maszynopisania, biurowości, marketingu oraz obsługi komputera i urządzeń biurowych. Uczą się, jak sekretarka powinna ubierać się do pracy, jak robić makijaż i czesać włosy, a nawet jak podawać kawę i nalewać wino.

– Uczestniczkom kursu sekretarek załatwiamy 40-godzinną praktykę w różnych firmach – mówi dyrektor Krystyna Krysiewicz. – Bardzo często zdarza się, że absolwentki naszych kursów już po praktykach znajdują w tych firmach stałe zatrudnienie.

Stowarzyszenie prowadzi też kursy komputerowe, kursy sprzedawców, kursy minimum sanitarnego oraz obsługi kas fiskalnych.

13-dniowy kurs komputerowy, połączony z obsługą kasy fiskalnej i księgowością kosztuje 250 zł. Osoby bezrobotne mogą liczyć na obniżenie ceny do 220 zł. Za 20-godzinny kurs minimum sanitarnego trzeba zapłacić 130 zł (w cenę wliczona jest opłata za egzamin), zaś za 4-dniowy kurs obsługi kas fiskalnych – 150 zł.

Dla osób, które mają zamiar pracować w sklepie, jak również dla akwizytorów, przeznaczony jest kurs sprzedawcy. Uczestnicy podczas 160 godzin poznają zasady organizacji i techniki sprzedaży, uczą się negocjacji, towaroznawstwa, obsługi kas fiskalnych oraz dowiadują się, jak powinny wyglądać ekspedientki z różnych branż handlowych, jak powinno wyglądać stoisko i jak prezentować towar. Za kurs sprzedawcy trzeba zapłacić 650 zł.

Jak zostać biznesmenem?

Natomiast na kursie podstaw prowadzenia działalności gospodarczej można podczas zaledwie trzech dni dowiedzieć się, jak założyć własną firmę. Kurs ten kosztuje 150 zł. Kandydaci na biznesmenów poznają rodzaje działalności gospodarczej i formy rozliczeń. Uczą się rachunkowości, marketingu, zagadnień związanych z kredytami, podatkami i ubezpieczeniami oraz jak zaprezentować własną firmę i jak zatrudniać pracowników. Ci, którzy po ukończeniu kursu, zdecydują się na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej, mogą w Stowarzyszeniu Promocji Przedsiębiorczości ubiegać się o pożyczkę. Mogą też zapisać się na kurs prowadzenia podatkowej księgi przychodów i rozchodów. Za 20 godzin zajęć zapłacą 200 zł.

Wielu chętnych znajduje też 5-dniowy kurs dla pracowników kadr. Na – prowadzonym przez pracowników Państwowej Inspekcji Pracy – kursie uczestnicy dowiadują się, jak ustalać czas pracy, obliczać urlopy, a nawet jak prowadzić akta personalne. Za taki kurs trzeba zapłacić 270 zł, dla osób bezrobotnych jest cena nieco niższa – 250 zł.

Moda na ochroniarza

Osoby, które chcą zdobyć nowy zawód lub doskonalić już posiadane umiejętności mogą też zgłosić się do Akademii Startu (wcześniej funkcjonującej jako Grupa Wspierania Inicjatyw). Z organizowanych tam kursów tylko w tym roku skorzystało już ponad 300 osób.

– W naszej Akademii uczymy, jak finansowo zaczynać w nowych warunkach gospodarczych – mówi Michał Lisowski, dyrektor Akademii Startu. – Uczymy, jak startować, żeby nie było falstartu. Ludzie są żądni wiedzy. Chcą zdobywać nowe umiejętności.

W Akademii Startu ogromną popularnością cieszą się kursy kształcące agentów ochrony. Sądząc po zainteresowaniu kandydatów, można by przypuszczać, że „ochroniarzem być" – to marzenie wielu polskich chłopaków. Być może przyczyniły się do tego filmowe wzorce silnego i potrafiącego się bić faceta. Jednak, jak się okazuje, aby zostać ochroniarzem wcale nie trzeba mieć postury stukilogramowego, napakowanego mięśniaka. Przyjmując kandydatów na kurs agenta ochrony zwraca się, co prawda, uwagę na to, aby nie miał on widocznych ułomności, ale nie chodzi tu o budowę ciała, a raczej np. o to, czy się nie jąka. Przyszli ochroniarze uczą się bowiem rozładowywać napięte sytuacje, ale nie przy pomocy siły, a raczej słowa. Najbliższy kurs agentów ochrony będzie prowadzony przez wykładowców z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z Warszawy i ze Szkoły Policyjnej w Legionowie. Koszt nauki – około 500 zł.

Nie słabnącą popularnością cieszą się też kursy krawieckie. Zapisują się na nie głównie kobiety, ale czasami zdarzają się też mężczyźni. Dyrektor Akademii Michał Lisowski wspomina zdarzenie, kiedy pewna kobieta „na siłę" zapisała na kurs kroju i szycia swojego męża i kazała go tego nauczyć, bo chciała, aby ją ubierał. Inna z kolei przyprowadziła syna, by pomagał jej robić fastrygi. Za 60 godzin takiego kursu trzeba zapłacić 250 zł, ale kwota ta nie odstrasza klientów, bo przecież można ją odliczyć od podatku.

W okresie przedwakacyjnym dużą popularnością cieszyły się też kursy dla wychowawców kolonijnych, prowadzone przez pracowników Kuratorium Oświaty i Akademii Medycznej. Tylko w tym sezonie odbyło się już pięć takich kursów. Uczestniczyli w nich głównie studenci, którzy mieli zamiar podczas wakacji znaleźć pracę na koloniach i obozach młodzieżowych. Za kurs wychowawcy kolonijnego trzeba było zapłacić 100 zł.

Kierowca czy pilot?

Podczas wakacji znacznie wzrasta zainteresowanie kursami prawa jazdy. Chętnych nie odstrasza nawet cena, a przecież na taki kurs trzeba wydać co najmniej 550 zł. Białostocka Akademia Startu proponuje dwie wersje kursów prawa jazdy. Pierwsza, tzw. podstawowa, adresowana jest do osób, które „nigdy nie widziały na oczy znaku drogowego", czyli dla tych, którzy nigdy nie mieli do czynienia z jazdą samochodem. Uczestnicy za 30 godzin zajęć płacą 600 zł. Druga wersja kursu na prawo jazdy proponowana jest osobom, które mają już pewne wiadomości i znają zasady ruchu drogowego, ale chciałyby być dobrymi kierowcami i dowiedzieć się jeszcze więcej. Taki 15-godzinny kurs kosztuje 550 zł.

W letnich miesiącach równie dużą popularnością jak kursy prawa jazdy cieszą się kursy pilotów wycieczek zagranicznych. Uczestniczą w nich raczej młode osoby, głównie studenci.

– Zawód pilota wycieczek zagranicznych jest znakomity, bo daje możliwość zwiedzenia obcych krajów, a biuro podróży jeszcze za to płaci pensję – mówi Jolanta Dobrowolska, która dwa miesiące temu ukończyła kurs pilotów. – Jednak za pracą pilota lepiej rozglądać się w stolicy, bo warszawskie biura podróży lepiej płacą i oferują wyjazdy w ciekawsze miejsca.

Za stacjonarny kurs pilotów wycieczek zagranicznych trzeba zapłacić około 400 zł, zaś za intensywny, połączony z praktyką, np. wycieczką do Francji czy Włoch – około 650 zł.

Jednym z warunków, jaki trzeba spełnić, aby zostać pilotem wycieczek zagranicznych, jest znajomość języka obcego. I właśnie kursy językowe cieszą się podczas wakacji największą popularnością.



Żeby język giętki powiedział wszystko...

Prawie wszystkie szkoły języków obcych, prowadzące w ciągu roku tradycyjne zajęcia, w okresie wakacji ogłaszają specjalną ofertę. Już w czerwcu pojawiają się w gazetach ogłoszenia o treści: „Angielski w trzy tygodnie", „Naucz się w lipcu niemieckiego". Wątpliwą sprawą jest możliwość nauczenia kogoś płynnego władania w mowie i piśmie obcym językiem w przeciągu zaledwie kilku tygodni, ale też faktem jest, że chętni na takie kursy pchają się drzwiami i oknami.

Białostockie szkoły językowe oferują błyskawiczny i przyśpieszony kurs angielskiego, niemieckiego i francuskiego. Za 60 godzin zajęć, rozłożonych zaledwie na jeden miesiąc (kurs błyskawiczny) lub dwa miesiące (kurs przyspieszony), trzeba zapłacić ponad 300 zł. Chętnych jest wielu.

– Pod koniec października wyjeżdżam do rodziny w Stanach Zjednoczonych, więc znajomość angielskiego z pewnością mi się przyda – mówi Wojtek Fiłończuk, uczestnik „błyskawicznego" kursu języka angielskiego. – Wiem, że za dwa miesiące niewiele można się nauczyć, ale dla osób, które nie wyjeżdżają na wakacje z miasta, a miały już wcześniej kontakt z językiem obcym, takie kursy to znakomita oferta.

Coś dla kieszeni...

Jak grzyby po deszczu mnożą się w ostatnich latach agencje nieruchomości. Wiele osób – licząc na zatrudnienie i dobre wynagrodzenie – uczęszcza więc na kursy wyceny nieruchomości. Kursy te przeznaczone są dla osób, które posiadają co najmniej średnie wykształcenie. Kurs obejmuje 120 godzin zajęć z zakresu prawa, ekonomii i budownictwa i kosztuje około 1,2 tys. zł. Tyle też trzeba zapłacić za kursy kształcące pośredników w obrocie nieruchomościami oraz zarządców nieruchomości. Podczas kursu uczestnicy poznają zagadnienia marketingu i zarządzania, rachunkowości oraz przepisów podatkowych i ubezpieczeniowych. Cieszą się one bardzo dużą popularnością, choć nie są tanie. Może dlatego, że zarobki pracowników agencji nieruchomości również nie są małe.

... i dla ducha

W ostatnich latach dużą popularność zyskują też różnorodne kursy sprzyjające poznaniu siebie, duchowemu rozwojowi i niekonwencjonalnej medycynie. Coraz więcej chętnych notują tzw. Treningi Superpamięci. Ci bardziej nieufni zapisują się z ciekawości, podejrzewając, że ma to coś wspólnego z czarną magią. Później przekonują się, że polega to po prostu na poznaniu pewnych mechanizmów zapamiętywania. Za dwudniowy trening pamięci trzeba zapłacić 100 zł. Jednak osoby, które go ukończyły, twierdzą, że naprawdę warto. Szczególnie jest on przydatny studentom, którzy w ciągu krótkiego czasu muszą „połknąć" dużo książek.

Coraz większą popularnością cieszą się też kursy Silvy, czyli Samokontroli Umysłu, podczas których można poznać tajniki różnorodnych technik rozwiązywania problemów. Uczestnicy tych kursów uczą się również inaczej patrzeć na świat, świadomie podejmować decyzje, kontrolować sen, stres i ból. Rozwijają też swoje możliwości twórcze. Nacisk kładziony jest przede wszystkim na rozwój intuicji, gdyż specjaliści uważają, że intuicja i wyobraźnia stanowią najwyższy poziom funkcjonowania ludzkiego umysłu. Uczą się różnorodnych afirmacji, np. powtarzają sobie: „wszystkie rachunki trzeba płacić z radością". Osobie „nie wtajemniczonej" wydaje się to zapewne nieco dziwne, a polega to po prostu na uświadomieniu sobie, że pieniądz ma to do siebie, że musi krążyć i jeśli go wydamy – on do nas wróci.

Za czterodniowy Kurs Samokontroli Umysłu (Kurs Silvy) trzeba zapłacić ponad 200 zł, a absolwenci wychodzą z kursu zapewniają, że warto. Bywa, że potem przechodzą ten kurs jeszcze drugi i trzeci raz...

Mniej znane wśród białostoczan są – bardzo popularne w centralnej Polsce – kursy Reiki i Uniwersum. Uczestnicy Reiki zdobywają umiejętność udrażniania własnych kanałów energetycznych. Zajęcia te często bywają połączone z pewnym rytuałem indiańskiego plemienia Hopi, zwanym świecowaniem. Polega to na paleniu specjalnego rodzaju płótna i wkładaniu go w ucho. Sprzyja to leczeniu różnych schorzeń laryngologicznych.

Z kolei kurs Uniwersum zawiera elementy duchowego uzdrawiania poprzez modlitwę. Metoda ta opracowana przez moskiewskiego lekarza Pierepielicyna, opiera się na Piśmie Świętym, a także na starożytnych mądrościach Wschodu i Zachodu. Absolwenci kursu otrzymują międzynarodowe Dyplomy Moskiewskiej Szkoły Dupleks-Sfera. Za uczestnictwo w trzydniowych kursach Uniwersum i Reiki trzeba zapłacić od 120 do 170 zł.

Jak więc się okazuje, oferta wakacyjnych kursów jest niezwykle różnorodna. Każdy może w niej znaleźć coś dla siebie. Wystarczy tylko trochę chęci (no i pieniędzy), a tegoroczne wakacje mogą okazać się inne od wszystkich poprzednich... pod warunkiem, że trafi się w to o co nam chodziło.

Polskie przejścia europejskie

AGNIESZKA ŻERO

Jeśli polskie dążenia do Unii Europejskiej zakończą się pełnym sukcesem, nasza granica wschodnia stanie się wschodnią granicą Unii. Tymczasem na palcach jednej ręki można policzyć przejścia graniczne na naprawdę europejskim poziomie. Niedoinwestowane, ze słabą infrastrukturą i fatalnymi drogami dojazdowymi nie zachęcają do podróżowania. Chociaż trzeba przyznać, że w sprawie rozbudowy przejść, trochę się w ostatnim czasie ruszyło, a niektóre nawet przypominają rozmachem europejskie kanony.

Graniczny ruch osobowy na odcinkach wschodniej Polski nieznacznie zmniejszył się w porównaniu z rokiem ubiegłym. Można to wiązać z wejściem w życie ustawy o cudzoziemcach (w końcu grudnia ub. roku). Jednak związek z ustawą miała sytuacja w pierwszych miesiącach roku. Od marca-kwietnia zaczęło się stabilizować. Stąd dane późniejszych miesięcy praktycznie nie odbiegają od analogicznych okresów roku ubiegłego. Może się to jeszcze zmienić in plus po wprowadzeniu tańszych wiz dla Rosjan i Białorusinów. Ustawa o cudzoziemcach była jednym z koniecznych aktów, których celem jest dostosowanie polskiego prawodawstwa do unijnego. Polityka emigracyjna, wizowa, azylowa i przekraczania granic musi być jednolita, jeśli mamy stanowić część UE.

Oprócz ustawodawstwa konieczne są inwestycje – rozbudowa istniejących przejść i budowa nowych. Na pewno wymagają one wsparcia ze strony UE i zharmonizowania przedsięwzięć.

Na istniejących przejściach granicznych wschodniej Polski sytuacja wygląda różnie. Te już rozbudowane, czy w trakcie modernizacji zaczynają nabierać imponującego oblicza. Często jednak odstrasza wiodąca do nich droga dojazdowa. Zacznijmy jednak od północy.

Na granicy z Litwą

Drogowe przejście graniczne w **Budzisku** obsługuje całodobowo międzynarodowy ruch graniczny w pełnym zakresie. W przejściu zlokalizowano 20 pasów ruchu – po 10 na kierunek wyjazdowy i wjazdowy. Znajdują się tu również 2 terminale do obsługi międzynarodowego ruchu towarowego; w kierunku wyjazdowym terminal składa się z 6 pasów i tyluż w kierunku wjazdowym. Przejście to posiada nowoczesną infrastrukturę zapewniającą dostatecznie sprawną odprawę graniczną osób i środków transportu. Przystosowane jest do kontroli radiometrycznej i fitosanitarnej w godz. 8–20 oraz weterynaryjnej (całą dobę). W Budzisku trwa budowa parkingu dla większej liczby samochodów ciężarowych. Planowana jest tu również budowa lądowiska dla śmigłowców.

Po stronie litewskiej istnieje infrastruktura pozwalająca na prowadzenie obsługi ruchu granicznego w obu kierunkach, na każdym po 15 szeregów. Terminale odpraw ruchu towarowego, na każdym z kierunków zawierają wydzielone place odpraw, na których jednocześnie może być prowadzona odprawa graniczna 30 TIR-ów.

Nieopodal Budziska znajduje się przejście kolejowe w **Trakiszkach**. Ma charakter międzynarodowy. Odprawiane są tu pociągi osobowe i towarowe na trasie Suwałki – Szestokai i Ryga – Warszawa. W 1994 r. oddano do użytku nowy dworzec kolejowy o podwyższonym standardzie, w którym zostały usytuowane pomieszczenia dla służb PKP, granicznych i celnych. To przejście jest również przystosowane do kontroli fitosanitarnej i radiometrycznej. Niezłe warunki dla podróżnych zapewnia również infrastruktura po drugiej stronie granicy.

Międzynarodowe przejście drogowe w **Ogrodnikach** obsługuje całodobowo ruch osobowy i towarowy (pojazdy o dopuszczalnym ciężarze całkowitym do 3,5 t). Nie jest jednak przystosowane do kontroli weterynaryjnej i fitosanitarnej, natomiast sprawuje nadzór radiometryczny.

W kierunku wyjazdowym z Polski usytuowanych jest 5 pasów odpraw. Podobnie – 5 pasów – znajduje się po stronie litewskiej. Planowana jest w Ogrodnikach budowa pomieszczeń administracyjnych dla firm i instytucji obsługujących ruch graniczny.

Granica z Białorusią

Przejście w **Kuźnicy Białostockiej** obsługuje całodobowo międzynarodowy ruch graniczny z Białorusią. Kolejowe przejście graniczne w Kuźnicy – osobowe i towarowe – czynne jest całą dobę. W rejonie stacji usytuowany jest punkt przestawczy wagonów, umożliwiający wymianę podwozi.

Drogowe przejście w Kuźnicy obsługuje zarówno ruch osobowy, jak i towarowy. Mimo wszelkich zmian, jest to najpopularniejsze przejście drogowe z Białorusią. W przejściu zainstalowana jest bramka radiometryczna. Przystosowane jest również do kontroli fitosanitarnej (w godz. 7-19) i weterynaryjnej (w godz. 7-15; w pozostałych godzinach – lekarza wzywa się telefonicznie).

Do obsługi ruchu przeznaczone są tylko 3 pasy z wykorzystaniem do odpraw samochodów ciężarowych w obu kierunkach – dwa na wyjazd, jeden na wjazd. Odprawa samochodów osobowych odbywa się po stronie Białorusi w Bruzgach, gdzie na wjazd do Polski przeznaczono 3 pasy ruchu i tyleż na wyjazd.

Planowana jest rozbudowa przejścia w Kuźnicy, jednakże jego usytuowanie stwarza znaczne ograniczenia. Drogi dojazdowe wiodą przez miasteczko, co dodatkowo zwiększa uciążliwość podróżowania, jak i sprawia kłopoty mieszkańcom. Rozpoczęto więc budowę dodatkowej drogi dojazdowej poza zabudową miejscowości. Podróżni natomiast mają jedynie skromną sieć punktów handlowo-usługowych oraz słabe warunki sanitarne.

Również na granicy z Białorusią, ale bardziej nowoczesne, jest graniczne przejście drogowe w **Bobrownikach**. Obsługuje całodobowo międzynarodowy ruch graniczny w transporcie towarowym. Trwa rozbudowa przejścia dla samochodów osobowych. Przejście to w części dotyczącej odpraw towarowych posiada pawilony odpraw paszportowo-celnych polskich i białoruskich, pawilon wagowy z wagą najazdową, pawilony kontrolerskie paszportowo-celne z kanałami i pomostami do kontroli samochodów ciężarowych, pawilony wartownicze z drogowymi urządzeniami zaporowymi, sygnalizacją świetlną i bramką radiometryczną. Usytuowana jest tam również platforma wyjazdowa (parking samochodów ciężarowych) z 6 sektorami i 40 stanowiskami na samochody ciężarowe; stacja transformatorowa, agregatorownia oraz magazyn depozytów ciężkich z rampą – wiatą czołowo-boczną do kontroli szczegółowej przewożonego ładunku.

Przejście to przystosowane jest również do obsługi ruchu osobowego w kierunku wyjazdowym. Wybudowano 6 pasów ruchu. Trwa budowa części infrastruktury przeznaczonej do odpraw paszportowo-celnych w ruchu towarowym i osobowym w kierunku wjazdowym do Polski. Wdrażany jest system kontroli ruchu pojazdów ciężarowych. Ponadto w przejściu funkcjonuje kotłownia, oczyszczalnia ścieków i spalarnia śmieci. Niestety, droga dojazdowa do tego przejścia nie jest przystosowana do ruchu takiej liczby TIR-ów, jaka dziennie tędy przejeżdża. Tylko na odcinku kilometra wykonana została dwupasmowa droga dojazdowa z wiaduktem dla ruchu lokalnego. Być może ze względu na słabą drogę dojazdową część kierowców omija Bobrowniki, a być może z powodu takiego nasączenia przejścia różnym sprzętem, który wykrywa to, co niektórzy z przewożących chcieliby ukryć...

Siemianówka – towarowe, kolejowe przejście graniczne z Białorusią obsługuje całodobowo międzynarodowy towarowy transport kolejowy. Przejście wyposażone jest w bramki radiometryczne po jednej na torze normalnym i szerokim. Również kolejowe jest przejście w **Czeremsze**, gdzie odprawiane są pociągi osobowe i towarowe w ruchu międzynarodowym. Przejście przystosowane jest do kontroli radiometrycznej. Jednak liczba kursujących na Białoruś i z powrotem pociągów nie jest imponująca. Przejście nie cieszy się zbytnim zainteresowaniem podróżnych. Chociaż w Czeremsze znajduje się jako taka sieć handlowo-usługowa, to pomieszczenia dla funkcjonariuszy SG i UC lokują się w budynku dworca PKP.

Kilka kilometrów od Czeremchy znajduje się przejście drogowe w **Połowcach**. Udostępnione jest dla ruchu osobowego obywateli Polski i Białorusi, z wyłączeniem autokarów. Odprawa graniczna dokonywana jest na dwóch pasach wyjazdowych i jednym wjazdowym. Przejście przystosowane jest do kontroli fitosanitarnej, prowadzonej przez stronę białoruską (w kierunku wjazdu do Polski). Po stronie polskiej prowadzona jest doraźnie, w zależności od potrzeb, a kontrola weterynaryjna – lekarz na wezwanie z Czeremchy. Infrastruktura przejścia zapewnia tylko podstawowe warunki do pracy służbom granicznym. Pracę utrudnia mała liczba pasów ruchu, niewielka powierzchnia wiaty nad placem odpraw. Nie zachęca też do zatrzymywania się przed przejściem ubóstwo punktów handlowo-usługowych, a niski poziom warunków sanitarnych wręcz odstrasza.

Międzynarodowe przejście graniczne z Białorusią w **Terespolu**, zarówno kolejowe, jak i drogowe, charakteryzuje się dużym natężeniem ruchu granicznego. Przejście kolejowe obsługuje zarówno ruch osobowy, jak i towarowy. Drogowe przejście graniczne – położone na trasie Berlin – Warszawa – Moskwa obsługuje ruch osobowy – samochody osobowe i autobusy. Kontrola paszportowo-celna na tym przejściu dokonywana jest wspólnie ze stroną białoruską – na wyjazd z Polski w Terespolu, na wjazd – po stronie białoruskiej w Brześciu. Jest to ciągle bardzo popularne przejście o dużym natężeniu ruchu granicznego. W stosunku do tego nie wystarcza już ciasna infrastruktura. Niewątpliwie konieczna będzie rozbudowa przejścia drogowego. Kilka kilometrów od Terespola położone jest przejście drogowe w **Kukurykach**, obsługujące ruch towarowy. Tu również kontrola paszportowo-celna dokonywana jest wspólnie ze stroną białoruską. Aktualnie budowany jest terminal dla samochodów ciężarowych w Koroszczynie – 6 kilometrów od Kukuryk. Prace są już bardzo zaawansowane, a planowane oddanie do użytku jeszcze w tym roku.

Zupełnie nowe jest przejście graniczne z Białorusią w **Sławatyczach**. Przeznaczone do ruchu międzynarodowego w systemie całodobowym wizualnie daje wyobrażenie standardów europejskich. W styczniu 1995 r. udostępnione do ruchu docelowo dla samochodów osobowych, ciężarowych i autobusów. Obecnie, głównie ze względu na niedostateczną infrastrukturę po stronie białoruskiej, prowadzona jest jedynie odprawa samochodów osobowych. Kontrola paszportowo-celna dokonywana jest wspólnie ze stroną białoruską w Sławatyczach.



Z Polski na Ukrainę

Międzynarodowe przejście graniczne z Ukrainą w **Dorohusku** na trasie w kierunku Kijowa jest przeznaczone do odpraw w systemie całodobowym. Funkcjonuje tu zarówno przejście kolejowe – ruch osobowy i towarowy, jak i drogowe – samochody osobowe, ciężarowe i autobusy.

Kontrola paszportowo-celna dokonywana jest oddzielnie po obu stronach granicy.

Międzynarodowe przejście graniczne w **Hrubieszowie**, jako przejście kolejowe dla ruchu osobowego i towarowego cieszy się nikłym powodzeniem. Kursowanie pociągów osobowych zawieszono do końca bieżącego roku właśnie ze względu na małe zainteresowanie podróżnych tą trasą i nierentowność.

Niedaleko Hrubieszowa (18 km na północny-wschód) znajduje się drogowe przejście graniczne w **Zosinie**. Udostępnione zostało w październiku 1995 r. Jednakże jest to przejście tylko dla ruchu osobowego obywateli Polski i Ukrainy. Od ubiegłego roku dokonywana jest wspólna odprawa paszportowo-celna. Całodobowe i międzynarodowe jest przejście z Ukrainą w **Hrebennem**. Tędy wiedzie trasa w kierunku Lwowa. Przejście kolejowe dla ruchu osobowego udostępnione zostało w maju 1996 r. Funkcjonuje również drogowe dla ruchu osobowego i towarowego.

W wykazie przejść granicznych wydrukowanym w Monitorze Polskim nr 14 nie zaznaczono przejścia granicznego z Ukrainą w **Korczowie** (po stronie ukraińskiej Krakowiec). Przejście to jest dopiero budowane i według zamierzeń ma być to olbrzymia inwestycja na 30 pasów odpraw. Od stycznia tego roku przejście już funkcjonuje.

Odprawiane są tu (na razie na 7 pasach) samochody osobowe i ciężarowe do 3,5 t, wyjeżdżające z Polski. Odprawa wjeżdżających najprawdopodobniej ruszy w sierpniu. Infrastruktura przejścia przypomina standardy europejskie. Po drugiej stronie podobnie, z tym że Ukraińcy wcześniej uporali się z budową i tylko czekają na zakończenie prac po polskiej stronie. Wątpliwości budzi jednak droga dojazdowa do Korczowej, a w zderzeniu z europejskim przejściem jej stan wygląda na rozpaczliwy. Według najbliższych planów ma być wybudowany dwukilometrowy odcinek drogi do przejścia.

Medyka – najbardziej znane w południowo-wschodniej Polsce międzynarodowe przejście z Ukrainą. Charakteryzuje się ciągle dużym natężeniem ruchu, zarówno osobowego, jak i towarowego. Na wyjazd z Polski przeznaczono 6 pasów odpraw i tyle samo na wjazd. Przejście funkcjonuje w systemie całodobowym. W czerwcu tego roku uruchomiono terminal dla ruchu pieszego. Ruch pieszy odbywa się w godz. 7-19.

Przejście w Medyce wybudowano w latach 80. Dziś wydaje się niewystarczające. Dziennie przejeżdża tędy 60-100 TIR-ów i 40 autobusów. Wybudowano terminal dla samochodów ciężarowych. Według planów ma powstać nowy – dla autobusów. Do Medyki wiedzie droga w dobrym jeszcze stanie, ale wąska. Nie ma obwodnicy omijającej miejscowości.

W **Krościenku** funkcjonuje tylko kolejowe przejście graniczne z Ukrainą. Dziennie przejeżdżają dwie pary pociągów – na Ukrainę i z powrotem. Przejście obsługuje ruch osobowy obywateli Polski i Ukrainy. W planach pozostaje budowa drogowego przejścia w Krościenku.

Większość tych przejść, szczególnie dużych, wyposażona są już w bramki radiometryczne oraz prowadzona jest kontrola fitosanitarna i weterynaryjna. Stabilizuje się ruch graniczny na przejściach. Widoczne są efekty rozbudowy, wiele do życzenia pozostawia istniejąca infrastruktura i drogi dojazdowe. Ciągle niewystarczająca jest sieć punktów handlowo-usługowych i poziom warunków sanitarnych. Ale być może to tylko kwestia czasu?

bea

Łomżyńskiej prokuraturze nie udało się wyjaśnić jednego z najbardziej bulwersujących zdarzeń ostatnich miesięcy

TAJEMNICZY STRZAŁ

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Łomży umorzył, z powodu niewykrycia sprawcy, śledztwo, prowadzone od grudnia ub. roku w sprawie postrzelenia, pod plebanią jednej z parafii, 20-letniego mężczyzny. Do poszkodowanego ktoś strzelił śrutem z broni myśliwskiej.

KAROL ZAREMBA

Chłopak miał szczęście: mimo że poraniono mu twarz i szyję, śrut ominął oczy i ostatecznie wyszedł z przygody bez większego szwanku. Sprawa zbulwersowała mieszkańców Łomży z innego powodu. Okoliczności zdarzenia mogły sugerować, że strzelającym mógł być 60-letni proboszcz tej parafii, osobistość tyleż w Łomży znana, co uważana za kontrowersyjną.



A. Zgiet

Zdaniem poszkodowanego, ktoś strzelił do niego z okna na pierwszym piętrze plebanii

Pechowy wieczór

Wieczór 19 grudnia był dla uczestników niecodziennego zdarzenia pod plebanią wyjątkowo pechowy. Zaczęło się od tego, że na Elżbietę, dziewczynę późniejszego pokrzywdzonego, wcześniej napadło dwóch osobników, wyrywając jej z rąk torebkę. Dochodziła godz. 19, gdy Elżbieta wracała pieszo do domu ulicą Wyszyńskiego. Koło kościoła dwaj młodzi mężczyźni dokonali zuchwałej kradzieży torebki i uciekli ścieżką, prowadzącą w pobliżu tylnej ściany plebanii. Następnie Elżbieta dobrą godzinę spędziła na komisariacie policji, gdzie złożyła zawiadomienie o napaści. Gdy wrócili z ojcem do domu, było już po godz. 21. Postanowili, przy okazji wieczornego spaceru z psem, rozejrzeć się w pobliżu plebanii w nadziei, że złodzieje po zabraniu pieniędzy wyrzucili tam torebkę z dokumentami.

Około godz. 22 dołączył do nich Adam, narzeczony Elżbiety. Oboje byli umówieni tego wieczoru. Kradzież torebki i późniejsze wyjaśnienia na policji spowodowały, że randka nie doszła do skutku. Adam nie dał jednak za wygraną i dowiedziawszy się telefonicznie, że Elżbieta z ojcem przeszukują okolice kościoła, postanowił im pomóc.

Gdy padł ów strzał, cała trójka penetrowała teren w odległości ok. 100 m od tylnej ściany plebanii. Warto przy tym podkreślić, że ta parafialna posesja nie jest ogrodzona, a na jej tyłach zalegają m.in. dziesiątki wielkich drewnianych kloców. Adam uzbrojony w latarkę, szperał między klocami. W pewnym momencie usłyszał huk i poczuł uderzenie w twarz oraz piersi. Początkowo, podobnie jak Elżbieta i jej ojciec, nie skojarzył huku z wystrzałem z broni palnej. Sądził raczej, że ktoś odpalił w pobliżu petardę. Zbliżały się święta i huk petard słychać było często na osiedlu.

Po chwili poczuł, że coś spływa mu po twarzy. Ojciec Elżbiety poświecił latarką: na dłoniach zobaczył krew.

Trójka nocnych poszukiwaczy zaczęła rozglądać się wokoło. Na pierwszym piętrze w budynku plebanii zobaczyli sylwetkę mężczyzny na tle oświetlonego, uchylonego okna. Mężczyzna ów następnie, jak zrelacjonowali policji, a później również reporterom lokalnej prasy, zamknął okno i wycofał się w głąb pokoju, w którym zgasło światło.

Tu nikt nie strzelał

Tym razem Elżbieta wezwała policję na miejsce zdarzenia. Adam w tym czasie pojechał do szpitala, gdzie poddano go zabiegowi chirurgicznemu. Z jego twarzy i szyi lekarz usunął pięć ziarenek śrutu. Na szczęście obrażenia ominęły oczy.

Policjanci zaczęli od sprawdzenia wersji wydarzeń, podanej przez poszkodowanego. W tym celu wkroczyli na plebanię. Proboszcz zaprzeczył, jakoby w ogóle słyszał wystrzał. Stwierdził, że około godz. 22 szykował się do nocnej modlitwy w kościele i nic nie słyszał. Jego wersja stała się raczej mało wiarygodna w momencie, gdy wyszło na jaw, że od lat należy do koła myśliwskiego i posiada dubeltówkę.

W następnych dniach zdarzenie pod plebanią było głównym tematem rozmów w Łomży. Dominowały nieprzychylne komentarze pod adresem proboszcza, którego opinia publiczna uznała za winnego zranienia chłopca.

Atmosfera wokół incydentu podziałała mobilizująco na prokuraturę. W zaleceniach dla prowadzących dochodzenie Prokuratura Wojewódzka zasugerowała wręcz, by przyjąć hipotezę, że to proboszcz strzelił. Przypomniano przy tym sytuację, która jakoby miała uprawdopodobnić taki kierunek śledztwa. Mianowicie miesiąc wcześniej proboszcz złożył w prokuraturze zawiadomienie, że jest szantażowany przez nieznanych sprawców, którzy pod groźbą zniszczenia kościoła domagali się znacznej sumy pieniędzy. W granicach prawdopodobieństwa mieściła się więc, zdaniem prokuratury, taka jego obronna reakcja na widok nieznanych osób, kręcących się nocą w pobliżu plebanii.

Proboszcz pogorszył swoją sytuację, zmieniając w następnych dniach złożone na gorąco zeznanie. Stwierdził, że działał pod wpływem szoku mówiąc, iż nie słyszał strzału. Owszem, najpierw zobaczył z okna jakieś osoby, czające się jakoby na frontowym dziedzińcu plebanii, a nie na jej tyłach. Potem usłyszał na zewnątrz huk, który także wziął za wybuch petardy. Nie potrafił jednak sprecyzować, z jakiego kierunku dochodził. Podobnie jak w chwili po zdarzeniu i tym razem stanowczo zaprzeczył jednak, że to on użył swojej dubeltówki.

Z zajmujących drugie piętro plebanii czterech wikariuszy jeden oświadczył, że w ogóle nic nie słyszał, a pozostali słyszeli huk, który w ich wersji także dochodził z zewnątrz budynku.

Rozstrzygnęła ekspertyza

Prokuratorowi nie pozostało nic innego, jak oczekiwanie na ekspertyzę kryminalistyczną zabezpieczonych materiałów dowodowych: dubeltówki proboszcza, ziarenek śrutu, wydobytych z ciała Adama i jego ubrania oraz samego ubrania. Pod nadzorem Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji sporządzono ją dopiero w maju. Niestety, w opinii prokuratora nie wniosła ona do śledztwa takich elementów, które pozwoliłyby na postawienie komukolwiek zarzutu strzelania do chłopca. Zdaniem ekspertów, na broni nie było żadnych śladów, świadczących o oddaniu z niej feralnego wieczoru strzału. Z drugiej strony eksperci nie byli też w stanie jednoznacznie ustalić, czy ziarenka śrutu, znalezione na ciele i odzieży Adama, zostały wystrzelone z dubeltówki proboszcza. Wątpliwości dodatkowo pogłębiła opinia na temat odległości, z jakiej strzelono do Adama. Zdaniem ekspertów, graniczną odległością powinno być 80 m, podczas gdy chłopiec znajdował się w odległości 90 m od plebanii.

W uzasadnieniu umorzenia śledztwa prokurator stwierdził, że zebrany materiał nie wykluczył ani możliwości oddania strzału z wnętrza budynku, ani też na zewnątrz. Z drugiej strony nie dostarczył też niepodważalnych dowodów niczyjej winy. Prokurator zastrzegł, że sprawa nie została odłożona ad acta; śledztwo zostanie wznowione, gdy pojawią się nowe okoliczności.

Imiona osób zostały zmienione

REKLAMA

W AUTO-SYSTEMIE Z PEWNOŚCIĄ NAJTANIEJ

Niekwestionowany sukces samochodów DAEWOO na polskim rynku jest z pewnością niezaprzeczalny. Decydujemy się zatem na zakup ratalny auta z oferty DAEWOO zastanawiając się jedynie czy:

nasze raty nie będą za wysokie, jakie poniesiemy koszty i jak dużo musimy wnieść na pierwszą wpłatę.

AUTO-SYSTEM ma dla Państwa najlepsze rozwiązanie do dnia 31 lipca, kiedy zabierając ze sobą 2% wartości wybranego samochodu na pierwszą wpłatę, zawieracie Państwo umowę na zakup samochodu. Koszt usługi dla tych klientów będzie wynosił jedynie 2,8% rocznie. Prosimy jedynie zabrać ze sobą dowód tożsamości.

Wyjątkowo decydujące trzy dni to również możliwość tylko dla tych którzy do nas przyjdą, aby nie płacić kosztu usługi finansowej przez 15 miesięcy.

Suwałki, ul. Noniewicza 12a, tel. (0-87) 653-063
Augustów, ul. Rynek Zygmunta Augusta, tel. 643-29-93

1013100

Wysokoprocentowa afera

Polacy nie stronią od alkoholu. Dlatego jakakolwiek działalność gospodarcza mająca związek z wysokoprocentowymi trunkami z reguły przynosi zysk. Wiedzieli o tym ełczanin Andrzej W. oraz zakopianin Andrzej Z. Postanowili zająć się pośrednictwem w handlu alkoholem. Inicjatywa miała przynieść im krociowe zyski, zwłaszcza że postanowili oszukać białostocki „Polmos" i uszczuplić wpływy do Skarbu Państwa. Trzeba było jeszcze poszukać „strategicznego inwestora". 30 tys. USD na zakup spirytusu wyłożył Ukrainiec, członek jednej z rosyjskojęzycznych grup przestępczych...

JOLANTA GADEK

Obaj Polacy spotkali się na przełomie wiosny i lata ubiegłego roku. Chcieli otworzyć jakiś „interes", ale nie mieli sprecyzowanego pomysłu. Andrzej Z. zaproponował pośredniczenie w handlu alkoholem. Skontaktował się nawet ze znajomym, który jest jednym z udziałowców przedsiębiorstwa zagranicznego z siedzibą w Krakowie. Przedsiębiorstwo to ma swoją filię na Słowacji. Poprosił znajomego biznesmena, żeby ten pod adresem jednego z ełckich salonów motoryzacyjnych przesłał faksem dokumenty dotyczące spółki. Miały one być rzekomo wykorzystane do handlu drewnem.

Gdy dokumenty dotarły do Ełku, Andrzej W. zlecił w zakładzie pieczątkarskim w Ełku wyrobienie stosownych pieczęci. Potem tymi pieczęciami Andrzej W. opatrzył wydrukowaną przez siebie „prokurę". Ze spreparowanymi dokumentami przyjechał do Białegostoku i podjął rozmowy dotyczące możliwości zakupu 95-proc. spirytusu w Przedsiębiorstwie Przemysłu Spirytusowego „Polmos" w Białymstoku.

Wiarygodny klient

Andrzej Z. zjawił się w „Polmosie" w październiku ubiegłego roku. Podając się za przedstawiciela słowackiej firmy zawarł kontrakt dotyczący kupna 100 tys. litrowych butelek 95-procentowego spirytusu po 2 USD za sztukę. Kontrakt opiewał do 31 grudnia ubiegłego roku. Zakupiony alkohol miał być wyeksportowany do Republiki Słowacji i dlatego ustalona cena nie uwzględniała podatków VAT i akcyzowego. Umowa została podpisana, gdy naczelny dyrektor „Polmosu" i jego zastępca przebywali na targach w Poznaniu. Przez dyrektora do spraw technicznych oferta została oceniona pozytywnie. Dokumenty przez pracowników „Polmosu" zostały również pozytywnie ocenione. W tym czasie w magazynach „Polmosu" znajdował się duży zapas spirytusu pakowanego w litrowe butelki, gdyż nie cieszył się on dużym popytem... Zresztą już wcześniej praktykowano, że w przypadku sprzedaży eksportowej pobierano opłatę nie uwzględniającą podatków przed dniem wydania spirytusu i wysyłano konwój, którego zadaniem było dopilnowanie, żeby transport opuścił granice Polski...

Pieniądze w walizce

21 października 1997 roku Andrzej W. ponownie skontaktował się z pracownicą „Polmosu" i zamówił 14.400 jedno litrowych butelek spirytusu. Uiścił zapłatę pieniędzmi otrzymanymi od Vitalija P. Zgodnie z sugestią pracownicy „Polmosu" skontaktował się z Zenonem O., byłym komendantem rejonowym policji w woj. suwalskim, szefem firmy przewozowo-ochroniarskiej. Zenon O. od trzech lat był związany z „Polmosem" umową dotyczącą konwojowania wyrobów spirytusowych do granicy.

Następnego dnia w Urzędzie Celnym w Białymstoku dokonano wstępnej odprawy celnej i dopuszczono alkohol do wywozu z kraju. Ostateczna odprawa miała być dokonana w Oddziale Celnym w Chyżnem. Spirytus załadowano do TIR-a, Zenon O. wsiadł do fiata punto, a znajomy Andrzeja W. do poloneza i konwój wyruszył trasą Białystok – Warszawa. Przed Warszawą samochody wjechały na obwodnicę, a z niej na trasę Warszawa – Gdańsk. W okolicy Sochaczewa konwój spotkał się z Ukraińcem Vitalijem P. Ten polecił wyładować towar w rzekomym składzie celnym w miejscowości Stegna koło Płocka. Zenon O. odpowiedzialny za ochronę nie podjął żadnej interwencji. Sprzeciwił się temu kierowca TIR-a, ale zmuszono go do wykonania polecenia. W Stegnie, w magazynie należącym do Tadeusza K. spirytus został rozładowany. Pusty TIR z Andrzejem W. i „ochroną" pojechał do przejścia drogowego w Chyżnem dla upozorowania wyekspediowania spirytusu do Słowacji. Tam okazało się, że zawieszono dokonywanie odpraw celnych z powodu nielegalnego przekroczenia granicy i przedłużył się okres oczekiwania na dokumenty.

Papiery się spóźniały

Opóźnienie nadejścia stosownych potwierdzeń z przejścia granicznego o wyjeździe z kraju spirytusu zaniepokoiło zarówno pracowników „Polmosu", jak i inspektorów z Urzędu Kontroli Skarbowej, którzy na bieżąco nadzorują w „Polmosie" podatkowe rozliczenia.

– Obieg dokumentów jest taki, że po przekroczeniu granicy dokumenty są przesyłane pocztą do stosownych urzędów celnych. W tym przypadku sam Andrzej W. przywiózł do Białegostoku – mówi policjant z wydziału dochodzeniowo-śledczego KWP, który prowadził postępowanie. **– Na Podhalu skontaktował się z mężczyzną poszukiwanym obecnie listem gończym, który dostarczył mu podrobione dokumenty. Brakowało w nich jednak jednej pieczęci. Pracownica Polmosu telefonicznie ustaliła, że transport o takich numerach nie wyjechał z Polski... W tzw. międzyczasie Zenon O. zapewniał pracowników „Polmosu", że spirytus wywieziono na Słowację.**

Gdy było już jasne, że spirytus został w Polsce, Urząd Skarbowy upomniał się w „Polmosie" o uiszczenie stosownych podatków VAT i akcyzowego w wysokości blisko 12 mld starych zł. Do organów ścigania wpłynęło zaś zawiadomienie o przestępstwie...

Śledztwo poszło szybko

– Na początku sprawa była o tyle prosta, że Andrzej W. występował pod swoim prawdziwym nazwiskiem i odnalezienie go nie sprawiło większych kłopotów – mówi policjant z „dochodzeniówki". **– Był on tak przekonany o powodzeniu całego przedsięwzięcia, że zamierzał kupić w „Polmosie" kolejną partię spirytusu. Oczywiście znów za pieniądze Ukraińca. Po kolei ustalaliśmy nazwiska osób zamieszanych w sprawę. Uzbierało się ich czternastu. Dwunastu zatrzymaliśmy, dwóch jest poszukiwanych listami gończymi.**

Najdłużej poszukiwano Ukraińców. Zdaniem organów ścigania, to właśnie pochodzący z Odessy 32-letni Vitalij P. oraz jego rodak, 28-letni Roman K. vel Roman N. z Zaporoża byli pomysłodawcami całego przedsięwzięcia. Przebywali w Polsce od kilku lat – głównie w Warszawie – i zajmowali się m.in. nielegalnym handlem alkoholem. Vitalij P. posługiwał się jako autentycznym paszportem dokumentem World Service Authority, będącym w rzeczywistości czymś w rodzaju legitymacji członkowskiej jednej z międzynarodowych organizacji. Można ją było otrzymać drogą pocztową, wpłacając na konto organizacji 50 USD. Vitalij P. legitymował się nią wielokrotnie warszawskim policjantom...

Natomiast Romana K. białostoccy policjanci odnaleźli w siedleckim areszcie, w którym występował pod nazwiskiem Romana N. Został aresztowany przez sąd prewencyjnie, gdyż nie zjawiał się na rozprawy. Ciążył na nim zarzut uczestnictwa w napadzie pod Garwolinem. Po odwołaniu się podejrzanego sąd uchylił areszt, policjanci jednak kilka minut po tym, jak wyszedł na wolność, zatrzymali go ponownie.

„Royal" zamiast „Polmosu"

Białostoccy policjanci wraz z prokuratorem prowadzącym sprawę przez kilka miesięcy objeździli niemal całą Polskę – Suwałki, Ełk, Płock, Zakopane... Miesiąc po „wyparowaniu" spirytusu odnaleźli nielegalny magazyn w Stegnie pod Płockiem. Polmosowskiego spirytusu już w nim co prawda nie było, ale znajdowało się w nim ponad 19 tys. litrów spirytusu „Royal" pochodzącego z przemytu. Ponadto na posesji Tadeusza K. policjanci znaleźli dwa samochody – mercedesa i poloneza pochodzące z kradzieży.

Tadeusz K. twierdził, że wynajmował pomieszczenia za 700 zł miesięcznie dwóm mężczyznom zajmującym się handlem alkoholem. Stopniowo zwiększała się lista podejrzanych, bo okazało się, że samochody „wstawili" bracia S. Nawiasem mówiąc, bracia zapierając się uczestnictwa w przestępstwie twierdzili, że wtedy, kiedy skradziono pojazdy oni przebywali poza granicami kraju. Na potwierdzenie tych słów pokazywali paszporty z pieczątkami przejścia granicznego w Bezledach. Policjanci ustalili jednak, że w dniu, w którym wbito pieczątkę do ich paszportów, pieczątka nie była używana, lecz zdeponowana. Z policyjnych ustaleń wynika, że nie była używana na przejściu 23 października, a dopiero po 3 grudnia. Tak więc ktoś wbił pieczątkę do paszportów antydatując ją. Materiały w tej sprawie zostały wyłączone do odrębnego postępowania, które prowadzi prokuratura w Bartoszycach.

Sejneńska gorzelnia

Niejako przy okazji śledztwa prowadzonego w sprawie wyłudzenia spirytusu z „Polmosu" policjanci wpadli także na ślad przestępstwa popełnionego przez szefa sejneńskiej gorzelni. Otóż 6 tys. litrów spirytusu wyprodukowanego przez wspomnianą gorzelnię zostało sprzedanych „na lewo" bez uiszczenia stosownych podatków. W ten sposób uszczuplono Skarb Państwa o ponad 320 tys. zł. Okazało się, że gorzelniany spirytus zakupił nikt inny, jak Vitalij P., a pomógł mu w tym Andrzej W. W poszukiwaniu gorzelnianego spirytusu policja wpadła na trop kolejnego nielegalnego magazynu, tym razem pod Warszawą. Ponownie okazało się, że był pusty. Miesiąc wcześniej warszawska policja zarekwirowała dużą ilość alkoholu francuskiego znajdującego się w beczkach...

Białostocki „Polmos" będzie mógł ubiegać się na drodze cywilnej od oskarżonych zwrotu poniesionych strat. Losów polmosowskiego spirytusu nie udało się ustalić, wszystko jednak wskazuje na to, że trafił na krajowy rynek. Skarb Państwa powetuje sobie część strat po sprzedaży zarekwirowanego „Royalu". Podobno zainteresowało się nim jedno z przedsiębiorstw w Kutnie...

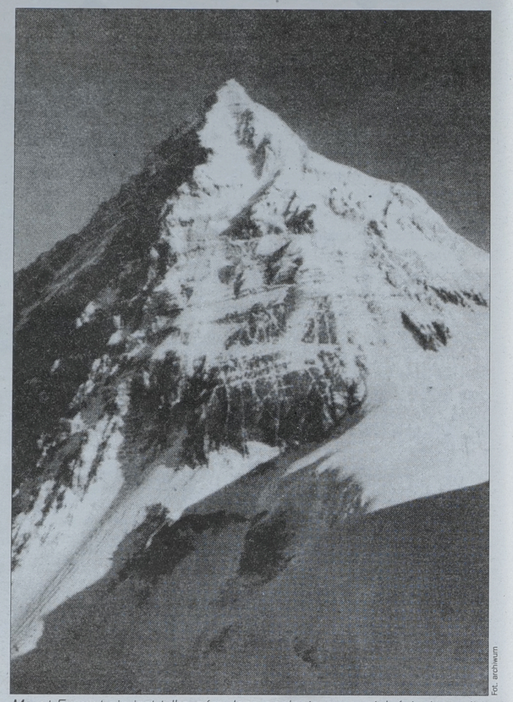


A. Zgiet

Zdaniem organów ścigania spirytus wyłudzony z białostockiego „Polmosu" trafił na krajowy rynek. Prawdopodobnie rozlano go do butelek o mniejszej pojemności bądź też rozrobiono z wodą destylowaną

Wszystko za Everest

„Mount Everest nie jest tylko górą, lecz geologicznym ucieleśnieniem mitu, z którym człowiek chce się zmierzyć. A kiedy odważysz się uszczknąć jego kawałek, nie bądź zdziwiony, że dostałeś dużo więcej niż pragnąłeś" – powiedział Jon Krakauer po powrocie z wyprawy, która dla wielu jej uczestników skończyła się tragicznie.
Jon Krakauer, zapalony miłośnik górskich wspinaczek, utalentowany dziennikarz i uznany pisarz przyjął propozycję magazynu „Outside" napisania artykułu na temat rosnącego w nie kontrolowanym tempie zjawiska komercjalizacji Mount Everestu. Odkąd w 1985 roku pierwsi bogaci turyści zostali doprowadzeni na szczyt, góra zaczęła być oblegana przez różnego rodzaju amatorów wspinaczki. W 1993 roku, jednego dnia, na „dachu świata" stanęło 40 osób z kilku ekspedycji!
Jon Krakauer dołączył do wyprawy pod przewodnictwem doświadczonego himalaisty, Nowozelandczyka Roba Halla. Jej skład – podobnie jak i innych – był bardzo przypadkowy: anestezjolog, prawnik, pracownik poczty, pani ze śmietanki towarzyskiej Nowego Jorku. To co wydarzyło się 10 maja 1996 roku stało się nie tylko tematem artykułu, treścią książki, ale także spowodowało trwały uraz w psychice Jon`a Krakauera. Kilka chwil po tym, jak stanął on na szczycie, zerwała się burza śnieżna, zabierając życie dziewięciu osobom. Zginęli nie tylko słabi, ale i najlepsi z najlepszych – obaj przewodnicy, którzy wcześniej przechwalali się, że mają Mount Everest całkowicie rozpracowany.
W rok po tragedii Jon Krakauer wydał książkę „Wszystko za Everest". Autor z reporterską dokładnością relacjonuje przebieg wydarzeń – od początku wyprawy, aż po nadejście śmiercionośnej burzy, której obraz przeraża i poraża swoją mocą – pozwalając faktom mówić samym za siebie. Polskie wydanie książki pojawi się w księgarniach w sierpniu nakładem wydawnictwa Prószyński i S-ka. Niżej drukujemy obszerne fragmenty jednego z rozdziałów.


Fot. archiwum

Mount Everest nie jest tylko górą, lecz geologicznym ucieleśnieniem mitu, z którym człowiek chce się zmierzyć

Kiedy w sobotę 11 maja około 7.30 rano chwiejnym krokiem wróciłem do Obozu 4, zacząłem do mnie docierać z paraliżującą siłą to, co się wydarzyło i co jeszcze wciąż się działo. Po godzinnym przeczesywaniu Przełęczy Południowej w poszukiwaniu Andy`ego Harrisa stałem się fizycznym i emocjonalnym wrakiem. Byłem już przekonany, że Andy nie żyje. Z rozmów między Robem Hallem i niższymi obozami, które Stuart śledził w swym radiotelefonie, jasno wynikało, że nasz lider jest w rozpaczliwej sytuacji i że Doug Hansen nie żyje. Członkowie zespołu Scotta Fischera, którzy większość nocy spędzili zagubieni na przełęczy, przekazali nam, że Yasuko Namba i Beck Weathers nie żyją. Panowało przeświadczenie, że Scott Fischer i Makalu Gau, znajdujący się 400 metrów powyżej obozu, umarli lub są bardzo bliscy śmierci.
W obliczu tej przerażającej rzeczywistości mój umysł wycofał się w dziwny stan alienacji. Zachowywałem się niemal tak, jakbym był robotem. Czułem, że jestem emocjonalnie znieczulony, chociaż superświadomy. Było to, jakbym uciekł do bunkra ukrytego głęboko w mojej czaszce i spoglądał na obraz zniszczenia wokół przez wąską, opancerzoną szparę.
Gdy w odrętwieniu patrzyłem na niebo, zdawało mi się, że przybrało nienaturalny odcień bladego błękitu, niemal całkowicie wyprany z koloru. Poszarpany horyzont zabarwił się podobną do korony łuną, migoczącą i pulsującą przed moimi oczami. Zastanawiałem się, czy nie rozpocząłem już spiralnej podróży w dół, w koszmarne odmęty szaleństwa. (...)

Zrobiłem obchód reszty naszego zespołu. Frank Fischbeck i Lou Kasischke leżeli w sąsiednim namiocie. Lou majaczył, mrucząc coś bez związku i nie mógł nic koło siebie zrobić z powodu ostrej ślepoty śnieżnej. Frank sprawiał wrażenie człowieka będącego w ciężkim szoku, ale usilnie starał się opiekować Lou. John Taske i Mike Groom, znajdujący się w następnym namiocie, zdawali się pogrążeni we śnie lub w stanie nieświadomości. Chociaż czułem się tak niepewnie i słabo, stało się dla mnie jasne, że z wyjątkiem Stuarta Hutchisona innym wiedzie się jeszcze gorzej.
Wędrując po namiotach, starałem się odnaleźć jakiś tlen, ale wszystkie znalezione przeze mnie butle okazały się puste. Postępujące niedotlenienie organizmu, w połączeniu z dominującym zmęczeniem, pogłębiało wrażenie chaosu i rozpaczy. Łączność między namiotami uniemożliwia nieustanny hałas ich powłok, trzepoczących na wietrze. Baterie w naszym jedynym, ocalałym radiotelefonie były niemal wyczerpane. Obóz pogrążył się w atmosferze totalnego bezładu, spotęgowanego faktem, że nasz zespół, który w ciągu poprzednich sześciu tygodni był zachęcany do polegania na przewodnikach, został nagle i całkowicie pozbawiony przywództwa. Rob i Andy zniknęli, a chociaż Groom był obecny, ciężkie przejścia poprzedniej nocy odbiły się na nim w straszny sposób. Leżąc w swoim namiocie, bez czucia i z poważnymi odmrożeniami, nie mógł nawet mówić. Przynajmniej w tym momencie.
W tej sytuacji, gdy wszyscy nasi przewodnicy stali się niezdolni do dalszej walki, na scenę wkroczył Stuart Hutchison, żeby wypełnić kierowniczą próżnię. Drażliwy, pozbawiony poczucia humoru, gdy chodziło o jego osobę, pochodził z górnej warstwy anglojęzycznej społeczności Montrealu i był błyskotliwym naukowcem-medykiem. Co dwa lub trzy lata udawał się na poważniejsze wyprawy wysokogórskie, ale poza tym miał mało czasu na wspinanie. Wobec narastającego kryzysu, w Obozie 4 robił wszystko, by sprostać zadaniom kierownika.
Kiedy odpoczywałem po bezowocnym poszukiwaniu Harrisa, Hutchison zorganizował zespół Szerpów, żeby zlokalizować ciała Weathersa i Namby, pozostawione po odległej stronie przełęczy, wówczas gdy Bukriejew przyprowadził Charlotte Fox, Sandy Pittman i Tima Madsena. Czwórka Szerpów pod wodzą Lakpy Chiri wyruszyła przed Hutchisonem, który był tak wyczerpany i zamroczony, że zapomniał włożyć butów i usiłował iść tylko w swych wewnętrznych butkach o gładkich podeszwach. Wrócił po buty dopiero wtedy, gdy Lakpa zwrócił mu na to uwagę. Szerpowie, kierując się wskazówkami Bukriejewa, szybko odnaleźli dwa ciała leżące na szarym, upstrzonym głazami lodzie, w pobliżu krawędzi ściany Kangchung. Niezwykle przesądni na punkcie zmarłych, jak zresztą większość Szerpów, zatrzymali się w odległości 20 metrów od tego miejsca i czekali na Hutchisona.
„Obydwa ciała były częściowo zagrzebane – wspomina Hutchison. – Ich plecaki leżały wyżej, jakieś 30 metrów od nich. Obojgu twarz i tułów pokrywał śnieg. Wystawały tylko ręce i nogi. Po przełęczy hulał wściekły wiatr". Pierwsze ciało mógł zidentyfikować dopiero wtedy, gdy ukląkł obok i odskrobał z twarzy lodową skorupę 7,5-centymetrowej grubości. Była to Yasuko Namba. Ku swemu zaskoczeniu odkrył, że jeszcze oddycha. Nie miała na sobie rękawiczek, a jej gołe ręce zamarzły na kość. Patrzyła niewidzącymi, rozszerzonymi źrenicami oczu, w twarzy koloru białej porcelany. „To było straszne – wspomina Hutchison. – Czułem się zdruzgotany. Była bardzo bliska śmierci. Nie wiedziałem, co robić".
Potem skierował uwagę na Becka, który leżał w odległości sześciu metrów od niej. Głowę miał również pokrytą grubym, lodowym pancerzem. Do włosów i powiek przywarły kule lodu wielkości winogron. Po oczyszczeniu twarzy Becka, Hutchison odkrył, że Teksańczyk też jeszcze żyje. „Beck coś mamrotał, ale nie mam pojęcia, co próbował powiedzieć. Zgubił prawą rękawiczkę i miał straszne odmrożenia. Próbowałem go posadzić, ale mi się to nie udało. Był tak bliski śmierci, jak człowiek, który w każdej chwili może wydać ostatnie tchnienie".
Wstrząśnięty Hutchison podszedł do Szerpów i zapytał Lakpę, co robić. Lakpa, doświadczony wspinacz, którego zdrowy rozsądek cenili zarówno Szerpowie, jak i „sahibowie", namawiał do pozostawienia Becka i Yasuko tam, gdzie leżeli. Argumentował, że gdyby nawet przeżyli ściągnięcie do Obozu 4, z pewnością nie przetrwaliby żywi transportu do bazy, a próba ratunku byłaby tylko niepotrzebnym narażaniem życia innych wspinaczy na przełęczy, z których większość będzie miała dostateczne dużo problemów z bezpiecznym sprowadzeniem samych siebie.
Hutchison doszedł do wniosku, że Lakpa ma rację. Istniało tylko jedno wyjście, jakkolwiek niełatwe – pozwolić naturze, żeby zrobiła swoje i ocalić tych, którym można było pomóc. Był to klasyczny akt selekcji naturalnej. Hutchison wrócił do obozu bliski łez i blady jak upiór.
Na jego naleganie obudziliśmy Taske`a i Grooma, a potem stłoczyliśmy się w namiocie, żeby przedyskutować, co robić z Beckiem i Yasuko. Dyskusja była napięta i co chwilę utykała w martwym punkcie. Unikaliśmy patrzenia sobie w oczy. Po pięciu minutach wszyscy czworo jednomyślnie stwierdziliśmy: decyzja Hutchisona o pozostawieniu tej dwójki na miejscu była słuszna. (...)

W ciągu kwietnia i na początku maja Rob Hall kilkakrotnie z troską mówił o tym, że jedna lub więcej z mniej kompetentnych wypraw może wpakować się w nieliche tarapaty, zmuszając naszą grupę do pospieszenia z pomocą i w ten sposób rujnując nasze szanse na szczyt. Teraz jednak, o ironio, to właśnie wyprawa Halla znalazła się w dramatycznej sytuacji i to właśnie przez niego inne zespoły stanęły przed koniecznością przyjścia nam na ratunek. Trzy grupy zrobiły to bez wahania: Alpine Ascents Todda Burlesona, IMAX Davida Breashersa i komercyjna wyprawa Mal Duffa. Ludzie ci natychmiast odłożyli swoje własne plany akcji górskiej, żeby pomóc dotkniętym nieszczęściem alpinistom.
Poprzedniego dnia, w piątek 10 maja, w czasie gdy zespoły Halla i Fischera szły z Obozu 4 na szczyt, wyprawa Burlesona i Pete`a Athansa dochodziła do Obozu 3. W sobotę rano, gdy Burleson i Athans dowiedzieli się o dramacie, jaki rozgrywał się wysoko w górze, pozostawili swoich klientów na wysokości 7300 metrów pod opieką trzeciego przewodnika, Jima Williamsa, i pospieszyli z pomocą na Przełęcz Południową.

W tym czasie Breashears, Ed Viesturs i reszta zespołu IMAX znajdowała się w Obozie 2. Breashears natychmiast zawiesił filmowanie i oddał wszystkie zasoby wyprawy dla potrzeb akcji ratunkowej. Po pierwsze, przekazał mi wiadomość, że w jednym z namiotów IMAX na przełęczy znajdują się schowane zapasowe baterie. Odnalazłem je po południu, co umożliwiło nam nawiązanie łączności z niższymi obozami. Po drugie, Breashears przeznaczył cały swój zapas tlenu zgromadzony na przełęczy – 50 butli, wyniesionych z mozołem przez ich Szerpów – do dyspozycji sprowadzanych wspinaczy oraz ich ratowników. Podjął tę ważką decyzję bez żadnego wahania, pomimo zagrożenia nieukończenia kręconego przez siebie filmu, kosztującego pięć i pół miliona dolarów.
Athans i Burleson dotarli do Obozu 4 w połowie ranka i natychmiast zaczęli wydawać tlen wyprawy IMAX tym z nas, którzy go pilnie potrzebowali, a potem czekali na wyniki podjętej przez Szerpów akcji ratunkowej po Halla, Fischera i Gau. O 16.35 Burleson stał właśnie na zewnątrz namiotów, gdy zauważył, że ktoś powoli, dziwnym krokiem, na sztywnych nogach idzie w kierunku obozu.
– Hej, Pete! – zawołał do Athansa. – Sprawdź to. Ktoś zbliża się do obozu.
Prawa ręka nadchodzącego człowieka była goła, straszliwie zamarznięta, w groteskowym geście, jakby pozdrowienia. Athansowi natychmiast skojarzył się z mumią, którą pamiętał z jakiegoś niskobudżetowego horroru. Gdy „mumia" dotarła do obozu, Burleson ze zdumieniem uświadomił sobie, że to nikt inny, tylko Beck Weathers, w jakiś sposób powstały z martwych.
Poprzedniej nocy Weathers, stłoczony w gromadzie z Groomem, Beidlemanem, Nambą i innymi członkami tamtej grupy, czuł się coraz dziwniej. „Zgubiłem prawą rękawiczkę. Było mi strasznie zimno. Twarz mi zamarzała. Ręce mi zamarzały. Coraz bardziej drętwiałem, jakoś ciężko mi było utrzymać koncentrację uwagi na tym, co się dzieje, i w końcu tak jakbym odpłynął w nieświadomość". Przez resztę nocy i większość następnego dnia Beck leżał na lodzie, wydany na pastwę bezlitosnego wiatru i mrozu, zesztywniały i ledwie żywy. Nie przypomina sobie Bukriejewa, przychodzącego po Pittman, Fox i Madsena. Nie pamięta też Hutchisona, który znalazł go rano i zeskrobywał mu lód z twarzy. Pozostawał w stanie śpiączki przez ponad 12 godzin. Wówczas, w sobotę późnym popołudniem, z jakiejś nieznanej przyczyny, gdzieś w głębi nieczynnego mózgu Becka coś zaskoczyło i powróciła mu świadomość.
„Początkowo sądziłem, że śnię – wspomina Weathers. – Kiedy pierwszy raz doszedłem do siebie, myślałem, że leżę w łóżku. Nie było mi ani zimno, ani niewygodnie. Przetoczyłem się na bok, otworzyłem oczy i oto ujrzałem swoją prawą rękę, patrzącą mi prosto w twarz. Wówczas zobaczyłem, jak bardzo jest odmrożona, i to pomogło mi wrócić do rzeczywistości. W końcu obudziłem się na tyle, aby sobie uświadomić, że «tkwię w gównie po uszy, a kawaleria nie nadciąga», więc lepiej będzie, jak sam coś z tym zrobię".
Chociaż Beck w ogóle nie widział prawym okiem, a lewym niewiele dalej niż na metr, zaczął iść prosto pod wiatr, słusznie rozumując, że obóz leży w tym kierunku. Gdyby się pomylił, natychmiast zleciałby ścianą Kangchung, której krawędź znajdowała się po przeciwnej stronie, w odległości zaledwie 10 metrów. Szedł tak z półtorej godziny, aż napotkał, jak to określił: „nienaturalnie gładkie, niebieskawe skały", które okazały się być namiotem Obozu 4.
Siedziałem wtedy z Hutchisonem w naszym namiocie, słuchając rozmowy, jaką prowadził Rob Hall na Wierzchołku Południowym, kiedy Burleson przybiegł do nas.
– Doktorze! Jesteś nam bardzo potrzebny! – zawołał wzburzony do Stuarta, stojąc tuż przed wejściem namiotu. – Weź swoje rzeczy! Beck właśnie tu dotarł i jest w złym stanie!
Hutchison, wyczerpany i oniemiały z powodu cudownego zmartwychwstania Becka, wyczołgał się na zewnątrz. Z pomocą Athansa i Burlesona umieścił Becka w jednym z nie zajętych namiotów, otulił go w dwa śpiwory, obłożył kilkoma butlami z gorącą wodą i nałożył mu na twarz maskę tlenową. „W tamtej chwili – wyznaje Hutchison – nikt z nas nie przypuszczał, że Beck przeżyje noc. Ledwo mogłem wyczuć puls tętnicowy, który jest ostatnim, zanikającym przed śmiercią. Był w stanie krytycznym. A nawet gdyby przeżył do rana, nie wyobrażałem sobie, jak mielibyśmy przetransportować go w dół".
Wtedy już zakończyła się akcja ratunkowa Szerpów, którzy dotarli do Scotta Fischera i Makalu Gau: Tajwańczyk został sprowadzony na dół do obozu, natomiast Fischer, uznany za przypadek beznadziejny, pozostawiony na półce na wysokości 8300 metrów. Anatolij Bukriejew, widząc Becka, który o własnych siłach doszedł do obozu, po tym gdy został uznany za zmarłego, nie chciał jednak jeszcze spisać Fischera na straty. O piątej po południu, chociaż burza się nasiliła, Rosjanin samotnie poszedł, żeby spróbować go uratować.
„Znajduję Scotta o siódmej wieczorem, może wpół do ósmej albo o ósmej – mówił potem Bukriejew. – Jest już ciemno. Burza bardzo silna. Ma na twarzy maskę tlenową, ale butla jest pusta. Nie ma rękawiczek. Ręce zupełnie gołe. Komplet puchowy rozpięty, wyciągnął jedno ramię, ta ręka jest poza ubraniem. Nie mogę już nic zrobić. Scott nie żyje". Bukriejew z ciężkim sercem położył mu na twarzy pusty plecak i przywiązał do głowy jako całun. Zostawił go na półce tam, gdzie leżał. Zabrał tylko jego aparat fotograficzny, czekan i ulubiony scyzoryk, który po powrocie do Seattle Beidleman oddał dziewięcioletniemu synowi Scotta.
Wichura, jaka rozpętała się w sobotę wieczorem, była jeszcze potężniejsza niż ta, która szalała na przełęczy poprzedniej nocy. Gdy Bukriejew wracał do Obozu 4, widoczność spadła do kilku metrów i mało brakowało, a nie odnalazłby namiotów.
Dzięki zapasowi tlenu, który dostaliśmy od zespołu IMAX, pierwszy raz od trzydziestu godzin zapadłem w niespokojny, męczący sen, pomimo hałasu wywołanego wściekłym trzepotaniem namiotu. Krótko po północy, kiedy dręczył mnie koszmarny obraz Andy`ego – spadał wprost Ścianą Lhotse, ciągnąc za sobą linę i krzycząc, dlaczego nie trzymam jej drugiego końca – obudził mnie Hutchison.
– Jon! – wołał, żeby przekrzyczeć wycie burzy. – Martwię się o namiot! Czy myślisz, że będzie OK?
Upłynęła dobra chwila, zanim z trudem wydobyłem się z głębi niespokojnych majaczeń, jak tonący wydostaje się na powierzchnię oceanu, lecz wówczas natychmiast otrzeźwiałem. Wiatr spłaszczył połowę naszego schronienia, która gwałtownie podrywała się wraz z kolejnymi uderzeniami wichury. Kilka masztów było mocno pogiętych, a w świetle czołówki odkryłem też, że niewiele brakuje, aby dwa główne szwy zostały rozdarte. Wnętrze namiotu wypełniały tumany śnieżnego pyłu, który pokrywał wszystko warstwą lodu. Takiej wichury nie doświadczyłem jeszcze w swoim życiu, nawet w górach Patagonii, które cieszą się sławą najbardziej wietrznego zakątka naszej planety. Gdyby namiot rozpadł się przed nadejściem dnia, znaleźlibyśmy się w poważnych tarapatach.
Pozbieraliśmy ze Stuartem nasze buty i całe ubranie i zajęliśmy pozycje od nawietrznej strony namiotu. Przez następne trzy godziny, pomimo przemożnego zmęczenia, podpieraliśmy plecami i ramionami uszkodzone maszty i ze wszystkich sił podtrzymywaliśmy naszą nylonową kopułkę. Opieraliśmy się naporowi burzy, jakby od tego zależało całe nasze życie. Ciągle nachodził mnie widok Roba na Wierzchołku Południowym, na wysokości 8750 metrów, wydanego na pastwę tego huraganu, bez możliwości jakiegokolwiek schronienia i już pozbawionego tlenu, ale ten widok tak mnie rozstrajał, że za wszelką cenę usiłowałem przestać o tym myśleć.
Tuż przed świtem, a była to już niedziela, 12 maja, Stuartowi skończył się tlen. Miał wrażenie, że bez niego jest mu coraz zimniej i jest coraz bardziej wychłodzony. Zaczął tracić czucie w rękach i stopach. Niepokoił się, że przekracza jakąś granicę, że potem mógłby już nigdy nie zejść z przełęczy. Dałem więc Stuartowi swoją butlę, a sam pogrzebałem dokoła i znalazłem inną, z resztkami gazu. Potem obaj zaczęliśmy się pakować do zejścia.
Kiedy wyszedłem na zewnątrz, zauważyłem, że jeden namiot, w którym na szczęście nikt nie nocował, zniknął porwany przez huragan. Potem zobaczyłem Ang Dorje, który stojąc samotnie w strasznym wietrze, niepowstrzymanie szlochał, opłakując śmierć Roba. Po wyprawie, kiedy rozmawiałem z jego kanadyjską przyjaciółką Marion Boyd, wyjaśniła mi przyczynę jego głębokiego bólu: „Ang Dorje postrzega swą rolę na ziemi jako tego, który chroni innych przed niebezpieczeństwem. Dużo z nim rozmawiałam na ten temat. Jest to absolutnie podstawowa sprawa w świetle jego religii. W ten sposób przygotowuje się do następnego kręgu życia. Chociaż to Rob był liderem wyprawy, Ang Dorje czuł, że właśnie on jest odpowiedzialny za zapewnienie bezpieczeństwa Halla, Douga Hansena i innych. Kiedy więc zginęli, siłą rzeczy winił siebie".
Obawiając się, iż Ang Dorje jest tak nieprzytomny z rozpaczy, że mógłby odmówić zejścia, Hutchison uprosił go, aby natychmiast zaczął schodzić z przełęczy. O 8.30 rano mocno poodmrażany Mike Groom zmusił się do opuszczenia namiotu. W przekonaniu, że Rob, Andy, Doug, Scott, Yasuko i Beck na pewno już nie żyją, energicznie zebrał resztę grochodzi: Hutchisona, Taske`a, Fischbecka i Kasischke, i zaczął ich sprowadzać w dół.
Wobec braku innego kandydata, zgłosiłem się do roli przewodnika idącego z tyłu. Gdy nasza przygnębiona grupka powlokła się rzędem w kierunku Ostrogi Genewczyków, zebrałem siły i zdobyłem się na złożenie ostatniej wizyty Beckowi, który, jak zakładałem, zmarł tej nocy. Odnalazłem jego namiot oklapnięty, powalony przez huragan i zauważyłem, że wejście jest otwarte na oścież. Kiedy jednak zajrzałem do środka, odkryłem, że Beck jeszcze żyje.
Widok był szokujący. Beck leżał na plecach w poprzek zawalonego schronienia, wstrząsany konwulsyjnymi drgawkami. Miał ohydnie spuchniętą twarz, a nos i policzki pokryte czarnymi jak atrament plamami głębokich odmrożeń. Wichura zwiała z niego obydwa śpiwory, był więc wystawiony na 30-stopniowy mróz i wiatr. Mając poodmrażane ręce, nie był w stanie naciągnąć na siebie śpiworów, ani też zasunąć zamka u wejścia do namiotu. (...)

Beck wołał już od dwóch lub trzech godzin, ale burza stłumiła jego krzyki. Obudził się w środku nocy i stwierdził, że namiot się zawalił, a wichura groziła rozerwaniem go na strzępy. „Ścianki namiotu napierały mi na twarz tak mocno, że nie mogłem oddychać – mówił potem. – Kiedy sekundę był spokój, po chwili zwalały mi się z całej siły na twarz i klatkę piersiową tak, że traciłem dech. Jakby jeszcze tego było mało, puchła mi prawa ręka, na której miałem ten głupi zegarek, więc kiedy ręka rosła i rosła, pasek wrzynał mi się coraz mocniej, aż w ogóle odciął mi dopływ krwi do palców. Ze swoimi spieprzonymi rękami nie było mowy, żebym zdjął z siebie tę zasraną obręcz. Wołałem o pomoc, ale nikt nie przyszedł. To była cholernie długa noc. Człowieku, jak się ucieszyłem widząc twoją gębę, kiedy wetknąłeś głowę do środka".
Byłem tak zszokowany, widząc jego okropny stan i zdając sobie sprawę, jak niewybaczalnie, okrutnie go zawiedliśmy już drugi raz, że niemal się rozpłakałem.
– Wszystko będzie dobrze – skłamałem tłumiąc szloch, gdy naciągałem na niego śpiwory, zamykałem drzwi od namiotu i starałem się na powrót postawić uszkodzone schronienie.
– Nie martw się, stary. Wszystko jest już pod kontrolą.
Gdy tylko urządziłem Becka tak wygodnie, jak mogłem, połączyłem się przez radiotelefon z dr. Mackenzie w bazie.
– Caroline! Co mam zrobić z Beckiem? – zapytałem histerycznym głosem. – On jeszcze ciągle żyje, chociaż myślę, że już długo nie pociągnie. Jest naprawdę w złym stanie!
– Staraj się zachować spokój, Jon – powiedziała. – Musisz schodzić z Mike`em i resztą grupy. Gdzie są Pete i Todd? Poproś ich, żeby zajęli się Beckiem, a potem ruszaj w dół.
Rozgorączkowany, obudziłem Athansa i Burlesona, którzy od razu udali się do namiotu Becka z menażką gorącej herbaty. Gdy w pośpiechu ruszyłem, żeby dogonić moją grupę, Athans przygotowywał się właśnie do wstrzyknięcia czterech miligramów deksametazonu w udo umierającego Teksańczyka. Wszystko to gesty godne pochwały, ale trudno było sobie wyobrazić, żeby na wiele mu się zdały.

OD DESKI DO DESKI

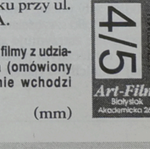
Zimne miedziane łzy



„Zimne miedziane łzy" to trzeci z kolei tom cyklu „Prywatny detektyw Garrett", którego autorem jest Glen Cook. Wszystkie części cyklu, a jest ich w sumie osiem, ukazują się nakładem Wydawnictwa Alfa w serii „Biblioteka Fantastyki".
Jego główny bohater jest potężnie zbudowanym ex-marine po trzydziestce. Za odpowiednie pieniądze odnajduje różne rzeczy lub ściąga ludziom z karku rozmaite paskudztwa. „Nie jestem geniuszem. Udaje mi się wykonać zadanie, ponieważ jestem zbyt uparty, żeby zrezygnować. Moim ulubionym sportem są kobiety, ulubioną potrawą – piwo". Tak właśnie charakteryzuje siebie detektyw Garrett, jednocześnie narrator powieści.
„Zimne miedziane łzy" rozpoczyna scena odwiedzin pięknej blondynki, co nasz bohater komentuje w sposób następujący: „Właśnie spożywałem spokojny lunch w towarzystwie mojego kumpla (...), kiedy niespodziewany gość obudził we mnie żyłkę sportowca". Od tego momentu Garrett uwikłany zostaje w sieć przeróżnych zdarzeń. Pozornie nie mających związku, lecz w rzeczywistości przecinających się i łączących, jak setki uliczek w TunFaire, mieście, w którym ta historia się toczy, mieście elfów, wampirów, szczuroludzi i dziesiątek innych ras rodem z powieści Tolkiena. Wśród tych „wszystkich stworzeń dużych i małych" znajdujemy faceta, który złoże sobie piwo, ironicznie komentuje świat, w jakim przyszło mu żyć i jak zwykle wychodzi cało z najgorszych opresji.
Pełna humoru, błyskotliwa i sarkastyczna narracja prowadzona w pierwszej osobie, lapidarne, celne zdania – no i oczywiście sam główny bohater – to wszystko przypomina nieśmiertelne kryminały Chandlera, jednak przede wszystkim powieść ta to dobra przygodowa fantasy, mogąca być również „inteligentną zabawą literacką". Sądzę, że to wcale niemało, jak na wakacyjną lekturę.
(mm)

Glen Cook, „Zimne miedziane łzy", tłum. Aleksandra Jagiełowicz, Wydawnictwo Alfa, seria „Biblioteka Fantastyki", Warszawa 1997, s. 280.

Demony lasów, bagien i blokowisk

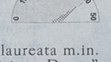


Warsztat pisarski Adama Hlobusa przy pobieżnym oglądzie nie imponuje. Nie epatuje eksperymentami formalnymi, nie koncentruje się także na „proustowskich" detalach. Język prosty, często dosadny prowadzi czytelnika po współczesnych blokowiskach, także polach i lasach, prowadzi ścieżkami myśli i nie dopowiadanych refleksji a nie na pasku efektownych przygód (chociaż atrakcyjność fabuły, chociaż skondensowanej, nie jest słabą stroną „Demonokamerona").
Adam Hlobus zadebiutował w wieku lat trzydziestu tomikiem wierszy „Park" niezbyt entuzjastycznie przyjętym przez krytykę. Także pierwsze wydanie „Demonokamerona" w 1994 r. przeszło prawie nie zauważone, może z wyjątkiem organu Związku Pisarzy Białorusi, który książkę Hlobusa potężnie skrytykował. Wzięło się to z całkowitego niezrozumienia dzieła, jednego z najciekawszych młodych literatów białoruskich.
„Demonokameron" to drobiazgowy raport z różnych dziedzin życia mieszkańców Mińska. Podobno łatwiej z nim zwiedzać to miasto niż z oficjalnym przewodnikiem. Jest to jednak raport literacki. Brak statystyk i komentarzy, jest obserwacja. Z pozoru realizm, z pozoru dosłowność... Jednak w tej prozie drga specyficzna myśl – amplitudę wyznacza tradycja ludowa z jednej strony, tradycja literacka z drugiej. Przeciętny czytelnik odbierze ten zbiór jako mało ambitne czytadło, często brutalne. Każdy inny może się rozsmakować i z prozą Hlobusa – podejmując dyskusję – porównać własne doświadczenia.
Nie jest to proza realistyczna w rozumieniu klasyków, nie jest to proza analityczna w rozumieniu freudystów – jest to proza tworząca się, pulsująca. Czytelnik ma prawo i obowiązek zastanowić się czy demony mieszkań w blokowiskach, wind, lasów czy bagien określają nasze życie? Jego jakość? Zahaczając (być może nieświadomie) o postmodernistyczne doświadczenia proza Hlobusa i schlebia nam i obraża nas. Znajdujemy w tym „zbiorze demonów" i nas i nie nas, własne myśli, własne – czasami chore – pragnienia. Wszystko to określa jeden z ciekawszych obszarów poszukiwań literackich.
(ajs)

Adam Hlobus, „Demonokameron", Związek Białoruski w Rzeczypospolitej Polskiej, Białystok 1988

WIDEO – OBEJRZYJMY TO JESZCZE RAZ

ARIZONA DREAM
(obyczajowy)



Film Emira Kusturicy (laureata m.in. Złotej Palmy) zatytułowany „Arizona Dream" to nostalgiczna i tragikomiczna zarazem opowieść o młodym chłopcu, który stracił rodziców.
Axel (Johnny Depp) zostaje wbrew sobie zawieziony na prowincję, w głąb Arizony. Powodem tej wycieczki jest ślub wuja Leo (Jerry Lewis). Axel poznaje nowych ludzi, z których kilku to – tak jak on – marzyciele (Axel często marzy o życiu Eskimosa). Ale najważniejszą znajomością okazuje się ta z wdową Elaine (Faye Dunaway) i jej pasierbicą (Lili Taylor). Z czasem Axel wrasta w nowe środowisko i wcale nie chce wracać tam skąd przybył. Mimo problemów – także sercowych – znalazł swoje miejsce.
Ten nastrojowy, a momentami bardzo poetycki film doskonale dopełnia muzyka Gorana Bergovica.
(mm)

„Arizona Dream"; reż. E. Kusturica; wyst.: J. Depp, J. Lewis, F. Dunaway, L. Taylor i in.; USA 1992. Od lat 15.

ROB ROY
(historyczno-przygodowy)



„Rob Roy" Michaela Catona-Jonesa miał być konkurencją dla „Braveheart" Mela Gibsona. I choć nie ma w nim wielkich scen bitewnych, to poza tym w niczym nie ustępuje temu ostatniemu.
Jest początek XVIII wieku, Szkocja w przymusowej unii z Anglią. Robert MacGregor (Liam Neeson) to dumny, szkocki góral potrzebujący pieniędzy. Pieniądze może pożyczyć mu angielski markiz (John Hurt), jako zastawu żąda jednak rodowej ziemi MacGregorów. Robert przyjmuje warunki ponieważ jest pewien, że jego inwestycja – handel bydłem – przyniesie duży zysk. Niestety, gotówka ginie w drodze do pożyczkobiorcy. To podstępny i cyniczny Cunningham (Tim Roth) przywłaszcza 1000 funtów MacGregora. Na domiar złego ten sam Cunningham pod nieobecność Roberta podpala jego dom i gwałci żonę (Jessica Lange). Robert podejmuje walkę, chce pomścić żonę i odebrać swoje pieniądze.
Warto dodać, że większość zdjęć do „Rob Roya" powstała w prawdziwych szkockich plenerach, że zadbano o staranny dobór kostiumów i rekwizytów, a przede wszystkim – w rolach głównych obsadzono wybitnych aktorów. Dla wielbicieli historycznego kina akcji, propozycja nie do odrzucenia. Warto po ten film sięgnąć nawet kolejny raz.
(mm)

„Rob Roy"; reż. M. Caton-Jones; wyst.: L. Neeson, J. Lange, T. Roth. J. Hurt i in.; prod. USA 1995. Od lat 15.

0 - szkoda oczu; 10 - słaby; 20 - średni; 30 - dobry; 40 - b. dobry; 50 - koniecznie zobacz

KONKURS ● KONKURS

Dziś czwarte pytanie w lipcowej edycji konkursu, w którym nagrodą jest kaseta wideo. Co tydzień razem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie konkursowe i kupon. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy pytania, zebrać tylko trzy kupony i przesłać pod adresem redakcji (Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty ukazania się ostatniego pytania w miesiącu. **Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset Video Art-Film, mieszcząca się w Białymstoku przy ul. Akademickiej 26A.**

4. Proszę wymienić dwa filmy z udziałem Jonny`ego Deepa (omówiony dzisiaj, oczywiście nie wchodzi w grę).
(mm)

4/5 KONKURS Art-Film Białystok Akademicka 26A

CHWILA ZADUMY

W podróży do Guayaquil

Do grupki mężczyzn w średnim wieku podszedł nieco zagubiony człowiek. Można było przypuszczać, że był turystą, cudzoziemcem. Próbował o coś zapytać. Chyba zapytał, czy mówią po angielsku, gdyż brzmienie słów na to wskazywało: „Du ju spik INGLISZ?" Przecząc pokręcili głowami. Potem mówił coś, co brzmiało: „Szprechen zi DOJCZ?" Zaprzeczyli. I jeszcze usłyszeli: „Komprene wu FRANSE?" Oczywiście, że nie. A tamten mężczyzna: „Abla uste ESPANIOL?" Niechętni wobec natręta, dali do zrozumienia, że tego języka także nie znają.

Kiedy cudzoziemiec w grzecznościowych uśmiechach oddalił się od grupki, jeden z nich powiedział: „Zawsze uważałem, że trzeba się uczyć języków!" Na to odpowiedział mu inny: „Coś ty! Nie warto! Widziałeś, ten facet znał cztery języki, a i tak się z nami nie dogadał."

W sobotę, 18.07.1998 r. raniutko wyjechałem z Białegostoku. Chciałem dotrzeć do Guayaquil, poprzez Warszawę, Amsterdam, wyspę Arubę i Quito – stolicę Ekwadoru. Guayaquil to największe miasto w Ekwadorze – miejsce aktualnego pobytu przyjaznych mi młodych ludzi. Beata Szablak jest z Węglewa, wsi położonej nieopodal Pobiedzisk i Lednogóry (pamiętny zlot młodzieży podczas ostatniej wizyty Papieża). Patrick Lahy jest Amerykaninem pochodzenia irlandzko-polskiego. Oboje mówią po angielsku, niemiecku, hiszpańsku i po polsku. Beata pracuje w firmie telekomunikacyjnej i odpowiedzialna jest za marketing. Patrick jest konsulem amerykańskim w Eku.

Do Amsterdamu przelot trwał niespełna 2 godziny. Na odlot dalej miałem czekać 10 godz. W swoim notatniku z podróży zapisałem: „Nogi mnie bolą, jestem zmęczony kilkugodzinnym wędrowaniem, ale w jakiś szczególny sposób jestem szczęśliwy. Mój „angielski" wystarczył, abym przeszedł przez lotnisko, kontrolę paszportową, wymienił pieniądze, znalazł miejsce przystanku i autobusu do centrum."

Przelot 7 tysięcy kilometrów, w wypełnionym po brzegi samolocie DC jest dotkliwym dowodem na to, że Ziemia nie jest tak mała, jak to się niekiedy wydaje poprzez „skrót", którego dokonuje telewizja, telefon i Internet. Byłem cały obolały i bliski szaleństw zwierzęcia zamkniętego w klatce. (Boże, jakże cierpliwi i wytrwali byli ludzie 100, 200 i... 500 lat temu!!!) Międzylądowanie na Arubie przyniosło ulgę. Na dworze wilgoć, jak po deszczu i 33 st. C. Radość z wyprostowania ciała i lekkiej gimnastyki – wielka. Nie bagatelizujmy ziemi. To cudowne jest, chodzić po swojej ziemi.

(Na Arubie bieda i prowizorka: terminal parterowy, drewnianej konstrukcji, obity płytą paździerzową. Działa jednak klimatyzacja. I ponoć krajobrazy są piękne a akwen przebogaty w „owoce morza".)

Siedzę w ogrodzie: palmy kokosowe, papaja, hibiskus, dziecięcy basenik – obok mnie biega mały Indianin, ciemnoskóre dziecko, uśmiechnięte, całe uśmiechnięte. Jacek jest maleństwem zaadoptowanym przez Beatę i Patricka. Jest poniedziałek, 20.07.98 r. Trudno mi pozbierać wrażenia z pierwszego dnia pobytu.

Szokujący i w pewnym sensie cudowny był początek.

Otóż w samolocie, który według mnie wylądował w Quito, po około 45-minutowym czekaniu, nagle słyszę: „Senior Binkolski..." Nie dowierzam uszom. Nasłuchuję powtórzenia, z którego domyślam się (informacja była w języku hiszpańskim), że jestem proszony do kapitana samolotu. Idę trochę zdziwiony, w ręku trzymam paszport i bilet, i... nie dowierzam temu, co mi przekazują. Zapytano mnie, czy mówię po hiszpańsku, niemiecku, angielsku. Chwytali się za głowę, kiedy im powiedziałem, że jestem z Polski. Przekazywano mi bardzo troskliwie i grzecznie, na migi i używając wszystkich języków, które ten Polak może mógł zrozumieć, że mam zabrać swój podręczny bagaż i mam wyjść z samolotu, gdyż mój duży bagaż (walizka) jest już na lotnisku i tam na mnie ktoś czeka.

Trochę zagubiony i nie będę ukrywał – napięty, zebrałem książki i notatnik, poúśmiechałem się do siedzącego obok Francuza i niemieckojęzycznej Szwajcarki (robiłem takie niewinno-zdziwione miny) i zacząłem wychodzić. Zupełnie sam. Załoga posyłała w moim kierunku łagodnie brzmiące słowa i uspokajające gesty. „Wszystko w porządku". Wsiadam do podstawionego autobusu, zupełnie sam i podwożą mnie do kontroli paszportowej. Dostrzegam swoją walizkę i po chwili brodatego mężczyznę, z zawiązanymi z tyłu głowy czarnymi włosami. Poznaję Patricka. Z trudem dociera do mnie istota i przyczyna nagłego wyprowadzenia z samolotu. Ja jestem obok Patricka w Guayaquil.

W końcu dotarło do mnie, że moja wiedza o kolejności lądowań była nieaktualna. Ze względu na poranne mgły w Quito (2800 m n.p.m.) zmieniono kolejność: najpierw samolot wylądował w Guayaquil.

Patrick mówi świetnie po polsku. Prosi mnie, wręczając telefon komórkowy, abym przedzwonił do Beaty: ona też się niepokoiła, dlaczego na lotnisku przez prawie godzinę była walizka a nie było właściciela walizki.

Tym razem skończyło się inaczej niż w tej historyjce, którą przeczytałem w „Modlitwie żaby":

Pewien dojeżdżający do pracy pasażer, wskoczył do pociągu w Nowym Jorku i powiedział konduktorowi, że jedzie do Fordham. „Nie zatrzymujemy się w Fordham w soboty" – powiedział konduktor, ale powiem panu, co zrobię. Kiedy zwolnimy na stacji Fordham, otworzę drzwi, a pan wyskoczy. Tylko niech pan biegnie zgodnie z kierunkiem jazdy pociągu, kiedy dotknie pan ziemi, bo inaczej rąbnie pan jak długi".

W Fordham drzwi się otworzyły i pasażer wyskoczył, biegnąc do przodu. Inny konduktor, widząc go, otworzył drzwi i wciągnął go do środka, gdy pociąg nabierał szybkości.

– „Wielki szczęściarz z pana, chłopie", powiedział konduktor: „Ten pociąg nie zatrzymuje się w Fordham w soboty".

Z serdecznym pozdrowieniem Czytelników „Gazety Współczesnej", moich Przyjaciół i mojej Rodziny.

JERZY BINKOWSKI
GUAYAQUIL, 22.07.98 r.

WSPÓŁCZESNA SZKOŁA WRÓŻENIA

Poznaj swój los z kart



Angelika Szamburska, sławna łódzka wróżka, wyróżniająca się darem jasnowidzenia i trafnością przepowiedni, prowadzi specjalnie dla „Gazety Współczesnej" kurs wróżenia z kart.

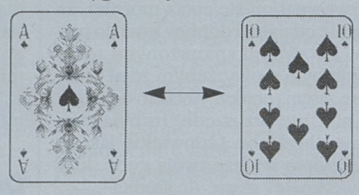
10 pik – wyjazd, podróż



Ta karta jest zwiastunem naszych wyjazdów i podróży oraz pokonywania odległości z powodu charakteru wykonywanej pracy. Sygnalizowane przez 10 pik podróże zawsze są długie w czasie i znaczące. Ważne czasem jako nowe doświadczenie na drodze życia – zawsze jednak odbywają się w granicach własnego kraju. W niektórych konfiguracjach jest to karta czasu, świadcząca o długiej drodze dojścia do wymarzonego celu.

Wyjazd za granicę

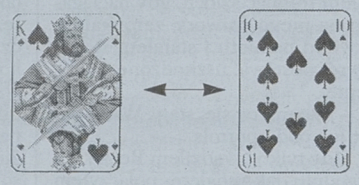
...zasygnalizuje nam układ:



Natomiast możemy być pewni, że czeka nas...

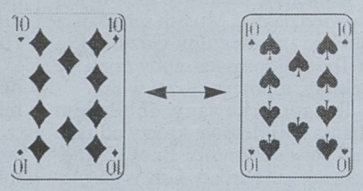
wyjazd służbowy

...jeśli uzyskamy konfigurację:



10 pik w konfiguracjach z innymi kartami zazwyczaj świadczy o pokonywaniu odległości. Wyjątek stanowi układ sygnalizujący, iż zagraża nam dotkliwa...

strata finansowa



Odrobienie tej straty będzie wymagało żmudnej i długotrwałej działalności.

9 pik – nagłe gniewy, stresy



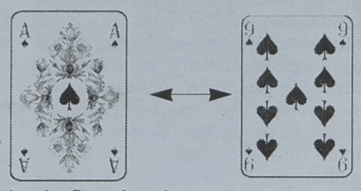
Karta ta symbolizuje podenerwowanie i napięcia, spowodowane przejściami życiowymi. Niecierpliwość i brak samodyscypliny mogą powodować nagłe wybuchy gniewu. Na szczęście, mijają równie szybko jak się pojawiają.

9 pik to również słabości i ułomności charakteru, które nie zawsze osoba prosząca o wróżbę potrafi przezwyciężyć. Może to być skłonność do alkoholu oraz inne, czasami dezorganizujące życie nałogi. Na szczęście są one w początkowej fazie rozwoju i istnieją spore szanse na ich zwalczenie.

Gdyby jednak owe ułomności posunęły się za daleko i stały się zagrożeniem dla zdrowia lub spokoju rodziny, karty ostrzegą nas układem...

Alkoholizm, zagrożenie nałogami

Spróbujmy teraz wspólnie zinterpretować układ, jaki nadesłała pani Gabriela. Czytelniczka naszego gazetowego kursu wróżenia pisze, iż ogarnęło ją przerażenie na widok tego, co ujrzała po rozłożeniu kart. Pani Gabriela wyznaje: „Strach ogarnia mnie aż z dwu powodów. Po pierwsze, niepokojący jest przekaz wynikający z tego układu. Ponadto przeraża mnie to, że taki układ pojawia się dość często, gdy rozkładam karty".



Zanim przystąpię do omawiania tego układu, chcę zwrócić uwagę wszystkim poznającym tajniki wróżenia na bardzo ważną rzecz. Chodzi mi o...

częstotliwość stawiania kart

Zbyt częste stawianie sobie kart może doprowadzić nas do tzw. punktu zwrotnego. Wówczas zamiast odczytania prawdziwych, istotnych faktów, mogących zaspokoić naszą ciekawość oraz dopomóc w rozwiązaniu bieżących problemów, po prostu damy się zwieść sugestii.

Jeśli znajdziemy się w takim „punkcie zwrotnym", wówczas będziemy odczytywali z kart to, co chcemy zobaczyć lub też to, czego najbardziej się boimy. By tego uniknąć, nie rozkładajmy dla siebie bezustannie kart. Postarajmy się także powstrzymać od wróżenia w chwilach, gdy zawodzi nas kondycja psychofizyczna. Postarajmy się, szczególnie na początku naszej drogi wróżbiarskiej, do rozkładania kart siadać wypoczęci i psychicznie odizolowani od problemów codziennego życia.

Po tej dygresji na marginesie listu pani Gabrieli, powróćmy do układu, który nadesłała.

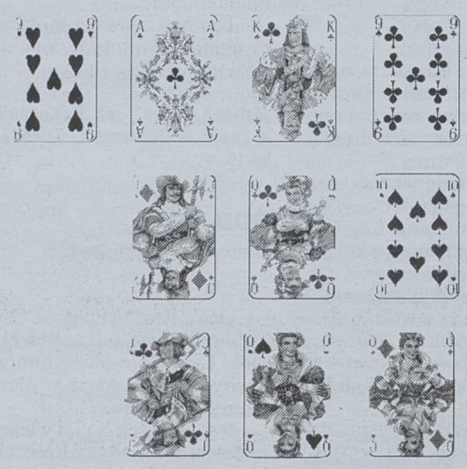
Oto wynikająca z tego układu wróżba dla osoby, której pani Gabriela rozłożyła karty.

Chaos w uczuciach

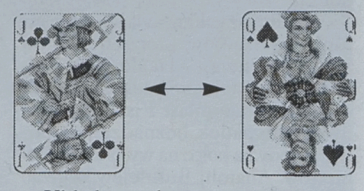


Sprawy uczuciowe tej osoby prezentują się dość chaotycznie. Wnioskuję to ze stwierdzenia, iż w całym układzie jest bardzo dużo figur. Wśród nich także dwa walety. Mówią one, iż do życia osobistego tej osoby wkradła się niepewność i brak w tym życiu stabilizacji.

Spójrzmy na układ w rzędzie CZASU PRZYSZŁEGO. Widać w nim wyraźnie sugerowanie się uwagami innych ludzi. Wprowadzają one bohaterkę w stan niepewności. Stan ten odzwierciedlony jest w usytuowaniu dwu dam obok siebie. Dodatkowo potęguje to walet treflowy.



Oto rozkład kart, który tak przeraża pilną uczestniczkę naszego kursu.



Układ ten odczytujemy następująco: – Twoje sprawy emocjonalne były dość skomplikowane. Stało się to szczególnie z powodu kobiety odzwierciedlonej w DAMIE PIK, do której wciąż powracasz myślami. Twoje myśli ukazuje DAMA KARO. Natomiast myśli mężczyzny, który w przyszłości stanie się dla Ciebie bardzo ważny, również są ukierunkowane w przeszłość, na co wskazuje WALET TREFL.

Przed Tobą ważna podróż, choć jeszcze jej się nawet nie spodziewasz. Będzie ona bardzo satysfakcjonująca i przyniesie Ci pozytywne efekty. Świadczy o tym DAMA TREFL, w której Cię obrałam, obok 10 PIK.

Jesteś osobą bardzo niezdecydowaną. Z tego powodu, zanim wyjedziesz, przeanalizujesz ten zamysł tysiące razy. W podjęciu decyzji powinna Ci dopomóc wróżba, iż jest to podróż bez zagrożeń. Wskazuje na to WALET KARO obok DAMY TREFL. W dodatku WALET jest kartą pozytywną. Z tego właśnie wysnuwam wniosek, iż nic Ci nie zagraża w tej podróży.

Łzy i rozstanie

Natomiast dość niepokojące wieści można dostrzec spoglądając w CZAS PRZYSZŁY. Szczególnie jeśli wiążesz przyszłość z ciemnym mężczyzną. Zapowiadają się duże kłopoty i zmartwienia w sprawach sercowych. Będą nawet potoki łez w związku z rozstaniem.

Do określenia przyczyn tego rozstania niezbędna jest większa liczba kart w układzie. Z tej liczby, którą przedstawiła pani Gabriela, można jednak powiedzieć, iż powodem rozstania będzie działanie tego mężczyzny. Ty możesz jedynie postarać się o bardziej zdecydowane działanie, gdyż gra na zwłokę i przeciąganie tego, co on chce zakończyć, nie da pozytywnych efektów. Kwestię tę przesądza fakt, iż sąsiadują ze sobą:

Gdyby AS TREFL leżał w pozycji odwrotnej, bohaterka wróżby miałaby pewne szanse na pozytywne efekty jej działań. Pani Gabriela nie zaznaczyła jednak, iż w ASIE środkowy TREFL usytuowany jest ostrym zakończeniem do góry.

Nadeszła pora na złożenie gratulacji wytrwałym Czytelnikom naszej gazetowej szkoły wróżenia. Oto...

Zakończyliśmy „DROGĘ WIELKIEGO WTAJEMNICZENIA"

Przebywając ją, poznaliśmy w miarę dokładnie każdą z 24 kart. A także wielorakie znaczenie każdej z nich – działające czasem w kierunku pozytywnym, czasem zaś sygnalizujące negatywne wydarzenia w życiu osoby, której wróżymy.

Gratulacje nie oznaczają oczywiście zachęty, byśmy spoczęli na laurach.

Oprac.
Waldemar Uchman

(ciąg dalszy za tydzień)

Zaradna w życiu i na scenie

Z **BOŻENĄ DYKIEL**
rozmawia Andrzej Leśniewski

Czy wyobraża sobie Pani siebie w innym zawodzie?

Przyznam się, że nie zastanawiałam się jeszcze nigdy nad tym. Kiedyś, kiedy byłam bardzo młodą dziewczyną, chciałam być nauczycielką. Potem wydawało mi się, że mogłabym być niezłym oceanografem, ponieważ bardzo lubiłam geografię i byłam dobra z tego przedmiotu. Nie wiem, czy byłabym lepsza w innym zawodzie. Ten zawód mi odpowiada, ponieważ tylko w różnego rodzaju przedziałach czasowych wymaga ogromnej pracy i skupienia. Potem następują tzw. momenty przestoju, gdzie można po prostu odpocząć, zaczerpnąć nowych sił i zrelaksować się. Mnie tego typu rodzaj pracy bardziej odpowiada niż na przykład praca jako urzędnik i codzienne, przez prawie trzysta trzydzieści dni w roku, chodzenie do pracy.

W filmach najczęściej gra Pani role drugoplanowe. Za takie role w Stanach wręcza się Oscary. Czy miała Pani kiedykolwiek pretensje do reżyserów, że nie powierzali Pani głównych ról?

Nie. Jestem realistką i patrząc na nasze filmy, po prostu nie widzę w nich dla siebie ról pierwszoplanowych. Pretensji do reżyserów nie mam, co najwyżej mogę je mieć tylko do siebie, że nie piszę scenariuszy komediowych. Gdybym je pisała, to pewnie obsadzałabym siebie w głównych rolach, a ponieważ nie piszę i nie reżyseruję, więc zdana jestem na łaskę i niełaskę dzwoniącego telefonu z różnymi propozycjami. Zaistnienie w drugoplanowej roli jest dla mnie, i nie tylko dla mnie, trudniejsze niż w pierwszoplanowej. Osoba z pierwszego planu na ekranie skupia na sobie uwagę przez półtorej godziny, natomiast my z drugiej linii musimy bardzo się starać, żeby zainteresować sobą widza i żeby być zapamiętanym.

Którą z ról filmowych ceni sobie Pani najbardziej?

Najbardziej rolę Mady Millerówny z „Ziemi obiecanej", ponieważ ten film uważam za najlepszy w polskiej kinematografii. Andrzej Wajda zrobił ten film po prostu genialnie. Jest to absolutny Oscar i to we wszystkich kategoriach.

A rola Miećki z serialu „Alternatywy 4"?

To nie była moja ukochana rola, może dlatego, że była dopisana do scenariusza. Traktował on przede wszystkim o głównym bohaterze, czyli dozorcy, moim mężu, którego grał Wilhelmi. Natomiast moja rola była pomocniczą, bo jak to by wyglądało, żeby dozorca nie miał żony.

Od jakiegoś już czasu realizowane są następne odcinki serialu „Dom". Jak przebiega jego realizacja i kiedy wreszcie zobaczymy ten serial na naszych ekranach?

Realizacja jest dosyć oszczędna, ponieważ telewizja bardzo skąpi pieniędzy na ten serial, który można śmiało nazwać historycznym.

W tej chwili zatrzymaliśmy się na początku lat osiemdziesiątych. Pisane są następne odcinki, ponieważ jego twórcy chcieliby ten serial dociągnąć do lat współczesnych. W telewizji cały czas są jakieś tarcia dotyczące finansowania tego przedsięwzięcia. Być może gdybyśmy ogłosili konkurs i każdy z widzów, Polaków dałby dziesięć złotych, to może powstałby serial bez pomocy telewizji. Nie rozumiem tego, przecież jest to umiłowany i ulubiony serial całej naszej polskiej widowni i nie tylko, bo również jest popularny wśród Polonii. Dajemy z siebie bardzo wiele kręcąc w spartańskich warunkach, z dużymi oszczędnościami. Przykro mi jest na ten temat mówić, bo wydaje mi się, że tego typu serial powinien być priorytetem i chlubą dla telewizji.

Proszę powiedzieć kilka słów o postaci, którą Pani gra. Czy bardzo się zmieniła od tamtego czasu?

Moja Halina podobno zmienia się w tych nowych odcinkach. Jest postacią, która ofiarowuje dużo ciepła i miłości swojemu małżonkowi Mundiemu, a Mundi po prostu mówiąc, robi ją w konia i traktuje najczęściej gorzej niż lepiej. Lubię tę postać dlatego, że jest zaradna, przedsiębiorcza, pracowita. Wydaje mi się, że tą postacią uosabiam przeciętną Polkę.

Rok temu skarżyła się Pani, że telewizja nie płaci aktorom za pracę.

Tak, trzymano nam pieniądze z wypłat ponad osiem miesięcy. Mieliśmy prawo wystąpić o odsetki i pewnie byśmy wygrali sprawę, ale z tymi sądami są zawsze takie korowody, że machnęliśmy w końcu ręką.

W filmach najczęściej gra Pani role kobiet stanowczych o silnej osobowości. Czy prywatnie również odznacza się Pani tymi cechami?

Przede wszystkim nie lubię powolności, jestem osobą szybką, jestem kobietą, która jeżeli ma coś do roboty, to bierze i zasuwa bez względu na porę dnia i nocy. W robotach domowych jestem błyskawica. Tak, prywatnie jestem kobietą stanowczą, energiczną i zaradną. Muszę taka być, nie mam innego wyjścia.

Na ile ważne są dla Pani dom i rodzina?

Zawsze to podkreślam, że dom i rodzina jest punktem wyjścia do spełnienia się w mojej pracy zawodowej. Bardzo często jestem nieobecna w domu i staram się to nadrobić, kiedy w nim jestem dłużej. Wydaje mi się, że gdyby nie moja miłość do moich bliskich i z kolei ich w stosunku do mnie, nie mogłabym powiedzieć, że jestem kobietą szczęśliwą, a jestem.

Jest Pani mamą dwóch prawie już dorosłych córek. Co starała się Pani im przekazać?

Wpajałam w nie przede wszystkim zasadę, że w życiu powinny robić to, co im sprawi frajdę, przyjemność. Wydaje mi się, że kobiety nie mogą tylko siedzieć w domu, muszą również pracować zawodowo, ponieważ mężczyźni nie są w stanie samodzielnie utrzymać domu. Poza tym mówię im, że nawet najgorsza prawda jest lepsza od kłamstwa.

Podobno jest Pani niechętna temu, żeby córki poszły w Pani ślady?

Raczej nie idą w moje ślady, więc nie mam tego strachu. Moja starsza córka w tej chwili studiuje na pierwszym roku prywatnej szkoły mediów i komunikacji, ma ochotę zajmować się reklamą, a młodsza – Zosia zdała do bardzo dobrego liceum w Warszawie z wykładowym językiem angielskim.

A czym się zajmuje Pani małżonek?

Mój małżonek od dwóch lat jest szefem komórki przy stowarzyszeniu filmowców, które walczy o prawa autorskie dla reżyserów i producentów.

Kiedyś próbowała Pani sił w biznesie budowlanym, tak?

Tak. Kiedy było pusto w mojej pracy zawodowej, zajęłam się handlem i sprowadzaniem glazury z Włoch. Wprowadziłam się do nowego domu, którego budowa trwała dziewięć lat i za coś trzeba było go urządzić. Mieliśmy kilka stoisk na targach przy Bartyckiej w Warszawie z glazurą, terakotą i armaturą. Na szczęście, tamte czasy już minęły. Firmę rozwiązaliśmy i wróciliśmy do swoich starych zajęć.

Jak dużą wagę przywiązuje Pani do elegancji, do wyglądu?

Różnie. Jeżeli moja praca zawodowa wymaga zadbania i eleganckiego wyglądu, to staram się dołożyć wszelkich sił, by temu sprostać. Natomiast w domu chodzę zdecydowanie po sportowemu, na mieście również preferuję dres, adidasy i kurtkę. W takim stroju najlepiej robi mi się zakupy.

Czy jest Pani typową gospodynią domową?

Tak. Sama prowadzę dom, poza sprzątaniem. Do sprzątania mam panią Bożenkę. Po prostu nie byłabym w stanie ogarnąć jednocześnie zakupów, prasowania, gotowania, prania, sprzątania i jeszcze swojej pracy zawodowej.

Czy znajduje jeszcze Pani wolny czas na hobby, zainteresowania?

Nie mam jakiegoś specjalnego hobby. Lubię czytać, zwłaszcza wieczorami do poduszki. Bardzo lubię podróże, ale nie zawsze mam na nie czas.

Najczęściej z małżonkiem jeździmy samochodem, najchętniej w kierunku południowym. Przepadam za Włochami. Czasami wyjeżdżam na wieś, gdzie mam mały domek tuż nad brzegiem Narwi. Dookoła są rozlewiska z różnorodnym ptactwem. Od maja do września wysłuchuję koncertu setek żab. Tam odpoczywam.

Czy można powiedzieć, że osiągnęła Pani sukces w życiu?

Tak, bo mnie nikt nie myli z inną aktorką, ludzie znają moje nazwisko, uśmiechają się do mnie na ulicy, zaczepiają mnie wyrażając swoją aprobatę do mojej osoby. Lubią mnie oglądać i pytają, dlaczego tak rzadko jestem w telewizji. To są miłe chwile, które mówią mi, że jestem lubianą i rozpoznawaną postacią.

Jakie są Pani bliższe i dalsze plany?

W tej chwili bardzo często wyjeżdżam z Babskim Kabaretem, który tworzą: Krysia Sienkiewicz, Basia Wrzesińska, Ada Biedrzyńska i Renia Zarębska.

Jeździmy w pięć kobiet po całej Polsce i dajemy dwie godziny bardzo dobrego, dowcipnego babskiego programu. W tej chwili przygotowuję nową sztukę, ponieważ „Pana Tadeusza" zagrałam już przeszło pięćset razy dla młodzieży w całej Polsce. Będzie to sztuka o Konstytucji 3 Maja, z którą również będziemy jeździć do młodzieży. Natomiast na wiosnę zaczynam zdjęcia do następnych czterech, może pięciu odcinków serialu „Dom".

Czego się Pani najbardziej obawia w życiu?

Najbardziej mnie trapi to, aby być sprawną i do późnej starości samodzielną, nie uzależnioną od innych kobietą.

Czy przejmuje się Pani upływającym czasem?

Nie. Nic na to nie poradzimy, że czas ucieka. Należy z niego jak najwięcej czerpać i cieszyć się życiem.

Suwalczanka zdobyła niedawno tytuł najlepszej wizażystki w kraju

Nie bójmy się zmian

Hasło brzmiało: makijaż w tonacji błękitno-różowo-złotej. Wpadła w popłoch, gdy odkręciła spiralkę z tuszem. Ostry, malinowy kolor bardziej pasował do ust niż do jej zielonych oczu.

Zdołała jakoś opanować drżenie rąk, zdecydowanym ruchem odgarnęła kasztanowe włosy i zaczęła nakładać na siebie te wszystkie różowości.

Skończyła na długo przed ustalonym czasem i z zazdrością obserwowała konkurentki. Powoli kończyły makijaż, i co tu dużo gadać, jedna w jedną umalowały się naprawdę przepięknie.

A potem podeszły panie z jury. Oglądały długo każdą z twarzy, uśmiechały się, coś do siebie szeptały. Kątem oka zauważyła, że dyskretnie pokazują ją sobie palcem. Jeszcze raz pożałowała decyzji, że w ogóle tu przyjechała.

Swoje nazwisko w werdykcie usłyszała jak zza dźwiękoszczelnej szyby. Nie mogła uwierzyć nawet wtedy, gdy składano jej gratulacje i wręczano główną nagrodę – piękny, srebrzysty kuferek wypełniony kosmetykami renomowanych firm.

Nie znoszę wyścigów

ani żadnych innych publicznych wystąpień. Bardzo mnie deprymują – twierdzi suwalczanka, Ewa Wałukanis-Pietraszewska.

Na ogólnopolski konkurs dla wizażystek, ogłoszony przez jedną z bardziej znanych firm francuskich, zgłosili ją w sekrecie białostoccy przyjaciele.

– Wysłali po prostu zdjęcie dziewczyny, którą malowałam kiedyś. Zdębiałam, gdy oddzwoniono z Warszawy z zaproszeniem do finału. Okazało się, że tylko pięć pań z całej Polski będzie walczyć o tytuł najlepszej – opowiada.

Zwlekała z decyzją, w końcu jednak powiedziała sobie „raz kozie śmierć", wsiadła w pociąg, a po paru godzinach czekała na konkursowe emocje w hallu pałacyku przy Foksal. Wkrótce pojawiły się konkurentki. Wszystkie bardzo ładne i nawet sympatyczne. Żadna nie dawała po sobie poznać, że od środka jest jednym wielkim kłębkiem nerwów.

To nie przypadek

że zostałam wizażystką – Ewę, odkąd pamięta, zawsze interesowało malowanie. Oczywiście, takie na papierze bądź płótnie. Obowiązki żony i matki dwóch córeczek sprawiły, że zarzuciła swoje hobby. Górę wzięły bardziej przyziemne sprawy. Zwyczajnie, należało zacząć zarabiać.

Instynktownie rozglądała się za pokrewną dziedziną. Odgrzebała swój dyplom ukończenia policealnego studium. Tytuł technika reklamy handlowej, który zdobyła w 1990 roku teraz był, jak znalazł.

– To studium w Katowicach było naprawdę na bardzo wysokim poziomie. Wielu spośród absolwentów robi dziś profesjonalne reklamy telewizyjne – podkreśla.

Zaczęła od rozprowadzania kosmetyków, następnym etapem były eksperymenty z własną twarzą, wreszcie przyszedł czas na klientki. Ostatnio bawi się w przeobrażenia. Swoim modelkom robi zdjęcie przed i po nałożeniu makijażu. Różnica jest porażająca.

– Kto by pomyślał, że tyle satysfakcji może sprawić zrobienie makijażu. A ja się autentycznie cieszę, gdy umalowana przeze mnie kobieta nie może wyjść z podziwu, że stała się nagle może nie tyle piękna, bo przecież nie uprawiam czarów, ale bardziej wyrazista, przyjemnie rozświetlona, ciepła.

Zdaniem Ewy, największy błąd kobiet polega na lęku przed zmianami. Utrwaliły w sobie wizerunek z czasów młodości i za nic nie chcą zrezygnować z niemodnej dziś fryzury i zbyt fantazyjnego makijażu.

– Tymczasem każdy wiek ma swoje wymogi i wcale nie musi oznaczać klęski. Wprost przeciwnie, makijaż stosowny do typu urody, ubioru, a nawet charakteru pracy każdej kobiecie zapewni duchowy komfort.



Ewa Wałukanis-Pietraszewska twierdzi, że o zaopatrzeniu się w odpowiednie kosmetyki przede wszystkim decyduje znajomość własnej urody, dopiero potem zasobność portfela

Uratowało mnie słońce

– Ewa jeszcze raz wraca do wspomnień o konkursie.

– Błysnęło wtedy na moment i makijaż „zagrał" na twarzy. Nawet ten nieszczęsny, malinowy tusz wydawał się znośny – twierdzi, że redaktorki „Nowego Stylu" i „Zwierciadła", które zasiadały w jury, przede wszystkim podkreślały skuteczność i stosowność jej makijażu. Wydobył z twarzy to, co najlepsze, a skorygował niedostatki. Słowem tak zestawił wady i zalety, że twarz nabrała harmonijnego blasku.

Ewa do dzisiaj nie wie, ile szczerości i prawdy było w żarliwych na oko gratulacjach czterech „przegranych". Wie natomiast, że podobnie, jak ona sama, nie potrafiły ukryć zdumienia podczas odczytywania werdyktu.

– Cóż, większość to reprezentantki Warszawy, pewnie nawet nie wiedzą, z której strony mapy szukać „tych Suwałk" – kończy z rozbawieniem.

Grażyna Mikłaszewicz

WAKACJE Z KOZĄ W TLE

Wypoczynek na wsi, z daleka od miejskiego zgiełku, jedzenie posiłków przygotowywanych z produktów pochodzących z gospodarstwa, w którym mieszkamy, a wokół dziewicza przyroda śpiewem ptaków kojąca skołatane nerwy mieszczucha – tak w sennych marzeniach wyobrażamy sobie wypoczynek w gospodarstwie agroturystycznym. Często ich standard przekracza nasze, nawet te najśmielsze, oczekiwania. Niestety, czasami zmusza do spakowania manatek i powrotu do domu.



J. Bogdanowicz



J. Bogdanowicz



J. Bogdanowicz

Obejście agroturystyczne we wsi Ostrówek koło Czarnej Białostockiej proponuje standard dla ludzi, którym wystarczy dach nad głową i łóżko. O kuchni można powiedzieć, że jest czysta, ale ściany wyłożone płytami pilśniowymi sprawiają wrażenie wszechobecnej prowizorki. Wyposażenie pokoi, jak w dobrze utrzymanym, ale leciwym internacie. Krzesła wygodne, choć „z różnych parafii". Może być problem z dziećmi (jeśli mamy dwoje), gdy każde z nich zechce usiąść na tym z miękkim obiciem. Takie atrakcje kryje biały domek obity sidingiem.

JAKUB BOGDANOWICZ

W województwie białostockim jest około 80 gospodarstw agroturystycznych. W całym regionie ich liczbę szacuje się na około 400. Tak naprawdę jednak to nikt tego nie jest w stanie określić, bo pod agroturystykę „podpadają" też te zagrody, których właściciele przyjmują na wypoczynek letni swoich znajomych lub znajomych znajomych. Zakłada się jednak, że przeciętnie połowa gospodarstw agroturystycznych w województwie jest zrzeszona, a ich ofertę udostępnia turystom sieć różnego typu agencji i fundacji.

Agroturystyka jest pomysłem – z jednej strony – dającym mieszkańcom miast szansę na tani wypoczynek, z drugiej strony jest to konkretna propozycja pomocy rolnikom, stwarzająca możliwości łatwego uzyskania dodatkowych dochodów, zwłaszcza że dla wielu chłopów jest to jedna z niewielu możliwości przestawienia swego niedochodowego gospodarstwa na inne tory. Najlepszym dowodem na to, że można z tego żyć i to całkiem nieźle – pod warunkiem właściwej realizacji pomysłu – jest przykład Danii, gdzie wielu rolników zrezygnowało z pracy na roli i obecnie prowadzi wiejskie pensjonaty. Co więc winniśmy zrobić, by podążyć jej śladem?

Konieczna woda

Jak na razie nasi turyści, którzy chcą skorzystać z tego typu oferty turystycznej, najbardziej interesują się tym, czy w pobliżu jest możliwość kąpieli wodnych. Jeśli w okolicy jest rzeka, jezioro, zalew lub ogólnie dostępny basen, to takie miejsce ma większe szanse, by zostać przez mieszczuchów wybrane.

– Najlepiej, żeby w okolicy był jeszcze jakiś las – powiedziała „Współczesnej" Agnieszka Laskowska, kierownik biura Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej im. L. Zamenhofa, które obsługuje Białostockie Stowarzyszenie Agroturystyczne. – Powoli ten stereotyp ulega zmianie. Przede wszystkim dlatego, że coraz większe grono turystów chce odpocząć w ciszy i spokoju, z dala od głośnych plaż i zgiełku tranzystorowych radioodbiorników.

Ważną rolę, w ocenie Agnieszki Laskowskiej, odgrywają również umiarkowane koszty związane z pobytem w gospodarstwie agroturystycznym. Rozpiętość cen w województwie białostockim jest nieduża. W zależności od standardu kwater, za dobę pobytu jednej osoby trzeba zapłacić od 16,50 zł do 22 zł. Wyżywienie to kolejne 18-22 zł na głowę. Przy czym warto dodać, że za dzieci płacimy połowę zwykłej stawki. Na Mazurach za dobę ze śniadaniem część gospodarzy żąda nawet do 600 zł.

Bawić się na wsi

Rolnicy, którzy oferują taki wypoczynek, często wiele atrakcji organizują bezpłatnie lub za niewielką kwotę (często jest to od 2 do 5 zł od osoby).

W zasadzie większość gospodarstw posiada wydzielone miejsca na organizowanie ognisk lub grilla. Często przy ognisku zasiada miejscowy muzykant, który z harmonią lub gitarą umila smażenie kiełbasek w ogniu. Gospodarze oferują też swoim letnikom wycieczki do ciekawych miejsc w okolicy. Jedni wożą wczasowiczów bryczkami, inni własnym samochodem. Można w ten sposób obejrzeć miejscowe zabytki, zajrzeć na szlak lub odbyć przejażdżkę po puszczy.

– To, co najbardziej podkreślają turyści i za co chwalą gospodarzy, to całkowita dowolność w wyborze programu pobytu. Jeżeli ktoś chce tylko leżeć na słońcu i nic nie robić – to bardzo proszę. Oferujący usługi z reguły dostosowują się do potrzeb i chęci letników – twierdzi Agnieszka Laskowska.

Na przykład do gospodarstwa agroturystycznego we wsi Popławce przyjeżdżają co roku ci sami goście. Przyciąga ich jedno – możliwość spędzenia wakacji w siodle. Przy domu znajduje się specjalny tor przeszkód, który można pokonać na grzbiecie rumaka.



J. Bogdanowicz

Do wsi Popławce turystów przyciąga możliwość jazdy konnej. Na podwórku gospodarz urządził tor przeszkód, który można pokonać wierzchem.

Co w talerzu drzemie

Wydaje się, że największe uznanie amatorów agroturystyki zdobywa jedzenie serwowane przez rolników. W zasadzie większość gospodarstw oferuje przede wszystkim dużą obfitość pokarmów. Nabiał i mięso są dostępne w takiej ilości, że z reguły trudno zjeść to wszystko, co gospodynie przygotowują na każdy z trzech posiłków. Największym powodzeniem cieszą się domowej roboty konfitury oraz miód.

Wybór kuchni jest zapewniony. W Rudawce znajduje się gospodarstwo, którego właściciel jest myśliwym, więc przyjezdni mogą liczyć na dania z dziczyzny. Z kolei w kolonii Okopy koło Suchowoli w gospodarstwie państwa Grabowskich można zażyczyć sobie dania dietetyczne, a w Zawykach serwują (na życzenie) kuchnię wegetariańską. W przerwach między posiłkami w gospodarstwie pani Ireny Gize z Zabiel na stole letnicy zawsze znajdą kompot i kawałek ciasta.

W zasadzie czysto, ale...

O ile gospodarstwa agroturystyczne zrzeszone na przykład w stowarzyszeniach są sprawdzane pod względem jakości usług i standardów higienicznych przez przedstawicieli danej organizacji tuż przed rozpoczęciem sezonu (w kwietniu i na początku maja), to te, które nie należą do zrzeszenia, praktycznie nie podlegają żadnej kontroli. Co więcej, sanepid nawet gdyby chciał wejść na taką posesję, to musi mieć zgodę właściciela.

– Jak dotychczas nie prowadziliśmy kontroli i nadzoru gospodarstw agroturystycznych – powiedziała „Współczesnej" Bożena Ładny, kierownik działu higieny pracy w białostockim sanepidzie. – Jest to rzecz, którą mamy się dopiero zająć wspólnie z inspektorami pracy. Teraz będziemy czekali na sygnały i w zależności od potrzeb podejmiemy odpowiednie działania.

Jednym słowem, rolnicy przyjmujący letników sami ustalają sobie rygory higieniczne. O tym, że jakiekolwiek kontrole niezbyt interesują właścicieli gospodarstw agroturystycznych, może świadczyć fakt, że na 40 zrzeszonych w BSA rolników, tylko 11 zgłosiło się do dobrowolnej kategoryzacji gospodarstw prowadzonej przez Federację Turystyki Wiejskiej.

Poszczególne kwatery często bardzo różnią się standardem i jakością oferowanych usług. W miejscowości Ostrówek do dyspozycji letników oddano oddzielny budynek drewniany, który obito sidingiem. Wewnątrz mieszkanie jest wybite płytami pilśniowymi pomalowanymi zwykłą olejną farbą, w jednym z pomieszczeń ułożono panele ścienne. Wewnątrz odpoczywać może kilkuosobowa rodzina. Do dyspozycji letników są trzy pokoje, duża kuchnia. Umeblowanie tej kwatery jest niewyszukane, choć zarówno łóżka, jak i krzesła oraz stoły są w dobrym stanie. Tę kwaterę można opisać dwoma słowami: surowo, ale wygodnie. Jednak osoba o bardziej wyrobionym guście i przyzwyczajona do pewnego luksusu może mieć sporo zastrzeżeń, zarówno estetycznych, jak i praktycznych.

O tym, jak powinien i może wyglądać dom wiejski zaadaptowany na potrzeby letników, może świadczyć przykład kwatery w Sterławkach Małych koło Giżycka. Dla wygody mieszczuchów gospodarz przystosował budynek garażu. Na parterze mogą wypoczywać cztery osoby. Do dyspozycji mają salon z kominkiem, dwie dwuosobowe sypialnie, do tego telewizor odbierający programy satelitarne, łazienkę z natryskiem, kuchnię. Wszystkie meble są drewniane, nowe i bardzo ładnie skomponowane. Na ścianach wiszą obrazki, zaś klimat tworzą stary kufer i krosno. Podobnie wyglądają pokoje na piętrze. Warto podkreślić, że przy każdym z łóżek jest półka lub stolik, niby nic, a jednak znika problem, gdzie odłożyć czytaną przed snem książkę lub postawić szklankę wody. Do obu kondygnacji prowadzą oddzielne wejścia. Obok domu jest niewielki staw, sad i pasieka, zaś w odległości pół kilometra znajdują się dwa jeziora. W pobliżu domu na niewielkim wzgórzu znajduje się murowany wiatrak. W tym gospodarstwie właściciel za 60 zł dziennie od osoby zapewnia nocleg i śniadanie.



A. Zgiet

Gospodarze umilają życie letnikom jak tylko mogą. Poobiednia sjesta, w cieniu drzewa, przy muzyce harmonii.



T. Markowski



T. Markowski

Dawniej garaż – teraz kwatera dla gości. W tle wiatrak na wzgórku. Tak wygląda widok domu dla letników od strony wejścia do pokoi na parterze w Sterławkach Małych. Wyposażenie pokoi przytulne, stwarzające warunki domowego „ciepełka". Można z przyjemnością poleniuchować.



A. Zgiet

Ten stary dom jest otoczony pięknymi drzewami. Najbliższe posesje oddalone są o kilkaset metrów. Ktoś, kto chce odpocząć z dala od ludzi, powinien szukać właśnie takiego miejsca.

Według standardów FTW najmniejszy pokój, jaki może zostać zakwalifikowany do celów wypoczynku wiejskiego, powinien mieć co najmniej 7 mkw. (jednoosobowy), zaś łóżko dla jednej osoby nie może mieć mniejszych wymiarów niż 190 na 90 cm. Konieczne jest też umieszczenie w pokojach firanek i zasłon lub żaluzji oraz luster. Łóżka powinny być przynajmniej raz dziennie słane przez gospodarzy, a pokoje codziennie sprzątane. Na jedną łazienkę nie może przypadać więcej niż osiem osób.

Najwyższą klasę mają szansę otrzymać te gospodarstwa, w których na potrzeby letników oddano oddzielne pomieszczenia, do dyspozycji jest też telewizor i radio, zaś w najbliższej okolicy telefon. Przyjezdni muszą również mieć dostęp do oddzielnej, w pełni wyposażonej kuchni.

Kto do nas przyjeżdża

Najliczniejszą grupą letników, którzy korzystają z oferty wypoczynku na wsi są przede wszystkim mieszkańcy dużych miast, wśród których dominują warszawiacy i... gdańszczanie. Jest kilku białostoczan, zaś sporadycznie trafiają się goście z zagranicy. W tym ostatnim przypadku z reguły są to obywatele innych państw, którzy urodzili się w Polsce.

Ofertę agroturystyczną gmin zrzeszonych w BSA można obejrzeć między innymi w Internecie. Część gospodarstw posiada własne strony w tej sieci komputerowej. Tą drogą składa zamówienie trzecia część letników.

Lider z Pomorza

Jednym z najlepszych gospodarstw agroturystycznych w województwie białostockim jest to należące do Eugeniusza Wiśniewskiego w podsokólskiej wsi Kuryły. Oprócz tego, że do dyspozycji turystów jest nieduży basen oraz zarybiony staw, gdzie można łowić ryby, to dodatkowo właściciel organizuje m.in. wycieczki piesze, rowerowe i samochodowe po okolicy. Sam gospodarz pochodzi z okolic Gdańska, a w Kuryłach mieszka od kilkunastu lat.

Decydując się na wybór oferty agroturystycznej, najlepiej polegać na opinii znajomych lub kogoś, kto już raz takie wakacje sobie zafundował. W różnego typu informatorach, czy przewodnikach zobaczymy z reguły tylko budynek sfotografowany z zewnątrz, ewentualnie fragment pobliskiego lasu lub jeziora. Sporadycznie właściciele decydują się na pokazanie warunków, w jakich przyjdzie mieszkać letnikom przez dwa lub trzy tygodnie. A te czasami nie pokrywają się z naszymi wyobrażeniami i wówczas tak oczekiwany urlop może stać się prawdziwą udręką.

MODA

„Niemęski" mężczyzna

Zdecydowanie więcej miejsca w rozmaitych pismach poświęca się modzie damskiej. Więcej też czasu poświęcają projektanci wymyślaniu damskich kolekcji. Ale to wcale nie znaczy, że mężczyźni w tym względzie traktowani są po macoszemu. W odbywających się w środku lata pokazach mody na sezon wiosna–lato 1999 niemal wszyscy liczący się projektanci przedstawili propozycje strojów dla panów. Warto im się przyjrzeć, bo pojawiają się w nich pewne nowości.

Tym, co zwraca szczególną uwagę, jest fakt, że męskie stroje stają się coraz bardziej... niemęskie. Coraz częściej pojawiają się w nich tkaniny zwykle zarezerwowane dla kobiet: miękkie jedwabie, szyfony, tiule, a nawet koronki.

Thierry Mugler w swojej kolekcji bielizny męskiej proponuje męskie slipy z czarnego, przezroczystego materiału i „podwiązki" do skarpet. Również czarne. Kolor ten dominuje także w kolekcji Gianfranco Ferre. Klasyczne koszule i spodnie z tego samego materiału. W zupełnie innych barwach widzi przyszłe lato Laura Bagotti. Jej garnitury, również z krótkimi spodenkami, są bardzo kolorowe, najczęściej szyte z materiałów w wesołą kratkę. Jednak najbardziej „niemęskie" są projekty Giorgio Armaniego: wełniane pastelowe sweterki, luźne spodnie z miękkich materiałów, szyfonowe bluzki i koszule o różnych długościach, wpuszczane w spodnie lub nie. Kolory dość słodkie z przewagą fioletów i lekkich czerwieni. Jedynie Yohji Yamamoto, jak się zdaje, nie uległ ogólnej tendencji. Jego modele to klasyczne męskie spodnie i proste surowe marynarki ozdobione nieco futurystycznymi aplikacjami zakładane na gołe ciało.

Do następnego lata mamy prawie rok. Dopiero wtedy przekonamy się, czy nasi panowie zaakceptują projekty wielkich kreatorów, czy dalej będą nosić jeansy i T-shirty.

ONA



PAP/CAF

Moda z kolekcji Georgio Armani na sezon wiosenno-letni 1999 prezentowana w Mediolanie 2 bm.

HOROSKOP

LEW 23 VII-23 VIII

Tak pokierujesz różnymi co sprawami, że nie będzie wątpliwości co do inwestycji, którym patronujesz. Większe wydatki, chyba nie mogłeś się już ich doczekać. Masz szansę przełamania nie najlepszych kontaktów z Rakiem. I sporo wskazuje na to, że unikniesz problemów w przyszłości. A przynajmniej tych podobnych. Sobota przyniesie doskonałą okazję do relaksu.

PANNA 24 VIII-23 IX

Jeszcze masz czas, żeby zacząć się zastanawiać nad nowymi strategiami zawodowymi. Nie ma sensu, żebyś już teraz łamał sobie głowę. Początek zmian już za Tobą, ale na szybkie zakończenie nie powinieneś liczyć. Przełom w sytuacji rodzinnej. Dogadacie się przy obiedzie i za pomocą wspólnie zrobionego deseru.

WAGA 24 IX-23 X

Przemyślisz minione dni i odpowiesz sobie na pewne ważne pytania. Dzielny Lew zaproponuje pomoc. Lepiej nie odmawiaj, będziesz miał większą pewność, że wyrobisz się ze swoimi ambitnymi założeniami. Zahartujesz się porannymi i wieczornymi wędrówkami.

SKORPION 24 X-22 XI

Właśnie przeistaczasz się w sprawnego fachowca od odnawiania mieszkań. Podwiniesz rękawy i... tydzień masz z głowy. Jedz dużo marchewki (pod warunkiem, że nie jesteś na nią uczulony), dobrze wpłynie na Twój nastrój i prawdopodobnie nieźle na zmęczenie.

STRZELEC 23 XI-22 XII

Zawsze jest pora, żeby nieco wyprostować zbyt rozległe plany. Będziesz w kontakcie z osobą spod znaku Koziorożca, co pozwoli na podejmowanie decyzji z ołówkiem w ręku. Ponieważ wkrótce masz już urlop, skupisz się na kompletowaniu wakacyjnego ekwipunku.

KOZIOROŻEC 23 XII-20 I

Niewykluczone, że w tym tygodniu zapniesz wszystko na ostatni guzik. A potem spokojnie poświęcisz się ulubionym sportom i spotkaniom w gronie przyjaciół. Więcej energii przeznaczysz na sprawy uczuciowe. I, jeżeli tylko będziesz miał ochotę na wyjazd, to na pewno wyjedziesz. Do przeszłości należą kłopoty finansowe.

WODNIK 21 I-19 II

Raczej nie powinieneś liczyć na to, że zdobędziesz zaufanie wszystkich, a w tym podejrzliwego Barana. Dobrze, że nie masz zamiaru się przejmować i spokojnie będziesz robił swoje. Przyjazd dawno już niewidzianego Raka wniesie nieco zamieszania. Na bok odłożysz urlopowe plany.

RYBY 20 II-20 III

Na pierwszym miejscu stawiasz poczucie bezpieczeństwa i stabilizację. Dlatego nie musisz się przejmować, że ktoś Cię wciągnie w jakieś pogmatwane przedsięwzięcia. Tydzień pod znakiem rozmów i to niekoniecznie zawodowych. Zachowaj rozsądek w swoich sympatiach i antypatiach.

BARAN 21 III-20 IV

Nie pozwolisz, żeby codzienność Cię przytłoczyła. Chociaż cały czas pracujesz, a bliscy wyjechali na letnisko, Ty będziesz miał dobry humor. Spokojniejsze życie zawodowe i wolne popołudnia, brak zbędnych stresów, niezależność od innych osób. A może polubisz pracować w czasie lata?

BYK 21 IV-21 V

Odkryjesz, że jesteś wprost niezwykle opanowanym i dobrze zorganizowanym człowiekiem. Aż dziwne, że dopiero osoba spod znaku Wagi pomogła Ci uwierzyć w siebie. Z uśmiechem będziesz podejmował się różnych, niekoniecznie przyjemnych obowiązków. Posłuchaj, co mówi Lew. Jest w tym dużo sensu.

BLIŹNIĘTA 22 V-22 VI

Chociaż raz w roku własne przyjemności możesz postawić na pierwszym miejscu. Nie daj sobie narzucić kompletnie nietrafionej propozycji. Wsparcie ze strony kogoś, kto chce być obiektywny. Niedługo przekonasz się, jak potoczyły się Twoje ostatnie inwestycje.

RAK 23 VI-22 VII

Zdecydujesz się na bardzo, ale to bardzo aktywny wypoczynek. Ciekawe, czy po powrocie do domu, weźmiesz wolne dni na regenerację sił? Sporo emocji w związku z niecodzienną umową z Panną. Właściwie, na wiele się nie nastawiaj, bo zmiany już się zaczęły.

ZDROWIE DO KONTROLI

Witaminowa porzeczka

Czarna porzeczka należy do owoców o największej zawartości witaminy C. Należy to doceniać i korzystać z urodzaju.

– Owoce jagodowe, do których należą i porzeczki, mają najwięcej składników odżywczych; poza witaminą C i betakarotenem, także witaminy z grupy B oraz mikroelementy – mówi Regina Kownacka z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku.

Są to owoce krzewów Ribes rubrum (porzeczka biała i czerwona) oraz Ribes nigrum (porzeczka czarna). Można je spożywać na surowo, przerabiać na soki, syropy, konfitury, marmolady, wódki i wina. Po zerwaniu porzeczki, obowiązkowo w całych gronach, zbiór powinien być przekazany bezpośrednio do konsumpcji. W przypadku konieczności przechowywania tych owoców do dnia następnego, należy to robić w temperaturze zero – cztery st. C.

Porzeczki, tak jak inne owoce, są niskokaloryczne. Dostarczają natomiast dużo błonnika pokarmowego: od 6,4 do 7,9 g na 100 g spożytych owoców. Zawierają w swoim składzie duże ilości mikroelementów: potasu od 259 do 336 mg na 100 g, wapnia od 30 do 39 mg/100 g, fosforu od 23 do 58 mg/100 g, żelaza około 1 mg/100 g.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż w owocach tych występuje dużo witaminy C. Zawartość jej wynosi od 40 do 45,8 mg na 100 g w porzeczkach białych i czerwonych, 182,6 mg/100 g – w czarnych. Porzeczka czarna jest największym rezerwuarem witaminy C. Dla porównania: cytryny, owoce kiwi czy grapefruity, uchodzące za bardzo „witaminizowane", zawierają tylko do 50 mg na 100 g owoców.

(a)

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

Wróble języczki

Istotą kamicy nerkowej jest odkładanie się w nerkach i drogach moczowych nierozpuszczalnych złogów mineralnych, które w sposób nie kontrolowany i patologiczny wytrącają się z płynów ustrojowych człowieka. Ich wielkość jest zróżnicowana: od ziarna piasku do całkowitego „odlewu" narządu lub przewodu. Barwa i spoistość zależą od składu chemicznego. Najczęściej spotykanymi są kamienie **SZCZAWIANOWO-WAPNIOWE** – gładkie, żółtawe, bardzo twarde i trudne do rozbicia. Często same próbują opuścić układ moczowy (tzw. „rodzenie" kamienia), wywołując bolesny atak kolki nerkowej. Kamienie **FOSFORANOWE** powstają na skutek zakażenia bakteriami Proteus mirabilis. Są bardzo szorstkie, szarobiałe i dość kruche, a więc łatwe do rozbijania. Kamienie **MOCZANOWE** tworzą się w wyniku nieprawidłowego stężenia kwasu moczowego we krwi. Należą do złogów „bezcieniowych", tzn. niewidocznych na zdjęciach rentgenowskich. Można je rozpuścić farmakologicznie. Spotyka się też kamienie o budowie mieszanej.

Metody leczenia kamicy nerkowej dzieli się na operacyjne i zachowawcze. Wybór metody zależy od wyników badań: analizy moczu, urografii i USG nerek. Niezależnie, poleca się gorące kąpiele, leki przeciwbólowo-rozkurczowe i zachowawczo – preparaty ziołowe.

Nowoczesne metody urologiczne ograniczają naruszenie tkanek. należy do nich nefrolitotomia (PCNL), w której za pomocą specjalnej igły wytwarza się przetokę nerkową, umieszcza się w niej nefroskop i rozbija kamienie ultradźwiękami lub falami elektrohydraulicznymi. Najpopularniejszą wśród pacjentów jest litotrypsja (ESWL), czyli kruszenie kamieni pod kontrolą USG falą uderzeniową, powstałą w wodzie.

We wszystkich typach kamicy obowiązuje zasada wysokiej diurezy (oddawanie moczu), w celu mechanicznego spłukiwania dróg moczowych. Należy więc pić 3-4 litry płynów na dobę, najlepiej wody mineralne: Jan, Dąbrówka, Mieszko lub Marysieńka. Z leków ziołowych poleca się dwie pasty, produkowane przez „Herbapol" w Pruszkowie: **DEBELIZYNĘ** i **FITOLIZYNĘ**. Obie mają za zadanie zahamować narastanie kamieni, a więc zapobiec krystalizacji składników mineralnych moczu. Debelizyna składa się z gęstego wyciągu z indyjskiej fasoli. Fitolizynę tworzą ekstrakty z kłączy perzu, łusek cebuli, liści brzozy, nasion kozieradki, korzeni pietruszki i lubczyku, ziela skrzypu i rdestu ptasiego. Można też samodzielnie przygotować mieszankę z 70 g ziela nawłoci, 30 g ziela skrzypu i 30 g ziela **RDESTU PTASIEGO**.

Surowiec zawiera flawonoidy i znaczne ilości rozpuszczalnej w wodzie krzemionki. Ma zastosowanie w leczeniu przewlekłych nieżytów dróg moczowych, zalegania moczu i kamicy nerkowej. Rdest ptasi występuje na całym świecie, z wyjątkiem rejonów bardzo gorących. W Polsce jest rośliną tak pospolitą, że na ścieżkach i przydrożach tworzy jednolitą darń. Wspaniale znosi zadeptywanie, stąd jej pogardliwa nazwa – świńska trawka. Wygląda niepozornie, ścielące się, wątłe łodygi, obfite ulistnione. Liście są drobne, przypominają kształtem języczki, dlatego na wsi rdest ptasi zasłużył sobie na określenie – ptasie języczki. Kwitnie od maja do późnej jesieni malutkimi, białymi kwiatkami z czerwonym pasem na brzegu płatków korony.

leng.



KOSMETYCZKA RADZI

Wymarzone brwi

Dobrze dobrany do typu twarzy i modny kształt brwi jest bardzo ważnym akcentem urody. Ostatnio lansuje się brwi wysoko podniesione, często jedną trochę wyżej niż drugą, by nadać twarzy bardziej intrygujący charakter. Modne są także brwi ciemne, nawet wtedy, gdy ich właścicielka ma bardzo jasne włosy.

Regulację brwi najlepiej powierzyć kosmetyczce. Doradzi jaki wybrać kształt, jak je pielęgnować i... czesać. Zabieg można także wykonać w domu. Jest jednak trochę bolesny. Dlatego tuż przed jego wykonaniem, warto natrzeć brwi kostką lodu – to trochę znieczuli. Można również lekko napinać palcami skórę i pojedynczo wyrywać włoski. Trzeba to robić szybkim, zdecydowanym ruchem. Zabieg musi być powtarzany systematycznie, najlepiej co kilka dni, zawsze w bardzo dobrym oświetleniu. Tylko wtedy brwi będą miały wymarzony kształt.

Nie wolno brwi depilować środkami chemicznymi i woskiem ani golić. Łatwo w ten sposób uszkodzić delikatną skórę; środek chemiczny może się dostać do oka.

Przy regulacji brwi bardzo ważne jest dokładne zaznaczenie ich początku i końca. Najłatwiej wykonać to przy pomocy ołówka. Trzeba go przyłożyć jednym końcem do nozdrza nosa, zaś drugim – do zewnętrznego, a następnie wewnętrznego kącika oka. Tam, gdzie linie, w ten sposób wyznaczone, przetną brew, powinny być jej koniec i początek.

Łuk brwiowy może być różnie wygięty. To zależy od mody i kształtu twarzy. Na przykład twarz długa i szczupła dobrze wygląda, jeśli brew ma naturalny, lekko wygięty kształt. Do twarzy kwadratowej bardziej pasuje łuk brwiowy, który ma początek dużo szerszy niż koniec, do twarzy okrągłej – brwi dość wysoko podniesione, jakby „złamane", do twarzy w kształcie serca – delikatnie zarysowane, lekko podniesione na końcach w kierunku skroni.

Należy unikać nadmiernego przerzedzania brwi, np. by osiągnąć tzw. niteczki. Usunięte włoski mogą już nigdy nie odrosnąć. Przed domową regulacją trzeba wcześniej koniecznie zaplanować ogólną, wymarzoną linię. Wiele pań nie lubi regulacji brwi. Jednak czasem trzeba się z tym pogodzić. Włoski rosnące nad nasadą nosa (zrastające się) powinny być usunięte. Nadają twarzy surowy i zaniedbany wygląd.

Kształt brwi można poprawić, np. czesząc je malutką szczoteczką oraz utrwalić np. przy pomocy żeli lub lakieru (odrobiną lakieru spryskuje się szczoteczkę i dopiero wtedy nanosi na brwi).

Monika

NA TALERZU

Zamrażamy

Tylko pozazdrościć tym kuchniom, gdzie znalazło się miejsce na zamrażarkę. W rodzinach, gdzie panie domu pracują zawodowo, a jednocześnie kultywują dobre stare tradycje przygotowywania zapasów na zimę, zamrażarka jest autentycznym dobrodziejstwem.

Zamrażanie warzyw, owoców i potraw uważane jest za najwygodniejszą i po prostu najlepszą ze wszystkich metod ich utrwalania. Jeżeli zastosujemy się do podstawowych zasad przygotowania mrożonek oraz ich przetrzymywania, ocalimy większość składników odżywczych i witamin, zawartych w określonych produktach. Co ważne, do zamrażanych owoców nie dodajemy cukru (a wystarczy obliczyć, ile trzeba wsypać do garnka z konfiturą np. z wiśni). Przy zamrażaniu warzyw obywamy się bez soli i przypraw, nie mówiąc o occie.

Niewątpliwą zaletą mrożonek jest i to, że kiedy np. z warzyw przygotujemy danie, będzie ono na naszym talerzu nie mniej smakowite jak to, które zrobimy z kupionych zimą jarzynek. W dodatku często już przywiędłych.

Na szczęście, rośnie oferta mrożonkowa z chłodni i w sklepach można dostać wiele atrakcji, także w postaci gotowych dań mięsnych i mącznych. Jedynym warunkiem bezpiecznego zakupu jest sprawdzenie, czy przypadkiem opakowanie z kalafiorem bądź pierogami z kapustą, nie zostało wcześniej rozmrożone. Ale, wracajmy do sposobów domowych.

Z owoców sezonowych warto zamrozić czarne jagody lub porzeczki, których nie blanszujemy (czyli nie obgotowujemy). Umyte, osączone owoce rozsypuje się na tacy i wstawia do zamrażarki. Po godzinie, już zamrożone, pakujemy do foliowych torebek i chowamy do zamrażarki, nawet na rok.

EWA

PO STRUNACH

Bez litości

Od dawna czuję się znakomicie. Czuję się tak dobrze, że aż mnie to przeraża. Ciągle nie mogę się do tego pozytywnego samopoczucia przyzwyczaić. Ostatnio jest to jedyna rzecz, która mnie naprawdę dołuje...

Paul Godfrey (MORCHEEBA) dla „Tylko Rock"

Czuję, że powinienem zobaczyć „Trainspotting", ale – z drugiej strony – nie bardzo mi się chce spędzać dwie godziny w towarzystwie ćpunów. I nieważne, czy oni są moralnie słuszni, po prostu tego nie potrzebuję.

Jim Kerr (SIMPLE MINDS) dla „Tylko Rock"

Potrafimy stworzyć komputery, których mechanizm myślenia jest prawie taki jak ludzki. Pewnego dnia dojdzie do tego, że komputery same udoskonalą swoje myślenie i staną się bardziej ludzkie od człowieka.

Dino Cazares (FEAR FACTORY) dla „Metal Hammera"

Technologia jest nieobliczalna dlatego, że ludzie – którzy są jej twórcami – nie mają najmniejszego pojęcia, co mogą z tym zrobić artyści.

Mike D (BEASTIE BOYS) dla „Machiny"

KITARO „Gaia Onbashira"

Domo World/Metal Mind Rec. (2+3/4 $truny)



KITARO to Japończyk nagrywający w Ameryce, którego można chyba dzisiaj uznawać za weterana i prekursora ambientu. Artysta mniej znany od Jean-Michela **JARRE**'a i **VANGELISA** obciążony jest jednak dość podobnymi grzechami. Uprawia on rodzaj twórczości elektronicznej, która w założeniu ma być mocno spokrewniona z world music, w rzeczywistości jednak oddaje hołd Matce Ziemi przy pomocy muzycznych stereotypów. „Gaia Onbashira" zaczyna się – co za „oryginalność"! – od śpiewu ptaków w zagajniku, w innym z utworów słyszymy dyżurne morskie fale, a wszystko to polane jest dobrze znanym sosem, sporządzonym ze słodkich dźwięków fletu, egzotycznych bębnów i gitary jako żywo przypominającej słynne introjekcje **GILMOURE**'a w **PINK FLOYD**. Szkoda zmarnowanej szansy, bo zdaje się, że **KITARO** dysponował naprawdę dobrymi muzykami studyjnymi. W tytułowej „Gai" wspaniałą atmosferę tworzy 12-strunowa gitara akustyczna Angussa **CLARKA**, którą usilnie psują kiczowate, elektroniczne efekty rodem z wczesnych lat osiemdziesiątych. **(tola)**

RÓŻNI WYKONAWCY „Start To Dance – vol. 1"

Dance Pool/Sony Music Polska (bez $trun)



Przy takich okazjach do znudzenia powtarzamy, jak to prawo popytu i podaży rządzi całym muzycznym światem. Dzisiaj, dla odmiany, ze stoickim spokojem potraktujemy „Start To Dance – vol. 1", który już sprzedaje się pewnie jak świeże bułeczki zimą i lody latem. Najbardziej znanym i od razu najlepszym kawałkiem na składaku jest „It`s Like That" **RUN DMC** i Jasona **NEVINSA**, a oprócz niego uszom, a raczej – nogom miłośników dance swoje kawałki dedykują: Will **SMITH**, **ALEXIA** (ulubiona wokalistka DJ Bębna), Diana **KING**, **CULTURE BEAT**, **DAZE**, **HANAUMI** i inni. **(tola)**

Konkurs z BORSUKIEM

Wiedzą nt. liczby dziewczyn, tworzących zespół DE SU (jest ich trzy), wykazali się: Piotr Bursa i Andrzej Gołębiowski z Białegostoku, za których nagrody w postaci zestawów kaset czekają w hurtowni muzycznej BORSUK.
Tym razem zdobyć można 2 zestawy, składające się z kaset Reel II Real i Marca Almonda. Wystarczy odpowiedzieć, w jakim zespole grał Marc Almond:

a) SOFT CELL, b) THE BEATLES c) METALLICA?



Na odpowiedzi pod adresem redakcji czekamy dwa tygodnie.
Sponsorem jest Hurtownia Muzyczna BORSUK (prowadząca też sprzedaż detaliczną), która mieści się przy ul. Zwycięstwa 8 (budynek MADRO), IV piętro, pokój 409. BORSUK czynny jest przez 7 dni w tygodniu od godz. 9 do 16.

DEAD INFECTION „The Greatest Shits"

Obscene Prod. (3 $truny)



Trudno tę płytę traktować jako pełnoprawną pozycję w dyskografii **DEAD INFECTION**. Po pierwsze – trwa tylko nieco ponad 20 minut. Po drugie – oprócz dwóch hard core techno eksperymentów Tochy – nie przynosi autorskiego materiału zespołu, a to, co ostatnio jest równie modne, jak niezbyt oryginalne – covery. W tym przypadku – niemal wyłącznie klasyków grindowego grania. Za takowych trudno jedynie uznać **BEE GEES**, którego „Stayin` Alive" od oryginału różni się nagraną przez Cyjana ścieżką perkusji. Dalej nie ma już jednak tak szokujących (zwłaszcza dla ortodoksów) niespodzianek: covery m.in. **REGURGITATE**, **NAPALM DEATH**, **EXTREME NOISE TERROR**, **AGATHOCLESS**, a nawet tak stosunkowo mało znanych zespołów, jak: **GENERAL SURGERY** i **ULCEROUS PHLEGM**.
W sumie „The Greatest Shits" niczego nowego do wizerunku **DEAD INFECTION** nie wnosi. Potwierdza jednak wierność obranej, jak najbardziej undergroundowej stylistyce, co godne szacunku, tak jak płyta – warta polecenia fanom najbrutalniejszego z brutalnych stylów grania. **DJ BĘBEN**

Od naszej ostatniej rozmowy na łamach „P$" minęło 1,5 roku. Co w tym czasie robiło DEAD INFECTION?

Cały czas graliśmy koncerty, choć w Polsce – bardzo mało. Nasza promocja prowadzona jest bardziej za granicą. Przez te półtora roku udzielaliśmy się koncertowo w ramach krótszych tras w Belgii, Holandii, Niemczech, na Słowacji, a w międzyczasie przygotowywaliśmy nowy materiał.

Jaki jest tam odbiór grind core`a, w czasach gdy scena metalowa została zdominowana przez dwa trendy: black i gothic metal?

Wydaje mi się, że tam jest nieco inaczej. W Czechach przyjęcie takiej muzyki jest niesamowite, znakomite. Mówiono nam nawet, że gdybyśmy grali i mieszkali w Czechach, to moglibyśmy się z grania utrzymywać. Na publikę nigdy tam nie narzekaliśmy. Podobnie dobre przyjęcie było w Niemczech, Holandii. W Polsce ostatnio nie graliśmy nie tylko z tego powodu, że – jak mówiłem – nasza promocja nastawiona jest bardziej na Zachód, ale też dlatego, że tu jest zbyt duży trend. Mogę zaryzykować stwierdzenie, że nie ciągnie nas za bardzo, aby tutaj grać. Mieliśmy dużo propozycji, ale nie byliśmy nimi zainteresowani, głównie ze względu na formę organizacji i towarzystwo kapel.
Staramy się bowiem grać z zespołami, które tworzą coś pochodnego, a nie w klimatach black, doom czy gothic.
Niedawno ukazała się nowa płyta DEAD INFECTION



Holocaust na uszach

Psalm o akumulatorze, czyli rozmowa ze Sławkiem „Cyjanem" Cywoniukiem, perkusistą i liderem DEAD INFECTION

„The Greatest Shits", której tytuł mógłby sugerować, że jest zestaw Waszych „przebojów". Tak jednak nie jest.

To jest zestaw największych „przebojów", z tym że – nie naszych. Ta płyta w jakichś 70 proc. jest hołdem dla kapel, które – według nas – stworzyły erę grind core i tych, trochę nowszych, które zasłużyły się dla grin core`a. W skrócie: **REGURGITATE** – kapela już nie istniejąca, ale będąca dla nas wzorem, jeśli idzie o te, grające współcześnie, **EXTREME NOISE TERROR** – zespół wszyscy znają, prekursor pewnego stylu, **AGATHOCLESS** – tak samo, **ULCEROUS PHLEGM** – kapela już nie istnieje, ale także w pewnym sensie – prekursor szybkiego grania, o dwóch ostatnich – **NAPALM DEATH** i **CARCASS** już nie będę wspominał, bo to jest jasne.

Ale jest też tutaj cover „Stayin` Alive" BEE GEES.

To niespodzianka, żart, który wyszedł przypadkowo. Ten kawałek jest tu w oryginalnej wersji, znanej choćby z radia, z tą różnicą, że oryginalne bębny wyciszyliśmy, a ja nagrałem własne – 2 – 3 razy szybciej. Brzmi to zabawnie.

Na tym jednak niespodzianki na tej płycie się nie kończą – mam na myśli utwory „D.I." i „Owce".

Nasz gitarzysta Tocha bawi się na komputerze, sampluje różne kawałki i wymyślił dwa swoje numery w stylu techno, trochę **PRODIGY**. Te kawałki spodobały się nam na tyle, że postanowiliśmy je umieścić na płycie. To taka ciekawostka, bo na pewno nie styl, w jakim zamierzamy tworzyć.

Po tym, jak na nowej EP-ce VADER – „Kingdom" znalazły się dwa techno remiksy ich utworów, pojawiły się głosy, mówiące o jakiejś zdradzie, pójściu za modą. Nie boicie się podobnych zarzutów?

Płyta wyszła zaledwie miesiąc temu, trudno więc mówić cokolwiek o jakichś opiniach. Po prostu przez te dwa numery ludzie spoza naszego stylu muzyki zaczęli nas dostrzegać. Słuchając tych numerów, zmuszeni są do posłuchania także innych.

Kim jest Adam Osmoliński? Sądząc po zdjęciu, jakie znalazło się na okładce płyty, to mocno nieletni obywatel.

Zdjęcie jest żartobliwe, pochodzi sprzed 10 lat. Adam udzielił swego głosu w pierwszym i ostatnim kawałku na płycie: „Psalms about computers" – formie intro i „Psalms about storage battery", czyli outro. To też wyszło całkiem przypadkowo. Gdy nagrywaliśmy płytę, Adam przyszedł do studia, wziął jakieś, leżące pod ręką, karteczki, a jedną z nich była instrukcja jakiegoś komputera, drugą – akumulatora i zaczął je czytać w ten sposób, w jaki książd mówi na kazaniu, śpiewając- co. On jest chyba do tego stworzony. Zaczęliśmy się śmiać, była masa łez, tak się nam to spodobało, że postanowiliśmy zamieścić to na płycie. Nagrał to oczywiście w warunkach studyjnych, z pogłosem i wielu ludzi myśli, że to rzeczywiście jakiś ksiądz. Jest to nasz kolejny żart.

„The Greatest Shits" to jednak przede wszystkim covery. Kiedy można spodziewać się autorskiej płyty DEAD INFECTION?

Być może jeszcze w tym roku. Jesteśmy w o tyle dobrej sytuacji, że nagranie płyty zależy tylko i wyłącznie od nas. Na każdą podpisujemy bowiem oddzielny kontrakt, dlatego sami możemy decydować o tym, kiedy nagramy płytę. W tej chwili mamy naciski nie tylko ze strony niemieckiej wytwórni Morbid Records, dla której do tej pory nagrywaliśmy, ale choćby też i czeskiej Obscene Productions, która wydała „The Greatest Shits". Z wydawcą absolutnie nie ma więc kłopotu. Wszystko zależy od nas, ale musimy przygotować jeszcze kilka numerów, aby uzyskać pełny czas płyty. A termin? Nie będę wchodził w miesiące, ale zakładamy, że będzie to jeszcze ten rok.

Wydawcy Waszych krążków są spoza Polski. Nigdy nie próbowaliście wydać płyty w polskiej wytwórni?

Kiedyś próbowaliśmy. Nie wyszło i wydaje mi się, że nie z naszej winy. Obecnie traktuję polskie firmy nieodpowiedzialnie. Nie jest to żaden mój wymysł, tylko wynika to z praktyki. Nie odbywało się to na zasadzie, że wysyłaliśmy do niektórych firm materiał i słyszeliśmy: „Nie, dziękuję". Wstęp zapowiadał się dość obiecująco, były plany, układy, zainteresowanie ze strony firmy, a potem nagle wszystko się urywało. Taka sytuacja powtarzała się już kilka razy. Pominę, jakie były to firmy.

Czy nowa płyta będzie się różniła od poprzednich, czy też nadal będzie to grind core`owe granie?

Nadal będzie to grind core. Teraz staram się przygotowywać wewnętrznie jako perkusista, żeby osiągnąć maksimum prędkości, żeby – tak jak do tej pory był to grind core – tak, żeby nowa płyta to był jeszcze bardziej grind core. Bez żadnych kompromisów, klimatów, coś dla ludzi, którzy lubią mieć – że tak powiem – holocaust na uszach.

Czy planujecie jakieś koncerty, promujące „The Greatest Shits"?

Oczywiście. Debiutancki koncert, jeżeli idzie o promocję tej płyty, zagraliśmy już na festiwalu w Czechach. Na koniec lata, może na jesień planujemy koncerty w Czechach, Niemczech i Holandii. Być może będzie też coś w Polsce.

Nadzieję na to wyrażał: DJ BĘBEN

HANSON „3 Car Garage"

MOE/Mercury/PolyGram Polska (2 + 1/2 $truny)



Wzorem legend rocka, trzej młodociani bracia **HANSON** postanowili wydać rzeczy, które nie powinny zostać wydane. Nagrania pochodzą z lat 1995-96, czyli z czasów, gdy chłopcy nie mieli odpowiednich pieniędzy na wynajęcie studia, więc musieli się mocno streszczać (jeden numer nagrywano nie dłużej niż przez 4 godziny). Na okładce **HANSONOWIE** zapewniają, że to właśnie tych taśm słuchali „specjaliści od śpiewu i mas" i to one sprawiły, że postanowili zainwestować w wielki talent. Specjaliści spisali się na medal, bo wczesne kawałki braci mają to, czego masy potrzebują – melodyjnych, popowych numerów, którym bluesowy szlif może tylko dodać energii. Chłopcy śpiewają – jak na siebie – niezgorzej, więc interpelacja Stowarzyszenia Na Rzecz Uwolnienia Ameryki Od Hansonów, by ci zapisali się do logopedy, też wydaje się niesprawiedliwa. Płyta ma jednak wielki minus – obnaża nędzę **HANSONÓW** jako instrumentalistów. Oryginalne wersje numerów, które znamy już jako obrobione przez najlepszych producentów, nie mają w sobie cienia prawdziwego czadu, a o technicznych umiejętnościach młodzieńca grającego na perkusji lepiej nawet nie wspominać. Z litości. **(tola)**

APOCALYPTICA „Inqusition Symphony"

PolyGram/PolyGram Polska (4 $truny)

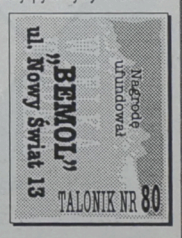
Wykształceni na Akademii Muzycznej cztérej Finowie, którzy zdobyli sobie grono fanów – granymi na wiolonczelach – coverami **METALLIKI**, na swojej drugiej płycie wzięli się za utwory także innych metalowych klasyków. I tak na „Inqusition Symphony", oprócz kawałków Hetfielda i spółki – „For Whom The Bell Tolls", „Nothing Else Matters", „Fade To Black" i „One", można usłyszeć także „From Out Of Nowhere" **FAITH NO MORE**, „Refuse/Resist" plus utwór tytułowy **SEPULTURY** oraz „Domination" **PANTERY**. Do tego należy dodać trzy kompozycje, autorstwa lidera **APOCALYPTIKI** – Eicci **TOPPINENA**, któremu – jak się wydaje – bliskie są dokonania wczesnej **METALLIKI**. Stąd utwory te nieźle odnajdują się w klimacie płyty. Ten zresztą jest dość mocno zróżnicowany: od liryzmu w „Nothing Else Matters" po niesamowitą pasję w „Refuse/Resist". A wszystko to na wiolonczelach, jedynie przy użyciu paru typowych dla rocka efektów. Efekt końcowy jest zaś na tyle dobry i nietypowy, że powinni zapoznać się z nim przedstawiciele obu światów, do konsolidacji których ponownie doprowadziła na tej płycie **APOCALYPTICA**.
DJ BĘBEN



W geście solidarności z mieszkańcami miast, niezadowolonymi z przyłączenia ich grodu do jednego przyszłego województwa, a nie – zupełnie innego, redakcja „P$" zaprotestowała przeciw kształtowi województwa podlaskiego(?). (tola), który nie lubi wyjeżdżać na urlopy poza granice województwa, zażądał dla Białegostoku dostępu do morza i gór, a co za tym idzie – włączenia w skład województwa Gdańska i Zakopanego. Natomiast wybitny językoznawca DJ Bęben zaproponował utworzenie województwa Białego, w skład którego wchodziłyby Białystok, Białobrzegi, Białogard, Biały Dunajec oraz Białe Kwaczoły, a stolica znajdowałaby się w Białych Błotach w Bydgoskiem. Z bliżej nieznanych przyczyn projekt ten wywołał jednak ostre protesty mieszkańców Czarnej Białostockiej.
Bez protestów odbyło się natomiast losowanie, które wskazało jako zdobywcę płyty CD (zapraszamy do naszego sponsora) – Agnieszkę Mintę z Białegostoku, a jako posiadacza kaset (wędrują one drogą pocztową) – Przemka Łapińskiego z Moniek. Płytę „Pełna obaw" nagrała – jak słusznie odpowiedzieli zdobywcy nagród – Kasia Kowalska.
Wznosząc się ponad wojewódzkie podziały pytamy tym razem o pochodzenie Kitaro, który jest:

a) Japończykiem
b) Chińczykiem
c) Amerykaninem?

Na kartki z talonikiem i odpowiedzią czekamy 2 tygodnie.
KONKURS SPONSORUJE SALON PŁYTOWY „BEMOL" – BIAŁYSTOK, ul. NOWY ŚWIAT 13, który oferuje szeroki wybór płyt CD i kaset po atrakcyjnych cenach.



Sylwii Pieńkowskiej i Tomkowi (toli) Lange prostej i bez wybojów tzw. nowej drogi życia

życzy ekipa drogowa „Po $trunach"



Uff! Jak gorąco. Było. Mam na myśli wtorkowo-środowe upały. Takiej temperatury na pewno nie pamiętacie. Dobrze, że w czwartek trochę popadało. A swoją drogą lato, to lato i musi być gorąco. Nie jest przecież przyjemnie, kiedy rodzice zabraniają wejść do wody, bo zimna i można zachorować. Życzę więc kolejnych upalnych dni i cieplutkiej, cieplutkiej wody w jeziorach. Ale - UWAGA! - bądźcie ostrożni.

*A tymczasem, jak co tydzień, aby wziąć udział w losowaniu TRZECH NAGRÓD, musicie bezbłędnie rozwiązać przynajmniej dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu – tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 249. otrzymują: **Agnieszka Roszkowska z miejscowości Rybniki, Klaudia Sokołowska z Sokółki oraz Justyna Nakielska z Białegostoku.** Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wyślemy je pocztą.*

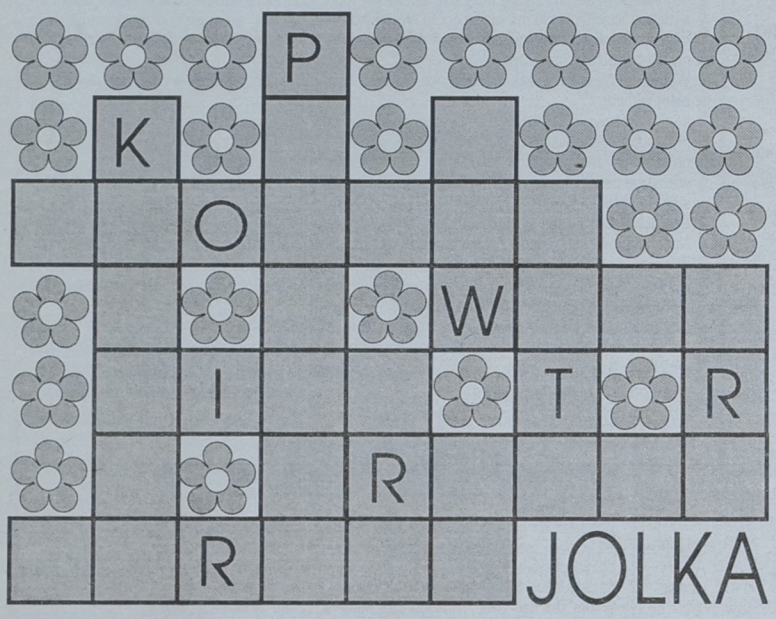


WSPÓŁCZESNA 252 DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!

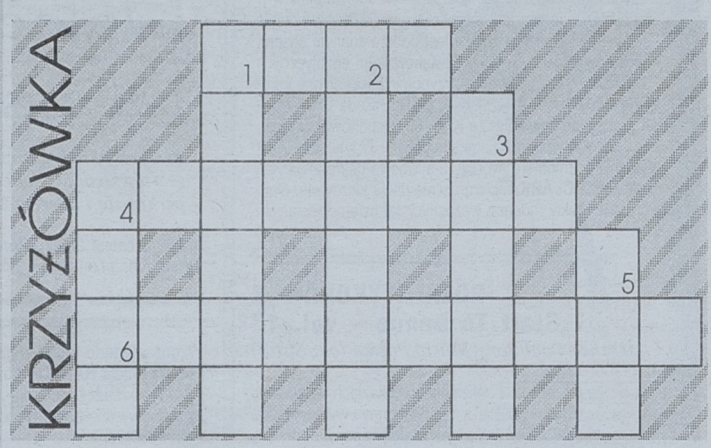
TO I OWO

Czy zwróciliście uwagę, że bociany szykują się już do odlotu do ciepłych krajów? Oczywiście nie mają zamiaru odlatywać już, ale treningi latania rozpoczęły młode bocianki. Muszą się dobrze przygotować, bo czeka je bardzo długa i trudna droga. Pokonają ją po raz pierwszy. Wiosną, kiedy będą do nas wracać, z pewnością okaże się to dużo prostsze. Niegdyś bocian był bardzo popularnym na wsiach ptakiem. Budował gniazda na dachach domów, słupach, drzewach, w pobliżu wilgotnych łąk, gdyż żywi się głównie myszami, kretami, owadami, dżdżownicami i częściowo żabami. Fot. CAF-PAP

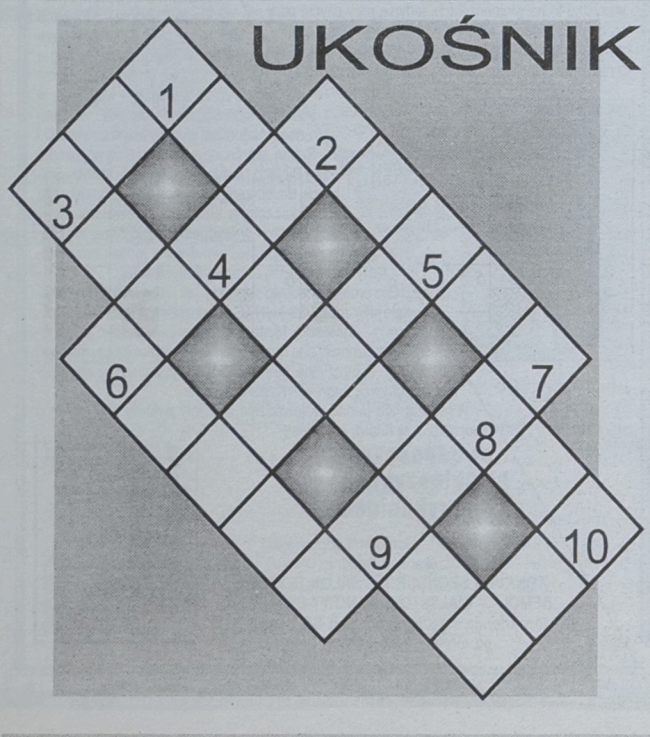


Do diagramu wpisz rozwiązania tak, aby wszystko się zgadzało, to znaczy tak, by diagram był cały prawidłowo zapełniony. Utrudnieniem w tym zadaniu jest to, iż znaczenia rozwiązań i diagram nie mają numerków porządkowych. Nie wiadomo też z początku, które rozwiązania wpisać pionowo, a które poziomo. Jest jednak również i ułatwienie, w diagramie są zamieszczone niektóre litery.

*** Niemiecka złotówka. * Połknął Czerwonego Kapturka. * Miasto, albo maszyna do cięcia drewna. * Spis błędów wraz z ich poprawkami dołączony do wydrukowanej książki. * Do prania. * Lisi ogon. * Obiad, albo kolacja. * Tafla lodu na wodzie. * Nad „i" lub na końcu zdania. * Z rodziny papug. * Król zwierząt.**



POZIOMO: 1. Lisi ogon. 4. Warzywo na kompot. 6. Owoc cytrusowy. PIONOWO: 1. Część samolotu, w której siedzi pilot. 2. W nim piłuje się drzewa na belki i deski. 3. Mały kamień. 4. Otacza płótno obrazu. 5. Do patrzenia, lewe lub prawe.

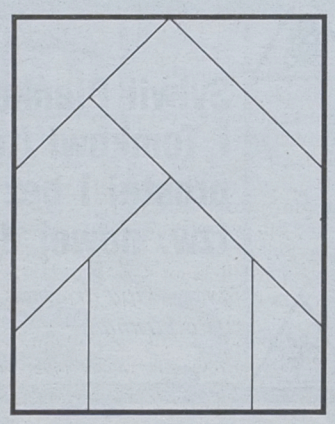


PRAWOSKOŚNIE: 1. Warcaby albo Chińczyk. 2. Mały mur. 3. Inaczej strach. 4. Miewają ją aktorzy przed przedstawieniem. 6. Obchodzi imieniny 5 lutego. 8. Bajkowy wielbiciel drobiu. 9. Sklep samoobsługowy. LEWOSKOŚNIE: 1. Piłka w bramce. 2. Mama bardziej poważnie. 5. Np. Wisła. 7. Pomieszczenie do prowadzenia lekcji. 10. Duża ryba słodkowodna.

TANGRAM

Rysunek numer 1 naklej na tekturkę i potnij według oznaczonych linii. Z otrzymanych kawałków ułóż figurę numer 2 i zaznacz jak ją ułożyłeś.

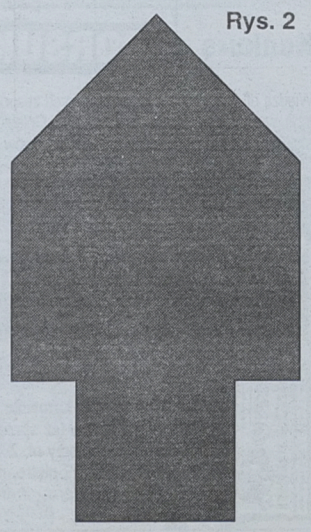
Rys. 1



Rozwiązanie poprzedniego tangramu



Rys. 2



KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

SZKODNIK OGRODÓW / JEZIORO MAZURSKIE		PASIE GĘSI / KARCIANE ZAPROSZENIE		PREZYDENT FILARETÓW / LASKA DIONIZOSA	2	NIEMIECKI KONSTRUKTOR LOTNICZY		ARTERYZM / UGIER	BLACHA KIRYSU OSŁANIAJĄCA PIERSI	14	MONARCHA PO PRZEKAZANIU MU INSYGNIÓW KRÓLEWSKICH	
6			5				11		OBAWA / MIASTO W NIGERII		25	
NIESŁUSZNY ZARZUT / TEREN ŁOWIECKI	24			10	20			17	21		LUD TUNGUSKI W JAKUCJI	16
		9			PRZYRZĄD GIMNASTYCZNY		OGRODNIK POLSKI / SZCZYT W NAMIBII				18	
WYRÓB PTYSIÓW, BEZ ITP. / 1 DCM3	3			19					1			
7			15	PODWODNY WAŁ PIASKU		22			ZWIERZĘ, METAL ALBO RZEKA		13	
RYBIE JAJECZKA		KOCHAŁA WACŁAWA						STREFA	4			
12				NABOŻEŃSTWO		23			METALOWY ŁĄCZNIK		8	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

1. Litery uszeregowane od 1 do 25 utworzą rozwiązanie – przysłowie buriackie

MASZYNA DO PRZYSZYWANIA GUZIKÓW		SKRZYDLATY PODRZUTEK / WIRUS		JEDNOSTKA SIŁY / UBIÓR JAPOŃSKI	1	DRZEWCE WSPARTE O MASZT	WYZNAWCA PASEIZMU / BRAT ABLA	22	NIC	25	POCISK / SKŁADA SIĘ Z ATOMÓW	
		14	20						PODOBNY DO STRUSIA / NARZĘDZIE CHIRURGA	11		3
NASTĘPCA MAHOMETA / MIASTO W ROSJI				5		MISTYCZNY ŚWIAT / ISLAMSKIE PIEKŁO		16				
7		12			NIE MA RODZICÓW / ZAPAŁ TWÓRCZY		10					
BROŃ LUB AKUMULATORA / POSTĘPEK	2				9			23	21	TYP LASU LIŚCIASTEGO	26	MIESZANIE KART PRZED ROZDANIEM
8			15				UPRAWIANY NA STADIONACH		4			
RZADKIE IMIĘ ŻEŃSKIE / KATUSZA		6			19		KIBIĆ				17	
	18			STAN W USA						13		24

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26

2. Litery uszeregowane od 1 do 26 utworzą rozwiązanie – przysłowie arabskie

RODZAJ PISMA / BUDOWA WIERSZA	13	LODOWIEC KONTYNENTALNY		TANIEC KUBAŃSKI / WZMACNIA ŻAGIEL		KUSA MODA / TRZOS	10	SWOJSKI MISTER	POUCZEK		„DZIEŁO" PACYKARZA	
4					23			NIELOT / ROŚLINA DONICZKOWA		17		9
SIEKANINA / EDYCJA		6				2			MAŁPA WĄSKONOSA	25	CHANDRA	
					11		KRÓL SERBII / IMIĘ CHACZATURIANA	15				20
ZAPALNY SZNUR / JEZIORO W POLSCE	8				RYŻÓWKA / SIEPACZ				3	PSEUDONIM ADAMA ASNYKA	18	WIECZNIE ZIELONE DRZEWO Z GWINEI
22			24	ATRAKCJA WESOŁEGO MIASTECZKA			19			12		
WANDA DLA KRAKA / KONTUAR	7					CZŁOWIEK O SŁABEJ WOLI		16			5	
14				SZTUCZNY NAWÓZ FOSFOROWY			1			21		

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

3. Litery uszeregowane od 1 do 25 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy 3 nagrody pieniężne po 25 zł, natomiast za trafne rozwiązanie **wszystkich zadań** zostanie rozlosowana nagroda pieniężna w wysokości 100 zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 29, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: „3 zadania lub wszystkie zadania z numeru 29". Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtych skrzynek przy wejściu.

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu nr 27. nagrodę pieniężną w wysokości 100 złotych otrzyma **Daniela Jurkiewicz z Augustowa.**

Nagrody po 25 zł wylosowali: **Danuta Sikorska z Wizny, Justyna Jabłońska z Łap oraz Jan Panas z Czarnej Białostockiej.** Gratulujemy!

UWAGA

Mieszkańców Białegostoku zapraszamy po odbiór nagród osobiście do Biura Gry, pok. 25, w redakcji „Gazety Współczesnej". Pozostałym nagrody wyślemy pocztą.

(jn)

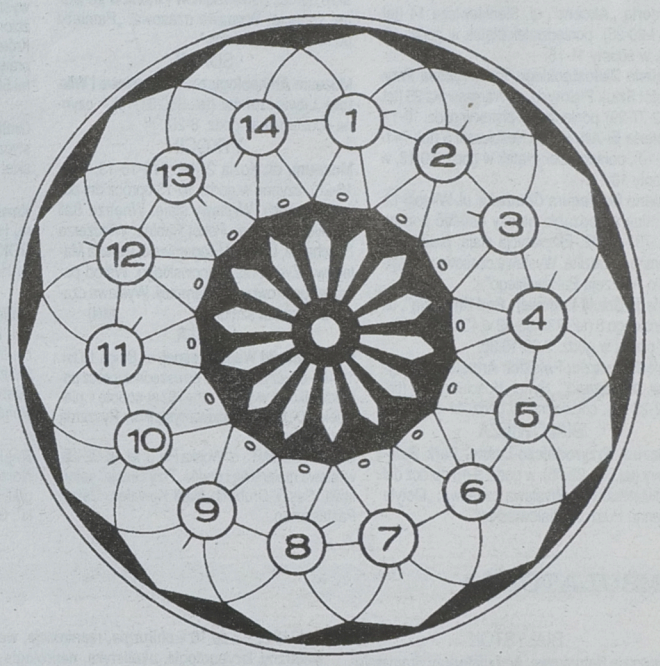
KUPON NR 29 Gazeta współczesna

4. WIRÓWKA

Litery w zaznaczonych polach, czytane kołowo, utworzą ostateczne rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE:

1) swojski farmer, 2) gwiazda spadająca, 3) odgłos budzika lub karabinu maszynowego, 4) z rzepką, 5) „Brygada Acapulco" albo „Aniołki Charliego", 6) rzeczy konkretne, 7) gatunek narcyza, 8) koczownik, 9) dawniejsza dzierżawa, 10) pies myśliwski lub pokojowy, 11) odstąpienie od dalszego udziału w zawodach sportowych, np. z powodu kontuzji, 12) goniec turecki, 13) znany polski aktor i piosenkarz, 14) linia łącząca na mapie geograficznej miejsca, w których odchylenie igły magnetycznej równe jest zeru (anagram słowa kalina).



5. KRZYŻÓWKA

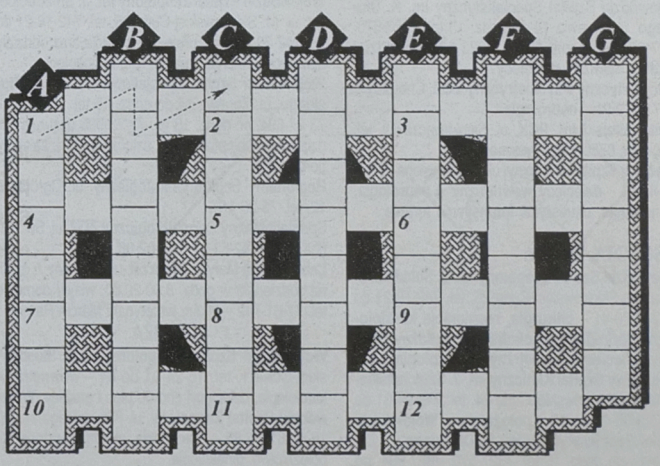
ZYGZAKOWATO (sposób wpisywania podano w poz. 1):

1) lokatorka chlewa, 2) wyprosisz go za drzwi, a on wejdzie oknem, 3) do bezbolesnego bicia, 4) niebieski barwnik kadziowy, 5) związały się z Warmią, 6) znajomy ze szkolnej ławy albo z pracy, 7) jeżeli osła, to rubryka krytyczno-satyryczna w gazecie, 8) odbija, 9) zbiorowisko roślinne terenów Eurazji i Ameryki Północnej, 10) w XVIII w. żołnierz korpusu piechoty straży osobistej sułtana Maroka, 11) łuk na filarach, 12) poręczyciel.

PIONOWO:

A) bydlęce posłanie, B) wśród drobiu, C) odchylenie od normy, D) między dwunastnicą a śledzioną, E) wyroby z dzianiny, F) roślina przyprawowa, G) taniec staropolski, tańczony na zakończenie zabawy.

HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 27.

1. Lepsze jedno lato, niż dwie zimy. 2. W polu jeden, za stołem siedmiu. 3. Lato jest robotnikiem zimy. 4. Półbóg, niania, regres, Erfurt, kapłan, Tunguz, strata, rzesza, rajtar, bitnik, meszek, zdrada, Utrata. 5. Letnik, insekt, stanik, stynka, szatyn, czysta, wczasy. 6. Płotkarka.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53), godz. 10-17 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawa czasowa: „Pamięć powierzchni – Steven Rand".

Państwowe Muzeum, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Wystawa czasowa: „Muszle morskie", „Moje łowy" – fotografie Wiktora Wołkowa.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Jan Bułhak – Polska w krajobrazie i zabytkach".

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 (oprócz dni poświątecznych). Wystawa czasowa: „Portret artystyczny rodziny Sadowskich".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski (X-XX wiek). Wystawa czasowa: „Z pocztówką przez miasto Białystok lat 1895-1940".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Śladami szkicownika. Księga szkiców Wincentego Sleńdzińskiego z lat 1852-1896".

Galeria AK-ART, al. Piłsudskiego 10 (tel. 742-89-08), poniedziałek-piątek w godz. 11-18, w soboty 11-15.

Galeria „Akcent", ul. Sienkiewicza 14 (tel. 743-60-38), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria El-Art, Rynek Kościuszki 5 (tel. 741-60-10), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Sławomira Chudzika, ul. Wiktorii 12, terminy zwiedzania należy ustalać pod nr. tel. 732-58-42. Ekspozycja stała: prace Sławomira Chudzika. Wystawa czasowa: „Malarstwo Andrzeja Bąkowskiego".

Galeria Sztuki Ludowej „Pod Strzechą", ul. Kilińskiego 8 (tel. 732-86-52 w.43), poniedziałek-piątek w godz. 9.30-16.30.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17 (tel. 742-22-62), codziennie w godz. 11-18.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel.681-22-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświątecznych. Wystawa czasowa: „Motyle dzienne Puszczy Białowieskiej".

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – w godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawy czasowe: „Białostocczyzna w fotografii", „Rzemiosło artystyczne", „Rysunki Mirosławy Niewińskiej".

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

DROHICZYN

Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69), w godz. 12-17, wtorek-piątek. Ekspozycja stała: zabytki archeologiczne i etnograficzne pochodzące z Drohiczyna i okolic miasta, malarstwo, rzeźby twórców drohiczyńskich. Wystawy czasowe: „Zygmunt Szmit – pamiątki, praca, zbiory archeologiczne", „Impresje puszczańskie" – obrazy namalowane pod kierunkiem Marka Zalewskiego.

HAJNÓWKA

Muzeum Zabytków Materialnej Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – w dni powszednie (oprócz poświątecznych) w godz. 8-15, w soboty – w godz. 8-16, niedziele – w godz. 8.30-16.30. Wystawy czasowe: „Środki transportu wiejskiego", „Sochy, sierpy, stępy, czyli o niegdysiejszym gospodarstwie".

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie. Wystawa czasowa: „Pamiątki po rodzinie Zachertów".

SURAŻ

Muzeum Archeologiczne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 8-20.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna, Gabinet Glogerowski, Galeria Malarstwa Zygmunta Bujnowskiego, Wśród pamiątek po prowizorach farmacji. Wystawa czasowa: „Szabat szalom". (MN)

ŁOMŻA

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Długa 13 tel. 16–41–00, czynna w dni powszednie (prócz poniedziałków) w godz. 10–18, w sobotę i niedzielę 10–14.00; wystawa rysunków Ryszarda Garncarza.

Galeria „BONAR", ul. Wojska Pol. 3, tel. 16–32–26: wystawa malarstwa i grafiki „Trzy Gracje" autorstwa: Saszy Drobota, Nadi Kowalec, Natalii Pastuszenko.

Muzeum Północno-Mazowieckie, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16–29–37, 16–51–92, czynne w godz. 9–16 (codziennie prócz poniedziałków), w sobotę i niedzielę 10–18. Wystawa czasowa: „Cum privilegio" – z okazji 580–lecia nadania praw miejskich Łomży (ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów, Adama Chojnowskiego i Kazimierza Szczechury z Łomży oraz MPM w Łomży).

Klub Garnizonowy – Galeria Sztuki Nieprofesjonalnej, al. Legionów 133: przerwa wakacyjna.

Galeria „Pod Arkadami", Stary Rynek, tel. 16–20–93: przerwa wakacyjna.

Urząd Wojewódzki (hol): „Bobry" wystawa fotografii Janusza Kuleszy.

Szkoła Podstawowa nr 6: wystawa „Historia szkoły, historia Łomży".

ZAMBRÓW

Miejski Ośrodek Kultury: wystawa Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych (piętro); wystawa prac dzieci i młodzieży z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Długoborzu.

DROZDOWO

Muzeum Przyrody, tel. 192–081, czynne od wtorku do piątku w godz. 8.30–15.30, w sobotę i niedzielę 9.30–15.30.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17–65–62.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa St. Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka ul. Pałacowa 5. tel. 771–328, otwarte w dni powszednie w godz. 8–16, w sobotę 8–16, w niedzielę 10–18; wystawy czasowe: „Ceramika i szkło" – ze zbiorów Fundacji im. Ciechanowieckich i Zamku Królewskiego w Warszawie oraz „Rośliny przyprawowe" – prezentacja połączona z obchodami 50-lecia „Wiadomości Zielarskich".

BOGUTY PIANKI

Gminny Ośrodek Kultury: wystawa prac plastycznych Bogumiły Wińskiej, Moniki Popławskiej i Marty Zawadzkiej z Łomżyńskiego PLSP.

SZEPIETOWO

Kawiarnia GOK: wystawa prac (martwa natura) Hanny Borys.

GOK, hol: wystawa prac plastycznych Zuzanny Herman.

CZYŻEW

Gminny Ośrodek Kultury: malarstwo i rysunek Izabeli Steć, uczennicy Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Łomży.

Gminna Biblioteka Publiczna: wystawa malarstwa i rysunku Marzeny Walczuk, absolwentki PLSP w Supraślu. (nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Noniewicza 71 „PAcamera" – wystawa fotografii Anny Beaty Bohdziewicz pt. „Antypocztówki"; Galeria „Chłodna 20", ul. Noniewicza 71 – wystawa z kolekcji Krzysztofa Dydo „Plakaty" Stasysa Eidrigeviciusa.

Muzeum Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – stała ekspozycja „Maria Konopnicka 1842–1910. Za zamkniętymi drzwiami czasu".

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10–14. Ekspozycja stała poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii oraz 41 Pułkowi Piechoty. Ponadto wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny".

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, czynne w godz. 8–16, w soboty 10–17. Ekspozycje stałe: „Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość", „Polskie malarstwo XIX i XX wieku", „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur". Wystawa „Obrazy światłem malowane. Suwałki w starej fotografii".

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna.

Miejski Dom Kultury – stała ekspozycja malarstwa i rysunku plastyków amatorów.

RUCIANE – NIDA

Leśniczówka Pranie

W każdą niedzielę aż do końca sierpnia w ramach XV Koncertów Poetycko-Muzycznych „Muzyka u Gałczyńskiego" odbywają się koncerty o godz.11.00.

W tę niedzielę w programie Beethoven, Krejsler, Ravel. Wiersze K.I. Gałczyńskiego recytuje Wojciech Siemion.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej, ul. Daszyńskiego 7 – stała ekspozycja „Fauna i flora Puszczy Piskiej" oraz wystawa „Łowiectwo na Ziemi Piskiej".

OGRÓDEK KOŁO ORZYSZA

Muzeum Michała Kajki, czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 9–16. Ekspozycja stała poświęcona życiu i twórczości mazurskiego poety.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1 – stała ekspozycja „Kultura i sztuka ludowa województwa suwalskiego". Ekspozycja „Magister Georgius Andreas Helwing – życie i praca" – poświęcona najsłynniejszemu węgorzaninowi, XVIII-wiecznemu uczonemu.

Dworzec kolejowy: wystawa „Historia kolei w Krainie Pojezierzy".

GIŻYCKO

Miejski Dom Kultury – wystawa plastyczna „Potęgi nadprzyrodzone w wierzeniach Mazurów".

WILKASY K. GIŻYCKA

Gminny Ośrodek Kultury zaprasza do galerii „Pod Lipą" na wystawę malarstwa Jadwigi Błaszyk-Jurkonis, pt. „Zauroczenie".

SEJNY

Ośrodek „Pogranicze–sztuk, kultur, narodów" – wystawa starych pocztówek przedstawiających stare Sejny – galeria w budynku starej jeszimy; galeria „Biała Synagoga" – ekspozycja zatytułowana „Wielokulturowy Spisz". (gram)

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – nieczynny (przerwa urlopowa).

Białostocki Teatr Lalek – nieczynny (przerwa urlopowa).

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – niedziela, godz. 21.00 (Kawiarnia „Ratusz") w ramach koncertów „LETNIE DIVERTIMENTO", koncert Kwartetu Podlaskiego w składzie: Maciej Przeździęk – skrzypce, Paweł Dawidowicz – skrzypce, Radosław Koper – altówka, Wojciech Kopijkowski – wiolonczela.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ" – piątek, sobota, niedziela „Armageddon" (USA, l. 15), godz. 13.00, 14.00, 15.30, 16.30, 18.00, 19.00, 20.30.

„TON" – piątek, sobota, niedziela kino najmłodszych „Zakochany kundel" (USA, b.o. – dubbing), godz. 15.00, „Ścigany inaczej" (USA, l. 15), godz. 16.45, 18.30, 20.15.

„FORUM" – piątek, sobota, niedziela „Krzyk 2" (USA, l. 15), godz. 14.00, 18.00, „Pukając do nieba bram" (niem.-franc., l. 15), godz. 16.15, 20.15.

„SYRENA" – piątek, sobota, niedziela „Mocne uderzenie" (USA, l. 15), godz. 13.00, Wakacyjne kino dla dzieci „Alex sam w domu" (USA, b.o.), godz. 15.00, premiera: „Hype zadyma" (USA, l. 12), godz. 17.00, 20.30, „Kobiety topless opowiadają o swoim życiu" (USA, l. 15), godz. 18.45.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – piątek, sobota, niedziela „Dzień zagłady" (USA, l. 12), „Spona" (pol., l. 12).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Krzyk 2" (USA, l. 18), „Królestwo zielonej polany, powrót 2" (pol., b.o.).

Narewka „Las" – piątek, sobota, niedziela „Obcy – Przebudzenie" (USA, l. 15).

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Człowiek w żelaznej masce" (USA, l. 15), „Polowanie na mysz" (USA, b.o.).

Siemiatycze „Chrobry" – piątek, sobota, niedziela „Lepiej być nie może" (USA, l. 15), „Farba" (pol., l. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Ciechanowiec „Meteor" – sobota „Goło i wesoło" (ang., l. 15).

Zambrów „Polonez" – piątek, sobota, niedziela „Żołnierze Kosmosu" (USA, l. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" – piątek, sobota, niedziela „Kasamowa" (USA, l. 12), godz. 16.00, „Wydział pościgowy" (USA, l. 15), godz. 18.00, 20.00.

Augustów „Iskra" – piątek, sobota, niedziela „W akcie desperacji" (USA, l. 15), „Lekcja przetrwania" (USA, l. 15).

Ełk „Polonia" – piątek, sobota, niedziela „Dzikie żądze" (USA, l. 15), godz. 17.45, 20.00.

Giżycko „Fala" – piątek, sobota, niedziela „Pan Magoo" (USA, l. 12), godz. 16.00, „Kochaj i... rób co chcesz" (pol., l. 15), godz. 18.00, „Aleja snajperów" (amer.-ang., l. 15), godz. 20.00.

Gołdap „Sambia" – piątek, sobota, niedziela „Blues Brothers 2000" (USA, l. 12).

Kowale Oleckie „Pionier" – piątek, sobota „Titanic" (USA, l. 15).

Olecko „Mazur" – sobota, niedziela „Barwy kampanii" (USA, l. 15).

Mikołajki „Żagiel" – piątek, sobota, niedziela „Przodem do tyłu" (USA, l. 15), „Kochaj i... rób co chcesz" (pol., l. 15).

Pisz „Stolica" – piątek, sobota, niedziela „Titanic" (USA, l. 15), „Wielkie nadzieje" (USA, l. 15).

Stare Juchy „Grunwald" – piątek, sobota, niedziela „Szakal" (USA, l. 15).

Węgorzewo „Mewa" – piątek, sobota, niedziela „Mała Syrenka" (USA, b.o.), sobota, niedziela „Drżące ciało" (USA, l. 15), niedziela „Wielkie nadzieje" (USA, l. 15).

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 65-24-192, informacja – 74-22-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 742-59-60.

SZPITALE W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 24 lipca

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 742-24-31 do 39, 742-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka**.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – **położnictwo z ginekologią**.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 7327-570, 7327-694, po godz. 15 tel. 7323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy**.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 719-10-91 – **neurologia**.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 6750-800, 6750-788 – **wewnętrzny**.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia, laryngologia, okulistyka, intensywna terapia**.

SOBOTA, 25 lipca

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia**.

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 742-24-31 do 39, 742-36-13 do 16 – **położnictwo**. **Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego**, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 7327-570, 7327-694, po godz. 15 tel. 7323-593 – **wewnętrzny**.

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 7412-952 – **oddział gruźlicy**.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 719-10-91 – **neurologia**.

NIEDZIELA, 26 lipca

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 742-24-31 do 39, 742-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia**.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – **położnictwo z ginekologią**.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 7327-570, 7327-694, po godz. 15 tel. 7323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy**.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia**.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – **okulistyka dziecięca**.

DYŻURY CODZIENNE

BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 73-27-570, 73-27-694, po godz. 15 tel. 73-23-593 dyżurują oddziały: choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 73-20-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 742-53-01, 742-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białówny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. 77-61-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.

ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 do 04 – wewnętrzny, kardiologia, dziecięcy, chorób płuc i gruźlicy; **Wojewódzki Szpital Zespolony**, ul. Piłsudskiego 11, tel. 18-62-81 do 89 – reanimacja, chirurgia, ortopedia, położnictwo, ginekologia.

SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczki.

SZPITALE W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej, tel. 684-30-81 – położniczo-ginekologiczny, chirurgia, ortopedia, dziecięcy, wewnętrzny, intensywna terapia.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny, chirurgiczny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWALSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Ełk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Gołdap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko, (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Suraska 2, tel. 742-04-53, ul. Mickiewicza 27 „SALUS", tel. 73-23-024 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Lipowa 45, niedziela (8-15): ul. Malmeda 12, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie", soboty 10-18, niedziele 10-14, ul. Spółdzielcza 8, soboty 8-16.00, ul. Wyszyńskiego 2 (pawilon handlowy), soboty 8.30-15.00, ul. Mickiewicza 11, soboty 8-21, niedziele 9-15.00. We wszystkie soboty czynne są ponadto apteki: ul. M.Skłodowskiej-Curie 19, tel. 421-963, ul. Warszawska 13, tel. 74-36-655, ul. Jurowiecka 10, tel. 74-35-184, ul. Baranowicka 113 (9-16).

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (8-16), ul. Lipowa 45, soboty 11-18, ul. Wesoła 18 (7-20, w. sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w. sob. 7.30-15.30), ul. Malmeda 12, soboty 10-17, ul. Witosa 36 (8-19, w. sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (7-21, w. sob. 8-16), ul. Warszawska 79 (7.30-15.30), ul. Siewna 2 (7.45-19, w. sob. 7.45-15), ul. Broniewskiego 4 (8-16, w. sob. 8-15), ul. Radzymińska 16 (7.30-19.30, w. sob. 8-16), ul. Gen. Berlinga 8 (7.30-19, w. sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15.30).

ŁOMŻA

ul. Dworna 35, tel. 16-32-44.

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbrową Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Gołdapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Wodn.-Kanal.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekuńcze** – 73-25-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 65-11-542, **Straż Miejska** – 65-12-741, **Żandarmeria Wojskowa** – 77-53-301, **Straż Graniczna** – 74-21-543, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 732-22-22, **Ochotniczy Białostocki Klub „Amazonki" Stowarzyszenia do Walki z Rakiem** – 73-22-222, poniedziałki, środy, 15-18, **Telefon zaufania dla dzieci – 74-25-640**, wtorki, piątki, 14-17, **Taxi** – 919, **Zakupy na telefon** – 742-14-02, **Informacja o lekach** – 77-52-437, 77-50-292, 77-52-474, 77-50-329, **Zielony telefon** – 742-53-78, **TOnZ** – 742-45-02, 65-12-670, **„Droga"** (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 74-32-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), **Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad dotyczących prawa pracy** (7.30-15), **Klub Abstynentów „Krokus"**, ul. Warszawska 2 – 743-58-43 (17-21, oprócz niedziel), **„Anonimowi Alkoholicy" – Punkt Kontaktowy Regionu AA Białystok** – (085) 65-14-630, wtorek, czwartek, niedziela, 19.00-22.00; **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon"** – 742-53-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 742-55-00 czynny w godz. 15.15-7.15 oraz 742-10-75, **Dom Pogrzebowy, ul. Żabia 11, (085) 65-24-911 (całodobowy).** 1018718, **Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej im. Ludwika Zamenhofa** – tel./fax 745-46-00, Telefoniczna Agencja Informacyjna – tel. 744-63-45 (7), 94-77.

ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Pogotowie Telewizyjne** – 959, **Pogotowie Weterynaryjne** – 16-46-47, **Straż Miejska** – 16-45-42, **Informacja PKP** – 16-34-41, **Informacja PKS** – 18-55-54, **Taxi** – 16-37-60, **Ochrona Środowiska** – 16-21-69, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), **Telefon zaufania dla kobiet** – 16-45-53, poniedziałek, czwartek, godz. 21-24, **Informacja handlowo-usługowa** – 957 (czynna 8-18), **Wojewódzkie Centrum Informacji Turystycznej** – 16-64-42, 16-47-18 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne – 66-52-21, **Pogotowie Gazowe** – 66-57-23, **Pogotowie Ciepłownicze** – 66-49-13, **Pogotowie Kanalizacyjne** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Straż Miejska** – 66-49-21, **Informacja PKP** – 66-27-63, **Taxi** – 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, **Biuro Zleceń Telefonicznych** – 917, **Telefon zaufania** – codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) – 988, 67-49-41, **Policja Ekologiczna** – 66-44-10 (w razie dużych skażeń), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska** – 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę). W Piszu działa telefon zaufania „Dla ofiar przemocy w rodzinie", czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 17-20, tel. 23-35-60.

EŁK

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01, **Pogotowie Gazowe** – 10-21-87, **Informacja PKP** – 10-26-30, **Informacja PKS** – 0-33-52, **Taxi** – 10-21-01, **Straż Miejska** – 986.



Białostockie

24 lipca

W cyklu Katedralnych Koncertów Organowych o godz. 19.15 w Farze z recitalem organowym wystąpi Jarosław Malanowicz. W programie utwory Bacha, Mendelssohna-Bartholdy`ego, Debussy`ego i Liszta.

24 lipca

Hajnówka. W godz. 11-14 odbędą się zajęcia dla ponad 30 dzieci i młodzieży w Ośrodku Wzornictwa dla Dzieci Niepełnosprawnych przy ul. Parkowej 10. Dziś uczestnicy VI Dziecięcego Pleneru Plastycznego będą przygotowywali spektakl na podstawie pięknej litewskiej bajki „Król grzybów".

25 lipca

Dubicze Cerkiewne. Nad Zbiornikiem Wodnym „Bachmaty" Gminny Ośrodek Kultury urządza zawody wędkarskie „O złotą rybkę Bachmat" dla wszystkich zainteresowanych dzieci i młodzieży. Początek zawodów o godz. 9.

26 lipca

O godz. 21 w kawiarni „Ratusz" w cyklu „Letnie Divertimento" wystąpi zespół BRASS CAPPELLA w składzie: Wiesław Sokołowski – trąbka, Robert Grygo – waltornia, Bogdan Drewnowski – tuba, Dariusz Drewnowski – puzon, Sebastian Czartoryski – trąbka.

W programie: utwory Haendla, Purcella, Straussa, Bocka, McCartney`a i Lennona, Wiązanka Melodii Meksykańskich i in.

Łomżyńskie

24 lipca

- MDK Kolno. Otwarty dla dzieci i młodzieży w godz. 10–18. Bezpłatnie korzystać można ze stołów do gry w tenisa oraz gier świetlicowych. Udostępnienie stołu bilardowego kosztuje 1 zł.
- MOK Wysokie Mazowieckie. Od godz. 11 w pokoju instruktorskim pogadanka o higienie oraz konkurs z tego zakresu.
- MOK Zambrów. W godz. 10–15 projekcja filmów animowanych i przyrodniczych, zajęcia muzyczne.

25–26 lipca

- MOK Wysokie Mazowieckie. O godz. 15 w niedzielę w muszli koncertowej rozpocznie się festyn rozrywkowo-rekreacyjny. W programie m.in. konkursy: tańca disco, piosenki dziecięcej, jazdy na łyżworolkach, deskorolkach i wrotkach; koncert muzyki rockowej zespołów młodzieżowych ośrodka.
- MOK Zambrów. W sobotę w godz. 10–15 zajęcia plastyczne: malarstwo, rzeźba, zabawy na świeżym powietrzu.

W sobotę i niedzielę odbędą się finałowe koncerty, trwającego od 19 lipca festiwalu Muzyczne Dni Drozdowo-Łomża.

- W sobotę o godz. 17 w kościele parafialnym w Drozdowie rozpocznie się zapowiadana rewelacja festiwalu – estradowa inscenizacja opery Giuseppe Verdiego „Nabucco". W tytułowej roli wystąpi Florian Skulski. Solistom towarzyszyć będzie Łomżyński Chór Katedralny.
- W niedzielę w parku, należącym do dawnego pałacyku Lutosławskich w Drozdowie, obecnie siedzibie Muzeum Przyrody, także o godz. 17 rozpocznie się koncert pt. „Wielka gala w pałacu". Wystąpią artyści opery i operetki, zaproszeni przez dyrektora artystycznego festiwalu, Jacka Szymańskiego.

Na obie imprezy wstęp jest wolny. Dla mieszkańców Łomży organizatorzy zapewnili bezpłatny dojazd do Drozdowa i powrót. Wyjazdy w sobotę i niedzielę z przystanku MPK przy pl. Kościuszki o godz. 16.30, powroty z Drozdowa ok. godz. 20.

26 lipca

Drohiczyn

Rozpoczynają się Dni Drohiczyna; w godz. 8-12 zawody wędkarskie pod Górą Zamkową, godz. 8.30 – msza św. w intencji mieszkańców i odsłonięciem tablicy pamiątkowej na kaplicy nagrobnej Zygmunta Szmita, godz. 14.30 – uroczysta sesja, godz. 18 – koncert orkiestry OSP, godz. 19 – otwarcie wystawy archeologicznej pamięci Z. Szmita, godz. 20.30 – koncert zespołu PETER`S BAND.

Suwalskie

24 lipca

Suwałki. Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki zaprasza do swoich galerii. W „PAcamerze" można obejrzeć bardzo interesującą wystawę fotograficzną autorstwa Anny Beaty Bohdziewicz pt. „Antypocztówki", natomiast galeria „Chłodna 20" prezentuje plakaty, jednego z bardziej znanych i uznanych twórców – Litwina Stasysa Eidrigeviciusa.

Węgorzewo. Muzeum Kultury Ludowej prezentuje ekspozycję zatytułowaną „Magister Georgius Andreas Helwing" poświęconą 250. rocznicy śmierci jednego z najznamienitszych mieszkańców Węgorzewa, wybitnego pastora, lekarza, botanika i archeologa.

Natomiast na dworcu PKP w Węgorzewie można obejrzeć bardzo interesującą wystawę pt. „100-lecie kolei węgorzewskiej"

Augustów. W ramach VI Augustowskiego Lata Teatralnego – wieczór autorski Daniela Olbrychskiego, Szkoła Muzyczna, godz. 21.00.

Giżycko. Występ zespołu VARIUS MANX. Wielki Galeon na plaży miejskiej, godz. 20.00.

Gołdap. Rozpoczynają się doroczne „Dni Gołdapi". Organizatorzy zapraszają na „Spotkanie z Biesiadą". W programie Ewa Skierć z zespołem oraz inne znane kapele. Pl. Zwycięstwa, godz. 19.00.

Natomiast o godz. 21.00 – jazz w „Kotłowni" – wystąpi olsztyński „Quartet la Vazz".

Wilkasy k. Giżycka. Gminny Ośrodek Kultury zaprasza do swojej galerii „Pod Lipą" na wystawę malarstwa Jadwigi Błaszczyk-Jurkonis pt. „Zauroczenie"

Sejny. Ośrodek „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów" zaprasza na swoje wystawy. W galerii „Biała Synagoga" można obejrzeć ekspozycję zatytułowaną "Wielokulturowy Spisz". Wystawę przygotowano w czterojęzycznej wersji językowej: polskiej, węgierskiej, niemieckiej i słowackiej.

Natomiast w sąsiadującym z synagogą budynku starej jeszywy codziennie czynna jest interesująca wystawa pt. „Stare, dobre Sejny".

25 lipca

Suwałki. Trzecia już z kolei edycja „Pikniku Muzycznego". W programie występy zespołów „Sanders" (muzyka reggae) oraz „Alan" (disco polo). Stadion suwalskiego OSiR, godz. 18.00 – 22.30.

Augustów. Trwa VI Augustowskie Lato Teatralne. Happening polsko – ukraińskiego teatru „Biały Clown" , Rynek Zygmunta Augusta, godz. 19.00.

Gołdap. W ramach obchodów „Dni Gołdapi" – wybory Miss Gołdapi`98, dziedziniec Domu Kultury, godz. 17.00 ; Koncert olszyńskiego chóru Collegium Baccalarum, Kościół NMP Matki Kościoła, godz. 18.40 ; „W krainie uśmiechu" – koncert złożony z najsłynniejszych arii operetkowych w wykonaniu artystów scen warszawskich, dziedziniec Domu Kultury, godz. 20.00. Ponadto w gołdapskiej galerii „K 2" można obejrzeć wystawę malarstwa Joanny Zaborowskiej pt. „Rominckie impresje".

26 lipca

Suwałki. W ramach Suwalskiego Lata Muzycznego – koncert organowy w wykonaniu W. Krawca. W programie: J.G. Walther, J. S. Bach, F. Mendelssohn – Bartholdy, Konkatedra św. Aleksandra, godz. 19.00.

Augustów. VI Augustowskie Lato Teatralne – happening polsko – ukraińskiego teatru „Biały Clown". Szkoła Muzyczna, godz. 19.00.

Gołdap. Doroczne wybory „Miss Mokrego Podkoszulka`98", stadion miejski OSiR, godz.12.00.

Burmistrz z pasją archeologa

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej Zygmunta Szmita, w niedzielę, zgromadzi wielu polskich archeologów. Podczas sesji jego sylwetkę przedstawi dyrektor Muzeum Archeologicznego w Warszawie – Jan Jaskanis. W Muzeum Regionalnym otwarta zostanie wystawa z jego zbiorami i pamiątkami po nim. W ekspozycji jest i dowód osobisty, z miejscem urodzenia Drohiczyn, podczas gdy w życiorysach pisze się o Białymstoku.

ANIELA ŁABANOW



Podobizna Zygmunta Szmita według portretu artysty malarza Edwarda Głowackiego

Na drohickiej nekropolii, położonej na malowniczym zboczu wysokiego brzegu Bugu, spoczywa Zygmunt Szmit: archeolog, nauczyciel, pierwszy burmistrz miasta w odrodzonej po wojnie Polsce. Tuż za murem cmentarnym znajduje się stanowisko kultury łużyckiej, jedno z wielu stanowisk archeologicznych, które odkrył wokół Drohiczyna i w innych regionach Polski. Ulica, biegnąca w dół, aż do Bugu, nosi jego imię.

Po przedwczesnej śmierci wielkiego pasjonata dawnych dziejów, który wówczas był już asystentem w Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie, środowisko archeologów postanowiło wybudować pomnik na jego mogile. Zbiórkę funduszy prowadził organ Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego „Z otchłani wieków". W 500. rocznicę nadania praw magdeburskich miastu, na kaplicy nagrobnej odsłonięta zostanie tablica, upamiętniająca Zygmunta Szmita (1895-1929), pierwszego burmistrza Drohiczyna po odzyskaniu niepodległości, założyciela gimnazjum im. Józefa Ignacego Kraszewskiego, biblioteki, muzeum regionalnego, nauczyciela i archeologa.

Niełatwa była droga Zygmunta Szmita do archeologii. Urodził się w Białymstoku, w listopadzie roku 1895. Wkrótce potem niezamożni rodzice, Wincenty i Petronela z Siwików, przenieśli się do Drohiczyna, gdzie Zygmunt spędził dzieciństwo i lata młodzieńcze. To miasto nad Bugiem, którego wody obmywające strome urwiska do dziś wydobywają z ziemi ślady dawnej przeszłości, ukształtowało jego osobowość. I ludzie w nim żyjący.

Pierwszym był rolnik Antoni Barszczewski, poeta, zbieracz pamiątek i tradycji drohickich. Młody chłopiec bardzo się do niego przywiązał, od niego przejął zamiłowanie do badania najdawniejszej przeszłości. Tego nie mogła nauczyć go rosyjska szkoła początkowa ani progimnazjum w Ciechanowcu, które ukończył z wyróżnieniem. Miał w planach zdobycie dalszego, gruntownego wykształcenia.

Jeszcze jako uczeń, dokonał swojego pierwszego odkrycia archeologicznego. Chodząc w czasie wakacji po okolicy, zobaczył osunięte zbocze i wystającą z ziemi urnę. Odgrzebał ją i zaniósł do domu. Rodzice nie pozwolili umieścić znaleziska w izbie, musiał zadowolić się altanką. Taki był początek całkiem sporej kolekcji, którą w 1913 roku przekazał do działu wykopalisk Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie.

Wojna udaremniła plany związane ze zdawaniem matury. W sierpniu 1914, roku ze względu na „niemieckie" nazwisko, zostaje aresztowany i wywieziony do Rosji. Po kilku miesiącach zesłano go do guberni kostromskiej. Pracując najpierw jako robotnik, potem w biurze hydrotechnicznym i przy badaniu wydajności źródeł, nie zapomina o swojej pasji zbieracza zabytków prehistorycznych. Odwiedza muzeum i bibliotekę. Współpracę zaproponowało mu kostromskie towarzystwo naukowe.

Znajomość wielu szczegółów z życia Zygmunta Szmita zawdzięczamy jego biografowi, a zarazem przyjacielowi, archeologowi Romanowi Jakimowiczowi – Państwowemu Konserwatorowi Zabytków Przedhistorycznych Okręgu Warszawskiego, redaktorowi „Wiadomości Archeologicznych", organu Państwowego Muzeum Archeologicznego. Jak choćby perypetie związane z powrotem do Drohiczyna, już po wybuchu rewolucji.

Jechał przez Petersburg z walizami pełnymi przedmiotów archeologicznych i etnograficznych, wśród których były „kuriczije bohi" – kamienie o niezwykłych kształtach, mające chronić drób od zarazy. Najpierw wzięto go za spekulanta, któremu groziło rozstrzelanie, potem, już na granicy, nie pozwolono wywieźć zbiorów. Musiał je zostawić w depozycie, którego nigdy nie odzyskał.

Po przyjeździe do Drohiczyna zaczął pracować jako nauczyciel w szkole powszechnej. Założył oddział Polskiej Organizacji Wojskowej, by w chwili decydującej wziąć udział w wypędzeniu okupantów. W 1919 roku mieszkańcy wybrali go na pierwszego burmistrzem miasta w niepodległej Polsce. Pracując na tym stanowisku, po dwadzieścia godzin na dobę, stara się podźwignąć miasto z upadku.

Założył gimnazjum koedukacyjne im. J.I. Kraszewskiego, czynił starania o utworzenie szkoły rolniczej i rzemieślniczej. Za jego sprawą powstała biblioteka, muzeum regionalne, łaźnia, przytułek dla starców i inne instytucje. W czasie najazdu bolszewickiego wstępuje jako ochotnik do wojska i bierze udział w kampanii 1920 roku.

Po wojnie nie przyjmuje już żadnych stanowisk, pracuje jako nauczyciel matematyki i przyrody w szkole powszechnej w Drohiczynie. Umożliwia mu to naukę własną i opracowywanie zbiorów, gromadzonych w czasie wakacji. Publikowane w „Wiadomościach Archeologicznych" jego artykuły pokazują, jak wielką wiedzę zdobył w tej dziedzinie. Nic więc dziwnego, że w 1921 roku zostaje powołany na delegata Państwowego Grona Zabytków Przedhistorycznych, a w 1926 roku – po bardzo intensywnym dokształcaniu się – na stanowisko asystenta w tworzącym się Państwowym Muzeum Archeologicznym. To pozwala mu na prowadzenie samodzielnych badań.

Nie trwają one jednak długo. Skutkiem wyczerpującego trybu życia i przebytego dwukrotnie zapalenia płuc – w Kostromie oraz podczas kampanii 1920 roku – ciężko choruje. Na rekonwalescencję przyjeżdża do Drohiczyna, bo – jak twierdzi – „tam jest najpiękniej, tam jest najlepiej". Umiera w sanatorium 2 stycznia 1929 roku.

– Dorobek badawczy Zygmunta Szmita, żyjącego zaledwie trzydzieści cztery lata, jest doprawdy imponujący – mówi Krystyna Bieńkowska, archeolog wojewódzki w Białymstoku. – Jego dzieło życia, pionierska praca „Badania osadnictwa epoki kamienia na Podlasiu", opublikowana w 1929 roku wraz z jego nekrologiem, stanowi do dziś najważniejsze opracowanie z tej dziedziny. Dzięki jego penetracjom obszar nadbużański jest najlepiej rozpoznanym archeologicznie rejonem Podlasia. Dokonał wielu odkryć, w tym kopalni krzemienia w Rosi, pod Wołkowyskiem. Stanowiska nadbużańskie, przez niego oznaczone, są do dziś badane: w Kozich Rowach odkopano nawet brakujące części glinianego naczynia, które on wydobył.

mAc

Daewoo Nubira kombi

Zadowoli Cię pod każdym względem. Nie jest to bowiem auto, które ma po prostu więcej miejsca. Nubira kombi oferuje znacznie więcej. Więcej wygody i stylu. Więcej bezpieczeństwa. Lepsze osiągi. Elegancka linia kryje dużo przestrzeni zarówno dla pasażerów, jak i na bagaż.



Skorzystaj ze specjalnej oferty. Do końca lipca Nubira kombi **tańsza o 2300 zł.**

Nubira kombi od 45.200 zł

3 lata serwisu gratis

DAEWOO

Dobry wybór

Białystok - BIALMOT, ul. Elewatorska 31, (0-85) 651 41 35
INPOL, ul. Szosa Płn.-Obwodowa 38, (0-85) 653 81 00
POLMOZBYT, ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 8, (0-85) 675 45 50, ul. Zwycięstwa 10, (0-85) 651 26 01
TECAR, ul. I Armii WP 2A, (0-85) 653 90 72
Ełk - AUTOSALON EUCAR, ul. Kilińskiego 5, (0-87) 621 49 47
ZEM, ul. Bema 2, (0-87) 610 52 41, ul. Wojska Polskiego 59, (0-87) 610 31 52.
Giżycko - AUTOSALON-EUCAR, ul. Kętrzyńskiego 12A, (0-878) 285 544.
Łomża - POLMOZBYT, ul. Szosa do Mężenina 3, (0-86) 189 526., Zambrów - ul. Białostocka 10, (0-86) 716 630.
Suwałki - AUTOSALON EUCAR, ul. Pułaskiego 71, (0-87) 656 140
Augustów - TURMOT, ul. Mazurska 4, (087) 643 28 68

J1013065

ELZAB
PRODUCENT KAS FISKALNYCH

letnia promocja

SPRZEDAŻY KAS FISKALNYCH

CENY JUŻ OD 1990 zł *

wszyscy liczą na nas



ELZAB Alfa SUPER LUX

* cena netto

PROMOCJA TRWA DO KOŃCA LIPCA!!!
każdy zakup kas z serii ELZAB Alfa premiowany jest torbą na kasę lub organizerem
szczegóły u dilerów

D1013010

DYSTRYBUTOR
C.I. ZETO SA
☎ (085) 741 68 58

DILERZY LOKALNI:

AMIKOM ..... ☎ (085) 654 54 81
BELFER ..... ☎ (086) 72 30 09
ELMARK ..... ☎ (085) 732 04 88
EX - COMP ..... ☎ (086) 19 05 33
GEMARK ..... ☎ (087) 65 39 54
HARDWARE ..... ☎ (085) 744 37 47
KOMSERWIS ..... ☎ (085) 744 30 30
MIKOM ..... ☎ (085) 814 14 14
NORDCOM ..... ☎ (085) 661 72 85
PUBLIKATOR ..... ☎ (085) 653 90 00
'REMIX ..... ☎ (087) 621 37 43
T-MATIC ..... ☎ (087) 610 57 07
TPM KOMPUTER ..... ☎ (086) 71 17 30
UNIWERSUS ..... ☎ (087) 66 45 51

ATRAKCYJNE CENY

DRZWI
wewnętrzne i zewnętrzne

OKNA



THUMDREX

JADOM Sp z o.o.
Białystok, Szosa Płn.-Obwod. 5
(wjazd od ul. Traugutta)
tel./fax 653-94-39, (9.00-17.00)

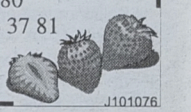
1012882

LEŚNE GRZYBY, JAGODA, PORZECZKA, TRUSKAWKA
OWOCE MIĘKKIE



Skupujemy w każdej ilości

CHŁODNIA W JASTROWIU
ul. Grunwaldzka 9
tel. 067 266 27 80
tel./fax 067 266 37 81
067 256 24 90



J101076

OKAZJA

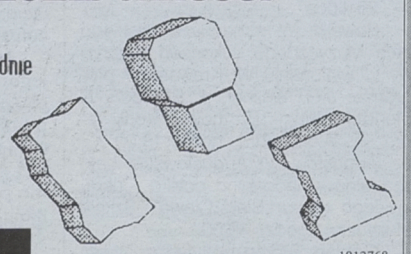
Zarząd Spółki "Interspes" informuje, że posiada do sprzedaży w drodze negocjacji działkę o pow. 1774 m² oraz stojący na niej budynek 15-pokojowy (willa), o pow. użytkowej 315 m² (bez piwnic i strychów), z centralnym ogrzewaniem gazowym.
Lokalizacja - Giżycko, ul. Wilanowska 24.
Cena wywoławcza 200 tys. złotych.
Szczegółowe informacje można uzyskać w biurze Spółki, tel. (0-87) 28-23-05.

1013119

KOLOROWA KOSTKA BRUKOWA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

WIBROBET ZENITH

- najlepsza na chodniki i jezdnie
- na niemieckiej technologii
- trwała
- łatwa do układania
- różne wzory i kolory
- najniższe ceny



PRODUCENT:
Białystok, ul. Komunalna 3, tel. (085) 653 88 22, 653 97 81

1012768

PPH Eksport - Import "Jedność"
Olecko
Kolonie Olecko 5

zatrudni

elektryków, elektromechaników oraz mechaników samochodowych

Wynagrodzenie atrakcyjne
Kontakt pod tel. 20-36 lub 42-11

200744

TERAZ
DEKORA®
GLAZURA
PANELE
PODŁOGOWE
NAJLEPSZY
WYBÓR
FACHOWA *
OBSŁUGA
*Architekt doradza bezpłatnie
DEKORA®
ul. Nowowarszawska 128
tel. 741-44-79
D1012713

Urząd Skarbowy w Suwałkach ul. 1 Maja 2a

podaje do publicznej wiadomości, iż w lokalu tut. urzędu w pokoju nr 1 w dniu 30.07.1998 r. o godz. 9.00 odbędą się licytacje następujących ruchomości:

- 1. Samochód dostawczy Volkswagen Transporter rok prod. 1981 - wartość szacunkowa zł 5.800
- 2. Telewizor Daewoo, rok prod. 1996 - wartość zł 700
- 3. Telewizor kolorowy "Clatronic", rok prod. 1996 wartość szacunkowa zł 600
- 4. Telewizor kolorowy "Curtis", rok prod. 1996 - wartość szacunkowa zł 600
- 5. Odtwarzacz "Tactics" ZX 3000R - wartość szacunkowa zł 900
- 6. Odtwarzacz kompaktowy "Techniks" - wartość szacunkowa zł 800
- 7. Samochód Wartburg rok prod. 1986 - wartość szacunkowa zł 800
- 8. Samochód ciężarowy Żuk A13-368, rok prod. 1989 - wartość szacunkowa zł 5.300
- 9. Przyczepa samochodowa SAM rok prod. 1996 - wartość szacunkowa zł 800
- 10. Lampy halogenowe oświetleniowe szt. 7 - wartość szacunkowa zł 50 za 1 szt.
- 11. Telewizor kolorowy "Curtis" - wartość szacunkowa zł 700
- 12. Magnetowid "Samsung" - wartość szacunkowa zł 450
- 13. Telewizor kolorowy "Elemis" - wartość szacunkowa zł. 600
- 14. Kompakt "Technics" - wartość szacunkowa zł 700
- 15. Magnetowid "Samsung" - wartość szacunkowa zł 800
- 16. Magnetowid "Funai" - wartość szacunkowa zł 500
- 17. Piecyk gazowy z butlą - wartość szacunkowa zł 300

Ruchomości nie sprzedane w I licytacji będą sprzedawane w II licytacji, która odbędzie się 31.07.1998 r. o godz. 9.00 w ww. miejscu.

Cena wywoławcza wynosi 3/4 ceny szacunkowej. Przystępujący do licytacji winni w dniu licytacji wpłacić wadium w wysokości 10% ceny szacunkowej pracownikowi Urzędu Skarbowego w dniu licytacji. W przypadku nie zaoferowania ceny wywoławczej przez żadnego z licytantów wadium ulega przepadkowi. Zajęte ruchomości można oglądać przed rozpoczęciem licytacji. Ruchomości ujęte pod poz. 1,7,8 i 9 znajdują się na parkingu strzeżonym przy ul. Reja 54B, pozostałe w Urzędzie Skarbowym. Urząd Skarbowy nie odpowiada za wady ukryte oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia licytacji bez podania przyczyn.

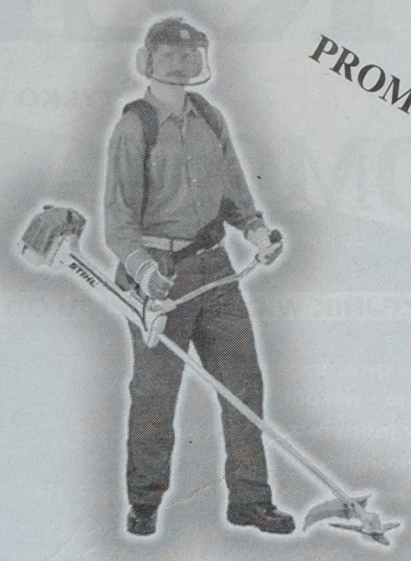
Ponadto Urząd Skarbowy informuje iż posiada do sprzedaży z wolnej ręki następujące ruchomości:

- 1. Snopowiązałkę ciągnikową typ "Warta" - wartość szacunkowa zł 500
- 2. Pług dwuskibowy typ U021/3 rok produkcji 1989 - wartość szacunkowa zł 850
- 3. Motocykl Jawa C-350 rok produkcji 1989 - wartość szacunkowa zł 1.000
- 4. Prasowalnicę nieckową elektryczną typ M6-3E/A, rok prod. 1984 - wartość szacunkowa zł 9.000
- 5. Pralnicę przemysłową - wartość szacunkowa zł 2.200
- 6. Kolumnę do parowania ziemniaków zdekompletowaną - wartość szacunkowa zł 1.500
- 7. Sortownik do ziemniaków zdekompletowany - wartość szacunkowa zł 950
- 8. Siewnik do zboża zdekompletowany - wartość szacunkowa zł 1.200
- 9. Rozsiewacze do nawozów zdekompletowane szt. 3 - wartość szacunkowa zł 700 s 800 i zł 1.500
- 10. Zbiorniki podziemne do paliwa o pojemności 50 tys. litrów szt. 2 - wartość szacunkowa zł 11.165 za 1 szt.
- 11. Przyczepę samochodową, rok produkcji 1992 - wartość szacunkowa zł 1.500
- 12. Komputer DEC pc 325 3L - wartość szacunkowa zł 300
- 13. Piecyk gazowy z butlą - wartość szacunkowa zł 350
- 14. Piecyk olejowy - wartość szacunkowa zł 120
- 15. Kamienie "Imperial" szt. 3 - wartość szacunkowa zł 6.000 za 1 szt.

Osoby zainteresowane kupnem mogą składać pisemne oferty w pokoju nr 3 Urzędu Skarbowego w Suwałkach przy ul. 1 Maja 2A. Oferowana cena nie może być niższa niż 1/3 wartości szacunkowej ruchomości.

(200769)

STIHL®



CENY PROMOCYJNE !!!

Nowa generacja kos mechanicznych firmy STIHL

Od 24.04.98 do 31.07.98r. sezonowa promocja.

Przy zakupie kosy STIHL FS 120, FS 200, FS 300, FS 350, FS 400 oraz FR 350 dodatkowa, bezpłatna żyłkowa głowica tnąca Autocut.

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

Białystok - Kawaleryjska (Targowica paw. 1), 090 265 126, Św. Rocha 14/14, tel. 44 61 45; **Bielsk Podl.** - Kolejowa 13A, tel. 30 13 39; **Ciechanowiec** - Dworska; **Czyżew** - Mazowiecka WDH; **Ełk** - Wojska Polskiego 28 (Rolnik), tel. 621 23 98; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26, Żeromskiego PKP; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71, Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3 Maja; **Siemiatycze** - Wysoka 45A; **Suwałki** - Krótka 4, tel. 666 266; **Szumowo** - 1 Maja 7; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 75 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

PROMOCJA
kosiarek spalinowych
VIKING®



Atrakcyjne wyposażenie dodatkowe !

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Dom i ogród TRAFEX
Monte Bianco
AGD, RTV
Parkingi
Biazet
300 m
PPH Wiór s.c.
W-wa
Szosa Płn.-Obwodowa

Zamieniamy stare na nowe lodówki i pralki
- rabat do 15%
Najniższe ceny w regionie

ZAPRASZAMY
do nowo otwartego salonu AGD i RTV

Monte Bianco

Białystok, ul. Szosa Płn.-Obwodowa 38
(teren Biazetu) tel. 675-33-83, 653-90-50

Białystok
ul. Hurtowa 4
tel. 742-53-23
tel. 742-00-42

Bielsk Podlaski
ul. Mickiewicza 62
tel. 730-04-01

Grajewo
ul. Piłsudskiego 13
tel. (086) 723-140

Sokółka
ul. Boh. M. Cassino 12
tel. 711-26-87

D1012606

GRZEJNIKI

TYLKO W PLACÓWKACH HANDLOWYCH CONVECTOR:

PROMOCJA
do końca sierpnia

5% rabatu na każdy grzejnik
PROMOCYJNY BEZPŁATNY MONTAŻ przy zakupie kompletnego c.o. "pod klucz"
sprzedaż na raty - do 3 lat

D1012601

NASZ GRZEJNIK W ODRÓŻNIENIU OD INNYCH:

nie cieknie - gwarancja do 50 lat
nie rdzewieje - wykonany z miedzi
dostępny w jednym ze 160 kolorów
solidnie wykonany - wg normy ISO 9001
wytrzyma ciśnienie nawet 50 atmosfer - specjalna gwarancja
najbardziej utytułowany - otrzymał ponad sto nagród: medali, statuetek, wyróżnień, dyplomów międzynarodowych i krajowych



Wytnij i prześlij znaczek na adres filii a otrzymasz pakiet informacyjny.

INFOLINIA 0-800 34 444

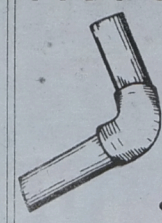
Jesteś spragniony przyjaznego ciepła - odwiedź nas:

BIAŁYSTOK, ul.Ryska1, tel./fax 085/74 32 807, tel. 74 32 476

convector®

MARK-BUD **Centrum Techniki Sanitarnej**
Białystok ul.Pałacowa 3
tel. (085) 32-01-06 tel/fax 32-32-46

rury i kształtki PVC i CPVC NIBCO



- do wody zimnej
- do wody ciepłej
- do instalacji c.o.
- do chemikalii
- nie korodują
- nie zarastają osadem
- system klejony prosty w montażu

otuliny izolacyjne

thermaflex



- otuliny do rur Dn 15 - 100 temp. do 90°C
- płyty izolacyjne gr. 10 - 25 mm temp. do 110°C

D1012935

HURT - DETAL
pon.-pt. 7.00 - 18.00
sob. 8.00 - 14.00



PKP ZAKŁAD USŁUG SOCJALNYCH w WARSZAWIE

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony

na wykonanie robót budowlano-instalacyjnych związanych z wykonaniem przyłącza kanalizacji sanitarnej do Ośrodka Wczasów Campingowych PKP "Puszcza" w Augustowie.

Przewidywana wartość robót wynosi ok. 150.000,00 zł.

Termin realizacji inwestycji: 15.09. - 30.11.1998 r.

Z dokumentacją, zakresem i warunkami robót zapoznać się można u kierownika OWC Augustów, ul. Kolejowa 1, tel. (0-87)643-38-42.

Składając ofertę Wykonawca zobowiązany jest spełniać warunki określone w art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych.

Zapieczętowane oferty należy składać do dn. 21.08.1998 r. do godz. 9.00 w pokoju nr 6 siedziby Zakładu w Warszawie ul. Wileńska 10.

Otwarcie ofert nastąpi w dn. 21.08.1998 r. o godz. 10.00 w siedzibie Zakładu w Warszawie przy ul. Wileńskiej 10.

Zastrzegamy sobie prawo do odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn oraz prawo wyboru Wykonawcy bez podania kryteriów wyboru.

(1013128)

Warmińsko-Mazurski Bank Regionalnny S.A. w Olsztynie

ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora Oddziału W - MBR S.A. w Ełku.

Kandydaci powinni spełniać następujące kryteria formalne:

- * posiadać wykształcenie wyższe prawnicze, ekonomiczne lub rolnicze,
- * cechować się przedsiębiorczością i umiejętnościami organizacyjnymi,
- * posiadać co najmniej 5 letni staż pracy w bankowości,
- * znajomość funkcjonowania Banków Spółdzielczych,
- * wiek do 45 lat,
- * dobry stan zdrowia

Oferta kandydata powinna zawierać:

- * list motywacyjny,
- * życiorys i opis osiągnięć zawodowych
- * odpis dokumentów potwierdzających kwalifikacje,
- * opinie zawodowe z ostatnich 5 lat,
- * zaświadczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań do pełnienia funkcji.

Oferty z napisem "Konkurs" należy składać w kopertach w terminie 14 dni od ukazania się ogłoszenia w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Banku Regionalnego S.A. w Olsztynie, al. M J. Piłsudskiego 32, 10-578 Olsztyn. Kandydaci spełniający kryteria formalne zostaną

"FABET-ŁOMŻA" S.C.
FABET
W. Brzostowski & J. Makuszewski

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-BUDOWLANE

Doświadczony producent wyrobów z betonu. Na sezon budowlany 1998 r. proponuje:

- **kostka brukowa, szara i kolorowa**
- **strop TERIVA NOVA!**
- **beton towarowy z transportem**
- **oraz szereg sprawdzonych prefabrykatów z betonu dla budownictwa jednorodzinnego, wielorodzinnego itp.**

101144

18-400 Łomża ul.Wojska Polskiego 176
tel./fax (086) 166 201

SKODA FIMOT



UWAGA!!!
JUŻ W SPRZEDAŻY NOWA
FELICIA KLIF!!!

Z bogatym wyposażeniem na kwotę 3.000 zł.

Cena: tylko 26.990 zł !!!

OCTAVIA od 37.980 zł, OCTAVIA 1.8 20V, 1.9TDi - odbiór natychmiastowy

Ełk, ul. Łukasiewicza 1C tel. (087) 610 48 40
Suwałki, ul. Woj. Polskiego 2, tel. (087) 66 32 63

D1012587b

Cukrownia "Łapy" S.A. w Łapach

przyjmuje oferty do dnia 1998.09.11 na transport buraków cukrowych i wysłodków w kampanii cukrowniczej w 1998 roku samochodami wysokotonażowymi samowyładowczymi wraz z przyczepami.

Oferta powinna określać ilość pojazdów, typ i stawkę za 1 tkm.

W pierwszej kolejności będą przyjmowane firmy przewozowe gwarantujące solidne i kompleksowe wykonanie usług transportowych.

O wyborze ofert poinformujemy telefonicznie lub pisemnie.

(1013117)

Ceramika

Hurtownia Materiałów Budowlanych
Białystok, Kleosin
ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od pętli 11)
tel. (0-85) 663-13-89

Oferujemy najlepsze materiały klinkierowe poniżej cen fabrycznych

- cegły zwykłe, elewacyjne, klinkierowe
- dachówki
- podokienniki
- płytki elewacyjne
- okna PCV
- wkłady kominowe
- styropian
- cement
- wapno
- siporex

1012886

Zarząd Łomżyńskiej Izby Rolniczej

ogłasza konkurs na stanowisko PREZESA SPÓŁKI HANDLOWO - USŁUGOWEJ. Kandydat winien spełniać następujące warunki:

- 1) Wiek do 45 lat,
- 2) Posiadać wyższe wykształcenie,
- 3) Znajomość języków obcych,
- 4) Staż pracy na stanowisku kierowniczym (samodzielnym) minimum 3 lata,
- 5) Znajomość problematyki rolniczej oraz zagadnień zarządzania i funkcjonowania firmy w warunkach gospodarki rynkowej,
- 6) Wykazywać inicjatywę, operatywność i przedsiębiorczość,
- 7) Dobry stan zdrowia.

Zgłoszenia ofert należy kierować w terminie do 11.08.1998r pod adresem: Łomżyńska Izba Rolnicza, 18-400 Łomża, ul. Poznańska 141B. Szczegółowych informacji udziela Biuro ŁIR tel. 190-665 tel./fax 198-238.

J1009903

KASY FISKALNE

- IBM
- Adax
- Elzab
- Optimus
- INSTALACJA
- SERWIS

AZ s.c. Computer's
Białystok
Legionowa 9/1
lok. 127, tel. 441-690

ELMIR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

LUSTRO PŁYTA

ZABUDOWA WNĘTRZ

RATY

DH KORAL
WYSZYŃSKIEGO 2/1
LOK. 107, TEL. 745-16-21

D1012807

VICTORIA LEASING

D1012644

Umowy niepodważalne przez Urząd Skarbowy

Oferujemy: samochody, sprzęt komputerowy, maszyny, urządzenia, wyposażenie biur i sklepów

Najtańszy leasing. Sprawdź!!!

Zapraszamy do współpracy!!!
BIAŁYSTOK, UL. ŚW ROCHA 11/1 (V piętro)
lok. 508, tel./fax (085) 445 085
tel. 420 001 do 5 wew. 327.

GRESY
GLAZURA
od 15 zł
Centrum Ceramiki
CERIM
Białystok, ul. Kolejowa 12, tel. 651-36-52
1013016

STIHL®



Firma Andreas Stihl Sp. z o.o.

światowy lider w produkcji pilarek łańcuchowych do drewna, w ramach rozbudowy sieci dealerskiej nawiąże współpracę z osobami prowadzącymi działalność gospodarczą, zainteresowanymi otwarciem punktów handlowo-serwisowych na terenie województw:

białostockiego,
olsztyńskiego oraz suwalskiego

Pisemne oferty prosimy kierować pod adresem:

Andreas Stihl Sp. z o.o.
ul. Poznańska 16
Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne

D1012911

MARZYSZ O MIESZKANIU?



REALIZUJEMY TWOJE MARZENIA

unibud

OSIEDLE "KAMERALNE"
W BIAŁYMSTOKU – NOWE MIASTO

KONTAKT: BIAŁYSTOK
UL. BRUKOWA 24, TEL. 744 32 10
BIELSK PODLASKI
UL. BRAŃSKA 132, TEL. 730 00 01 DO 9 w. 481

1013118

D1012679
KOMANDOR
SZAFY
GARDEROBY
WNĘKI Z DRZWIAMI PRZESUWANYMI
Zabudowa wnętrz na dowolny wymiar
BIELSK PODLASKI
Spółdzielnia Inwalidów "Przyszłość"
ul. Dąbrowskiego 3, tel. 30 95 53
BIAŁYSTOK
ul. Wyszyńskiego 6a, lok. 12
(pawilon "Kupiec")
tel. 451-581

SZAFY, GARDEROBY, WNĘKI Z DRZWIAMI PRZESUWANYMI
KOMANDOR
Autoryzowany Przedstawiciel: P.H.U. "DILAP" s.c. Białystok
Możliwość zabudowy każdego pomieszczenia
Dowolność w projektowaniu wnętrza szafy
Pokoje dziecięce, biura
korzystne rabaty
Salony ekspozycyjne:
❖ C.H. "Rynek Sienny", tel./fax /0 85/ 742 89 64
❖ ul. Waszyngtona 1A, tel. /0 85/ 744 78 58
❖ ul. Lipowa 37, tel. 602 130 138
❖ Bielsk Podlaski, ul. Wojska Polskiego 1 sklep firmowy "UNIBUD", Tel. 730-00-84
❖ Siemiatycze, ul. 11 Listopada 7, tel. 655-52-79
RATY
... sam ustalasz cenę swojej zabudowy!
Tylko autoryzowany przedstawiciel gwarantuje fachowość, jakość i serwis za najniższą cenę!
DILAP-MARKET
Hurtownia płyt, luster i akcesorii do zbudów z drzwiami przesuwanymi
ul. Szosa Północno-Obwodowa 116
tel./fax /0-85/ 6524 501
1013095

POLICEALNE STUDIUM UBEZPIECZEŃ I BANKOWOŚCI
OGŁASZA NABÓR NA ROK 1998/99 - BEZ EGZAMINÓW WSTĘPNYCH
ROCZNE STUDIUM
✔ BANKOWOŚĆ I UBEZPIECZENIA
✔ INFORMATYKA
DWULETNIA SZKOŁA
✔ FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ
STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH
W programie bogata wiedza ekonomiczna zgodna z najnowszymi tendencjami, j. obce, informatyka
Białystok, ul. Ogrodowa 23, tel. (0-85) 74-16-165
1013048

PAPY TERMOZGRZEWALNE

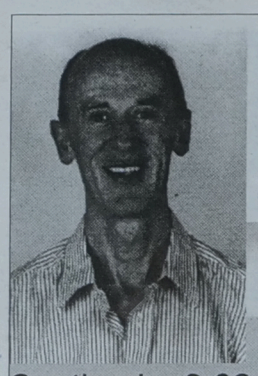


NISKIE CENY, WYSOKA JAKOŚĆ
RATY
1012804b
ZAPEWNIAMY TRANSPORT
HeBUD
Białystok, Zaścianki,
ul. Szosa Baranowicka 60A
tel./fax 741-84-70
tel. 741-83-61
godz. 7-16, sob. 8-14

- blachy szwedzkie (E. OLSSON, GASELL PROFIL, LINBAB, NOLA PROFIL, RAUTARUUKKI)
- dachówki ceramiczne (ROBEN)
- dachówki betonowe (BRAAS)
- uszczelki do dachówek
- płyty ONDULINE
- gonty bitumiczne (OWENS CORNING, ISOLA, BARDOLINE, TEGOLA)
- systemy rynnowe (PLASTMO, MARLEY)
- okna dachowe (VELUX, FAKRO)
- impregnowane łaty drewniane
- inne akcesoria do dachów

★ bezpłatny transport na terenie Białegostoku ★ fachowe wykonawstwo ★ doradztwo techniczne ★ wyceny robót ★

Super
DACH s.c.
15-727 BIAŁYSTOK
ul. Hetmańska 17
tel./fax 651 09 68
1012616



CLIVE HARRIS
w BIAŁYMSTOKU

1013029

Sprzedaż biletów [20 zł]
29.07.98 w godz. 18-19

Kawiarnia "FAMA"
ul. Legionowa 5

Spotkanie: 3.08.98 r.

SZWEDZKA BLACHA
DACHÓWKOWA
26,00 zł/m² cena netto
TRAPEZOWA
22,00 zł/m² cena netto
ceny orientacyjne
SIDING, RYNNY PCV
MATERIAŁY BUDOWLANE
JAZ-BU D
Hetmańska 40
tel.: 651-02-01
tel./fax 651-58-78
1012710

FARBY LAKIERY GLAZURA TAPETY
HURTOWNIA PATRONACKA
FARBUD
D1012849
Białystok
ul. Branickiego 17/2
sklep: tel. 732-31-78
hurtownia:
tel./fax 732-39-26
kupon rabatowy 3%

PRACA

❒ ZATRUDNIĘ

2.000 zł miesięcznie za reklamę na twoim domu, działce, samochodzie. ZUR "ELZA", Wojciech Szmidt, Przykopka 9, 19-311 Gołubka. Informacje po przesłaniu znaczka za 5,30.
1067312

3.000 zł za umieszczenie reklamy- samochód, działka, dom. Oferty +znaczek 5,45. Agencja Reklamowa "Image", Borowski Sylwester, Kolejowa 15, 15-900 Białystok 2, Poste Restante.
1063408

A1 -D/ MONTAŻ biżuterii, sakiewek, komplet 450,-. E/ UMOWA, bezpłatna dostawa, szycie, lutowanie, klejenie, montaż zabawek, inne. Podać literę dołączając 6,10 znaczkami. "46 ACJ", 22-117 Chełm, Piłsudskiego 32.
1067330

ADRESOWANIE, składanie długopisów, wyrób kopert- zatrudnimy. Cały kraj. Informacje bezpłatne, koperta zwrotna. Przedsiębiorstwo "MENAGER", 99-300 Kutno, box 107.
1067994

ADRESOWANIE kopert -zatrudnimy. Cały kraj. Informacja gratis, koperta zwrotna. "EURO -IN-WEST" 99-300 Kutno, box 28.
1066877

A/ GRECJA- budowlano- mechaniczne, 19 - 43, mieszkanie, ubezpieczenie, urlop. B/ WŁOCHY- zbiory warzyw, winogron. VII/ X. C/ WINOBRANIE, zbiory, turystyka, Unia Europejska. "46 ACJ" -adres niżej.
1067326

APTEKA zatrudni od września 2 farmaceutów -mieszkanie służbowe. ☎022-728-48-56.
104755

ATRAKCYJNA praca w zawodzie z przyszłością, ☎(086)18-75-19.
105180

CHAŁUPNICTWO- 4.500 zł. Zaopatrzenie, zbyt, umowa, materiał próbny. PHU "GAMMA", 75-310 Koszalin, Bałtycka 2. Plus znaczek 5,50.
1067320

CHAŁUPNICTWO -składanie długopisów. FHU "NATEX", 46-203 Kluczbork, skr. 67.
1061582

CHAŁUPNIKÓW zatrudnimy, ☎0-700-71-738.
1067085

CHCESZ zostać modelem (modelką), koperta +znaczek 5,45. Agencja Reklamowa "Image", Borowski Sylwester, Kolejowa 15, 15-900 Białystok 2, Poste Restante.
1063410

DO 2.000,- możesz zarabiać umieszczając reklamę na samochodzie, domu lub działce. Chętnych poszukuje firma "OSKAR", 50-950 Wrocław, skr. 989. Plus znaczki za 5.30.
1064492

DO 2.000 zł za umieszczenie reklamy- samochód, działka, dom. Oferty plus znaczek -5,30. Agencja Reklamowa "MARK", 75-950 Koszalin, Zwycięstwa 152.
1067323

DOŚWIADCZONEGO mechanika urządzeń przemysłowych z umiejętnością spawania. Suwałki, ☎(0-87)65-03-45.
203289

DOŚWIADCZONEGO montera stolarki budowlanej, "ZALUS", Dąbrowskiego 24.
1068392

DUŻA firma amerykańska poszukuje stolarzy z wieloletnim doświadczeniem w produkcji wyrobów z drewna litego. Praca w Stanach Zjednoczonych. ☎(0-87)621-43-64 (10.00 -18.00).
1065504

ELEKTROMECHANIKA z doświadczeniem. "SUPERBRUK", ☎(0-85)745-40-29.
1068328

FIRMA "BOROWSKI" S.C. dystrybutor regionalny STAR FOODS zatrudni pracowników na stanowiska: Przedstawiciel Handlowy. Wymagania: -wiek do 30 lat, -wykształcenie minimum średnie, -samochód osobowy, -dyspozycyjność. Białystok, ☎732-84-78.
1067765

FIRMA zatrudni doświadczonego pracownika do działu księgowości z wykształceniem średnim ekonomicznym. ☎(0-85)663-12-30.
1068366

FIRMA zatrudni osobę do przygotowywania posiłków najchętniej z wykształceniem gastronomicznym, preferującą zdrowe żywienie. Wymagane: aktualne badania lekarskie, samochód, dyspozycyjność. ☎(0-85)663-12-30.
1067775

HISZPANIA -praca. ☎(0-85)682-24-22.
1067474

LAKIERNIKA samochodowego. Szczuczyn, ☎(0-86)72-55-58.
1068173

OPERATORA ładowarki Ł34. ☎(0-85)743-72-44.
1067945

PANIE jako hostessy w Ostrołęce. Zakwaterowanie, ☎090/348-731, ☎090/648-642, ☎(0-29)76-00-915.
1068211

POSADZKARZY. ☎(0-85)741-00-27, po 15.00, ☎090-644-580.
1067920

POTRZEBNA osoba do opieki nad starszym panem. ☎(0-85)742-12-96.
1067138

POTRZEBNI kombajniści na sezon. Łomża, Szosa Zambrowska 122, ☎(086)16-36-29, 16-20-32.
105189

PRACA przy kurach nioskach. Zapewniamy mieszkanie, okolice Bielska Podlaskiego. Mile widziane małżeństwo lub mężczyzna. ☎(0-85)731-10-26, po 21.00.
1068031

STUDENTÓW- własny samochód na okres wakacji, SHELL-GAS, ☎(0-86)75-26-13.
1067247

SUR Dobrzyniewo zatrudni operatora kombajnu "Bizon" z uprawnieniami i stażem, wysokie wynagrodzenie, możliwość zakwaterowania, ☎(0-85)719-76-46.
1067892

ZATRUDNIĘ kierowcę do samochodu ciężarowego, ☎(086)177-014, 73-60-90.
105191

❒ SZUKAM PRACY

MŁODY po kursie kucharza podejmie pracę, nie palący, nie pijący. ☎(0-85)731-44-97.
1068407

NIERUCHOMOŚCI

❒ AGENCJE

AGENCJA "Pośrednik", ☎(0-85)742-00-08, ☎(0-85)746-01-64.
1067292

"AKROPOL"- Nieruchomości, Św. Rocha 10A, lok. 109 (Pasaż). ☎(0-85)744-59-98.
1067250

"FORUM"- Nieruchomości, Lipowa 4, ☎(0-85)43-64-83.
1061426

"LOKUM". ☎(0-87)610-17-01. Mieszkania 65 - 84.
1068198

SUWAŁKI- "TRANSAKCJA", ☎(087)66-56-14.
203141

"UNIVERS", Grajewo -nieruchomości, ☎(0-86)72-26-23, ☎090/677-134.
1067683

❒ KUPIĘ

MIESZKANIE dwupokojowe w centrum Suwałk. ☎(0-87)65-00-43.
203164

❒ SPRZEDAM

38 mkw. (biuro, gabinet). Suwałki, Kowalskiego 12/74 I klatka, IX piętro.
203286

42,5 mkw., Bielsk Podlaski, 57.000,-. ☎(0-85)744-18-25.
1067804

54 mkw., Zambrów. ☎(0-86)71-38-75.
1068106

57 mkw. w Gordejkach koło Olecka lub zamienię na większe w Giżycku. ☎(0-116)73-96.
1067239

60 mkw. II piętro- lub zamienię na domek. ☎(0-87)671-911 po 19.00.
203273

DOM, 200 mkw., budynek mieszkalno-warsztatowy, 400 mkw., ☎(0-86)75-43-48, ☎(0-86)75-45-40.
1067519

DOM, 60 mkw. w atrakcyjnym miejscu w Ełku. Wiadomość soboty, niedziele. ☎(0-87)237-546.
1067257

DOM, garaż. Suwałki, ul. Bakałarzewska 34. ☎(0-87)66-34-09.
203303

DOM jednorodzinny, Czyżew. ☎(0-86)775-258.
1067854

DOM jednorodzinny, Ełk, ☎(0-87)620-73-11.
1068399

DOM murowany, 145 mkw., budynek gospodarczy, Olecko, ☎(0-116)29-20.
1068416

DOM parterowy, stan surowy i działkę uzbrojoną. Suwałki, Buczka 111.
203317

DOM piętrowy w Ciechanowcu. ☎(0-86)774-028.
1067800

DOMY szeregowe na os. Wyżyny, 156,4 mkw., p.u. -odbiór X 1998, 187,8 mkw., p.u. -odbiór X 1999, ☎(0-85)651-85-92, ☎651-02-01 wew. 115.
1057177

DOM z budynkiem gospodarczym, działka 520 mkw.- 95.000 zł. Suwałki, Klasztorna 8.
203324

DOM z ogrodem, komfort do odpoczynku, 22 km od Białegostoku. ☎(0-85)652-23-66, (9.00-17.00), wieczorem: ☎(0-85)718-14-59.
1067711

DWUPOKOJOWE 50 mkw., VIII piętro -centrum, ☎(0-85)730-26-83.
1068016

DZIAŁKĘ budowlaną, 500 mkw., Ełk, os. Kochanowskiego. ☎(0-87)620-14-85.
1067840

DZIAŁKĘ budowlaną 2448 mkw. Suwałki, ☎(0-87)65-53-00.
203216

DZIAŁKĘ budowlaną 9a, Łomża, ☎(086)16-08-51.
105194

DZIAŁKĘ budowlaną uzbrojoną, lub zamienię na rolną nad jeziorem. Ełk, ☎(0-87)610-17-01, (11.00- 16.00).
1066312

DZIAŁKĘ mieszkaniowo-usługową, centrum Bielska. ☎(0-85)730-95-59.
1067560

DZIAŁKĘ pod Pietraszami. ☎(0-85)743-38-82.
1067205

DZIAŁKĘ rekreacyjną, 614 mkw., nad jeziorem Dreństwo, k. Rajgrodu. Łomża, ☎(0-86)189-389.
1068363

DZIAŁKĘ rolniczą 0,8 ha; Samochód Łada samara (1989), ☎(086)18-44-82, po 18.00.
105184

DZIAŁKĘ rolno -budowlaną w Sokółce 3,5 ha, Komła Wojciech, Bogusze 78, gm. Sokółka.
1068381

DZIAŁKI budowlane, atrakcyjne o łącznej powierzchni 14.400 mkw. 20 km od Warszawy - tanio. Zapraszam. ☎(0-22)786-52-05.
1068414

DZIAŁKI budowlane w Ostrowi Mazowieckiej. ☎(0-217)533-44.
1063759

DZIAŁKI k.Ełku, Płociczno (jeziora) -tanio! ☎(0-85)653-80-45.
1066370

GOSPODARSTWO 11-ha, nad jeziorem Krzywe, gmina-Prostki, atrakcyjna cena. ☎(0-87) 642-59-28.
1065489

GOSPODARSTWO rolne, 5 ha, budynki. ☎(0-85)655-57-23.
1067300

GOSPODARSTWO rolne 13 ha, (1 ha las), zabudowania, wodociąg. Leśniewo Niedźwiedź, gm. Kulesze Kościelne. ☎(0-85)715-38-99, ☎(0-86)76-36-66.
1067785

GOSPODARSTWO rolne 10 ha z budynkami. Korolczuk Józef, Folwarki Wielkie 56, gm. Zabłudów.
1068278

GOSPODARSTWO rolne z budynkami 14 ha, ciągnik C-385. ☎(0-87)629-85-15.
203302

GRAJEWO. M-3, tanio. Wiadomość: Centrum 32/9.
1068436

LAS sosnowy 2 ha. ☎(0-85)655-45-42.
1067131

LOKAL handlowo usługowy, 34 mkw., centrum Ełku, pilnie. ☎(0-87)610-86-63.
1068201

M-3, 48 mkw. II piętro. ☎(0-85)730-01-69.
1065660

M-4, garaż -Wysokie Mazowieckie, ☎(0-85)655-27-12.
1068444

M-4, I piętro, Łomża, ☎(086)16-43-16.
105155

M-4 Łomża, ☎(086)16-30-41.
105199

M-5, Kleosin. ☎(0-85)663-22-01.
1066130

M-5 centrum Suwałk. ☎(0-87)66-49-57, ☎(0-87)66-39-68. -
203335

MIESZKANIE, 86 mkw., (segment), ogrzewanie gazowe, 2 garaże 42 mkw., ogródek 520 mkw., szklarenka, nad rzeką. 80.000 zł. Węgorzewo, ul. Zamkowa 38, ☎(0-87)27-13-37.
1067665

MIESZKANIE 50 mkw. w Olecku. ☎(0-87)610-39-57.
1067067

MIESZKANIE 86 mkw. w Mońkach. ☎(0-85)663-38-89.
1067212

MIESZKANIE własnościowe w centrum Giżycka, I piętro, 63 mkw. ☎(0-87)29-27-38, ☎0-602-848-292.
1066789

NOWE, 85 mkw., II piętro, Stołeczna. ☎(0-85)742-31-24.
1067493

OLECKO, mieszkanie 53 mkw., I piętro, blisko park, jezioro. ☎(0-116)24-13.
1067215

PARTER domu z garażem w Węgorzewie przy ul. Jasnej. ☎(0-87)28-42-83.
1067865

PAWILON handlowy 12 mkw. ☎(0-85)745-40-85.
1067177

PAWILON mieszkalno-handlowy. Centrum Grajewa, lub wynajmę. ☎(0-86)72-36-56.
1068434

PILNIE tanio M-5, 2500, ☎(0-86) 72-65-50.
1067674

POLE, działki blisko jeziora, 300 zł/ar. ☎090-544-264.
1067498

POSESJĘ 1481 mkw: dom murowany, budynki gospodarcze; 18-420 Jedwabne, ul. Przestrzelska 35, ☎(087)286-961; (086)16-67-21.
105161

PÓŁ bliźniaka. Suwałki, ☎(0-87)66-71-26.
203327

PÓŁ bliźniaka, Łomża, ☎(086)160-058.
105187

SAJZY koło Ełku: działki z prawem budowy nad Jeziorem Łaśniany. ☎(0-85)675-58-59, ☎090-34-85-14.
1063786

STRAGAN, Kawaleryjska. ☎(0-85)743-73-10.
1067167

SZEREGÓWKĘ, stan surowy. ☎0-601-36-93-32.
1064519

ŚNIARDWY -działki budowlane, ☎(087)23-80-16.
105170

TANIO budynek z działką (na działalność), powierzchnia 900 mkw., Grądy Woniecko (k. Wizny), 50 km od Białegostoku lub wydzierżawię, ☎(086)16-39-03.
105157

WYNAJMĘ dom mieszkalno- usługowy, Zambrów, Białostocka 22B, ☎(0-86)71-20-88, wieczorem.
1067236

ZAKŁAD Stolarski, wszystkie media, powierzchnia zabudowy 2000 mkw., plac 7500 mkw., Czyżew woj. łomżyńskie, ☎(086)18-57-46.
105174

❒ POSZUKUJE

GARAŻU do wynajęcia. Ełk, ☎(0-87)610-84-46.
1068433

❒ WYNAJMĘ

DOMU do wynajęcia w Grajewie. ☎0-90-629-771.
1067151

DO wynajęcia domek letniskowy nad jeziorem, niedaleko Orzysza, ☎0602-499-457.
105179

DO wynajęcia lokal 120 mkw, Suwałki. ☎(0-87)66-78-27.
203294

DO wynajęcia M-2 w Suwałkach. Telefon grzecznościowy, ☎(0-87)163-039, dzwonić od 18.00 do 19.00.
203318

DO wynajęcia M-4. Suwałki, ☎(0-87)67-05-03.
203310

DO wynajęcia nowy lokal 58 mkw, Łomża, ☎(086)16-38-28, po 15.00.
105182

DO wynajęcia pokój pracującemu panu, Gajowa 71 m 76, ☎(0-85)653-09-95 (16.00 -20.00).
1067726

GARAŻ- Pogodna do wynajęcia. ☎(0-85)744-24-74.
1068240

LOKAL do wynajęcia z wyposażeniem masarni lub bez, 80 mkw. -Giżycka. ☎(0-87)28-12-04, po 19.00, ☎(0-87)28-49-02.
1068275

LOKALE nowe do wynajęcia na biura i gabinety w centrum Augustowa. ☎(0-87)643-46-75.
1067862

LOKAL handlowy, 107 mkw. w centrum Bielska -wynajmę. ☎(0-85)730-55-41.
1068403

M-2 do wynajęcia. ☎(0-87)65-37-20.
203331

POSIADAM do wynajęcia lokale handlowo-usługowe w centrum Grajewa. ☎(0-86)72-36-12.
1065673

WYDZIERŻAWIĘ Zakład Stolarski z maszynami, Sochonie 93.
1067798

USŁUGI

❒ BUDOWA, REMONT

ALARMY. ☎(0-87)28-70-68.
1063490

ANTYWŁAMANIOWE drzwi "Gerda Star", rolety zabezpieczające. ZALUS, ☎511-994.
1065457

AZBUD. Cegła klinkierowa- 1,56 zł/szt (brutto).
1066060

AZBUD. Cement 189zł/tona (brutto) z transportem. Prowiantowa 12, ☎(0-85)651-10-66.
1066971

AZBUD. Materiały budowlane. Prowiantowa 12, ☎(0-85)651-10-66.
1066078

AZBUD. Suchy tynk- 5,60 zł/mkw. (brutto).
1066052

AZBUD. Szwedzkie blachy dachówkowe- 26,95 zł/mkw (brutto).
1066064

BRAMY, ogrodzenia, kraty. ☎(0-85)718-90-05.
1062426

DRZWI antywłamaniowe, wejściowe, pokojowe, zamki: sprzedaż-montaż. Centrum Techniki Zabezpieczania Mienia, ☎653-90-36
1063755

DRZWI antywłamaniowe, tanio - raty, ☎(0-85)732-90-25.
1067245

FIRMA dekarska przyjmie zlecenia na wykonanie dachów. Rachunki VAT, ☎(086)180-446, 179-073.
105173

GLAZURA, terakota, gres. ☎(0-85)741-00-27, po 15.00, ☎090-644-580.
1067917

GLAZURNIK, ☎(0-85)651-10-53.
1065416

KRYCIE dachu, obróbki. ☎(0-85)653-35-73.
1067478

MALOWANIE, szpachlowanie, tapetowanie, VAT. ☎(0-85)741-44-08, wieczorem.
1065454

OCIEPLANIE budynków pianką krylaminową: Mińsk Mazowiecki, ☎(025) 758-58-40.
104985

OKNA, drzwi, zabudowy balkonów- PCV, aluminium, drewno. ZALUS, ☎6511-994.
1065458

OKNA PCV intertec, ISO 9002. ☎(0-86) 761-298.
1065579

OSTRÓWKIEM. ☎(0-85)741-51-39.
1067916

REMONTY, wykończenia mieszkań. Glazura, terakota, szpachlowanie, sidrak, malowanie, tapetowanie, ogrodzenia z klinkieru, tynki szlachetne, ☎(086)189-799, 181-291.
105202

REMONTY i kompleksowe wykańczanie wnętrz. ☎(0-116)34-218.
1064906

ROBOTY ziemne, wykopy, koparka Białoruś. ☎(0-85)676-27-35.
1064227

ROBOTY ziemne ładowarką, koparką, wywrotką. Suwałki, ☎(0-87)66-34-01.
203305

SIDING. ☎(0-85)651-03-53.
1056542

SIDING: sprzedaż -montaż. ☎(0-85)744-96-17.
1067770

STOLARSKIE, ☎(0-85)718-32-54, ☎663-54-89.
1067611

STUDNIE, ☎(0-85)744-33-93, ☎0-602-170-725.
1051275

INDECO
wygodne mieszkanie
D1012632
SZAFY, GARDEROBY WNĘKI, BIURA
- KANADYJSKIE DRZWI SUWANE W SYSTEMIE STALOWYM I ALUMINIOWYM
- BOGATA KOLORYSTYKA PŁYT I LUSTER
- DRZWI DO SAMODZIELNEGO MONTAŻU W DOWOLNYM WYMIARZE
- USŁUGI STOLARSKIE

RATY
5 LAT GWARANCJI
LETNIA PROMOCJA 10%
BIAŁYSTOK, ul. Marczukowska 6a (Świat Kuchni), tel. 651-52-01 w. 14
ul. Legionowa 4, tel. 732-91-23 (róg Sienkiewicza)
Bielsk Podlaski, ul. Kazimierzowska 6 tel. 303-512

SUCHE TYNKI, roboty remontowo- budowlane, modernizacja wnętrz mieszkaniowych i sklepowych ☎633-812.
1063599

TYNKI agregatem, tanio, szybko, solidnie. ☎(0-86)71-37-13.
1068166

UKŁADANIE kostki brukowej, VAT. ☎(0-85)653-57-51, ☎(0-85)66-33-429.
1066765

USŁUGI ogólnobudowlane i stolarskie. ☎(0-85)719-79-21.
1064475

USŁUGI remontowo- wykończeniowe: glazura, terakota, suchy tynk. ☎(0-85)711-48-83.
1068194

ŻALUZJE pionowe, drewniane, rolety antywłamaniowe, moskitiery okienne. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.
1067244

❒ AGD, RTV

AGD -automatyczne pralki, ☎651-58-72.
1068443

AUTOMATYCZNE pralki, ☎(0-85)742-40-49, Kuzyka.
1063571

AUTOMATYCZNE pralki, Cieśluk. ☎(0-85)66-12-482.
1067559

❒ TRANSPORT

KOPARKĄ OSTRÓWEK, TEL. (085) 651-55-66.7.00 - 17.00
1063535

ŻWIR, CZARNOZIEM, PIASEK, ☎(0-85)653-93-24.
1067890

ŻWIR, piasek, pulpa. ☎(0-85)741-50-55, ☎090-237-397.
1057324

ŻWIRY, piaski, czarnoziem. Suwałki, ☎(0-87)66-34-01, 0602-254-008.
203283

❒ INNE

ANTYWŁAMANIOWE DRZWI, FOLIE OCHRONNE OKIENNE, ZABUDOWA BALKONÓW, KRATY ZWIJANE, ALUMINIOWE DRZWI, WITRYNY, UL. SIENKIEWICZA 67. 775-12-18 "ZAMIS".
1062692

GARAŻE, ogrodzenia, balustrady. ☎(0-85)66-32-614.
1066895

KOMPUTERY: składam, modernizuję z części własnych lub klienta. ☎(0-85)743-63-09.
1066363

KSEROKOPIE. Pełnokolorowe, A0, 100 A4 -6 zł z VAT. Legionowa 9/1, lok. 9.
1068062

NAPRAWA maszyn do szycia. ☎(0-85)661-33-93.
1068307

RENOWACJE, stolarstwo, rzeźbiarstwo. ☎(0-85)71-85-100.
1067796

SZKLARSKIE u klienta. ☎(0-85)652-44-18.
1063734

ZESPÓŁ -wesoło. ☎(0-85)742-15-74.
1067184

ZESPÓŁ "QUATRO". ☎(0-85)327-549.
1048114

AUTO-MOTO

❒ KUPIĘ

(ABC): Auta do remontu, powypadkowe: ☎(090)267-215.
104967

"AMBIT" Sp. z o.o. AUTOSZROT, skup samochodów powypadkowych, na części. Sprzedaż części używanych. Dobrzyniewo Duże, ☎(0-85)7197-796, ☎090/273-004.
1067024

AUTA . powypadkowe, skorodowane: ☎(090)367-870.
104969

AUTA powypadkowe, uszkodzone ☎(090)553-409.
104970

AUTA powypadkowe do remontu: ☎(090)553-409.
104971

AUTA rozbite, powypadkowe, ☎(090)36-78-70.
104975

AUTA skorodowane, powypadkowe, ☎(090)26-72-15.
104973

AUTOSZROT SKUP AUT POWYPADKOWYCH, ZŁOMOWANYCH. SPRZEDAŻ CZĘŚCI. NOWA WIEŚ EŁCKA, ☎(0-87)619-73-84.
1063493

JUNAKA z wózkiem bocznym, orginalny w stanie bardzo dobrym. ☎(0-87)621-55-74, po 15.00.
1068200

MOTOROWER "Simson". ☎(0-87)67-24-19.
203332

ŻUKA na części lub w całości. ☎(0-85)718-71-86.
1066166

ŻUKA powyżej 15 lat. ☎(0-85)743-10-33.
1067316

❒ SPRZEDAM

******(0-85)7455-284** Autokomis "Twoje Marzenie" Zaprasza: kredyty samodchodowe bez I wpłaty (w ciągu 3 godz.) Ubezpieczenia komunikacyjne na miejscu. Zawsze 50 aut na placu. Centrum Białegostoku Mazowiecka 32.
1068129

FIMOT S.C.

oferuje samochody dostawcze i ciężarowe:

AVIA Z ZABUDOWĄ IZOTERMICZNĄ	68.500 zł
LUBLIN II	32.200 zł
POLONEZ TRUCK	21.818,03 zł
CARO PLUS	
POLONEZ ATU PLUS	
CITROEN BERLINGO	

(ceny netto)



D1012568a

NOWY LUBLIN TAŃSZY O 5000 zł ZA STARY ZŁOMOWANY ŻUK

EŁK, UL. SŁOWACKIEGO 11 TEL. (0-87) 621-31-03

SUWAŁKI, UL. WOJSKA POLSKIEGO 2 TEL. (0-87) 663-263

PROFESJONALNY SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

*****AUTOKOMIS** "VOYAGER" pod dachem. Sprzedaż, raty, PTS. Myśliwska 2. ☎(085)74-14-718, 74-10-517.
1062827

****AUTOKOMIS, Białystok, ul. Prowiantowa19, ☎/fax(085)65-20-420.**
1062772

AUDI 100, (1989), + przyczepa kempingowa, ☎(0-87)64-23-555.
1068135

AUDI 200 Turbo, (1989), automatic, wersja amerykańska, przebieg 70.000 km, stan bardzo dobry. ☎(0-86)71-31-53.
1068087

AUTA zachodnie, używane, gotówka- raty. Ełk, Auto- Komis. ☎(0-87)620-12-72.
203297

AUTO-KOMIS "ZAWADY" zaprasza 9.00 - 18.00. ☎(0-85)622-11-11, ☎(0-85)653-40-82.
1064258

AUTOCYSTERNA paliwowa 15.000 litrów, aluminium; układ dystrybucyjno -pomiarowy, aktualny UDT. Podwozie 2-osiowe "SCANIA", 380 koni mechanicznych z zaczepem i instalacją do ciągnięcia przyczepy. 87-702 Koneck, ☎(0-54)822-717, ☎(0-54)822-718, ☎kom. 090-275-191, fax 090-555-225.
1064406

AUTOKOMIS, Botaniczna, kupno - zamiany, raty. ☎744-55-48. Nowe: Polonezy, Daewoo.
1063499

AUTOKOMIS, Suwałki, Wojska Polskiego 92, ☎(087)653-231, zamiany, skup, raty. Daewoo.
1063500

AUTOKOMIS Bielsk Podlaski, Mickiewicza 5/1, ☎730-88-23. Raty, zamiany, skup. Nowe polonezy. Salon Daewoo.
1063503

AUTOKOMIS "TOMCAR", Wierzbowa 10. ☎0602645866.
1063506

BLACHARKA, szyby, podzespoły: niwy, oki, tawrii, łady, moskwicza, od 10,-. ☎(0-85)744-17-19.
1067332

BUS T-4, 2.4D, (1991). ☎(0-85)743-72-71.
1067883

CEMENTONACZEPA 3 osiowa, aluminiowa. ☎(0-87)28-32-76.
1068426

	Autoexpert	D1013008	
Polonez 1.4 Rover	1994	12.900 zł	szary
CC 700	1997	16.300 zł	czerwony
CC	1994	13.000 zł	szary met.
UNO 1.0	1993	15.300 zł	biały
Punto 75 ELX 3D	1995	23.500 zł	zielony met.
Brava 1.4	1997	31.000 zł	złoty met.
Brava 1.4	1997	31.000 zł	srebrny met.

W cenie zawarta opłata skarbowa.
Proponujemy pakiet ubezpieczeniowy w PZU - 4,5%.
Możliwość negocjacji cen.

Polmozbyt Plus
Białystok, ul. Zwycięstwa 10A
tel. (085) 651-25-40, 651-73-32

CHEVROLET lumina (1992). ☎(0-85)743-73-10.
1067166

CHEVROLET CAMARO (1991/92) 3,1 V6, 18.000,-. ☎(086)16-46-21.
105169

CZĘŚCI audi, vw, samochody Niemcy. ☎(0-87)610-40-13, ☎0-601-39-52-09.
1067256

DAF 1600, 9t, (1980), kontener winda. ☎(0-85)730-95-11.
1067950

FIAT 125P. ☎(0-85)710-29-13.
1066481

FIAT 126P, (1994). ☎(0-86)720-185.
1067843

FIAT 126p (1991), ☎(086)19-60-76.
105171

FIAT 126p (1992). Suwałki, ☎(0-87)66-76-19.
203336

FORDA Sierrę Combi, (1987), ☎(0-85)741-01-09.
1068182

FORD Curier 1,8D I rejestracja X 94, 64 tys. km, ładowność 530 kg, 18.000,- + VAT, ☎(086)16-95-95, 090-621-325.
105197

FORD fiesta courier, (1992). ☎(0-86)72-21-70.
1067845

FSO 125P combi, (1990), tanio. ☎(0-86)72-71-55.
1066803

GOLF III, 1.8, (1992), 24.900,-. ☎(0-86)71-58-96.
1068168

IVECO, (1990), c. siodłowy, lub zamienię na osobowy, 58.000,-. ☎(0-86)712-358.
1067507

JELCZ 315 (1979) + przyczepa 10t. Jelcz 325 (1986) + przyczepa 11,5t. ☎(0-87)162-595 po 20.00.
203307

JELCZ 325 + przyczepa D-83, (1985). ☎(0-87)644-74-23.
1067958

JELCZ 325DH + przyczepa 10 ton. ☎(0-87)610-50-26.
1067839

JELCZA 3W-620, ☎(0-85)716-83-69.
1067677

KOMIS FIMOT EŁK
tel. 621-31-03
Samochody używane na raty i w leasingu

1. PN CARO 1,5	93	9.000 zł	czarny met.
2. SKODA FAVORIT	91	9.500 zł	beżowy
3. ŁADA SAMARA	90	7.000 zł	niebieski
4. PN TRUCK	94	13.500 zł	bordo
5. TOYOTA HIACE	87	9.900 zł	biały
6. LUBLIN I kon.	94	19.800 zł	biały
7. PN CARO GLI	96	14.600 zł	srebrny met.

Możliwość negocjacji cen.
W cenie pojazdu opłata skarbowa.
Wypożyczalnia samochodów.
Holowania pojazdów.
D1013102b

KAMAZ 5511, (1980), oryginalna wywrotka, stan idealny. ☎(0-116)47-57, po 20.00.
1067816

KAMAZ wywrotka, (1980). ☎(0-87)610-83-56.
1066758

ŁADA 2107 (1992)- pilnie. ☎(0-87)65-55-65.
203330

MAZDA 323F (1989). ☎(0-87)66-31-94, ☎0602-773-985.
203319

MERCEDES 1638 (1985) z przyczepą 3-osiową, mercedes 914 (1992). Augustów, ☎(0-87)643-51-66 po 16.00.
203266

MITSUBISHI galant 2.4, (1994). ☎0-602-33-83-20.
1067871

NACZEPĘ, 24 t, Brandys, (1985). ☎(0-86)774-028, wieczorem.
1067801

NAPRAWA samochodów francuskich. Wiklinowa 54, ☎(0-85)676-20-53.
1064916

NYSA towos (1989)- tanio. ☎(0-87)64-46-973.
203295

OKAZJA! Toyota carina 2000D, (1986) -zamienię na mniejszy. ☎(0-86)75-21-74, ☎(0-86)75-00-30.
1068175

OPEL corsa 1.6GSI. ☎(0-116)32-96.
1067155

OPEL: części nowe -używane. Krucza 7, ☎(0-85)745-30-23.
1066875

PEUGEOT 405GLD (1988). Augustów, ☎(0-87)64-34-317.
203220

POLONEZ, (1991), wiśnia metalik, ☎(0-85)712-41-15.
1067767

POLONEZ 1400 (rover), (XI 1995). ☎(0-86)72-57-11.
1068331

POLONEZ 1600 (1993). ☎(0-87)67-98-41.
203323

POLONEZ atu (1996), gaz, autoalarm. ☎(0-87)67-89-05 po 17.00.
203308

POLONEZ truck, (1992), 7.500,-. ☎(0-86)714-936.
1067232

PRZYCZEPĘ 10 ton, wywrot, opony 900x20, radialne, 40% zużycia, faktura VAT. Sokołów Podlaski, ☎(0-417)877-512 po 18.00.
1067076

RENAULT megane classic 1.9TDRT. ☎(0-86)71-25-34, po godz. 18.00.
1067241

DAEWOO **AUTOSALON EUCAR**

Oferuje samochody dostawcze i ciężarowe w dużym wyborze:


D1012727a

AVIA A31-T prezent niespodzianka za 2.200 zł

Lublin II	- 32.200 zł
Lublin II z silnikiem GM Holden	- 40.990 zł
Polonez Truck	- 21.818 zł
Citroen C-15	- 28.640 zł

(ceny netto)

Lublin II tańszy o 5000 zł za złomowanego Żuka

Wypożyczalnia samochodów
Raty ■ Leasing ■ Używane w rozliczeniu
Części zamienne —— Serwis

Ełk, ul. Kilińskiego 5, tel. 621 49 47
Suwałki, ul. Pułaskiego 71, tel. 65 61 40
Giżycko, ul. Kętrzyńskiego 12a, tel. 28 55 44

ROZRUSZNIKI, alternatory, części nowe i regenerowane do samochodów zachodnich. Suwałki, ul. Kościuszki 37, tel./fax(0-87)65-13-85. Warsztatom naprawczym, taksówkarzom-RABAT!
203126

SEAT ibiza (1990) diesel- po wypadku. Kombajn class 2,5 m. ☎(0-87)67-91-98.
203299

SILNIK i skrzynię biegów do Mercedesa 2,4, ☎(086)187-834.
105196

SILNIK star 200, silnik C-360. Szczuczyn, ☎(0-86)72-55-58.
1068171

SKODA 125, (1989), ☎(0-86)72-45-13.
1067672

SPRZEDAM renault 19 po wypadku, (1990). ☎(0-85)813-21-12, ☎730-43-06.
1068423

STAR 200, składak, przyczepa 6 t, (1994), stan bdb, pilnie sprzedam. ☎(0-87)237-189, wieczorem.
1067967

STAR 200 (1978). ☎(0-87)666-753.
203333

STAR 3W200, ☎(0-86)70-30-40.
1068266

STAR 66. ☎(0-85)721-94-45.
1068343

STAR Layland, wspomaganie, 4.800,-, ☎(086)78-55-42.
105178

TANIO! Silnik do opla kadetta lub ascony 1.6, mały przebieg. Krasne 7, 16-130 Janów.
1067278

TARPAN, (1984), 6 osób + ładunek, cena do uzgodnienia, ☎(0-85)716-52-45.
1067631

TOP AUTO PROPONUJE: USŁUGI SWEGO KOMISU. SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH, UŻYWANYCH, ZAMIANA SAMOCHODU STAREGO NA NOWY, PREFERENCYJNE KREDYTY BANKOWE DO 6 LAT, WYCENA AUT, OCENA STANU TECHNICZNEGO, ZNAKOWANIE POJAZDÓW, ☎661-47-87.
1067201

TOP AUTO PROPONUJE: OPEL VECTRA 2,0 16V (1997), TANIO, OPEL CORSA 1,2 (1997), 26000 ZŁ, OPEL VECTRA 2,5 (1997) ☎661-68-02,☎661-47-87.
1068379

TOYOTA corolla, (1993), automatic, klimatyzacja, centralny zamek, AIRBAG, pełne wyposażenie. ☎(0-85)716-29-50, po 21.00.
1067722

VECTRA 2.0i, (1993). ☎(0-85)651-03-51, (7.00- 16.00), ☎(0-85)675-55-77, (17.00-21.00).
1068415

VOLVO -naprawa i części zamienne. ☎(0-85)744-22-87.
1065561

VW golf 1.6D, (1987). ☎(0-85)716-21-18.
1067635

ŻUK, (1993), 6.500 zł. ☎(0-85)716-54-66.
1067230

ŻUKA, dwa volkswageny transportery, benzyna. ☎(0-87)28-72-47.
1068425

❒ AUTOALARMY

ALARMY w budynkach- autoalarmy- immobilisery- centralzamki- radiomontaż - głośniki- anteny-zestawy głośnomówiące- ul. Św. Rocha 4A ☎(0-85)744-51-30.
1057337

❒ INNE

AMORTYZATORY, tłumiki, świece, pióra wycieraczek. Handlowa 7 ☎(085)42-87-56.
1056997

AUTO SZYBY, AUGUSTÓW, ☎0-602-579-946.
203288

❒ USŁUGI

HAMULCE- serwis- ABS. Toczenie, wymiana tarcz, klocki. Unimot, ☎742-63-58.
1062992

OLEJE, filtry. Bardzo duży wybór. Unimot, ☎742-63-58
1062990

BIZNES

CYNKOWANIE- oksydowanie- czarny cynk. Galwanicenia "GAL-MET", Korzeniowskiego 9, ☎(0-85)743-72-01.
1066981

DZIAŁAJĄCĄ nie zadłużoną spółkę z o.o., zarejestrowaną w Suwalskiem kupię. ☎0-602-81-70-34.
1067962

POSZUKUJĘ wspólnika do stolarni. ☎(0-85)716-71-68.
1067129

SPRZEDAM bal sosnowy (starodrzew), 7 cm po 400 zł/mszesc. oraz inne. ☎0-602-527-393.
1068099

WSCHODNIE TOWARZYSTWO LEASINGOWE S.A. BIAŁYSTOK, UL. J.K.BRANICKIEGO 17A, ☎732-11-76, 732-89-70. LEASING: OPERACYJNY, KAPITAŁOWY - NIERUCHOMOŚCI; SAMOCHODÓW OSOBOWYCH; RATALNA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI (OSOBY PRYWATNE).
1063497

UBEZPIECZENIA

"(0-85)732-56-81-TUK". Ubezpieczenia, Białystok, Warszawska 40.
1048791

KOMUNIKACYJNO -majątkowe, na życie. "ANDANTE", Pułaskiego 140, ☎(0-85)744-96-36. Poszukujemy współpracowników.
1066885

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, -tanio, Bataniczna. ☎(085)744-55-48.
1063498

NAUKA

AS Ośrodek Szkolenia Kierowców, ☎(0-85)732-89-44.
1067119

AS zaprasza do szkół: Dzienne Studium Techniki Dentystycznej, Zaocznego Studium Hotelarstwa i Turystyki. Białystok, Sobieskiego 3, ☎(0-85)732-89-44.
1067120

EMPIK-INTESYWNE WAKACYJNE KURSY ANGIELSKIEGO, NIEMIECKIEGO, FRANCUSKIEGO, WŁOSKIEGO. UL. BIAŁÓWNY 9/1, ☎74-16-930
1060973

KURS kierowców. ☎(0-85)614-926.
1053825

POLICEALNE Studium Ekonomiczne dla Dorosłych Wschodnioeuropejskiego Instytutu Gospodarki prowadzi nabór na rok szkolny 1998/99. Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej. Informacje: Białystok, ul. Ciepła 40, pokój 4C, ☎(0-85)675-13-51.
1066879

POLICEALNE Studium Informatyki w Łomży -dzienne i zaoczne -technik informatyk. Zapisy: ☎(086)16-64-72.
105177

ZAOCZNE dwuletnie studium: informatyka, turystyka, hotelarstwo. ☎(0-85)742-79-88.
1055270

ZAOCZNE dwuletnie studium: informatyki, turystyki, hotelarstwa. Wesoła 11A, ☎(0-85)742-79-88.
1066668

TURYSTYKA

ATRAKCYJNA promocja letnia. Wypoczynek: Hiszpania, Chorwacja, Grecja, Włochy, Korsyka, Lazurowe Wybrzeże- autokar, dojazd własny. Lato 1998 samolotem: Hiszpania, Majorka, Wyspy Kanaryjskie, Turcja, Grecja, Rodos, Kreta, Cypr, Tunezja, Egipt. A.T.Kosmos. ☎(0-85)744-50-39.
1064007

BELGIA, ☎(0-85)711-42-08.
1057875

"BOGUMIŁ" -przewóz osób Hannover -Frankfurt. W soboty. (086)186-313, 0602-18-55-99.
104999

BRUKSELA: wtorek, środa. ☎(0-85)7-167-204.
1056782

DOMEK letniskowy nad jeziorem do wynajęcia. ☎(0-87)28-96-93 po 21.00.
1068410

LAST MINUTE: Hiszpania (wypoczynek)- od 1099 zł.; Hiszpania (obóz młodzieżowy)- od 1199 zł.; Grecja (obóz młodzieżowy)- od 1390 zł.; Włochy (wycieczki)- od 999 zł. NOVATOR, ☎ 7426-336.
1067081

LAST MINUTE: Morzyczyn- Hansa Park (kolonie n/morzem)- od 699 zł.; Czorsztyn (kolonie w Pieninach)- od 699 zł.; Jastrzębia Góra (kolonie n/morzem)- od 849 zł.; Kozioł (kolonie n/Pisa)- od 599 zł.; Chłapowo (wczasy n/morzem)- od 499 zł. NOVATOR, ☎ 7426-336.
1067082

"MAZURY", domki, pokoje, ☎(0-87)610-21-97, ☎(0-87)610-30-21.
1068402

OBOZY, kolonie w kraju i za granicą. Wycieczki autokarem, samolotem. Bilety autokarowe-Europa. A.T. Kosmos, ☎(0-85)744-50-41.
1064010

PENSJONAT "Perełka" zaprasza na całoroczny wypoczynek w Szklarskiej Porębie. 58-580 Szklarska Poręba, Krótka 24, ☎0-601-57-05-82.
1068128

USA -Kanada -Meksyk, ☎(0-89)527-30-07.
1061611

USA - wizy, wyjazdy, kompleksowo, solidnie, "PROMESSA", Piłsudskiego 11/2 ☎(085)744-59-02, (10,00-16,00).
1066693

VOUCHERY- Białoruś, Rosja. A.T. Kosmos. ☎(0-85)651-48-65.
1064009

WCZASY leczniczo- wypoczynkowe: Druskieniki na Litwie- autokarem. A.T. Kosmos ☎(0-85)744-50-41.
1064012

ZAKUPY

❒ SKLEPY

DRZWI antywłamaniowe, JUWENT już za 1310 zł, drzwi wejściowe, wewnętrzne PORTA, zamki, sprzedaż-montaż. Centrum Techniki Zabezpieczania Mienia, ☎653-90-36.
1063742

FRANCUSKIE PRZYDOMOWE OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW ŁĄCZNIE Z MONTAŻEM. "KARST" MARCZUKOWSKA 6, TEL. (0-85) 651-55-66 (7.00 -17.00).
1063534

***AVAL* Białystok**
ul. Kozłowa 4, tel.6514-999
DOMOFONY, ALARMY
ZAMKI, KŁÓDKI, KASETKI
Oferujemy dobre produkty!
1012871

PHU **solo** Białystok, ul. Wasilkowska 47B (wjazd od Szosy Płn.-Obwodowej) tel. (0-85) 75 20 69

SERWIS • RATY


D1012536

KOSIARKI
• myjki ciśnieniowe
• pilarki

GARNITURY, marynarki oferuje salon odzieży męskiej "GEST", Sw. Rocha 14A, lok. 46, I piętro, pawilon "Wenus". Do garnituru krawat gratis!
1068243

❒ HURTOWNIE

HURTOWNIA "AC" odzieży używanej zachodniej, bezpośredni importer, tanio. Tel./fax, Gdańsk, ☎(0-58) 552-83-57.
1065367

Białystok, ul. 1 Armii WP 5, ☎ (085) 539 848
Siemiatycze, ul. Pałacowa 14
Suwałki, ul. Kościuszki 103
Acer

8% do 11-07-1998 **TANIEJ**

Stolarka budowlana PCV drewno włókno szklane
D1011958d

KOTŁY
De Dietrich
J1011970

PROMOCJA!

Dodatkowy czek dla instalatora na min. 500 zł, a może jeszcze szwajcarski zegarek SWATCH, a może jeszcze kolejne 900 zł. Szczegóły u dealera.

THERMO *Białystok, ul. Hetmańska 40 tel. 651-01-26 w. 320, 0602 611-516*

BOR - MAZ sc
INSTALACJE AUTO - GAZ
MECHANIKA
BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO
AUTO - LAKIERY
EŁK, GDAŃSKA 40
TEL.(087) 610 36 49
1012567

DOMOCHRON
TV PRZEMYSŁOWA
SPOSÓB NA BEZPIECZEŃSTWO
UL. TOWAROWA 2B
TEL. 743-214-21, FAX 743-239-74
D1012685

TERMITECH
JUNKERS
● KOTŁY CO.
● PODGRZEWACZE WODY
TERMITECH S.C.
BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50,
TEL./FAX 743-28-57
D1012689

HURTOWNIA Odzieży Używanej, ☎(086)18-42-66. 105185

SŁOJE, zakrętki -różne typy, Zambrów, ul. Cmentarna 18, ☎(086)71-67-21. 105159

WYPOSAŻENIE SKLEPÓW I MAGAZYNÓW, PROJEKTOWANIE WNĘTRZ, MONTAŻ, TRANSPORT. Białystok, ul. Swobodna 25A, ☎654-31-50, tel./fax 654-70-43. 1057335

❒ PRODUCENCI

DLA gastronomii gazowe rożna do pieczenia kurczaków: stacjonarne i przenośne -Producent. ☎(0-67)216-30-45. 1067880

KOSTKA brukowa, kompletne nawierzchnie, gwarancja. BRUX Białystok ul. Produkcyjna 102, ☎(085)654-24-54. 1062703

KOSTKA BRUKOWA- PRODUCENT. ELEWATORSKA 13, ☎(0-85)651-88-83, 651-29-96, 651-71- 41. 1065749

PARKIET, mozaika, schody z Hajnówki. ☎(0-85)683-29-20. 1067153

PARKIET, ☎(0-85)675-36-62. 1061483

PARKIET, ☎(0-85)719-41-54. 1065007

PRODUCENT siatki ogrodzeniowej. ☎(0-87)218-397. 1068411

PRODUCENT SPRZEDA ATESTOWANĄ KOSTKĘ BRUKOWĄ Z NIEMIECKIEJ WIBROPRASY ZENITH, UL. KOMUNALNA 3, ☎085/653-88-22, 653-97-81. 1057336

SIATKA ogrodzeniowa. ☎(0-87)15-18-40. 1067068

ZDROWIE

*** ALERGIA.** Bezbolesne testy i leczenie. Centrum Medycyny Holistycznej w Białymstoku wykonuje testy na 2500 alergenów oraz odczulanie (metoda S.I.T.) na urządzeniach najnowszej generacji. Rzymowskiego 43/28. Zapisy telefoniczne: ☎(0-85)745-32-62, 10.00- 19.00. 1057334

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎744-44-19 1067134

BADANIE włosów, ☎744-44-19. 1067136

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów ☎744-44-19. 1067137

BIELACTWO, łuszczyca, ☎(0-601)21-43-88. 1067141

CUDOWNA TERAPIA SIT. Nerwice- depresje- astma- alergie- choroby układu pokarmowego, krążenia- choroby stawów, kości i mięśni- cukrzyca- prostata. Rzymowskiego 43/28. 745-32-62. 10.00- 19.00. 1057333

MASAŻ MA-URI, świecowanie uszu metodą Hopi. ☎(0-85)66-10-676, ☎(0-85)743-47-43. 1068439

PSYCHIATRA -dr Choroszucha przyjmuje codziennie, Świętojańska 17/1. ☎(0-85)73-27-735. 1068368

SOCZEWKI kontaktowe, miękkie, twarde, kolorowe, wszelkie wady. Suwałki, ☎(0-87)677-066. 203178

SOCZEWKI kontaktowe, kolorowe, toryczne. Płyny dezynfekujące. Stołeczne 25(wejście od Wyszyńskiego ☎(085) 744-44-19. 1067146

SPECJALISTA Neurologii Dziecięcej Dr Nauk Medycznych GRAŻYNA SKRZYPCZAK -ADAMIAK (piątki 15.00 -17.00) Kilińskiego 9. 1064184

STOMATOLOG, Malmeda 1, róg Lipowej, lok. 112. Porcelana, ☎(0-85)742-22-55, (10.00-18.00). 1063717

TWOJA droga do piękna, młodości, urody. Instytut, Kleosin, ☎(0-85)663-14-62. 1064301

VIAGRA, ☎0-602-818-985. 1064272

VIGRA. ☎(0-87)621-40-39. 1068202

ROLNICTWO

❒ KUPIĘ

JĘCZMIEŃ paszowy, ☎(0-85)651-20-70 wew. 224. 1067271

❒ SPRZEDAM

1614, (1988) lub zamienię na mniejszy. ☎(0-86)775-278. 1068164

BIZON Z-40 (1972). ☎(0-87)16-17-14. 203326

CHŁODZIARKA 200, 400, 700. ☎(0-87)629-84-32. 1067159

CIĄGNIK C-330 (1982), stan bdb. ☎(0-87)164-370. 203292

CIĄGNIK C-360, silnik po remooncie, Malec, gm. Ciechanowiec, ☎(0-86)77-27-82. 1068429

CIĄGNIK C-360 (1980). ☎(0-87)666-753. 203334

CIĄGNIK C-385, przyczepa D-50, ładowacz. ☎(0-85)686-30-48. 1068297

CIĄGNIK U-912, koparko- spycharka "Ostrówek", ułaz. ☎(0-87)685-935. 203329

CZĘŚCI do kombajnów, ciągników, maszyn rolniczych. Największy wybór. Najtaniej w regionie, "Agrosz", Wysokie Mazowieckie, ul. Zambrowska 8. ☎(0-86)75-22-86. 1065959

CZĘŚCI ZAMIENNE DO KOMBAJNÓW: BIZON, CLAAS, M-F, ☎730-32-66, 730-96-86. 1062826

DAMFĘ, prasę, snopowiązałkę, Chludnie 54, gm. Mały Płock. 105193

DZIAŁKA 0,55 ha z zabudowaniami. Pisanica 31, Karwacka. 1067227

EŁK, SUWALSKA 64, ☎(0-87)620-13-21. KOMBAJNY ZBOŻOWE, ZIEMNIACZANE, PRASY, CIĄGNIKI, SCHŁADZARKI. RATY. 1063491

GOSPODARSTWO 22 ha z zabudowaniami. Przechody Kolonia k.Grajewa. Maciorowski. 1068435

GOSPODARSTWO 25,62 ha, budynki, maszyny, inwentarz. Biłda Jerzy, 19-422 Kleszczewo, suwalskie. 1068400

GOSPODARSTWO lub same budynki. ☎(0-85)710-93-62. 1068144

GOSPODARSTWO rolne 9 ha lub ziemię; ciągnik Jumz (1989), Naruszczki 13, 18-413 Miastkowo, ☎(086)17-45-52. 105190

HOLENDERSKIE jałówki HF wysokocielne, Łomża, ☎(086)16-93-92, 18-34-05. 105103

KOMBAJN "Anna" -tanio, ☎(086)17-85-81. 105156

KOMBAJN "Bizon" (1978), przyczepa 4t wywrot, dmuchawa zbożowa ssąco- tłocząca. Marek Podbielski, Czarne, Filipów. 203287

KOMBAJN Bizon Z-056 z kabiną, (1985). Kupiński Henryk, Żarnowo II, 16-300 Augustów, ☎(0-87)644-22-53. 1067987

KOMBAJN Bizon Z-56. ☎(0-116)33-67. 203322

KOMBAJN buraczany "Posejdon". ☎(0-85)732-62-72. 1067841

KOMBAJN Claas Heder 3 m z rozdrabniaczem do słomy, młocarnia, prasa do słomy Kuna, snopowiązałka WC-5. Dryga 8, gm. Suchowola, ☎(0-85)712-55-30. 1068330

KOMBAJN Claas Senator 3.60, prasa zachodnia. Łukawica 13, gm. Poświętne, Kuczaba. 1064144

KOMBAJNY, prasy, Claas- różne typy. Augustów, ☎(0-87)64-34-317. 203221

KOMBAJNY, prasy, wycinaki, przyczepy samozbierające, inne. Części zamienne, do maszyn rolniczych produkcji zachodniej. "FRYCKE" - Maszyny Rolnicze. Mrągowo, Przemysłowa 6, ☎(0-89)741-29-74. 1065243

KOMBAJNY Claas Mercury, (2 szt.), ☎(0-87)293-940. 1068438

KOMBAJNY: różne typy, prasa "Welger". Jeziorki k./Augustowa, ☎(0-87)644-21-43. 1067189

KOMBAJNY zbożowe, duży wybór prasy. Mścichy koło Radziłowa, ☎(0-86)72-24-54, ☎090-261-887. 1068335

KOMBAJNY zbożowe, prasy, siewniki, rozsiewacze nawozów i inne- RATY! Bakałarzewo, ☎(0-87)66-13-22 wew. 142. 203313

KOMBAJNY zbożowe, stan bdb, najtaniej w regionie. Bagienice 30 k/Przytuł, ☎090-36-40-02. 105160

KOMBAJNY zbożowe Class, prasy, wycinacze kiszonek. Mierucie 24, ☎(0-86)72-89-18. 1068334

KOMBAJNY zbożowe i ciągniki (niemieckie). ☎(0-52)385-45-25, ☎(0-52)385-19-63. 1066529

KOMBAJNY zbożowe produkcji zachodniej, niska cena. Augustów, ☎(0-87)643-51-66 po 16.00. 203267

KOMBAJN zbożowy, droninborg. ☎(0-87)644-75-05. 1067834

KOMBAJN zbożowy -3m, stan bdb, zachodni - okazyjnie; przyczepa i nóż do kiszonki, ☎(086)78-56-70, (łomżyńskie). 105195

KOMBAJN zbożowy- tanio. ☎(0-87)685-366. 203314

KOMBAJN zbożowy Claas po remoncie, ☎(086)78-55-51. 105200

KOMBAJN zbożowy Fahr 88S. Ostra Góra 40, tel. Bombla 53. 1066706

KOMBAJN zbożowy zawieszany Z-020, tel. Trzcianne 84. 1068190

KOPACZKA, ☎(0-85)716-44-28. 1067211

KOPACZKĘ do ziemniaków. Trzcianka 46, gm. Janów. 1068215

KOPACZKĘ do ziemniaków, ciągnikową. Stankowski Henryk, kol. Tykocin, gm. Tykocin, białostockie. 1068394

LOSZKI hodowlane F1, PBZ; knury Duroc xPietrain, Hampshire xPietrain, Duroc xBz, PBZ; mięsność minimum 60%. Dostawa. Łomża, ☎(086)16-93-92, 18-34-05, 090-54-76-49. 105104

MIESZANKĘ zbożową 10 ton, pilnie. Trzcianne, ☎(0-86)72-05-01, wew. 102. 1068333

ORKAN, talerzówkę. ☎(0-85)719-27-27. 1068174

OWIES. ☎(0-87)237-702. 1067869

PASY i części zamienne do zachodnich kombajnów. ☎(0-85)650-15-07. 1062861

PHU "Agrotechnika"- prasy, chłodziarki, prasa belująca, ciągnik rolniczy, kombajn podwieszany. Gwarantujemy części i serwis. Pisz, Warszawska 41, ☎(0-87)23-25-17, ☎(0-87)23-47-86, ☎0-90-53-60-27. 1064402

PILNIE ciągnik Massy Ferguson 75 KM z dwoma napędami, Karwowo 5, k/Jedwabnego. 105188

PRASA Claas Dominant, duża. ☎(0-87)629-84-32. 1067160

PRASA Z-224/1, (1991). ☎(0-86)743-206. 1067912

PRASĘ polską, fabrycznie nową, wysokiego zgniotu. ☎(0-85)718-14-10. 1068264

PRASĘ Z-224 (1987), stan bdb, 12.000 zł. ☎(0-87)685-547. 203284

PRZYCZEPA 6 t, silnik do 12.24. ☎(0-87)67-55-09, 67-96-53. 203312

PSZENICA paszowa -tanio. ☎(0-85)654-24-12, po 20.00. 1068430

ROZDRABNIACZ słomy ZO-56, stan dobry. ☎(0-87)15-82-81. 203272

SCHŁADZARKI do mleka. ☎(0-85)741-07-04, ZUH "WATT", Malmeda 12. 1063707

SCHŁADZARKI konwiowe do mleka, zbiorniki. Raty tel. (085)67-51-686 ul. Fabryczna 2a - "Skartex". 1062774

SILNIK Bizona. ☎(0-87)619-76-26. 1068204

SNOPOWIĄZAŁKĘ, młocarnię- stan bdb. ☎(0-87)68-70-48. 203300

SNOPOWIĄZAŁKĘ, młocarnię, prasę. ☎(0-83)357-96-17. 1066873

SPRZEDAM 3 ha ziemi. Lewki 18, ☎(0-85)730-46-92. 1068405

SPRZEDAM czteroletnią klacz. ☎(0-87)27-60-78. 1067261

SPRZEDAŻ ratalna dojarki przewodowe, zbiorniki do mleka, kombajny, prasy, przyczepy do kiszonek i inne maszyny. AGROS s.c. Prostki, ul. 1 Maja 2, ☎090/538-263. 1067654

SPYCHARKI, koparki- ETC-2011. ☎(0-87)66-40-01. 203142

SZARPAK do Rekorda (1995), Choiński, Duchny, gm. Rutki, Łomżyńskie. 105153

ŚRUTA sojowa, olej paszowy, wentylatory. ☎(0-85)718-52-61. 1060882

TANIO! Kombajn zbożowy. ☎(0-85)675-56-60. 1067017

TAŚMOCIĄG, ślimaki do zboża. ☎(0-87)610-09-75. 1068417

URSUS C-330, (1980), stan dobry, ☎(0-86)75-32-45, ☎0602/832-014. 1068386

WIĄZAŁKĘ, młocarnię, prasę "Kuna", ☎(0-85)716-53-28. 1068192

Z-224, cena: 7.500,-. ☎(0-86) 775-797. 1068167

ZWIERZĘTA

DOG błękitny, suczka rodowodowa, szczenię. ☎(0-85)661-64-18. 1066287

KLACZE arabskie. ☎(0-87)16-53-51. 203190

OWCZARKI niemieckie rodowodowe, ☎(0-87)681-25-09. 1068432

SETERY irlandzkie. ☎(0-116)23-53. 1064755

SPRZEDAM szczenięta "Sznaucer miniaturowy". ☎(0-85)652-11-98. 1067652

SZCZENIĘTA rodowodowe "Amstaffy" z doskonałym pochodzeniem. Szczenięta "Owczarki Kaukaskie" -sprzedam. ☎(0-85)731-10-26, po 20.00. 1065608

WETERYNARIA

LECZNICA. ☎732-35-76, Białówny 7, Białystok. 1065578

RÓŻNE

❒ KUPIĘ

DŁUŻYCĘ iglastą. ☎(0-87)68-57-69, ☎(0-87)68-54-52 po 20.00. 203063

POMPĘ ciśnieniową- spalinową do wody. ☎(0-85)72-19-418. 1067850

PRZENOŚNY kontener biurowy, ☎0602/355-872. 1067864

SKÓRY z nutrii. ☎090-66-44-39. 203103

SKUPUJĘ stare meble, zegary, srebra, obrazy, inne starocie. ☎(0-83)371-25-86. 1064904

❒ SPRZEDAM

AGREGAT chłodniczy, patelnia- piekarnik elektryczny, krzesła barowe. ☎(0-87)61-12-185. 1067150

AGREGAT tynkarski, cementowy i gipsowy, rusztowania. ☎(0-86)775-258. 1067856

AGREGAT tynkarski ATM-37S -nie używane, cena do uzgodnienia, ☎(0-87)15-16-06. 1067858

DESKI, krokwie, łaty -producent. ☎(0-85)71-94-688. 1065370

DYLE świerkowe. ☎(0-85)712-18-90, po 15.00. 1067771

FILTRY do wody odżelaziacze, zmiękczacze, ☎(0-85)654-08-06. 1068409

GARAŻ, ☎(0-85)676-24-35. 1067870

GARAŻE metalowe, pawilony, konstrukcje hal, ☎(0-85)655-55-98. 1067895

KIOSK termoplastyk, duży. Ełk, ☎(0-87)610-44-60. 1067838

KOMPUTER, drukarka, niwelator, miernik radiaktywności. ☎(0-86)72-38-23. 1068181

KROKWIE świerkowe, deski, podłogówkę, szalówkę, Tartak Szaciły, ☎(0-85)719-75-82. 1068006

LUB wydzierżawię 5 automatów na gorące napoje typu VENDORS, ☎(085)732-11-76, 732-89-70. 1068161

MAGIEL elektryczny, tanio. ☎(0-85)653-45-21. 1067126

MASZYNY stolarskie: frezarka pozioma fabryczna, ostrzałka do pił trakowych, nowe -tanio. ☎(0-87)237-189, wieczorem. 1067971

MASZYNY stolarskie. ☎(0-86)714-936. 1067231

MOZAIKA -producent, ☎718-67-56. 1066886

PLISOWNICĘ elektryczną -tanią. ☎0-602-362-360. 1067936

POSZUKUJĘ odbiorców trocin. ☎(0-87)68-57-69, ☎(0-87)68-54-52 po 20.00. 203064

RAINBOW -odkurzacz. ☎(0-85)675-32-50. 1067308

SPRZEDAM dłużycę sosnową na pniu, ☎(0-86)72-26-36, ☎(0-87)239-815. 1067675

SPRZEDAM piec do centralnego ogrzewania.TEL.(085)651-55-66. 7.00 - 17.00. 1063536

SPRZEDAM widłak "Still", DFG SA-3314, udźwig 7,5 tony. ☎(0-85)716-20-02. 1068431

TARCICA sosna 80-tka -tanio. ☎0-602-362-360. 1067938

TARCICĘ 10 cm na cały dom wysezonowaną, ☎(0-85)650-51-76. 1068446

TARTAK, Popowo k. Grajewa zakupi olchę tartaczną, kloce. ☎(0-86)72-21-59. 1068437

TOKARKĘ rumuńską fi 315 x2000 z wyjmowanym mostkiem, szlifierkę do płaszczyzn -polska, szlifierkę do zaworów SBZ-1, ☎(0-85)653-27-35 (8.00 -20.00). 1068427

TRANSFORMATOR 250/15, fabrycznie nowy, nie używany- pilnie. ☎(0-86)72-87-18. 1067009

TRANSPORTER do ziarna w magazynach płaskich. ☎(0-85)721-94-45. 1068345

UKŁADANIE podłóg z kompleksowym wykończeniem z materiału powierzonego lub własnego. Palety, sztachety, strugarkę trzystronną. ☎(0-85)739-20-44, ☎(0-85)683-20-62. 1067169

WĘZEŁ betoniarski -przenośnik taśmowy (25 m.b.), urządzenia segregujące (żwir), zbiornik kruszywa (4 grupy) oraz betoniarkę. Szczuczyn, ☎(0-86)72-55-58. 1068170

WENTYLATOR wyciąg wiórów. ☎(0-85)721-93-57. 1068370

WÓZEK widlak po remoncie. ☎(0-86)75-27-55, ☎(0-86)75-20-37. 1067096

ZAMRAŻARKA sklepowa 170 litrów. ☎(0-87)65-58-20. 203320

❒ INNE

ZŁOM wywożę. ☎(0-85)744-54-11. 1063642

GAZETA współczesna **KUPON NA OGŁOSZENIE ZA 2 ZŁ LUB 3 ZŁ**

Maksymalnie 5 słów (ogł. za 2 zł) lub 9 słów (ogł. za 3 zł), łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena: telefon:

Ilość publikacji
☐ x 2 zł ☐ x 3 zł

imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

podpis:

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 10801024-808-27001-801000-111 PBG S.A. Grupa Pekao S.A.O/Białystok można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 2 zł i 3 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek (wyjątek p. 4).
4. Jednorazowe zlecenie 9 emisji ogłoszenia umożliwia druk 1 w magazynie (uwzględniamy wielokrotność 9).

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ UBEZPIECZENIA
☐ NAUKA
☐ TURYSTYKA

USŁUGI
☐ budowa, remont
☐ AGD, RTV
☐ transport
☐ inne

PRACA
☐ zatrudnię
☐ szukam pracy

NIERUCHOMOŚCI
☐ agencje
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ poszukuję
☐ zamienię
☐ wynajmę

AUTO MOTO
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ naprawy
☐ autoalarmy
☐ inne

☐ MATRYMONIALNE
☐ ZDROWIE
☐ ZWIERZĘTA
☐ BIZNES

ZAKUPY
☐ hurtownie
☐ sklepy
☐ producenci

ROLNICTWO
☐ kupię
☐ sprzedam

RÓŻNE
☐ kupię
☐ sprzedam
☐ inne

Runda wstępna Pucharu UEFA

W Walii bez goli

Wisła Kraków zremisowała na wyjeździe z walijskim zespołem Newtown w pierwszej rundzie kwalifikacyjnej piłkarskiego Pucharu UEFA.

Wisła: Sarnat – Kałużny, Bogdan Zając, Węgrzyn, Pater (89, Nowak), Kaliciak, Czerwiec, Kulawik, Sunday, Marek Zając, Niciński (46, Dubicki).

Sędziował: Salem Prolic z Bośni i Hercegowiny. Widzów: 1,5 tys.

Rewanż 29 lipca w Krakowie. Przez całe spotkanie, a zwłaszcza w drugiej połowie, Wisła miała zdecydowaną przewagę. Bardzo ofiarnie grali jednak walijscy obrońcy, którzy nie pozwalali krakowianom na stwarzanie sytuacji podbramkowych. Mecz toczył się w sportowej atmosferze. Sędzia rzadko przerywał grę i nie ukarał nikogo kartką.

WYNIKI

Wyniki rozegranych w środę meczów pierwszej rundy kwalifikacyjnej piłkarskiego Pucharu UEFA:

Newtown (Walia) – Wisła Kraków 0:0
Sadam Tallin (Estonia) – Polonia Warszawa 0:2 (0:1)
Arges–Dacia Pitesti (Rumunia) – Dynamo Baku (Azerbejdżan) 5:1 (3:1)
Bielszina Bobrujsk (Białoruś) – CSKA Sofia 0:0
Omonia Nikozja (Cypr) – Linfield Belfast (Irlandia Płn.) 5:1 (2:0)
Szachtar Donieck (Ukraina) – Birkirkara Luxol (Malta) 2:1 (0:0)
Kolcheti 1913 Poti (Gruzja) – Crvena Zvezda Belgrad 0:4 (0:1)
Inter Bratysława (Słowacja) – SK Tirana (Albania) 2:0 (1:0)
HB Torshavn (Wyspy Owcze) – VPS Vaasa (Finlandia) 2:0 (1:0)
Zeljeznicar Sarajewo (Bośnia i Hercegowina) – Kilmarnock (Szkocja) 1:1 (0:0)
Mura Murska Sobota (Słowenia) – Daugawa Ryga (Łotwa) 6:1 (5:0)
Happoel Tel Awiw (Izrael) – Finnairin Palloilijat (FinnPa) Helsinki 3:1 (1:1)
Szirak Giumri (Armenia) – Malmoe FF (Szwecja) 0:2 (0:0)
Otelul Galati (Rumunia) – Sloga Jugomagnat Skopje (Macedonia) 3:0 (2:0)
Union Luksmeburg (Luksemburg) – IFK Goeteborg (Szwecja) 0:3 (0:0)
Ferencvaros Budapeszt – CE Principat (Andora) 6:0 (2:0)
Tiligul Tiraspol (Mołdawia) – RSC Anderlecht Bruksela 0:1 (0:0)
Shelbourne Dublin (Irlandia) – Glasgow Rangers (Szkocja) 3:5 (2:0) mecz rozegrano w Birkenhead w Anglii
Wyniku meczu IA Akranes (Islandia) – Żalgiris Wilno agencje nie podały.

Antoni Ptak rezygnuje?

Prezes drużyny ŁKS, Antoni Ptak, zapowiedział rezygnację ze sponsorowania piłkarzy. Podczas meczu rundy przedwstępnej Pucharu Europy kibice wykrzykiwali obraźliwe słowa pod adresem prezesa Antoniego Ptaka, który według „szalikowców" m.in. zdecydował o wysokich cenach biletów na mecz.

Po spotkaniu z Kapazem, Antoni Ptak przyszedł na konferencję prasową i powiedział, że jest zbulwersowany i rezygnuje ze sponsorowania piłkarzy. Stwierdził, że nie zasłużył sobie na to, by pod jego adresem rzucano obelgi.

Trener Dziuba stwierdził, że to może być koniec klubu i szkoda zmarnować ten wysiłek, który został włożony w budowanie drużyny na miarę mistrzów Polski.

Osoby, które są bliżej związane z klubem, twierdzą anonimowo, że kibice to tylko pretekst, a Antoni Ptak chce się wycofać, bowiem ma kłopoty finansowe i zalega piłkarzom z wypłatami.

Piłkarze i trenerzy ŁKS Łódź zaprzeczają jakoby Antoni Ptak miał wobec nich zaległości finansowe. W przesłanym redakcji PAP oświadczeniu piłkarze, trenerzy, służba medyczna, kierownictwo drużyny i zarząd spółki oświadczyli, że Antoni Ptak nie jest im winien ani złotówki. „Wszystkie zobowiązania pieniężne w stosunku do nas są uregulowane" – głosi oświadczenie.

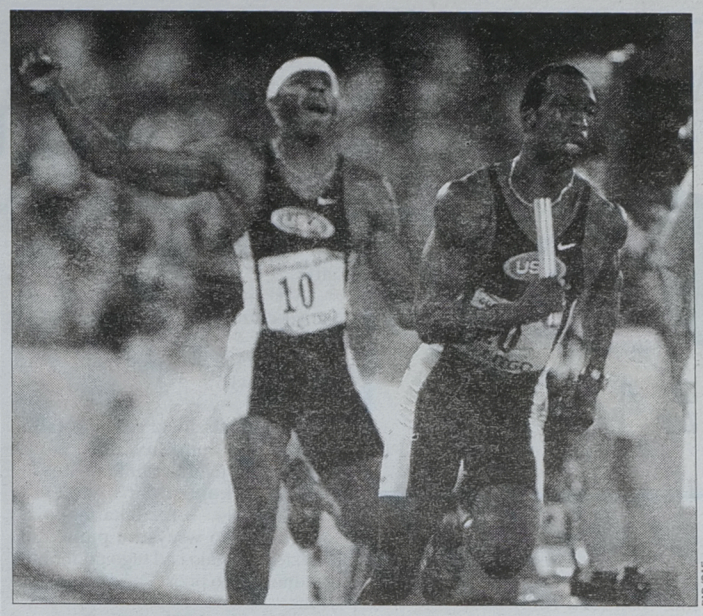
„Prawdą jest, że właściciel drużyny podjął decyzję o zakończeniu sponsorowania ŁKS. W rozmowie po meczu chcieliśmy przekonać Antoniego Ptaka, by zmienił swą decyzję. Liczymy, że mimo wszystko przemyśli jeszcze raz swoje postanowienie i będzie nadal właścicielem zespołu mistrzów Polski. Odcinamy się od zachowania garstki kibiców, którzy obrażali nie tylko naszego szefa, ale także nas piłkarzy" – m.in. napisano w oświadczeniu. Kłamstwem nazwano sugerowanie, że decyzja Antoniego Ptaka jest wynikiem kłopotów finansowych i zaległości pieniężnych w stosunku do piłkarzy.

WYNIKI

Wyniki rozegranych w środę meczów pierwszej rundy kwalifikacyjnej piłkarskiego Pucharu Europy:

ŁKS–Ptak Łódź – Kjapaz Gandża (Azerbejdżan) 4:1 (1:0)
Celtic Glasgow – Saint–Patrick`s Dublin (Irlandia) 0:0
Obilić Belgrad – IB Vestmannaeyjar (Islandia) 2:0 (1:0)
HJK Helsinki – FC Erewań (Armenia) 2:0 (0:0)
Litex Łowecz (Bułgaria) – Halmstad BK (Szwecja) 2:0 (1:0)
Steaua Bukareszt – Flora Tallin (Estonia) 4:1 (2:1)
Kareda Siauliai (Litwa) – Maribor Branik (Słowenia) 3:0 (1:0)
Dynamo Tbilisi (Gruzja) – Vllaznia Szkodra (Albania) 1:0 (0:0)
FC La Valetta (Malta) – Anorthosis Famagusta (Cypr) 0:2 (0:0)
Zimbru Kiszyniów (Mołdawia) – Ujpest Budapeszt 1:0 (1:0)
Grasshoppers Zurych – Jeunesse Esch (Luksemburg) 6:0 (3:0)
Dynamo Kijów – Barry Town (Walia) 8:0 (4:0)
Sileks Kratovo (Macedonia) – FC Brugge (Belgia) 0:0
Beitar Jerozolima – B 36 Torshavn (Wyspy Owcze) 4:1 (3:0)
Skonto Ryga (Łotwa) – Dynamo Mińsk 0:0
Cliftonville Belfast (Irlandia Płn.) – FC Koszyce (Słowacja) 1:5 (1:3)

(opr. mark)



PAP/CAF

Goodwill Games

Rekord świata i rekord Polski

Fantastyczny rekord świata w sztafetowym biegu 4 x 400 m pobili reprezentanci USA. W Nowym Jorku, podczas lekkoatletycznych zawodów Igrzysk Dobrej Woli czterej sprinterzy – Jerome Young, Antonio Pettigrew, Tyree Washington i Michael Johnson uzyskali świetny czas 2.54,20.

Poprzedni rekord świata należał również do amerykańskiej sztafety i wynosił 2.54,29. Został ustanowiony pięć lat wcześniej, podczas mistrzostw świata w Stuttgarcie. Znakomicie spisali się: Piotr Rysiukiewicz, Tomasz Czubak, Piotr Haczek i Robert Maćkowiak, którzy zajęli drugie miejsce i wynikiem 2.58,00 pobili własny rekord kraju. Wynosił on 2.59,91. Ten wynik czwórka polskich biegaczy uzyskała w ubiegłorocznych mistrzostwach świata w Atenach.

Warto przypomnieć, że po raz pierwszy granica trzech minut w tej konkurencji została pokonana w Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku w 1968 roku. Wówczas Amerykanie – Vincent Mathews, Ronald Freeman, Larry James i Lee Evens uzyskali 2.56,1. Stanisław Grędziński, Jan Balachowski, Jan Werner i Andrzej Badeński zajęli czwarte miejsce z czasem 3.00,5.

W Nowym Jorku biegnącemu na ostatniej zmianie Michaelowi Johnsonowi zmierzono rewelacyjny czas 43,1.

Kibice emocjonowali się występem 36-letniej Jackie Joyner-Kersee w siedmioboju. Wspaniała amerykańska lekkoatletka w ostatniej konkurencji – biegu na 800 m – zajęła szóste miejscem z czasem 2.17,61, co dało jej zwycięstwo w klasyfikacji końcowej.

Urszula Włodarczyk musiała zadowolić się szóstym miejscem. Polka drugiego dnia rywalizacji siedmioboistek była szósta w skoku w dal (6,29 m), trzecia w rzucie oszczepem (44,90 m) i druga w biegu na 800 m (2.15,42).

Wielu emocji spodziewano się po występie sztafety amerykańskiej i kanadyjskiej na dystansie 4 x 100 m. Na ostatnich zmianach startowali Maurice Greene i Donovan Bailey. Jednak Amerykanie Jon Drummond, Tim Harden, Dennis Mitchell i Greene nie dali żadnych szans swoim rywalom – mistrzom olimpijskim z Atlanty. Czas zwycięzców 37,90, a drugich na mecie Kanadyjczyków 38,23. **(opr. mark)**

Z kalendarza

24 lipca

ŚWIAT

24.07.1976 Na olimpijskiej bieżni w Montrealu wydarzyła się jedna z największych sensacji w światowym sprincie. Bliżej nieznany reprezentant Trynidadu **Hasley Crowford** wygrał bieg na 100 metrów w czasie **10,06 sek.** Amerykanie nie zdobyli w tym biegu żadnego medalu, co również było olbrzymią niespodzianką.

KRAJ

24.07.1959 Na Szermierczych Mistrzostwach Świata w finale szabli startowało aż trzech Polaków: **Wojciech Zabłocki (na zdjęciu), Ryszard Zub i Jerzy Pawłowski**. Ten ostatni wywalczył medal brązowy.



REGION

24.07.1938 Bernard Zasłona wygrał drugi dystans sprinterski – bieg na 200 metrów w rekordowym czasie **22 sek.** Stał się on najpoważniejszym kandydatem do startu w Igrzyskach Olimpijskich 1940 roku na obu sprinterskich dystansach. **(jw)**

NA RYBY

Deszczowy leszcz

Wędkarstwo to jeden z najlepszych sposobów spędzania wolnego czasu. Często jednak jego wizerunek psuje egoizm łowiących.

Z początkiem lat osiemdziesiątych zaczęto produkować kulki, mając na uwadze ich skuteczność. Nazwano je proteinowe. Sprawiły, że łowienie karpi przestało być tylko wędkarstwem dla koneserów. Dzięki kulkom stało się ono sportem popularnym.

Gotowe i dostępne w sklepach wędkarskich kulki, we wszystkich możliwych kolorach i smakach, omamiły wędkarzy.

W miejscach częstych połowów pojawiają się takie ilości kulek, że po pewnym czasie okazuje się, iż są one podstawowym pożywieniem tego gatunku w danym zbiorniku. Każdy wędkarz marzy o spędzeniu dnia nad czystą, spokojną wodą pełną zdrowych, aktywnych ryb.

Dbałość o te wody i dołożenie wszelkich starań, by je chronić, muszą być tak samo istotne dla wędkarzy, jak dla innych ludzi. W tym momencie należy przypomnieć wędkarzom, że do niektórych łowisk wsypywane są tak ogromne ilości kulek gotowanek, że duża ich część nie zjedzona przez ryby, rozkładając się, gnije i zanieczyszcza wodę. Tak jest aktualnie na Zbiorniku Siemianówka. Złowienie karpia staje się wyczynem, ale tam jedynie, gdzie wędkarze intensywnie nęcą.

Znane są przypadki wysypywania po 50-60 kg kulek w promieniu 30 metrów, by w ten sposób zwabić wszystkie karpie i je przetrzymać na łowisku. Siemianowscy karpiarze doskonale znają przypadki sypania ogromnej ilości kukurydzy przywożonej przez kolegów z Siedlec.

Przez kilka lipcowych dni, obfitujących w opady deszczu, oddawałem się namiętnościom łowienia leszczy na łowisku specjalnym PZW w województwie suwalskim.

Wśród wędkarskich powiedzeń znanych starym stażem wędkarzom, jest i takie o deszczu i leszczu.

Brzmi ono: „Pada mały deszcz, bierze duży leszcz".

Lipcowego deszczu urlopowicze i wędkarze mieli ponad normę.

W teorii wędkarskiej, lipiec jest miesiącem właśnie leszcza. Zatem z uporem polowałem w deszczowe dni na leszcza. Zanęta zachwalana przez sprzedawcę miała być rewelacyjna na leszcza. Haczyk w sam raz na pęczek dzikunów z importu. Spławik firmowy. Krople deszczu do wyboru: małe, duże i średnie. A na haczyk czepiały się płotki i krąpie. Nie było charakterystycznego brania leszczowego.

Gdzie tkwi przyczyna takiego stanu rzeczy?

W strategii czy astrologii? Odpowiedź, jakiej udzielił mi sprzedawca, była bardzo humorystyczna – Przecież kupił pan żyłkę na płocie a nie leszcze!

Nie dajmy się zatem zwieść mądrościom wędkarskim o deszczu i leszczu. Ważna jest żyłka, która, jak z powyższego wynika, musi być dostosowana do gatunku ryby. Sic!!!

REMIESZ

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Adres**: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 852-106, fax 742-32-45. **Internet**: http://www.wspolczesna.com.pl, e-mail: web@wspolczesna.com.pl. **Wydawca**: „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes – Zbigniew Fabjańczuk, wiceprezes i redaktor naczelny – Jerzy Kostrzewski** – tel. 742-09-35; **sekretarz – zastępca redaktora naczelnego** – Janusz Dubrawski, **zastępca redaktora naczelnego** – Konrad Kruszewski; **zastępcy sekretarza redakcji** – Jarosław Jabłoński, Marek Paszkowski, Mirosław Piontkowski; **kierownicy działów**: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Rafał Rudnicki (informacji), Donata Żmiejko (ekonomicznego). **Zespół**: Anna Andrzejewska-Jurgiel, Józef Biegański, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jan Ciełuszecki, Jolanta Gadek, Zbigniew Gołębiewski, Janusz Grysin, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Adam Kardasz, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Alicja Konopka, Anna Kwiatkowska, Rafał Malinowski, Tomasz Markowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Mikłaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Lidka Nerkowska, Małgorzata Nietupska, Kazimierz Radzajewski, Mariusz A. Ramotowski, Sławomir Raube, Ireneusz Sewastianowicz, Maciej Sulima, Paweł Wołosik, Aneta Zamojska, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero. **Sekretarze redakcji** – tel. 742-23-77. **Dział informacji** – tel. 742-11-18, 744-17-62, 742-32-40. **Dział ekonomiczny** – tel. 742-53-66. **Dział społeczny** – 744-17-46, **Dział sportowy** – tel. 742-23-17. **Magazyn Tydzień** – tel. 744-17-46. **Studio komputerowe i korekta** – tel. 742-26-23. **Biuro marketingu i promocji** – tel. 742-32-42, 742-32-44. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel./fax 742-51-16, kierownik – tel. 742-02-11. **Oddziały**: Ełk, ul. Małeckich 2 – tel./fax (087) 610-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; Hajnówka, ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; Łomża, aleja Legionów 7 – tel./fax 165-697; Mońki, ul. Kolejowa 2, tel./fax 165 757; Olecko, pl. Wolności 22 – tel./fax (0116) 37-84; Pisz, plac Daszyńskiego 7a, tel./fax (087) 250 011; Suwałki, ul. Kościuszki 32 – tel. 663-000, fax 665-726. **Druk**: SPP „Pogoń". **Konto**: 10801024-808-27001-801000-111 w PBG SA - GRUPA PEKAO S.A. O/Regionalny w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. (Białystok, Ełk, Łomża), „Goniec Podlaski" (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województw: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego do 14 każdego miesiąca. Cena prenumeraty kwartalnej na III kwartał 1998 r. wynosi 36,00 zł. Informacje dział kolportażu – 745-52-57. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktorzy wydania: GRAŻYNA PAWELEC JANUSZ DUBRAWSKI

bea



M. Gryś-Wysocka

ZŁOTE USTA - SREBRNE PIÓRA - BRĄZOWE UMYSŁY

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza": **Jeśli pragniesz stu lat dożyć, proszę mi wizytę złożyć** – Nie dość, że człowiek uczony, to jeszcze poeta!

Mówią politycy

AWS i jej przewodniczący winni wymagać i dawać przykład, aby moralność wyznaczała kierunki działalności publicznej w Polsce – **Jerzy Gwiżdż**, przewodniczący oddziału Chrześcijańskiej Demokracji w Nowym Sączu.

Tylko sąd może orzekać kary. Dla takiego posła Niesiołowskiego, choć profesor, taka europejska, święta zasada prawna, wcale nie jest oczywista – **Aleksander Małachowski**, UP.

W gazetach piszą

Co to znaczy: „dlaczego oni nic nie robią?" Jacy „oni?" Oni to są ci, których wybraliśmy. To jest Sejm, rząd, sądy. Powiem krótko: taką mamy policję, jacy sami jesteśmy. Nam się nic chce i im też się nic chce. Od lat przyuczeni do bierności swą bezczynnością społeczną pozwalamy, by taka była policja, jaka jest. To nie jest tylko wina policji. Tak samo jak nie jest winą polskich piłkarzy, że mamy taką ligę i taką reprezentację. Oni grają, jak patałachy, a my chodzimy na tę parodię ligi i podniecamy się wynikami, które dawno bardzo zostały omówione przy stolikach i zawarowane różnymi pieniędzmi – **Stanisław Tym**, „Wprost".

Czytelniczka „Naszego Dziennika" radzi, jak w prosty sposób zaprowadzić porządki na polskich drogach, przy których czyhają na podróżnych panienki lekkich obyczajów: „Wystarczy zmobilizować mieszkańców miejscowości, w pobliżu których te „panienki" czekają na klientów, zaopatrzyć się w pęk pokrzyw i wysmagać po goliźnie tak, aby się im odechciało tego nieczystego procederu. Kobiety-matki, którym leży na sercu sprawa moralnego wychowania dzieci, powinny wziąć udział w tej akcji. Łączę serdeczne pozdrowienia. Szczęść Boże" – **„Polityka"**.

Zdaniem byłych

Na Zachodzie gangsterzy są w zasadzie spacyfikowani i znają swoje miejsce, u nas wszystko jest przed nami – **Lech Falandysz**, były prawnik w Kancelarii Prezydenta Lecha Wałęsy.

Niektórzy wierzą w duchy, niektórzy je nawet wywołują, ale po co robić to w naszym Sejmie – **Lech Wałęsa**, były Prezydent RP.

Z kręgów kościelnych

Jeżeli dziennikarz Katolickiej Agencji Informacyjnej musi w każdą niedzielę stawać do pracy, to nie jest to w porządku i trzeba coś zmienić – o. **Jacek Salij**.

Nauka naucza

Niestety, kadry AWS-owskie, jakie są – każdy widzi (a ja miałem okazję widzieć to już przed wyborami, przysłuchując się wypowiedziom licznie zgromadzonych „ekspertów ekonomicznych", którzy z takim bagażem poglądów często nie zdaliby egzaminu na pierwszym czy drugim roku ekonomii) – prof. ekonomii **Jan Winiecki**.

Nasi o nas za granicą

Stoimy wobec niebezpieczeństwa państwa wyznaniowego. Kościół nas ogromnie dużo kosztuje. Tworzenie katedr teologii na uniwersytetach państwo teraz bierze na siebie i będzie finansowało z budżetu. Uważam, że pewne koszty Kościół powinien ponosić z własnej kasy, tym bardziej że na szkolnictwo w Polsce brakuje dziś środków – **Jerzy Giedroyc**, redaktor naczelny paryskiej „Kultury".

Szklanym okiem

Produkcją programów w telewizji zajmuje się – na moje rozeznanie – może jedna trzecia zatrudnionych. Reszta oddaje się jakimś dziwnym i niezrozumiałym czynnościom – **Robert Tekieli**, przewodniczący Rady Programowej TVP. **(waj)**

CHORA SPRAWA

Druga natura

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie słychać, że okropnie cienżke czasy na mnie przyszli.

– ?!

– A to nie wie, jake mamy pore, że sie dziwi?

– !?

– Cóś straszliwie sie on ostatnio zrobił mało domyśny, musi żonka samo jedno jego karmi kapusto.

– Jaką kapustą?

– Zwykło. Terez taka moda sie zrobiła, że po wszystke pieńć razy na dzień wpylajo i od tego podobnież chudno. Tylko przy okaźi i rozum wysycha.

– Chudną? Wysycha?

– Znowuś nie wie, że Polaki sie ostatnio strasznie grube zrobili? Każdy jeden ma podobnież nadwage, nawet i te, co z groszami u ich krucho.

– Z tą nadwagą to faktycznie chyba prawda, a co do wysychania rozumu...

– Rozum zostawi, tu gruboscio sie terez zajmujem. Nu i trzeba wzionć zapytać, czemu ona postaje u ludzi.

– Myślę, że sprawa jest raczej złożona.

– Nu to głupio mysli, gdyż ponieważ rzecz jest prosciutka. W dawnych czasach, jak ktoś nawet sportu nie używał, nu to w wolnych chwilach z nudów na różne wycieczki chodził, pieszkom czy rowerykiem. Dzisiej wróci z pracy, obiad zeźre i sie gapi w telewizor. Tyłka z krzesła nawet nie podniesie czy z fotela, bo guzikiem piłotowym na siedzonczke pstryka. Nu i powie dla mnie, jakimż cudem on ma nic grubnoć?

– To prawda... chyba jednak zaczął pan mówić o czymś innym.

– Cóś sie dla mnie zdaje, że temat dla jego mało wygodny, bo sam nie za chudy.

– Eee...

– Dobra, do tematu wróce, nie bende jego dobijał. Czasy cienżke otóż na mnie przyszli z racji na sezon przetwórstwa, jak to sie mówi. Tylko co dwadzieście kila wiszni z rynku ja musiał przydzwigać, nastempne bendo ogórki, potem cybula... nic, zapomniał jeszcze o smorodzinie.

– O czym?

– Smorodziny nie zna, czy jake licho? Take czarne bubki, co porzeczka czarna na ich mówio nicktóre.

– Aaaa!

– Czerwonej też z dziesieńć kila bende musiał przytargać, Liluchna też tak samo jej nie daruje.

– No właśnie, po co tego aż tyle?

– Ona żyć nie może bez przetwórstwa. Wszystko, co można tylko przerobić, zaodraz przerabia, w słoiki wekowe wali i do bokówki.

– Do czego?

– Taka u nas w chacie jest komórka, z sionki sie do jej wchodzi, jedna sciana do kuchni dotyka, temu latem nie za gorońco we śródku, a zimo znowuś tam nie za zimno. Tyle że przeważnie miejsca na przetwory brakuje.

– Taka mała?

– Ona nawet duża, ale rok w rok konserwa nowa do jej dochodzi, a stara szybko nie wybywa.

– To po co te zapasy?

– Liluchna przez całe życie przetwory robiła, nu to terez, jak sie konice zbliża, by robote swoje miała rzucić? Niemożliwe.

– Więc niech robi, ale mało.

– Też tak samo wykluczone całkowicie. Wie, ile roboty, dopuśćmy przy takich wiszniach? Najprzód pestki trzeba wydrelować, potem smażyć musi z tydzień, dzień w dzień po pare godziny... mała ilość nie opłaca sie w robocie, ona mówi, ta moja Lilka.

– Przecież ten nadmiar się w końcu zmarnuje.

– Nu co to, to nigdy, marnotrastwa u nas w domu dotond nie było. Jak już sie po brzegi zapełnia bokówka, wtenczas baba remament robi i co starszy przetwór, to dla mnie idzie na winko. Znaczy szed, bo terez ja już i wina prawie nie pije... pierszorzendne winowe robie ratafje, znaczy z wszystkiego, co tam nie tylko... terez ocet winny wiencej stawiam, tylko mało jego w chacie idzie.

– I mimo wszystko, dalej pani Lila produkuje całą masę przetworów?

– Przyzwyczajenie jest druga natura, jak mówio... nu ogórków u nas idzie każda ilość, jak sie majo zepsuć, wtenczas zupe ogórkowe jem dzień w dzień, biez przerywy... wiszni też so bardzo smaczne, galaretka z porzeczki pyszna, a znowuś sok z maliny... nu ogólnie racje ma, to musze dla jego przyznać. Kiedyś sie przetwory robiło, bo byli tansze jak kupne, potem, bo lepsze, a kupne świństwo, jeszcze potem z racji, że w sklepach niczego nie było i jak człowiek cóś własnego miał w bokówce, to na biede sobie bimbał. Terez, na logike bioronc, nic co dawniej nie wystempuje. Kupisz zawsze wszystko i w takej ilości, że sie nie nie zmarnuje. Tylko że tradycja zawsze jest tradycjo... dać szklaneczke wina? Dobre one, nazwyczajnie smakowite. I porzeczki, i agrest, i smorodzina, i wisznia, i gruszki, i... gruszków chiba ja nie dodał, oni w ostowej zalewie byli... O choroba, a może dorzucił? Daje, musim poprobować, rok czasu winko stojało i ja jego jeszcze nie smakował... a ja jaj, u ju juj! Może ocet wyszed?



SAFARI...

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Synuś swojej mamusi

W gorzowskim sądzie mają niezłą komedię. Spotyka się tam Ireneusz ze swoją matką Elżbietą. W żadnym innym miejscu się nie spotykają, tylko na sali sądowej. Z okazji licznych rozpraw. O kradzież, alimenty, o próbę pobicia, a nawet zabójstwa, bo Ireneusz oskarżył matkę o to, że go kiedyś polała w czasie snu benzyną i chciała podpalić.

Niezła familia! Pewnie pozabijaliby się nawzajem. Na szczęście już razem nie mieszkają, bo Ireneusz założył własną rodzinę.

Mama Elżbieta się bardzo rozmnożyła. Jak twierdzi Ireneusz, każde dziecko ma z kimś innym. Żyje z jednym konkubentem, a drugi jest dochodzący. Życie upływa jej na piciu. Sam Ireneusz podejrzewa, że jest synem własnego dziadka. Możliwe, bo w tej rodzinie wszystko jest możliwe. Teraz drą się o Magdę. Córkę Elżbiety i nie wiadomo kogo. Ireneusz bardzo pragnie zastąpić jej ojca. Tak bardzo, że po gazetach roznosi opinie o swojej matce.

– Moja matka – powiada – to nie jest człowiek. Ja nie umiem powiedzieć, co to jest. Na wydrę trzeba z nią iść. Pije na umór. Mężczyzn jak skarpetki zmienia.

Mamusia o swoim dziecku Ireneuszku też zameldowała „Super Expressowi": „Niby mój syn, ale bym gada gołymi rękami zadusiła".

A ta jej chęć do zamiany własnego dziecka w nieboszczyka datuje się od bardzo dawna. Bo mamusia przypomina sobie nawet jak mały Ireneuszek kradł jej cukier. Już wtedy go nie lubiła.

Teraz mają problem z Magdą. To jest córka Elżbiety i siostra dla Ireneusza, choć nie wiadomo czy mają wspólnego ojca (może dziadka). Kręciła się ona pośród licznego rodzeństwa w domu mamusi, aż zaczęła dojrzewać fizycznie. I zauważył tę przemianę Stasiek. Stasiek to konkubent mamusi, ale zdaje się, że wolałby być konkubentem Magdy. Zaczął ją obmacywać i pchać ręce gdzie nie trzeba. To się za bardzo Magdzie nie podobało. Uciekła i zamieszkała z bratem Ireneuszem, jego żoną i teściową.

Zniknięcie Magdy z domu nie byłoby żadnym problemem, gdyby z nią nie przepadło tysiąc złotych. I to miesięcznie! Bo za opiekę nad Magdą przysługują takie pieniądze. Ale to dopiero wydało się po decyzji sądowej. Sędzia bowiem ustanowił Ireneusza opiekunem swojej siostry. Tym samym Ireneusz z żoną stali się dla Magdy rodziną zastępczą. A rodzinie zastępczej należy się z opieki społecznej tysiąc złotych.

Dla Ireneusza te pieniądze to było takie szczęście, jakby samego Pana Boga za nogi złapał. Bo policzmy: Ireneusz miał 300 złotych renty, bo jest chorobliwie gruby i z tej grubości ma jakiś stopień inwalidztwa. Jego żona też ma 300 i też z racji inwalidzkiej renty. Dodatkowo dorabia w spółdzielni inwalidów – również 300. Teściowa nie ma nic, ale jeść chce. Razem, jakby nie liczyć, mają 900 złotych dochodu. Ten tysiąc to było więcej niż zarobki całej rodziny do kupy!

Jak człowiek ma taki nagły przypływ gotówki, nie wie co z tym zrobić. Ireneusz żył za 900 złotych i musiało wystarczyć. A tu nagle pojawia się dodatkowy tysiąc. Co z nim zrobić? Jasne, że wydać na przyjemności. Dla Ireneusza, jego żony i teściowej największą przyjemnością była możliwość napicia się wódki z Cyganami. Dzięki temu niespodziewanemu przypływowi gotówki mogli się temu zajęciu oddawać regularnie.

Siostrze Magdzie taki obrót gotówką nie za bardzo przypadł do gustu. Głównie dlatego, że jej z tego tysiąca nie przypadała ani złotówka. Jeszcze musiała wykonywać dodatkowe obowiązki, bo po tych Cyganach trzeba było posprzątać. No to wróciła do matki. Widać wolała konkubenta Staśka z przydługimi łapami niż śmieci po Cyganach.

Elżbieta przyjęła córką bardzo serdecznie. Jej co prawda tysiąc złotych nie przysługiwał, ale nic tak nie poprawiało jej nastroju jak możliwość utraty tych pieniędzy przez syna. Bo, jak wyznała gazecie, „nie będzie się pachoł na dziecku bogacił". Poza tym wymusiła na Staśku przyrzeczenie, że się będzie trzymał od córki z daleka.

Bieda ponownie zajrzała w Ireneuszowe oczy. Wymyślił więc, że matka porwała mu siostrę i przyprowadził jej do domu policję, żeby Magdę odbiła. Policja wróciła z niczym, a w sądzie rozpoczęła się rozprawa o likwidację rodziny zastępczej. Ireneusz nie pojawił się na sali rozpraw. Zadzwonił tylko i powiedział, że ma Magdy powyżej uszu. Ma też życzenia dla szanownej mamusi. Życzy jej, aby rychło zdechła.

Teraz wymyślił już nowy sposób na życie, w którym znajdzie się miejsce na częste oddawanie się przyjemnościom, czyli upijanie z Cyganami. Stara się o adopcję dwojga dzieci specjalnej troski. Na nie też dostanie pieniądze...

(kk)

ISSN 0137-9488